

Migracje zagraniczne a polityka rodzinna

International migration and state policy for families



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Warszawa, 2009 r.

BIULETYN RPO – MATERIAŁY NR 66
ZESZYTY NAUKOWE
Migracje zagraniczne a polityka rodzinna
International migration and state policy for families

Komitet Redakcyjny Biuletynów RPO

Redaktor Naczelny:

Prof. dr hab. Marek Zubik

Członkowie Komitetu:

- Prof. dr hab. Andrzej Blikle
- Prof. dr hab. Stefan Jackowski
- Ks. Prof. dr hab. Franciszek Longchamps de Bérier
- Prof. dr hab. Cezary Mik
- Prof. dr hab. Lech Morawski
- Prof. dr hab. Grażyna Skąpska
- Prof. dr hab. Zbigniew Stawrowski
- Prof. dr hab. Janusz Szymborski
- Prof. dr hab. Jerzy Zajadło

Redakcja naukowa:

Prof. dr hab. Janusz Szymborski

Dr Alina Potrykowska

Wydawca:

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich
al. Solidarności 77, 00-090 Warszawa
www.rpo.gov.pl

© Copyright by Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich
Warszawa 2009

<p>Skrót do cytowania Biuletyn RPO – MAT. NR 66 ZESZYTY NAUKOWE</p>
--

ISSN 0860-7958

Oddano do składu w czerwcu 2009 r.
Podpisano do druku w czerwcu 2009 r.

Opracowanie graficzne, DTP, korekta, druk i oprawa:
Agencja Reklamowo-Wydawnicza Arkadiusz Grzegorzczyk
www.grzeg.com.pl

BIULETYN RPO
materiały

ZESZYTY NAUKOWE

Migracje zagraniczne
a polityka rodzinna

International migration
and state policy
for families

SPIS TREŚCI

NOTA REDAKCYJNA	7
WPROWADZENIE – Janusz Kochanowski	9
MIGRACJE ZAGRANICZNE W POLSCE – A. Potrykowska	17
BILANS KOSZTÓW I KORZYŚCI NAJNOWSZEJ FALI MIGRACJI ZAROBKOWYCH Z POLSKI ORAZ KONSEKWENCJE TEGO ODPŁYWU – K. Iglicka	47
WPLYW EMIGRACJI NA ROZWÓJ DEMOGRAFICZNY POLSKI – Z. Kostrzewa, D. Szaltys	55
WPLYW MIGRACJI NA TRWAŁOŚĆ ZWIĄZKÓW RODZINNYCH (WYBRANE ZAGADNIENIA) J. Balicki (UKSW), M. Dębski (UG), M. Pawlus (UKSW)	72
SKUTKI ZJAWISKA EMIGRACJI Z OBSZARU ŚLĄSKA OPOLSKIEGO – WYBRANE ASPEKTY DEMOGRAFICZNE – R. Rauziński, K. Szczygielski	91
OBRAZ WSPÓŁCZESNEJ EMIGRACJI POLEK DO USA NA PRZYKŁADZIE METROPOLII CHICAGOWSKIEJ – B. Sakson	118
INSTYTUCJONALNE BARIERY INTEGRACJI – DOŚWIADCZENIA MIGRANTEK W POLSCE – K. Slany, M. Ślusarczyk	147
POLSKIE MAŁŻEŃSTWA BINACJONALNE – A. Rajkiewicz	170

INTERNATIONAL MIGRATION AND STATE POLICY FOR FAMILIES

CONTENTS

INTRUDUCTION – Janusz Kochanowski	9
INTERNATIONAL MIGRATION IN POLAND – Alina Potrykowska	17
CONSEQUENCES OF LABOUR MIGRATION FROM POLAND – Krystyna Iglicka	47
IMPACT OF EMIGRATION ON DEMOGRAPHIC DEVELOPMENT OF POLAND – Zofia Kostrzewa, Dorota Szałtys	55
INFLUENCE OF MIGRATION ON THE STABILITY OF THE FAMILY BOND (selected issues) – Janusz Balicki, Maciej Dębski, Małgorzata Pawlus	72
RESULTS OF THE PHENOMENON OF EMIGRATION FROM THE REGION OF OPOLE SILESIA (Chosen demographic aspects) – Robert Rauziński, Kazimierz Szczygielski	91
MODERN POLISH FEMALE IMMIGRANTS SETTLING IN THE UNITED STATES – Barbara Sakson	118
INSTITUTIONAL BARRIERS TO INTEGRATION. EXPERIENCES OF FEMALE MIGRANTS IN POLAND – Krystyna Slany, Magdalena Ślusarczyk	147
MIXED MARRIAGES BETWEEN POLISH CITIZENS AND FOREIGNERS – Antoni Rajkiewicz	170

Nota redakcyjna

Wielowymiarowość skutków migracji zagranicznych dla rodzin emigrantów i imigrantów zarówno w kraju docelowym jak macierzystym jest niezwykle istotna, przy czym zarówno szanse, jak zagrożenia dla rodziny winny być uwzględnione w formułowaniu kierunków i zadań polityki rodzinnej i migracyjnej państwa. Wśród wielostronnych skutków migracji zarobkowej ostatnich lat najważniejsze są czynniki demograficzne, społeczne i ekonomiczne.

Zagrożenia w sferze demografii wiążą się z deformacją struktury demograficznej, starzeniem się ludności, a także ze zmniejszeniem stanu ludności i potencjału reprodukcyjnego, zwłaszcza w regionach o dużym odpływie. Migracje mogą wywierać niekorzystny wpływ na stabilność i funkcjonowanie rodziny. Szczególnie niepokojące są skutki migracji ekonomicznej dla dzieci – problem tzw. „eurosieroctwa”.

Migracje mogą jednak być postrzegane także z perspektywy korzystnych efektów: na poziomie społeczności lokalnych migracja powoduje „efekt modernizacyjny”, podwyższając kompetencje kulturowe i zawodowe osób migrujących; następuje poprawa zamożności migranckich gospodarstw domowych w Polsce i wzrost ich konsumpcji oraz wydatków inwestycyjnych.

28 października 2008 w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich odbyło się seminarium naukowe poświęcone ocenie wpływu migracji na rodzinę i społeczeństwo zarówno w perspektywie szans, jak też zagrożeń. Prezentowane referaty oraz szeroka debata z udziałem zaproszonych ekspertów zaowocowały wypracowaniem wniosków istotnych z punktu widzenia przygotowywanej przez BRPO strategii polityki rodzinnej.

Niniejszy Biuletyn RPO zawiera ogłoszone na seminarium wprowadzenie dr J. Kochanowskiego, Rzecznika Praw Obywatelskich oraz przygotowane do druku przez referentów opracowania dotyczące: migracji zagranicznych w Polsce (Dr A. Potrykowska); bilansu kosztów i korzyści najnowszej fali migracji zarobkowych z Polski (Prof. K. Iglicka); wpływu emigracji na rozwój demograficzny Polski (Mgr Z. Kostrzewa, Mgr D. Szałtys); wpływu migracji na trwałość związków rodzinnych (Prof. J. Balicki, Dr M. Dębski, Dr M. Pawlus); skutków zjawiska emigracji

z obszaru Śląska Opolskiego (Prof. R. Rauziński, Dr K. Szczygielski); obrazu współczesnej emigracji Polek do USA na przykładzie metropolii chicagowskiej (Dr B. Sakson); instytucjonalnych barier integracji – doświadczenia migrantek w Polsce (Prof. K. Slany, Dr M. Ślusarczyk); polskich małżeństw binacjonalnych (Prof. A. Rajkiewicz).

*Prof. Janusz Szymborski,
Dr Alina Potrykowska*

Dr Janusz Kochanowski
Rzecznik Praw Obywatelskich

Wprowadzenie

W 2004 roku, tuż przed naszą akcesją do UE, został opublikowany ważny raport określający kierunki i zasady polityki migracyjnej państwa polskiego, będący częścią Założeń Polityki Ludnościowej w Polsce przygotowanych przez Rządową Radę Ludnościową. Zespół naukowców, pod przewodnictwem Prof. Antoniego Rajkiewicza, na podstawie takich cech zjawisk migracyjnych w pierwszych latach XXI wieku, jak masowość, powszechny charakter i wielowymiarowe znaczenie (ekonomiczne, demograficzne, społeczne, polityczne, kulturowe) postawił tezę, iż doktryna i polityka migracyjna muszą stać się trwałym elementem strategii rozwoju Polski.

Raport nie tylko wskazywał najważniejsze uwarunkowania polityki migracyjnej, ale proponował metody i środki realizacji, kładąc nacisk na potrzebę podjęcia badań, gromadzenia informacji i monitorowania procesów migracyjnych przy zachowaniu podejścia interdyscyplinarnego i odpowiedzialności państwa za zapewnienie niezbędnych warunków organizacyjnych i finansowych dla prowadzenia takich działań.

W istocie doktryna migracyjna winna odzwierciedlać polską rację stanu, idee humanitarne oraz filozofię państwa, w tym zwłaszcza jej strategiczne przesłanki cywilizacyjne i modernizacyjne. Wynikające z doktryny zasady polityki migracyjnej muszą wyraźnie określać układ instytucjonalny, zakres odpowiedzialności poszczególnych organów i instytucji łącznie z wskazaniem na koszty polityki i źródła jej finansowania.

W mojej ocenie opracowanie to nie stało się (a powinno było się stać), inspiracją do systemowych, skoordynowanych działań organizacyjnych i instytucjonalnych służących budowaniu polityki migracyjnej w Polsce. Przekonanie to wyprowadzam z własnych doświadczeń, jako dyplomaty, ale przede wszystkim z obserwacji poczynionych w toku sprawowania funkcji Rzecznika Praw Obywatelskich.

Obejmując w lutym 2006 roku funkcję Rzecznika już na wstępie uznałem, iż jednym z głównych priorytetów mojego działania powinno być zaktywizowanie wszelkich form pomocy dla obywateli polskich emigrujących z kraju i podejmujących lub poszukujących zatrudnienia w krajach Europy Zachodniej.

W pierwszych miesiącach po objęciu funkcji Rzecznika zorganizowałem trzykrotnie (22 marca 2006 r., 17 lipca 2006 r. i 10 sierpnia 2006) konferencje o charakterze roboczym, na których dyskutowano o problemach migracji zarobkowej obywateli polskich i koniecznych działaniach, które umożliwią przyjsie im z pomocą w razie łamania praw pracowniczych.

W lipcu 2006 r. zwróciłem się do swojej włoskiej odpowiedniczki Carlotty Giuliani z prośbą o otoczenie opieką i udzielenie wszelkiej pomocy Polakom, którzy byli zmuszani do niewolniczej pracy we Włoszech. Poprosiłem też, by Guliani w ramach swoich kompetencji podjęła działania, mogące zapobiec takim tragediom w przyszłości.

W tym samym czasie wystąpiłem do Prezesa Rady Ministrów w sprawach:

- zwiększenia obsady naszych placówek konsularnych celem wypełnienia obowiązku wynikającego z art. 36 Konstytucji RP;
- włączenia tego zagadnienia do programu działań Rządu jako jednego z kardynalnych problemów polityki ludnościowej Państwa;
- podjęcia na szczeblu międzyrządowym rozmów na temat możliwości powołania tzw. „oficerów łącznikowych” przy odpowiednikach ministerstw pracy w krajach, w których występują odpowiednio duże skupiska pracujących tam obywateli polskich;
- rozważenia podniesienia tej problematyki, jako ogólnoeuropejskiej, na forum Parlamentu Europejskiego.

W wystąpieniu inauguracyjnym Międzynarodową Konferencję w Radziejowicach „Migracja zarobkowa – przyczyny i skutki” – 4 października 2006 r. wyraziłem pogląd, że chociaż zjawisko migracji zarobkowej samo w sobie nie jest zjawiskiem negatywnym a migracje znane są w dziejach ludzkości, i w dziejach naszego kraju, to jednak współczesna migracja może być oceniana jako jedna z największych, jeśli nie największa, w dziejach narodu polskiego. Migracja może przyczyniać się do rozpadu małżeństw i rodzin, może utrudniać lub wręcz uniemożliwiać opiekę nad dziećmi oraz starszymi członkami rodzin.

W kolejnych miesiącach podjąłem wiele działań, zarówno w Polsce, jak i w odniesieniu do instytucji innych państw i ponadnarodowych, na rzecz usystematyzowania pomocy dla Polaków pracujących za granicą i wyjeżdżających w celu znalezienia zatrudnienia.

Zainteresowałem tymi problemami także ministrów Rządu RP, w tym Ministra Spraw Zagranicznych, parlamentarzystów, ambasadorów RP, instytucje naukowe i publiczne.

Podczas konferencji „Migracja zarobkowa z Polski do krajów Unii Europejskiej – wyzwania dla państwa” zorganizowanej 20 października

2006 r. przez Komisję Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą pod patronatem Marszałka Senatu zwróciłem uwagę na pilną potrzebę uświadomienia przez władze skali i skutków problemu, wypracowania racjonalnej polityki rządu, oraz widzenia tej polityki wobec migracji w kontekście europejskiego wolnego rynku pracy, co wiąże się z koniecznością usytuowania tego problemu w polityce Unii Europejskiej. Postulowałem podjęcie konkretnych kroków wspomagających naszych obywateli udających się na czasowa emigrację, m.in.:

- stworzenie całościowego systemu informacji dla obywateli polskich, którzy podejmują decyzję wyjazdu do określonego kraju;
- stworzenia systemu przygotowania osób, które udają się do pracy za granicą;
- rozszerzenie opieki konsularnej przy czym chodziło mi (i jest to nadal aktualne) nie tyle o pomnożenie liczby konsulatów czy etatów konsularnych, bo tutaj możliwości są ograniczone, ale wykorzystanie szeregu innych rodzaju możliwości, jak na przykład rozszerzenie sieci konsulatów honorowych, co jest o wiele łatwiejsze, czy też o rozszerzenie kompetencji konsuli honorowych, czy o współpracę z instytucjami kościelnymi, takimi jak Caritas czy wspólnotami polskimi za granicą;

Wyjaśniłem także, iż moja koncepcja tworzenia w krajach, w których przebywa co najmniej pięćdziesiąt tysięcy naszych obywateli podejmujących pracę, stanowisk tzw. oficerów łącznikowych przy ministerstwach pracy tychże krajów, jest koncepcja funkcjonalna i całkowicie różni się od ministerialnej koncepcji tworzenia stanowisk urzędniczych – swoistych attachè pracy – w polskich konsulatach.

Kwestie związane z pracą cudzoziemców na terenie państw „starej” Unii Europejskiej dotyczą nie tylko Polaków. Dlatego problemami tymi postanowiłem zainteresować ombudsmanów państw Grupy Wyszehradzkiej, Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich, Komisarza Unii Europejskiej ds. Zatrudnienia, Spraw Socjalnych i Wyrównywania Szans, Wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego, a także Komisarza Rady Europy ds. Praw Człowieka, spotykając się wszędzie z należytą uwagą, zrozumieniem i deklaracjami poparcia.

W trakcie wizyty w Wielkiej Brytanii nawiązałem ścisłą współpracę z trzema konsulami honorowymi RP w Wielkiej Brytanii, w tym z profesorem prawa J.R. Carby-Hall z Uniwersytetu w Hull, który na moją prośbę podjął się trudu opracowania materiału analityczno-programowego.

Wyniki tej pracy mogliśmy po raz pierwszy poznać 24 września 2007 r. na Zamku Królewskim w Warszawie podczas zorganizowanej przeze

mnie konferencji „Migracja zarobkowa w Unii Europejskiej – problemy i wyzwania” z udziałem Ombudsmanów z 27 krajów UE. Podczas niedawnych wrześniowych konferencji w Brukseli i Warszawie profesor prawa Joseph Carby-Hall z Wielkiej Brytanii przedstawił zaktualizowaną i uzupełnioną wersję przygotowanego na moje zlecenie Raportu o Sytuacji Migrantów Ekonomicznych z Polski i Innych Krajów A8 w Państwach Członkowskich UE (The Treatment of Polish and Other A8 Economic Migrants in the European Union Member States). Prof. Carby-Hall podjął w nim analizę niektórych praktyk wykorzystywania emigrantów zarobkowych i wielu nowoczesnych form niewolnictwa. Raport ocenia także niektóre z przedsięwzięć, podjętych w trakcie ostatnich jedenastu miesięcy, a zwłaszcza projekt dyrektywy dotyczącej pracowników tymczasowych. Skala raportu i wnioski przekroczyły moje najśmielsze oczekiwania, stąd nie mam dość słów, by stale wyrażać podziw i wdzięczność wobec Pana Profesora Carby-Halla.

Z tego raportu wynika, że nowa, masowa migracja europejska ma swoje wielkie zalety. Służy m.in. wykorzystaniu potencjału wielkiego rynku pracy UE. Ma jednak także nieprzyjemne oblicze, szczególnie widoczne z perspektywy praw człowieka. Zdarzają się przypadki dyskryminacji i agresji, a także nieuczciwe praktyki pośredników pracy. Często emigranci pracują i mieszkają w fatalnych warunkach. Niejednokrotnie pozbawiani są praw do zwolnień lekarskich, urlopów i świadczeń socjalnych. Niekiedy nie mają odzieży ochronnej, nie są przestrzegane podstawowe warunki bhp. Takie zjawiska występują we wszystkich krajach europejskich. Toteż w obronę praw emigrantów zarobkowych powinny się angażować miejscowe związki zawodowe. Trzeba organizować kursy językowe dla emigrantów i opracować systemy informujące o organizacjach udzielających im pomocy.

W oczekiwaniu na podjęcie efektywnych kroków zaradczych przez odpowiednie organy i instytucje państwowe nie mogę, wobec rangi przedstawionych problemów, pozostawać w bezczynności. Od czerwca 2008 przy Polskim Duszpasterstwie w kościele St. Audoen's w Dublinie funkcjonuje pod moim patronatem Centrum Informacji Społeczno-Prawnej dla Polaków. Centrum daje wsparcie Polakom powracającym do kraju, a więc informuje o kwestiach podatkowych, transferze świadczeń socjalnych, pomaga w nierozwiązanych kwestiach prawnych na terytorium Polski. Informuje także i udziela pomocy prawnej Polakom w Irlandii z zakresu prawa pracy, świadczeń socjalnych, dostępu do opieki zdrowotnej, kwestii podatkowych. Prowadzi interwencje u pracodawców lub w organach państwowych. Taka bezpłatna pomoc jest Polakom niezwy-

kle potrzebna, a zainteresowanie nią rośnie. Chciałbym, aby inicjatywa ta mogła być kontynuowana i poszerzana, co zależy to od uzyskania stałego finansowego wsparcia Wspólnoty Polskiej, o które zabiegam.

Rozmiary migracji zarobkowej z nowych krajów członkowskich do krajów starej Unii przekroczyły najśmielsze oczekiwania. Szacuje się, że w końcu 2007 r. poza granicami naszego kraju przebywało czasowo około 2 milionów 300 tysięcy Polaków, przy czym niemal 1 milion 900 tysięcy osób w krajach członkowskich UE.

Oczywiście kierunki i skala polskiej migracji zarobkowej w dużej mierze zależą od stopnia otwartości i atrakcyjności poszczególnych rynków pracy.

Dlatego też na pierwszym miejscu są Wielka Brytania oraz Niemcy. W końcu 2007 r. w Wielkiej Brytanii przebywało ok. 690 tys. emigrantów z Polski, zaś w Niemczech – ok. 490 tys.; kolejne miejsca zajmują: Irlandia – ok. 200 tys. i Holandia – ok. 98 tys.

W większości krajów docelowych Polacy są najliczniejszą grupą wśród pracowników z „nowych” państw członkowskich. Według raportu Institute for Public Policy Research, Polacy stali się trzecią najliczniejszą grupą imigrantów w Wielkiej Brytanii, za Hindusami i Irlandczykami. Również w Irlandii i w Szwecji Polacy są najliczniejszą grupą wśród pracowników z „nowych” państw członkowskich. Wynika to oczywiście z relatywnie większych rozmiarów naszej populacji.

Porównanie skutków ekonomicznych i społecznych emigracji z nowych państw członkowskich jest bardzo utrudnione ze względu na brak wystarczająco wiarygodnych danych. W tej dziedzinie funkcjonuje jednak wiele mitów.

Jeden z nich głosi, że pracownicy z nowych krajów odbierają pracę miejscowym pracownikom. Tymczasem wśród pracowników z nowych państw członkowskich udział osób wysoko wykwalifikowanych jest stosunkowo niewielki, dlatego ich udział w gospodarkach krajowych jest uzupełniający i nie konkurują oni z krajową siłą roboczą. Migracje osób dobrze wykształconych mogą natomiast stanowić pewne zagrożenie dla rozwoju krajów o małej liczbie ludności, takich jak Łotwa i Litwa.

Inny mit powiada, że imigranci zarobkowi trwale obciążają budżety państw przyjmujących. W rzeczywistości jest zupełnie inaczej. Dla przykładu, według „Ernst and Young” nowi pracownicy wytworzyli w roku podatkowym 2007-8, 8 miliardów dolarów brytyjskiego PKB, a 2 i pół miliarda wnieśli w podatkach. Przyczynili się do rozwoju szeregu gałęzi gospodarki.

Trzeci mit głosi, że Polacy i inni przybysze ze Wschodu pracują nielegalnie. Jest to tylko częściowo prawdziwe; obecnie z reguły wyjazd

zarobkowe uzależnione są od spełnienia warunku, aby zatrudnienie było legalne. I zależy głównie od polityki migracyjnej państwa przyjmującego. Do marginalizacji nielegalnego zatrudnienia najlepiej przyczynia się otwarcie granic.

Z kolei polskie media wzniecały panikę w związku z migracją specjalistów czy też osób z wysokimi kwalifikacjami, szczególnie personelu medycznego. Wydaje się, że i tutaj obawy są znacznie przesadzone, gdyż w rzeczywistości współczesna migracja zarobkowa jest najczęściej migracją okresową. Mamy więc do czynienia bardziej z tzw. cyrkulacją niż drenażem mózgow.

W kontekście skutków społecznych, istotny wydaje się natomiast problem częstego podejmowania pracy poniżej kwalifikacji, określane mianem „deprecjacji kwalifikacji”, a także problemy skutecznej strategii remigracyjnej dla powracających pracowników.

Kolejnym stereotypem jest przekonanie, że głównie biedni migrują z państw uboższych w poszukiwaniu lepszego życia w krajach bogatych. Migracja zarobkowa jest dzisiaj wszechobecna i wielokierunkowa. Jedni szukają pracy, inni lepszych zarobków, jeszcze inni kariery, czy też po prostu bardziej interesujące zajęcia.

Dla przykładu w roku 2005 z samej Anglii wyemigrowało prawie 200 tys. wykształconych brytyjczyków, głównie do Australii, Kanady, Nowej Zelandii oraz RPA. Ale także Francji i Niemiec. Z kolei ok. 145 tys. Niemców opuściło w 2006 roku swoją ojczyznę; przy czym część z nich wybrało Wielką Brytanię jako kraj osiedlenia.

Jednocześnie Polska sama otwiera się na imigrację zarobkową, zwłaszcza z za naszej wschodniej granicy. W styczniu 2007 r. polski rynek pracy został w pełni otwarty dla obywateli państw członkowskich UE oraz Szwajcarii, Islandii, Lichtensteinu i Norwegii. W sierpniu 2006 r. zniesiono pozwolenia na pracę dla obywateli m.in. Ukrainy, Rosji i Białorusi, zatrudnionych do sezonowych prac rolniczych, a następnie zezwolono im na pracę do 6 miesięcy bez pozwolenia. Od czasu wprowadzenia tego rozwiązania liczba legalnie zatrudnionych pracowników z za wschodniej granicy zwiększyła się trzykrotnie. Skłania to mnie do poparcia postulatu wydłużenia okresu pracy dla tej grupy pracowników z sześciu do dziewięciu miesięcy.

Pamiętając o potrzebie i korzyściach wielkiego europejskiego rynku pracy, musimy dbać o to, aby rynek ten poprzez odpowiednie regulacje był nie tylko konkurencyjny wobec innych rynków, ale również cywilizowany. Między tymi dwoma wymogami nie zachodzi sprzeczność. Wierzę głęboko, że prawdziwej jedności naszego kontynentu najskuteczniej

sprzyja wolny i zintegrowany rynek pracy, na którym przestrzegane są ludzkie prawa. Cywilizowanie tego rynku poprzez wprowadzanie i egzekwowanie odpowiednich regulacji jest naszym zadaniem.

Ale migracje to nie tylko kwestie związane z rynkiem pracy. Zdarza się, że wyjazdy zarobkowe rodziców prowadzą do dramatycznego zerwania więzi z dziećmi. Z niedawno opublikowanego raportu wynika, że w ubiegłym roku aż 1299 polskich dzieci trafiło do domów dziecka lub rodzin zastępczych z tej przyczyny, że przestali się nimi interesować pracujący za granicą rodzice. Tzw. eurosieroctwo ma także inny wymiar, obejmujący dzieci migrujące wraz z rodzicami i doznające krzywd w kraju osiedlenia. Dla ilustracji kilka dramatycznych tytułów prasowych: „Angielski dramat dzieci polskich emigrantów” (*Dziennik Łódzki*, 2008 – 09 – 29), „Piekło dzieci w Anglii: zamiast rajy smutek i łzy” (*Polska*, 2008 – 10 – 16), „Rodzic zarabia, dziecko cierpi” (*Gazeta.pl* 2008-07-19).

Pragnę wyrazić przekonanie, że zawarte w niniejszym tomie opracowania będą pomocne w sformułowaniu kierunkowych rekomendacji dla działań państwa w obszarze polityki rodzinnej i polityki migracyjnej.

Summary

Economic migration is now ubiquitous and multidirectional. The enlargement of the EU created new opportunities for citizens of the new Member States, since they could now freely move around the EU.

In most of the target countries Poles form the largest group of workers from the new member states. According to a report by the Institute for Public Policy Research, Poles are now the third largest group of immigrants in the UK, after immigrants from Indian subcontinent and Ireland. In Ireland and Sweden they form the largest. This is of course owing to the relatively greater size of our population.

A comparison of social and economic consequences of emigration from new member states is rendered difficult by the lack of sufficiently reliable data. But many myths circulate on the subject.

According to one of them, immigrants take work away from locals. But in fact, there are relatively few highly qualified people among these migrant workers, thus their role in national economies is a complementary one; they do not compete with the local workforce.

According to another myth, economic immigrants are a permanent burden on the budgets of the receiving countries. The reality is quite

different: in fact, they also contributed to the development of a number of branches of the economy.

The third myth is that Poles and other Easterners work illegally. This is only partially true, as nowadays most of them would only agree to legal employment.

The new European mass migration has great advantages. Among other things it makes more efficient use of the potential of the huge EU labour market, as it results in a more rational movement of the workforce.

But migration has also its less advantageous side, particularly striking from the human rights aspect. Economic migrants can fall prey to dishonest middlemen or even gangs which specialize in forcing them to work on farms and in factories, but also in brothels. They are frequently victims of discrimination and aggression. Sometimes migrating parents lose touch with their children. A recent report shows that last year, 1300 Polish children ended up in orphanages or in foster families because their parents lost interest in them while working abroad.

We must therefore ensure, while keeping in mind the benefits and advantages of a large European labour market, that appropriate legislation is put in place to render it not only competitive but also civilized.

I may feel some kind of satisfaction owing to some successes of my office in this area, to mention only the establishment of specialised consuls in charge of migrant workers, cooperation with social care centres, and initiatives that gradually abolish double taxation.

I strongly believe that the true unity of our continent can best be brought about by a free and integrated labour market where human rights are respected.

Constant improvement of our European labour market after the 2004 accession is also the subject of an excellent report by Prof. J. R. Carby-Hall. The report looks at some of the ways in which economic migrants are exploited and analyses several forms of modern slavery. The report should now become an important point of reference for anyone seriously approaching the current problems of EU economic migration.

Alina Potrykowska

*Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN
Rządowa Rada Ludnościowa*

Migracje zagraniczne a polityka rodzinna w Polsce

1. Wstęp

Zjawisko migracji, które jest związane z procesem globalizacji gospodarki światowej znajduje także odzwierciedlenie w Polsce. Od początku procesu transformacji jakość migracji zagranicznych zmieniała się, co wiąże się m.in. z liberalizacją przepisów paszportowych i rozwojem ruchu bezwizowego w rezultacie akcesji Polski do Unii Europejskiej oraz wstąpieniem naszego kraju do strefy Schengen. Emigracja Polaków wykazuje tendencję do wyjazdów czasowych lub sezonowych, co jest zgodne z trendami migracyjnymi obserwowanymi w Europie czy świecie. Obecny przebieg procesów migracyjnych jak i jego ekstrapolacje oraz konsekwencje wdrażania unijnej zasady swobodnego przepływu pracowników nie znajdują pełnego odzwierciedlenia w strategiach rozwoju i polityce migracyjnej naszego kraju. Obecność ich jest potrzebna w świetle danych dotyczących potencjału emigracyjnego oraz zasobów imigracyjnych, jak również najnowszej prognozy demograficznej GUS do 2035r.

O polską politykę migracyjną wystąpił w Memoriale (2002) "Komitet Prognoz 2000 Plus" oraz Rządowa Rada Ludnościowa pod przewodnictwem Prof. Zbigniewa Strzeleckiego, która w wykonaniu uchwał I Kongresu Demograficznego rozpatrzyła raport w sprawie polityki migracyjnej państwa, przygotowany przez zespół specjalistów z IPiSS pod kierownictwem Prof. A. Rajkiewicza w 2004r. Postulowano po raz pierwszy, że polityka migracyjna winna być rozumiana jako całokształt zasad i działań państwa w odniesieniu do migracji zagranicznych z/ i do Polski (emigracji i imigracji).

Międzynarodowy program badawczy pt. „Sytuacja migrantów ekonomicznych z Polski i innych krajów A8 w państwach członkowskich Unii Europejskiej” (2008) został przygotowany przez Prof. J.R. Carby-Halla dla Rzecznika Praw Obywatelskich RP. Program, który koncen-

tuje się na praktykach wyzysku stosowanych wobec migrantów ekonomicznych z krajów A8 i na zaleceniach przeciwdziałania im, stanowi doskonale źródło wiedzy na temat sytuacji emigrantów z krajów A8 (w tym Polaków) w krajach przyjmujących UE (głównie Wlk. Brytanii, Irlandii, Szwecji i Norwegii).

Najnowszy projekt „Polityka migracyjna jako instrument promocji zatrudnienia i ograniczania bezrobocia”, opublikowany w maju 2008r, wykonany przez zespół naukowców z Ośrodka Badań nad Migracjami UW pod kierownictwem Prof. Marka Okólskiego, problematykę migracji przedstawia kompleksowo, przez pryzmat zachowań na rynkach pracy. Projekt ten miał na celu opracowanie rekomendacji dla polityki migracyjnej z perspektywy rynku pracy.

Traktowanie polityki migracyjnej jako stałego elementu strategii rozwoju i modernizacji kraju wymaga oparcia jej o rzetelną wiedzę o charakterze i skutkach migracji, zaś szczególne znaczenie w tym zakresie ma statystyka migracyjna.

2. Skala i struktura migracji zagranicznych

Migracje są zjawiskiem uwarunkowanym różnorodnymi czynnikami, a przede wszystkim są wrażliwe na zmiany sytuacji społeczno-gospodarczej kraju, polityki migracyjnej państwa, a jednocześnie są zależne od polityk innych krajów. W głównej mierze zależą od sytuacji na rynku pracy, a otwarcie wielu rynków po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej stworzyło nowe możliwości w tym zakresie. Na podjęcie decyzji o migracjach wpływają również czynniki związane z sytuacją rodzinną i warunkami materialnymi gospodarstwa domowego.

Migracje charakteryzują się różnorodnością form; rozróżnia się migracje na pobyt stały (osiedleńcze), a także na pobyt czasowy, wśród których bardzo istotne są migracje zarobkowe. Migracje czasowe mogą być krótko- i długookresowe. Każda z tych form determinowana jest przez inne czynniki i wymaga odrębnych analiz; każda ma również inne następstwa i występuje w różnej skali. Należy pamiętać, że migracje na pobyt stały są zwykle efektem wcześniejszych migracji na pobyt czasowy (Prognoza ludności na lata 2008-2035, 2009).

W statystyce polskiej migracji zagranicznych na pobyt stały tradycyjnie ujmuje się dwa strumienie: emigrację i imigrację, które są związane z aktem wymeldowania lub zameldowania na pobyt stały, co oznacza nabycie przez osobę uprawnień stałego mieszkańca kraju.

Tabela 1. Migracje zagraniczne na pobyt stały w latach 2000-2007(tys.osób)

Lata	Ogółem			Miasta			Wieś		
	Imi-gracja	Emi-gracja	Saldo	Imi-gracja	Emi-gracja	Saldo	Imi-gracja	Emi-gracja	Saldo
2000	7,3	27,0	-19,7	5,1	21,5	-16,4	2,2	5,5	-3,3
2001	6,6	23,3	-16,7	4,7	18,1	-13,4	1,9	5,2	-3,3
2002	6,6	24,5	-17,9	4,6	18,9	-14,3	2,0	5,5	-3,5
2003	7,0	20,8	-13,8	4,9	15,6	-10,7	2,1	5,2	-3,1
2004	9,5	18,8	-9,3	6,7	13,9	-7,2	2,8	5,0	-2,2
2005	9,4	22,2	-12,8	6,6	17,1	-10,5	2,7	5,2	-2,5
2006	10,8	46,9	-36,1	7,9	34,0	-26,1	2,9	12,8	-9,9
2007	15,0	35,5	-20,5	10,6	24,8	-14,2	4,4	10,7	-6,3

Źródło: Rocznik Demograficzny 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, GUS

Lata 2000-2005 charakteryzowały się zarówno dla emigracji jak i imigracji na pobyt stały umiarkowanym wzrostem. Saldo migracji na pobyt stały w okresie 2000-2007 było ujemne i zawierało się w przedziale wartości od -9,4 tys. do -20,5 tys. Z tabeli 1. wynika, że skala migracji zagranicznych ogółem (57,7 tys.osób), a szczególnie emigracji w 2006 r. była najwyższa. Ujemne saldo migracji zagranicznych w tym roku wynoszące -36,1 tys., było najwyższe od kilku dziesięcioleci. W 2007r. wielkość bezwzględna salda migracji zmniejszyła się głównie z powodu obniżenia się fali emigracji z Polski (do poziomu 35,5 tys. osób), podczas gdy liczba przyjazdów na stałe do Polski wzrosła do poziomu najwyższego od dziesięcioleci tj. 14,9 tys.

2.1. Emigracja

Wyjazdy na pobyt stały

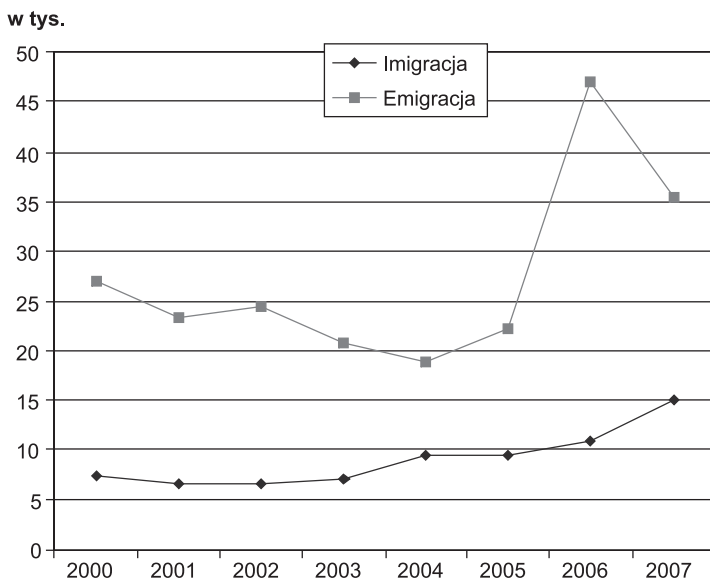
Informacje o rozmiarach emigracji zagranicznych Polaków, jakie były upowszechniane przez GUS przed 2006 r., dotyczyły przede wszystkim wyjazdów na stałe oraz w niewielkim zakresie danych o wyjazdach czasowych, które były udokumentowane w systemie ewidencji ludności.

W latach 2000-2005 liczby wyjazdów z Polski na stałe kształtowały się w granicach 18,9 tys.-27 tys. osób. Po pewnym spadku w latach 2003-2004 odnotowano wzrost do poziomu 22,2 tys.osób. Zmiany emigracji dotyczyły głównie miast; odpływ ze wsi za granicę był zdecydowanie niższy i w całym okresie utrzymywał się na poziomie ok. 5 tys.

Nieoczekiwanie w 2006 r. wystąpił bardzo duży wzrost emigracji na pobyt stały – 47 tys. osób. Poziom emigracji na stałe w tym roku

w porównaniu z rokiem poprzednim (w 2005 r. – 22,2 tys.) zwiększył się ponad dwukrotnie (wzrost o 111%). Przypuszcza się, że jedną z przyczyn tak silnego wzrostu emigracji (wymeldowań z pobytu stałego w Polsce z powodu wyjazdu na stałe za granicę) była chęć uniknięcia podwójnego opodatkowania (Prognoza ludności na lata 2008-2035, 2009).

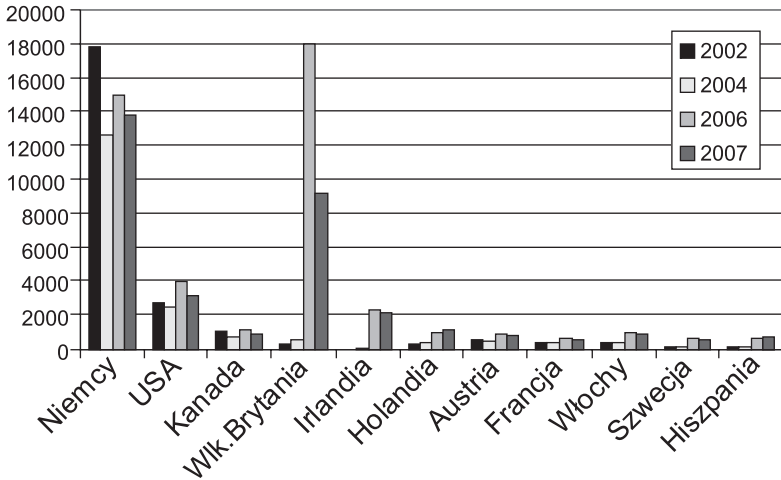
Ryc. 1. Migracje zagraniczne na pobyt stały w latach 2000-2007 (w tys.osób)



Źródło: Rocznik Demograficzny 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, GUS

W latach 2000-2005 głównymi kierunkami emigracji z Polski na pobyt stały były tradycyjnie Niemcy (na które w latach 2001-2003 przypadało 72% ogółu wyjazdów), a następnie Stany Zjednoczone, Kanada i pozostałe kraje (Ryc. 2). W 2006 r. częstotliwość wyjazdów do tych krajów zmieniła się, a największy udział w emigracji (38,3%) miały wyjazdy do Wielkiej Brytanii (18 tys.), a następnie Niemcy (31,9%), USA (8,4%), Irlandia (4,9%), Kanada (2,3%) i pozostałe kraje (14,1%).

W następnym 2007 r. kolejność krajów dominujących, przyjmujących łącznie 80% emigracji z Polski, zmieniła się znów na korzyść wyjazdów do Niemiec, których udział wzrósł do 38%. Skala emigracji do Wielkiej Brytanii zmniejszyła się o blisko 50% w porównaniu do rekordowego 2006 r., zaś udział wyjazdów do tego kraju obniżył się do 25,8% (por.B.Sakson, 2009).

Ryc. 2 Emigracja z Polski na pobyt stały według wybranych krajów w latach 2000-2007

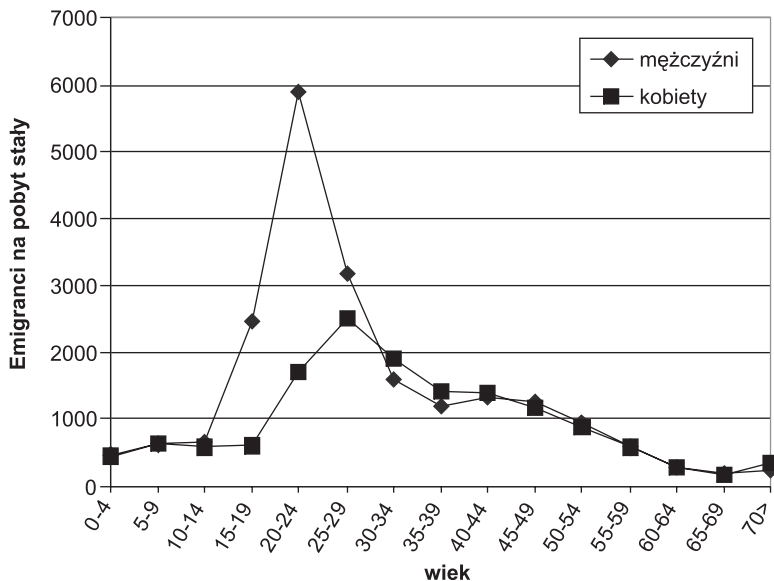
Źródło: Rocznik Demograficzny 2003, 2005, 2007, 2008, GUS

Z kolei skala emigracji do USA zmniejszyła się do 8,6%, tym samym kraj ten wyraźnie traci na popularności zajmując 3 miejsce pod względem wyjazdów Polaków na pobyt stały. Kolejną pozycję zajmuje Irlandia, która wyprzedziła (2,5 krotnie) Kanadę – dotychczas tradycyjny kraj emigracji z Polski.

Ze względu na wysoką selektywność migracji według wieku, płci, czy stanu cywilnego migrantów, celowa jest analiza struktury demograficznej osób wyjeżdżających.

W 2007r w populacji emigrantów przeważali mężczyźni (58%), wśród których dominowali młodzi kawalerowie w wieku 20-24 lata (ok. 6 tys. osób, tj. 21% ogółu), którzy wykazywali największą skłonność do emigracji. Udział kobiet był mniejszy (42%), zaś żeńską grupą najbardziej skłonną do emigracji stanowiły osoby o kilka lat starsze w wieku 25-29 lat, również samotne, których liczebność była o połowę mniejsza (ok. 2,5 tys). Podobnie kobiety najmłodsze w wieku 15-24 lata stanowiły grupę mniej liczną (Ryc. 3). Liczba dzieci i osób starszych uczestniczących w wyjazdach na stałe jest wyjątkowo mała, co może świadczyć o charakterze emigracji zarobkowej młodych osób samotnych, lub tych którzy pozostawiają rodziny w kraju (por. B. Sakson 2008).

Rys. 3. Migracje zagraniczne na pobyt stały. Emigranci według płci i wieku w 2007 r.



Źródło. Rocznik Demograficzny 2008, GUS, Warszawa, s.463

Emigracja na pobyt czasowy

Wyniki Narodowego Spisu Ludności 2002, upowszechnione w 2003 r. ujawniły po raz pierwszy dużą liczbę Polaków przebywających czasowo za granicą w 2002 r. w krajach docelowej emigracji z Polski. Według NSP w maju 2002 r. przebywało za granicą 786 tys. Polaków, w tym ponad 626 tys. przez okres co najmniej 12-tu miesięcy. W 2002 r. najwięcej emigrantów z Polski przebywało w krajach europejskich (Niemcy (294 tys.), Włochy (39 tys.), UK (24 tys.) oraz Francja (prawie 21 tys.)), zaś poza Europą – w USA (158 tys.) i Kanadzie (29 tys.).

Po 1 maja 2004 r. zwiększyła się skala czasowych wyjazdów do pracy oraz zwiększyły się migracje cyrkulacyjne związane z możliwościami podjęcia pracy za granicą, jak również nastąpił wzrost liczby osób wyjeżdżających czasowo, z założenia migracji powrotnych, ale bez sprecyzowania kiedy ten powrót nastąpi. W lipcu 2008 r. GUS przedstawił po raz drugi od czasu wejścia Polski do Unii Europejskiej – szacunek rozmiarów i kierunków emigracji zagranicznych Polaków, który określa tzw. zasoby imigracyjne w poszczególnych krajach unijnych,

tj. liczbę Polaków przebywających czasowo w tych krajach w końcu roku – w okresie 2004–2007.

Przedstawiane szacunki rozmiarów emigracji z Polski dla lat 2004–2007 dotyczą zasobów migracyjnych i nie mogą być sumowane w latach (Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004–2007, 2008).

Szacuje się, że w końcu 2007 roku poza granicami Polski przebywało czasowo ok. 2270 tys. Polaków, tj. o 320 tys. więcej niż w 2006 r. (ok. 1000 tys. w 2004 r., 1450 tys. w 2005 r. i 1950 tys. w 2006 r.), w tym ponad 80%, tj. 1925 tys. w Europie (ok. 1610 tys. w 2006 roku). Zdecydowana większość emigrantów z Polski przebywała w krajach członkowskich UE – ok. 1860 tys. w 2007 r. – liczba ta zwiększyła się o 310 tys. w ciągu tylko jednego roku i prawie podwoiła się w okresie naszego członkostwa w UE. Szacunek ten uwzględnia także tych Polaków, którzy od dłuższego czasu przebywali poza granicami Polski, w tym w krajach UE, bez względu na ich status pobytu.

Kierunki emigracji zagranicznych, począwszy od maja 2004 r. są jednoznacznie uzależnione od rynków pracy w poszczególnych krajach członkowskich UE¹.

Tabela 3 przedstawia szacunkowe dane dla 15 krajów UE (poza Luksemburgiem) oraz Czech, w których przebywa powyżej 3 tys. Polaków. Z krajów nie należących do UE umieszczono Norwegię (obszar EEA), która staje się ważnym kierunkiem polskiej emigracji. Wśród krajów docelowej emigracji Polaków po wejściu Polski do Unii Europejskiej zdecydowanie wyróżniają się Wielka Brytania oraz Niemcy, przede wszystkim ze względu na skalę zjawiska. W 2007 r. w Wielkiej Brytanii przebywało ok. 690 tys. emigrantów z Polski, w Niemczech – ok. 490 tys.; a następnie Irlandia – ok. 200 tys., i Holandia – ok. 98 tys. Należy podkreślić dynamikę i skalę emigracji do Irlandii (w stosunku do 2002r. zaobserwowano

¹ „Od początku naszego członkostwa w Unii dla Polaków były otwarte trzy rynki pracy: w Wlk. Brytanii, Irlandii oraz w Szwecji. Kolejne rynki pracy otworzyły następujące kraje: Hiszpania, Portugalia, Finlandia oraz Grecja (od 1-go maja 2006 r.), od 31 lipca 2006 r. – Włochy oraz od 1-go maja 2007 – Holandia. 1 listopada 2007 roku rząd Luksemburga udostępnił rynek pracy dla obywateli polskich, w tym samym okresie niemieckie władze bez żadnych ograniczeń otworzyły rynek pracy dla polskich inżynierów – specjalistów od budowy maszyn i pojazdów oraz elektrotechników, jak również wprowadziły ułatwienia dla zagranicznych absolwentów niemieckich uczelni przy poszukiwaniu pracy po uzyskaniu dyplomu. Z dniem 1 lipca 2008 roku zostały zniesione również wszystkie ograniczenia w dostępie do rynku pracy dla Polaków we Francji. Pozostałe kraje 15-tki tj. Austria, Belgia i Dania z uwagi na wyczerpywanie się zasobów rodzimej siły roboczej w określonych zawodach i specjalizacjach – również zaczynają wprowadzać ułatwienia w dostępie do pracy dla cudzoziemców pochodzących z obszaru Wspólnoty” (Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004–2007, 2008, GUS, Warszawa 2008).

Tabela 3. Emigracja z Polski na pobyt czasowy w latach 2004-2007^a (stan w końcu roku)

Kraj przebywania	Liczba emigrantów w tys.				
	NSP 2002 ^b (maj)	2004	2005	2006	2007
Ogółem	786	1000	1450	1950	2270
W tym Europa	461	770	1200	1610	1925
W tym:					
Unia Europejska (25 krajów)	451	750	1170	1550	1860
W tym:					
Austria	11	15	25	34	39
Belgia	14	13	21	28	31
Cypr	4
Dania	17
Finlandia	0,3	0,4	0,7	3	4
Francja	21	30	44	49	55
Grecja	10	13	17	20	20
Hiszpania	14	26	37	44	80
Irlandia	2	15	76	120	200
Holandia	10	23	43	55	98
Niemcy	294	385	430	450	490
Portugalia	0,3	0,5	0,6	1	1
Republika Czeska	8
Szwecja	6	11	17	25	27
Wielka Brytania	24	150	340	580	690
Włochy	39	59	70	85	87
Kraje spoza Unii Europejskiej	10	20	30	60	65
W tym					
Norwegia	36

^{a/} Dane dotyczą liczby osób przebywających za granicą czasowo powyżej 2 miesięcy.

^{b/} Po rozszacowaniu liczby emigrantów o nieustalonym kraju czasowego pobytu liczba emigrantów przebywających w krajach Europy wynosi 547 tys., krajach UE – 535 tys.

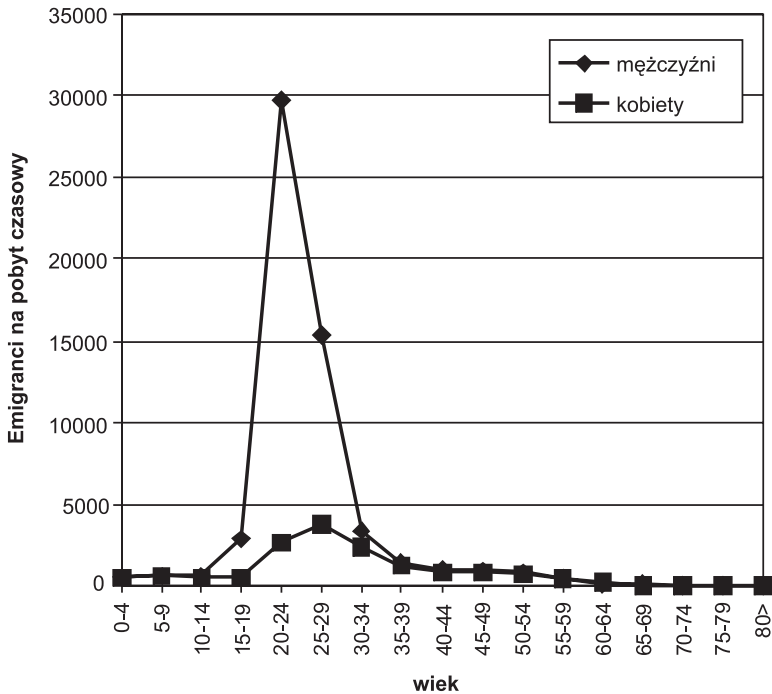
^{c/} Do 20006r. 25 krajów

Źródło: Rocznik Demograficzny 2008, GUS, Warszawa 2008.

100-krotny wzrost liczby emigrantów, a w okresie 2004-2007 – wzrost 13-krotny) i Wielkiej Brytanii (wzrost prawie 30-krotny w porównaniu do 2002 r. oraz 4,5-krotny w porównaniu do 2004 r.).

Szacuje się, że ok. 50% emigrujących Polaków przebywa za granicą co najmniej 12 miesięcy. Osoby te zaliczane są do emigrantów długookresowych i powinny być uwzględnione w stanach ludności poszczególnych krajów.

Rys. 4. Migracje zagraniczne na pobyt czasowy. Ludność czasowo nieobecna w związku z wyjazdem za granicę na okres ponad 3 miesiące^(a) według płci i wieku w 2007 r.



^(a) Osoby, które zgłosiły wyjazd na pobyt czasowy za granicę

Źródło. Rocznik Demograficzny 2008, GUS, Warszawa, s.482

Zdecydowana większość polskich emigrantów przebywa za granicą w związku z pracą, aczkolwiek wraz z upływem czasu zwiększa się liczba osób – członków rodzin polskich emigrantów, pozostających na ich utrzymaniu (małżonkowie, dzieci). Osoby, które wyjechały w okresie od maja 2004 r. do końca 2006 r. w 80-90% przypadków przebywały za granicą podejmując pracę lub jej poszukując².

² Jednym z ważnych źródeł informacji o emigrujących w związku z pracą Polakach są raporty, opracowane przez b. Ministerstwo Gospodarki i Pracy oraz Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej (Informacja.. 2005, 2007).

„Wobec bardzo różnorodnych źródeł danych – zarówno administracyjnych jak i statystycznych – dostarczających bardzo różnych informacji, ustalenie rzeczywistych rozmiarów migracji jest niezwykle trudne. W poszczególnych krajach istnieje wiele systemów ewidencjonowania przepływów migracyjnych, przy czym systemy te nie obejmują wszystkich imigrantów, a jednocześnie często obejmują tych, którzy już opuścili kraj emigracji, przemieszczając się do innych krajów członkowskich Wspólnoty, które jako kolejne otwierały swoje rynki pracy lub łagodziły

Rozkłady emigracji na pobyt czasowy według wieku i płci wskazują na dominację samotnych mężczyzn bardzo młodych (30 tys.) w wieku 20-24 lata najbardziej skłonnych do wyjazdów, podczas gdy kobiety są o kilka lat starsze w wieku 25-29 lat i mniej liczne (4,5 tys. osób). Podobnie jak w wyjazdach na stałe kobiety najmłodsze w wieku 15-24 lata wykazywały mniejszą skłonność do emigracji i stanowiły grupę mniej liczną (Ryc.4). Liczba dzieci i osób starszych uczestniczących w wyjazdach czasowych jest wyjątkowo mała, co może świadczyć o charakterze emigracji zarobkowej młodych osób samotnych lub tych, którzy pozostawiają rodziny w kraju (por. Ryc. 3).

Powroty z emigracji

W związku z narastającym w szybkim tempie kryzysem gospodarczym w Europie i świecie pojawiły się doniesienia o możliwości przyspieszonej fali powrotów Polaków z Wielkiej Brytanii, Irlandii., czy USA. Sprawa jednak nie jest całkowicie jednoznaczna, lecz skomplikowana.

Ostatni raport CBOS dotyczący doświadczeń Polaków w pracy za granicą pokazuje, że w 2008 r. nie nastąpiły wyraźne zmiany w nasileniu strumienia emigracji zarobkowej z Polski.

Badanie zostało przeprowadzone w październiku 2008 r. na reprezentatywnej próbie losowej dorosłych Polaków, liczącej 1107 osób.

Zarówno obecnie, jak i przed rokiem fakt podjęcia zatrudnienia poza naszym krajem zadeklarowało 10% dorosłych Polaków, czyli ok. 2,8 mln obywateli (liczba ta nie uwzględnia osób, które obecnie przebywają za granicą). W wypadku ponad połowy z nich (52%) wyjazd nastąpił już po 1 maja 2004 r. (Emigracja bez zmian, powrotów brak, Biuletyn Migracyjny, OBM, 21, Luty 2009, s.4).

Po raz kolejny potwierdzenie znalazła teza o wysokiej selektywności polskiej emigracji ze względu na płeć, wiek i wykształcenie. Doświadczenie związane z pracą za granicą częściej deklarowali mężczyźni (15%) niż kobiety (6%), osoby z wykształceniem wyższym (19%, podczas gdy wśród osób z wykształceniem podstawowym odsetek ten wyniósł zaledwie 3%) i ludzie młodzi – wśród osób w grupie wieku 25-34 do stosunkowo niedawnego zarobkowania za granicą przyznawała się prawie jedna czwarta (23%).

zbyt restrykcyjne przepisy dotyczące zatrudniania cudzoziemców. Ze względu na złożoność zjawiska i trudność jego obserwacji należy bardzo ostrożnie analizować zmiany skali i kierunków emigracji czasowych Polaków, jakie miały miejsce w ostatnich latach” (Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004-2007, 2008, GUS, Warszawa 2008).

Najbardziej popularnymi kierunkami emigracji pozostały Niemcy, Wielka Brytania, Irlandia i Włochy, jednakże część emigrantów mogła zmienić kraj docelowej migracji, wyjeżdżając do innych państw docelowych emigracji Polaków, w których warunki życia i pracy są lepsze (np. Norwegii, Szwecji czy Hiszpanii).

Z analiz tych wynika także, że przynajmniej na razie, nie daje się zaobserwować fali masowych powrotów polskich migrantów zarobkowych do kraju – w podobnym sondażu przeprowadzonym przez CBOS przed rokiem odsetek osób z doświadczeniem w pracy za granicą był dokładnie taki sam (10%). Wszystko wskazuje więc, że masowe powroty do Polski nie nastąpią tak szybko.

„Odpowiedź na pytanie, czy jest prawdopodobne, że polscy emigranci będą wracać w najbliższej przyszłości, pozostaje w kręgu spekulacji. Nie może być to jednak udowodnione za pomocą żadnych dostępnych danych. Deklaracje części emigrantów dotyczące chęci powrotu lub pozostania w kraju emigracji, pochodzące z niektórych sondaży, są dobrym polem dla analiz socjologicznych, ale nie odzwierciedlają stanu faktycznego obecnej sytuacji migracyjnej. Od mediów i polityków zależy, jak zostaną one wykorzystane do kształtowania opinii publicznej. W żadnym wypadku jednak anegdotyczne dowody pojawiające się w prasie nie mogą zatrzeć prawdy o polskiej emigracji, która ciągle wzrasta” (K. Iglicka, M. Ziółek, 2008, Czy naprawdę powroty? Biuletyn Migracyjny OBM, 19, UW, Październik 2008, s. 2).

W raporcie ekspertów portalu Money.pl, z października.2008, wyniki przeprowadzonego przez nich w drugiej połowie października sondażu internetowego³ pokazują, że jedynie co drugi pracujący za granicą Polak rozważa powrót do kraju, z czego tylko niespełna połowa planuje wrócić w tym bądź w przyszłym r. Najchętniej ku remigracji skłaniają się osoby, które przebywają na obczyźnie krócej niż rok. Wraz z wydłużaniem się stażu pracy poza granicami Polski skłonność ta maleje (do prawie 50% dla pracujących co najmniej 5 lat). Chęć powrotu najczęściej

³ Badanie zostało przeprowadzone na liczącej 1998 osób próbie internautów, niemniej jednak jego wyniki należy traktować z dużą dozą ostrożności, właściwą interpretacji wyników wszelkich badań prowadzonych przy użyciu Internetu. (<http://www.money.pl/u/file.php?id=7609>). W artykułach prasowych często pojawiają się poza tym wypowiedzi Polaków dotyczące pomocy, jaką otrzymali oni od znajomych i rodziny, która wyemigrowała wcześniej (w formie zachęty do wyjazdu, pomocy w znalezieniu mieszkania i pracy itd). „Wielu migrantów dzieli się zarobionymi pieniędzmi z rodzinami w Polsce. W badaniu pojawiły się dowody na to, że Polacy chętnie tworzą swoiste „łańcuchy migracyjne”, tzn.: migracja jednych (o ile udana) pociąga za sobą migrację drugich (np. członków rodziny). Migranci po tym, jak znajdują odpowiadającą im pracę, chętnie sprowadzają do Wielkiej Brytanii rodziny. Więzy społeczne pomiędzy potencjalnymi migrantami, członkami ich rodzin i znajomymi w Polsce i za granicą wyraźnie modyfikują więc strictly ekonomiczne czynniki warunkujące mobilność międzynarodową.”

deklarują Polacy przebywający w tzw. nowych krajach emigracji – w Irlandii i w Norwegii, bez sprecyzowanych planów co do przyszłości w kraju. Alternatywną strategią dla powrotu do ojczyzny jest wyjazd do innego kraju, rozważany przez 15% przebywających za granicą Polaków. Zaskakujący jest fakt, iż najpopularniejszym kierunkiem dalszej potencjalnej emigracji wśród badanych jest Australia (Polacy za granicą, Jeśli nie do Polski, to do... Australii, 2009, Biuletyn OBM, UW, 21, s. 4).

Choć czynniki ekonomiczne (chęć zarobienia pieniędzy) pozostają na pierwszym miejscu w hierarchii motywów, istnienie koneksji rodzinnych i znajomości silnie wpływa na decyzje o wyjeździe i na przebieg migracji.

Analiza artykułów prasowych pozwala na poznanie warunków życia Polaków na emigracji. Łatwo zauważyć, że w wielu wypadkach emigranci żyją skromnie i próbują odłożyć wszystkie zarobione pieniądze. Skłania to do stwierdzenia, że obecny trend migracyjny to wyjazdy na krótko, tylko na czas potrzebny, aby się „dorobić”, a pieniądze wykorzystać dopiero po powrocie do Ojczyzny.

Błędne byłoby jednak tak jednostronne postrzeganie sytuacji migrantów. Na podstawie badania, E.Krawczyk (2008) można się przekonać jak duży wpływ na decyzję o wyjeździe oraz na powodzenie migracji ma rodzina i znajomi migrantów. Wpływ ten przejawia się na wielu płaszczyznach. Przede wszystkim sama decyzja o migracji za granicę jest nierzadko podejmowana nie indywidualnie, ale w gronie rodzinnym. Autorka udowadnia twierdzenie, że polscy migranci nie będą masowo wracać do Ojczyzny, nawet jeśli deklarują oni chęć powrotu, to życie często modyfikuje ich plany⁴.

Obecne migracje, pomimo przedłużania się okresu spędzonego za granicą, nie mają charakteru wyjazdów na stałe. Również decyzja o powrocie nie jest ostateczna. Świadczą o tym plany migracyjne

⁴ W badaniu wykorzystano 52 artykuły z prasy polskiej („Gazeta Wyborcza”, „Angora”, „Wprost”, „Przeгляд”, „Gazeta Studencka”, „Metro”, „Życie Warszawy”, „Dziennik”), polonijnej („Goniec Polski”, „Polish Weekly Express”, „Cooltura”) i brytyjskiej („Daily Mail”, „The Observer”, „Daily Mirror”, „Evening Standard”, „The Guardian”, „Daily Express”) z lat 2001-2007.

„Wielu Polaków odkłada pieniądze po to, aby wrócić z nimi do Polski. Część ten plan rzeczywiście zrealizowała lub zrealizuje. Jednocześnie pojawiają się jednak dowody na ciągłe odkładanie terminu powrotu czy też na całkowitą zmianę planów migrantów i chęć powrotu dopiero „kiedys” lub w ogóle pozostania na stałe na obczyźnie. Polacy i Polki chętnie sprowadzają swoje rodziny do Wielkiej Brytanii, chcąc im w ten sposób zapewnić lepsze perspektywy na przyszłość. Badania ukazują mechanizm zmiany planów, kiedy to Polacy, lądując się mitem Wielkiej Brytanii jako mitycznej Arkadii, chcą się szybko dorobić dużych pieniędzy i wrócić. Na miejscu okazuje się to niemożliwe, tkwią oni w miejscach pracy bez perspektyw, a ich pobyt w Anglii przedłuża się o kolejne miesiące” (Migracje Polaków do Wielkiej Brytanii – analiza doniesień prasowych, 2008, s. 8).

osób, które wróciły. Jak wynika z raportu Instytutu Spraw Publicznych (J.Frelak, B.Roguska 2008), podobny odsetek Polaków deklaruje chęć ponownego wyjazdu (33%) oraz pozostania w Polsce (37%). Na podstawie danych ISP rysuje się obraz polskich imigrantów w Wielkiej Brytanii, przyjeżdżających do tego kraju w poszukiwaniu pracy i lepszej przyszłości. Świadomie godzą się na wykonywanie pracy poniżej swoich kwalifikacji i wykształcenia. Pozbawieni na ogół wsparcia najbliższej rodziny (która została w kraju), znajdują je wśród rodaków, podobnie jak oni szukających swojej szansy w Wielkiej Brytanii.

Mimo iż Polacy emigrują z powodów ekonomicznych, to swoją decyzję o powrocie uzasadniają względami osobistymi – tęsknotą za domem i chęcią dołączenia do krewnych w kraju. Pytani o czynniki, które wpłyną na zjawisko powrotów, wskazują zdecydowany wzrost zarobków (77%) oraz pracę w Polsce odpowiadającą kwalifikacjom i doświadczeniu pracownika, umożliwiającą rozwój zawodowy i awans (42%).

Jednym z najbardziej dyskutowanych tematów wśród Polaków mieszkających w USA jest obecnie kwestia powrotu. W sytuacji dramatycznie rozwijającego się kryzysu gospodarczego w USA nasilają się powroty emigrantów do Ojczyzny. Jak podaje M. Lesińska (2008), nie istnieją dokładne dane, które w jednoznaczny sposób potwierdzałyby tezę o fali powrotowej Polaków ze Stanów. Jednak pewne statystyki świadczą o takim właśnie procesie. Według szacunków Biur obsługujących Polonię w Chicago, w ostatnim roku nastąpił dwukrotny wzrost sprzedaży biletów w jedną stronę na trasie Chicago–Polska. Dane uzyskane z LOT-u także potwierdzają rosnące zainteresowanie podróżą do kraju. W 2007 r. zanotowano po raz pierwszy przewagę liczby pasażerów na trasie Chicago-Warszawa nad liczbą pasażerów lecących w odwrotnym kierunku.⁵ Jak podaje autorka (M. Lesińska, 2008), Polacy mieszkający w USA, myślący o wyjeździe lub planujący go, gdy dotyczy to planów na przyszłość, opisują jedną z dwóch strategii. Pierwszą jest bezpośredni powrót do Polski i rozpoczęcie życia tam, skąd wyjechali. Dotyczy ona zwłaszcza tych, którzy pozostawili w ojczyźnie najbliższą rodzinę lub majątek, ewentualnie inwestowali w kraju pieniądze zarobione w USA w domy czy ziemię. Myślą też często

⁵ „Polski konsulat w Chicago przynajmniej raz dziennie odbiera telefon z zapytaniem o formalności związane z mieniem przesiedleńczym. Według baz danych Izby Celnej w Warszawie w 2007 r. 1572 osoby dokonały zgłoszenia mienia przesiedleńczego w przewozie ze Stanów Zjednoczonych.. Rosnąca tendencja Polaków do wyjazdu z USA nie dotyczy jedynie Chicago. „New York Times” i prasa polonijna regularnie opisują przypadek Greenpointu, który gwałtownie zmienia swój tradycyjnie „polski” charakter po wyjeździe kolejnych grup Polaków” (M. Lesińska, 2008, s. 3)

o założeniu własnego biznesu. Inni deklarują od razu, że choć planują przyjazd do Polski, to będzie to dla nich jedynie przystanek tymczasowy, a ich celem ostatecznym jest Europa (głównie Wyspy Brytyjskie). Ile czasu spędzą na tym przystanku, zadecyduje z pewnością fakt, czy i jak szybko odnajdą się w polskiej rzeczywistości oraz przede wszystkim na polskim rynku pracy.

Kraje przyjmujące imigrantów z Polski prowadzą w ostatnim czasie politykę sprzyjającą powrotom do Ojczyzny. W ostatnim czasie niemal wszystkie polskie media obiegła wiadomość, że Irlandia – pierwszy z krajów strefy euro, który doświadczył kryzysu gospodarczego – rozważa udzielanie finansowego wsparcia bezrobotnym migrantom, którzy zdecydują się na powrót do Ojczyzny. Jeden z irlandzkich polityków zasugerował nawet, by wypłacać migrantom zasiłki dla bezrobotnych z góry za pół roku, by tak zmotywować ich do powrotu (M. Szulecka, 2008)⁶.

Działania rządu polskiego sprzyjające powrotom emigrantów do Polski

Wobec istniejącej sytuacji ekonomicznej, polska polityka migracyjna staje się coraz bardziej aktywna. W obliczu narastającego światowego kryzysu gospodarczego wiele wskazuje, że należy się spodziewać fali migracji powrotnych (czego początki obserwujemy w ostatnich miesiącach). Decydują o tym czynniki ekonomiczne (sytuacja makroekonomiczna, kryzys finansowy, sytuacja na rynkach pracy) oraz społeczne (sytuacja rodzinna migrantów, ich strategie rodzinne i zawodowe). W obliczu takiej perspektywy rząd podjął działania ułatwiające Polakom powrót do kraju oraz znalezienie miejsca na rynku pracy. W ubiegłym roku został powołany Międzyresortowy Zespół ds. Migracji. Rząd przygotowuje się na przyjęcie migrantów powrotnych. Pierwszym krokiem jest zainaugurowany 24 listopada 2008r przez Pana Premiera Donalda Tuska w Londynie program: „Masz PŁan na powrót?”. Z myślą o reemigrantach Rząd przygotował „Powrotnik. Nawigacja dla powracających”, czyli poradnik wyjaśniający jak załatwić formalności związane z powrotem. „Powrot-

⁶ „Wsparcie finansowe mogłoby stanowić zachętę do powrotu, ale tylko w wypadku migrantów, którzy ze względu na nieznaną języka angielskiego lub niskie kwalifikacje nie mogą liczyć na pracę poza sektorami w największym stopniu dotkniętymi recesją (m.in. budownictwo, transport). Część Polaków chętnie opuściłaby Irlandię z zasiłkiem dla bezrobotnych w kieszeni, ale tylko po to, by znaleźć pracę w innym kraju UE. Dla części migrantów pracujących na Zielonej Wyspie, zwłaszcza tych z wysokimi kwalifikacjami i dobrą znajomością języka angielskiego, proponowane formy wsparcia nie stanowią zachęty do powrotu. Irlandzki rynek pracy bowiem nadal pozostaje dla nich atrakcyjniejszy niż polski. Czy można się spodziewać, że takie rozwiązania – o ile w ogóle zostaną wprowadzone – przyspieszą powroty Polaków? Jest to wątpliwe, zwłaszcza, jeśli zastanowimy się, komu tak naprawdę przyjdzie zapłacić cenę za ewentualny powrót Polaków z migracji: Unii Europejskiej, rządowi krajów imigracji czy pracodawcom polskim, a może też samym migrantom?” (M. Szulecka, 2008, s. 4)

nik”, wydrukowany w 50 tys. egzemplarzy, był rozdawany na Wyspach Brytyjskich i w Irlandii jako dodatek do polonijnej prasy, trafił do polskich organizacji i parafii, a także do placówek dyplomatycznych w państwach Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Publikacja ta oraz portal internetowy skierowany do osób przebywających za granicą, zawierający kompendium informacji na temat warunków i okoliczności powrotu, niezbędnych formalności oraz sytuacji w Polsce. Portal **www.powroty.gov.pl** daje możliwość pozyskiwania informacji od ekspertów różnych dziedzin oraz służb zatrudnienia w Polsce i konsultantów Punktów Konsultacyjnych PARYS w zakresie działalności gospodarczej.

Ponadto w serwisie zamieszczone są m.in. codziennie aktualizowane informacje o zmianach w prawie, targach pracy, szkoleniach i projektach adresowanych do osób powracających do kraju. Wydaje się, że program informacyjny przygotowany przez Rząd spełnia swoją rolę. Administracja nie powinna jednak na tym poprzestawać, tylko potraktować go jako punkt wyjścia dla praktycznych inicjatyw mających na celu ułatwienie powrotu.

Inny, to projekt 12 miast, w ramach którego władze samorządowe największych metropolii polskich będą zachęcały polskich emigrantów do powrotu. Szczecin rozpoczął pierwsze z 12-tu spotkań w cyklu „Wracać, ale dokąd” zorganizowanych przez organizację polonijną Poland Street. W ciągu najbliższych miesięcy z konkretnymi propozycjami dla emigrantów do Wielkiej Brytanii przyjadą przedstawiciele kolejnych metropolii: Poznania, Gdańska, Łodzi czy Warszawy ([http: www.dziennik.pl/wydarzenia/article295897](http://www.dziennik.pl/wydarzenia/article295897)).

System wsparcia migrantów powrotnych na polskim rynku pracy zawiera ułatwienia w zakresie rejestracji i poszukiwania pracy (nowelizowana Ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy znosi konieczność uzyskiwania statusu bezrobotnego w celu uzyskania dostępu do systemu doradztwa i poradnictwa zawodowego), tworzenie dodatkowych ułatwień o charakterze fiskalnym i popularyzacja rozwiązań już istniejących (np. instytucja kredytu podatkowego), abolicja podatkowa⁷ ułatwienia w zakresie zakładania i prowadzenia przedsię-

⁷ Polacy pracujący za granicą mogą skorzystać z tzw. abolicji podatkowej. Od sierpnia 2008 r. obowiązuje ustawa o szczególnych rozwiązaniach dla podatników uzyskujących niektóre przychody poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Celem ustawy jest zrównanie obciążenia podatkowego osób pracujących za granicą Polski, wynikającego z różnic pomiędzy metodami unikania podwójnego opodatkowania. Od 1 stycznia 2009 r. możliwe jest wspólne rozliczenie małżonków, z których jedna bądź dwie osoby mieszkają poza Polską. Warunkiem będzie uzyskanie co najmniej 75 proc. przychodów w Polsce i bycie rezydentem w kraju UE, EOG, bądź w Szwajcarii.

biorstw (z wykorzystaniem potencjału PARP) oraz działania skierowane do członków rodzin migrantów powrotnych (zwłaszcza ich dzieci – integracja w środowisku szkolnym, wsparcie psychologiczne

2.2. Imigracja

Imigracja na pobyt stały

Na tle problemów emigracji, na szczególną uwagę zwraca niska skala imigracji do Polski, zarówno powracających z zagranicy Polaków jak i osiedlających się w Polsce cudzoziemców. Do tej pory udokumentowany napływ pracowników cudzoziemskich był znikomy.

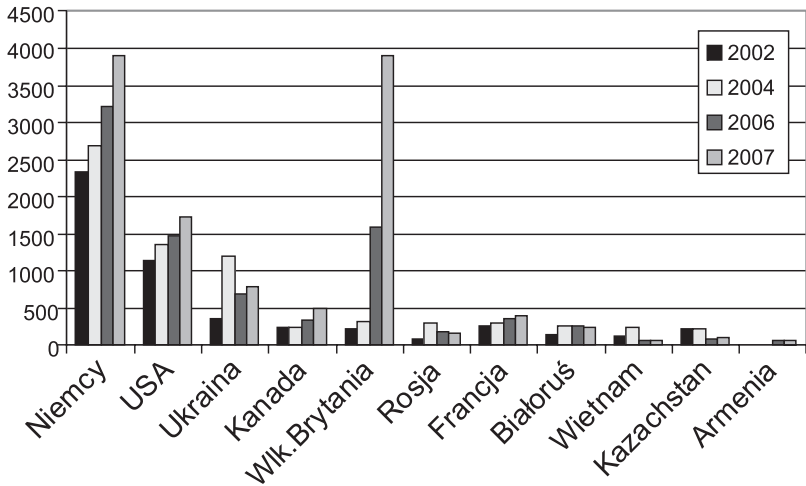
W latach 2000–2005 zaobserwowano wzrost imigracji do Polski na pobyt stały. Po lekkim spadku w latach 2001 i 2002, kiedy liczba przyjazdów z zagranicy kształtowała się na poziomie 6,6 tys. osób, nastąpił wzrost do 9,5 tys. osób w 2004 r. Nasilenie imigracji nastąpiło w 2007r kiedy liczba imigracji (15 tys.) była najwyższa nie tylko od momentu transformacji systemowej, ale od początku lat 60-tych (Ryc. 1, Tab. 1).

Głównymi krajami poprzedniego zamieszkania były: Niemcy, Stany Zjednoczone i Ukraina oraz Wielka Brytania (Ryc. 5). Wśród imigrantów przeważali powracający Polacy. Zarysowała się jednak pewna „dwoistość” tego napływu (ogółem 15 tys. osób w 2007 r.). Z jednej strony występuje napływ z krajów Unii Europejskiej (głównie Niemiec), USA i Kanady, a z drugiej z państw b. ZSRR. Jednakże, jak w przypadku emigracji, Wlk.Brytania odegrała w 2007 r. (po raz pierwszy) najistotniejszą rolę w napływie migrantów na stałe do Polski (3913 osób). Zwiększony napływ w porównaniu do poprzedniego roku zanotowano również z Niemiec (o 21,5%), Kanady (o 45%), USA (o 18%), Włoch i Francji (ok. 10%). Równocześnie wystąpiło zmniejszenie się napływu z niektórych państw b. ZSRR, w tym Rosji i Białorusi, zaś wzrost przyjazdów na stałe z Ukrainy o 14%. (B. Sakson 2008).

Wśród imigrantów nieznacznie przeważali mężczyźni. O ile w latach 2000–2003 struktura wieku imigrantów była podobna, to w 2004 r. nastąpił wzrost udziału osób w wieku 25–34 lata, a w 2005 r. najliczniejsza pięcioletnia grupa wieku to 25–29 lat. Tendencja ta utrzymuje się. (por. B. Sakson 2008).

Rozkłady imigracji stałej według wieku i płci wskazują na dominację mężczyzn (55% imigrantów) oraz w wieku 25–29 lat (2 tys.), którzy są najbardziej skłonni do przyjazdów na stałe, jakkolwiek dominująca grupa kobiet w tym samym co mężczyźni wieku 25–29 lat jest mniej

Ryc. 5. Imigracja do Polski na pobyt stały według wybranych krajów w latach 2000-2007



Źródło: Rocznik Demograficzny 2003,2005, 2007, 2008, GUS

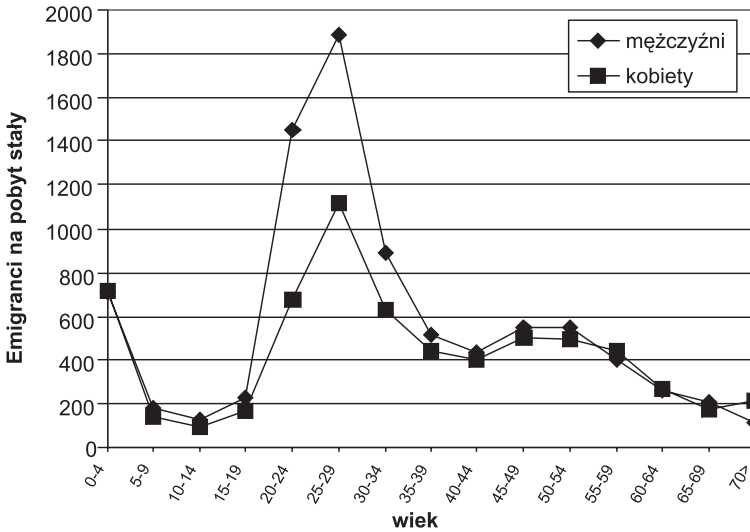
liczna (ok. 1,5 tys. osób). Dodać należy, iż zarówno kohorta dzieci i młodzieży do lat 15 oraz osób w średnim wieku 40-59 lat są w znacznej mierze reprezentowane, co świadczy o przyjazdach rodzin, głównie Polaków powracających z emigracji na stałe do Ojczyzny (Ryc. 6).

Innym rodzajem napływu migrantów do Polski jest imigracja zarobkowa: legalna zgodnie z posiadaniem wizy upoważniającej do podjęcia pracy, lub nielegalna – bez posiadania wizy. W 2007 r. według Min. Gospodarki i Pracy, indywidualną zgodę na pracę otrzymało 12,1 tys. osób, w tym ok. 50% pozwoleń na pracę w małych przedsiębiorstwach i 15% w dużych.

Szereg przesłanek wskazuje na znaczną skalę nielegalnego zatrudnienia cudzoziemców, wielokrotnie przewyższającą zatrudnienie legalne, czemu sprzyjają obecne regulacje prawne i procedury administracyjne. Szacunki wahają się od 50tys. do nawet 500 tys. osób. Zdecydowana większość z nich pozostaje w Polsce przez 3 miesiące, a następnie wraca do swego kraju (B. Sakson 2008). W 2007r. liczba osób składających wnioski o nadanie statutu uchodźcy wzrosła do 10 000.

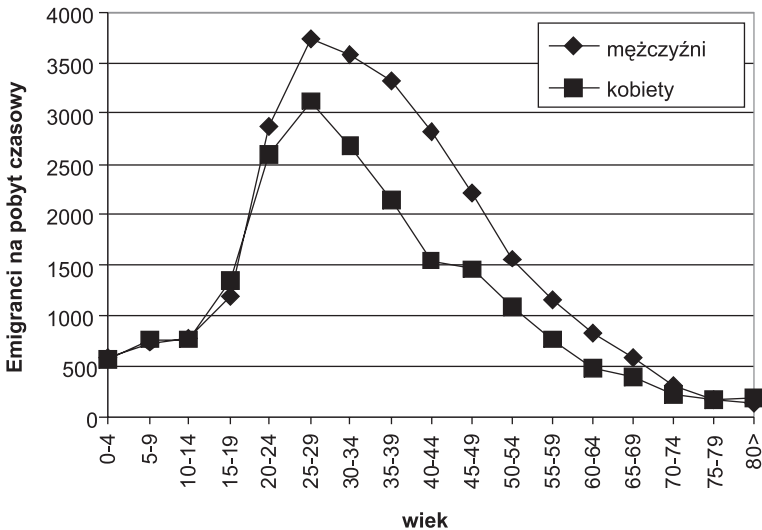
Rozkłady imigracji na pobyt czasowy według wieku i płci wskazują na niewielką przewagę przyjeżdżających mężczyzn oraz niewielką dominację kohorty męskiej w wieku 25-29 lat (3,5 tys.), nad dominującą

Rys. 6. Migracje zagraniczne na pobyt stały. Imigranci według płci i wieku w 2007 r.



Źródło. Rocznik Demograficzny 2008, GUS, Warszawa, s. 463

Rys. 7. Migracje zagraniczne na pobyt czasowy. Osoby przybyłe z zagranicy zameldowane na pobyt czasowy ponad 3 miesiące według płci i wieku w 2007 r.



Źródło. Rocznik Demograficzny 2008, GUS, Warszawa, s. 475

grupą kobiet w tym samym co mężczyźni wieku 25-29 lat, która jest niewiele mniej liczna (ponad 3 tys. osób). Dodać należy, iż osoby w średnim wieku do 64 lat wykazują dużą skłonność do imigracji i są szeroko reprezentowane w przypadku obu płci, zaś nieliczna jest kohorta dzieci i młodzieży do lat 19 (Ryc. 7). Świadczy to o przyjazdach do Polski osób zameldowanych na pobyt czasowy ponad 3 miesiące – szerokiej rzeszy pracowników (obu płci) w celach zarobkowych, którzy pozostawiają rodziny, zwłaszcza dzieci w kraju zamieszkania.

Zatrudnienie obcej siły roboczej w Polsce ma charakter w znacznie większym stopniu komplementarny niż substytucyjny, bowiem cudzoziemcy nie wypierają Polaków z rynku pracy i stosunkowo rzadko są wobec nich konkurencyjni (M. Okólski 2008).

Tabela 4. Imigracja z Polski na pobyt czasowy według kraju poprzedniego zamieszkania latach 2002-2007^a (stan w końcu roku)

Kraj poprzedniego zamieszkania	Liczba imigrantów				
	NSP 2002 ^b (maj)	2004	2005	2006	2007
Ogółem	47225	44733	42417	40695	46778
Europa	38776	33498	31284	29493	33382
W tym:					
Austria	364	363	406	452	551
Belgia	248	257	265	252	302
Białoruś	2857	3452	3308	3154	3364
Bułgaria	587	792	836	706	875
Dania	248	246	232	249	316
Francja	1862	1181	1252	1252	1347
Hiszpania	174	214	192	225	272
Holandia	444	459	625	816	994
Litwa	486	376	288	292	343
Łódzka	297	293	314	397	763
Niemcy	2561	3838	3965	4211	4952
Republika Czeska	336	313	250	261	344
Rosja	2269	2252	2066	1910	1809
Rumunia	231	232	238	214	274
Słowacja	254	235	201	200	280
Szwecja	528	362	386	360	407
Turcja	550	601	662	762	969

Ukraina	21112	14976	12914	10879	11534
Wielka Brytania	1274	1040	919	953	1230
Włochy	557	640	684	735	963
Azja	5644	7942	7452	7538	9222
w tym:					
Armenia	698	1670	1404	1222	1371
Chiny	360	452	426	590	902
Indie	757	771	689	664	1067
Japonia		360	462	489	605
Kazachstan	545	463	494	352	296
Korea Pd.		368	442	545	798
Mongolia		335	329	305	324
Wietnam	1241	2026	1677	1641	1795
Afryka	833	1007	1176	1346	1592
Ameryka Pn. i Środkowa	1570	1786	1738	1802	2013
w tym:					
Kanada	254	308	309	297	357
USA	1206	1371	1313	1366	1491
Ameryka Południowa	276	336	603	387	409
Oceania	143	159	159	123	147
w tym					
Australia	109	119	136	95	124

Źródło: Rocznik Demograficzny 2003, 2005, 2006, 2007, 2008, GUS, Warszawa 2008.

Źródnicowanie regionalne migracji zagranicznych na pobyt stały według województw

Analiza rozkładu przestrzennego emigracji i imigracji wskazuje na zmiany w czasie obu tych zjawisk w układzie regionalnym.

Przestrzenne różnicowanie regionalne migracji zagranicznych

Obserwowany od lat największy odpływ Polaków za granicę z województwa śląskiego zmniejszył się (spadek udziału tego województwa w ogólnej emigracji wynosił z 42% w 2000 r. do 23,6% w 2007 r.), jakkolwiek liczebna przewaga emigrantów z tego województwa utrzymuje się (8,4 tys. osób w 2007 r.). Kolejne województwa ze znaczną emigracją od lat pozostają te same, tzn. opolskie, dolnośląskie, małopolskie i po-

Tabela 5. Migracje zagraniczne na pobyt stały według województw, Polska, 2002, 2005, 2006, 2007

Województwo	Emigracja				Imigracja			
	2002	2005	2006	2007	2002	2005	2006	2007
Polska	24 532	22 242	46 936	35 480	6 587	9 364	10 802	14 995
Dolnośląskie	2 007	1 691	5 201	3 702	589	772	1 171	1 785
Kujawsko-Pomorskie	720	754	2 360	1 560	220	224	396	652
Lubelskie	211	327	1 703	1 145	135	331	270	537
Lubuskie	464	602	1 497	1 226	263	391	430	490
Łódzkie	393	513	1 462	984	195	312	324	509
Małopolskie	699	1 264	3 178	2 254	812	1 294	1 161	1 646
Mazowieckie	520	408	2 185	1 446	795	973	1 362	1 334
Opolskie	4 655	3 414	4 792	4 385	729	862	831	1 068
Podkarpackie	997	1 122	2 800	1 893	421	738	717	909
Podlaskie	584	565	1 238	761	262	462	394	415
Pomorskie	1 823	1 867	4 027	2 630	523	670	752	1 287
Śląskie	8 961	6 861	9 865	8 358	791	1 238	1 344	2 046
Świętokrzyskie	187	128	904	633	100	113	216	346
Warmińsko-mazurskie	1 142	1 130	2 350	1 672	248	293	423	621
Wielkopolskie	508	578	2 292	1 853	253	356	403	599
Zachodnio-pomorskie	651	1 018	1 082	978	251	335	608	751

Źródło: Rocznik Demograficzny 2003, 2006, 2007, 2008, GUS, Warszawa

morskie, jednak również występuje spadek ich udziału w wyjazdach ogółem (np. łączny udział tych województw zmniejszył się z 72% w 2002 r. do 36,6% w 2007 r.) ponieważ szybko wzrasta w ostatnim czasie emigracja zarówno stała jak czasowa z innych regionów (mazowieckie, podkarpackie, wielkopolskie, kujawsko-pomorskie, lubelskie, lubuskie i in. (Tabela 5). Świadczyć to może o wyczerpywaniu się potencjału emigracyjnego w tradycyjnych regionach odpływu (w woj.śląskim i opolskim) i negatywnych skutkach demograficznych emigracji w skali poszczególnych województw. Zdecydowanie największy absolutny ubytek ludności na skutek migracji obserwuje się w woj. śląskim. Imigranci najczęściej osiedlali się w miastach w woj. śląskim, mazowieckim i małopolskim, opolskim i dolnośląskim (w 2007 r. łącznie osiedliło się w tych regionach 52,5% ogółu przyjeżdżających). Są to w większości migracje powrotne Polaków na stałe. Jednakże wielkość przyjazdów nie rekompensowała ubytku ludności spowodowanego emigracją. Saldo migracji zagranicznych na pobyt stały pozostaje ujemne we wszystkich województwach.

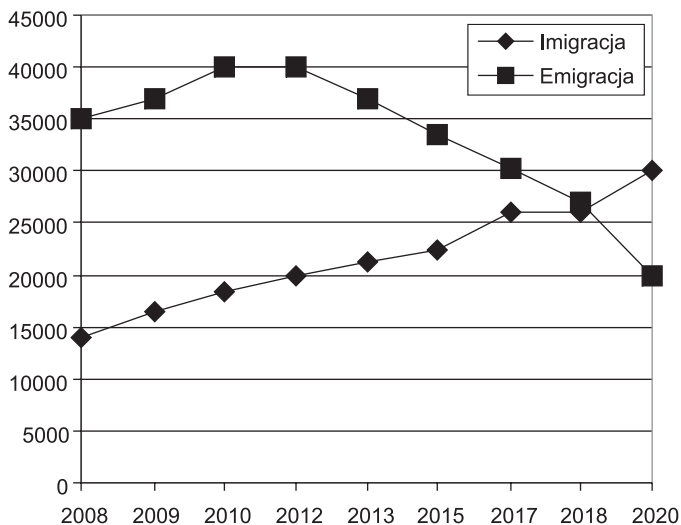
Prognoza migracji zagranicznych

Wobec złożoności problemu podjęto próbę przeanalizowania wielu czynników z uwzględnieniem ich przyciągającego lub wypychającego charakteru, a także przyczyn hamujących lub powodujących wzrost migracji (Prognoza ludności na lata 2008-2035, GUS, 2009).

Czynniki uwzględnione przy przewidywaniu rozmiarów migracji zagranicznych na pobyt stały w latach 2007-2035 sprzyjające emigracji na pobyt stały w kolejnej dekadzie dotyczą: przekształcania się części masowych emigracji na pobyt czasowy w pobyt stały; wzrostu emigracji w efekcie łączenia rodzin, działania sieci migracyjnych, otwarcia nowych rynków pracy (Niemiec i Austrii w 2011 r.) i in. Czynnikiem hamującym emigrację może być nasycenie rynków pracy w krajach, które otworzyły je dla Polaków po 2004 r.; poprawa sytuacji gospodarczej Polski; wyczerpywanie się potencjału emigracyjnego Polski w wyniku starzenia się społeczeństwa oraz kurczenie się zasobów ludności w wieku produkcyjnym – spowodowane wejściem na rynek pracy osób z niżu demograficznego i emigracją ludności w latach 2006-2014 (za autorami Prognozy..2009).

Czynniki sprzyjającymi wzrostowi imigracji do Polski 2007-2035 mogą być: przekształcenie się części przyjazdów czasowych w imigra-

Ryc. 8. Migracje zagraniczne na pobyt stały według prognozy GUS w latach 2008-2020



cję stałą; powroty Polaków z emigracji, napływ cudzoziemców związany z poprawą sytuacji gospodarczej kraju i napływem kapitału zagranicznego do Polski oraz migracje kompensacyjne.

Do naliczenia prognozy został przyjęty wariant II, zakładający wystąpienie dodatniego salda migracji po 2018 r. W okresie do 2020 r. założono wzrost imigracji do poziomu 30 tys. osób rocznie. Przewiduje się, że emigracja będzie w najbliższych latach wzrastać, a następnie – po 2015 r. – będzie stopniowo maleć do poziomu 20 tys. osób w 2020 r. Spadek ten będzie spowodowany głównie spodziewaną poprawą poziomu życia w Polsce, a jednocześnie wyczerpywaniem się potencjału emigracyjnego Polski (Ryc. 8). Polska ma szansę stać się krajem migracyjnym netto (por. P. Korcelli 2004).

3. Analiza skutków migracji zagranicznych

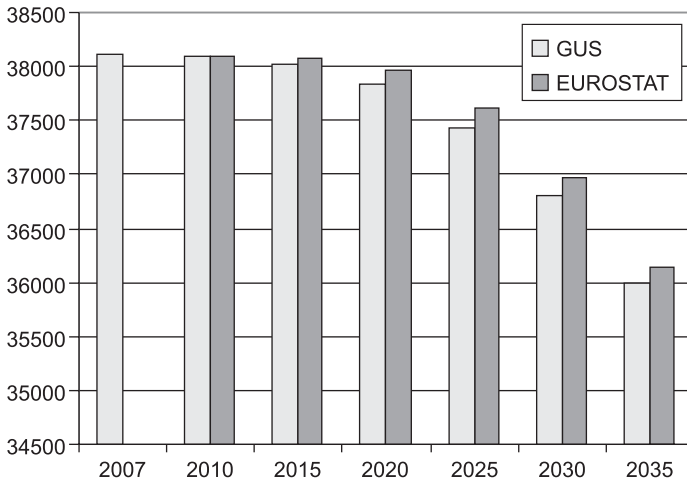
Wśród wielostronnych skutków migracji zarobkowej ostatnich lat najważniejsze są czynniki demograficzne, społeczne i ekonomiczne. Skutki te występują dwukierunkowo jako zagrożenia (straty) i szanse (zyski):

Zagrożenia:

1) W sferze demografii – migracja prowadzi do deformacji struktury demograficznej, starzenia się ludności i do zmniejszenia stanu ludności oraz potencjału reprodukcyjnego, zwłaszcza w regionach o dużym odpływie. Polska ma nadal ujemne saldo migracji zewnętrznych, co przy niskim przyroście naturalnym dodatkowo wpływa na sukcesywny spadek liczby ludności kraju. Według najnowszej prognozy GUS 2008-2035, liczba mieszkańców Polski do roku 2035 zmniejszy się o ok. 2, 2 mln osób (Ryc. 9).

2) Niekorzystny wpływ na stabilność i funkcjonowanie rodziny.

Otwarcie granic poszczególnych państw UE na pracowników Polski spowodowało gwałtowne narastanie problemu rozłąki rodziny z przyczyn ekonomicznych. Problem ten istniał od dawna, generalnie w dwóch modelach rozłąki, które można nazwać modelem pulsacyjnym i modelem rozłąki bezwzględnej. Niezależnie od rodzaju modelu – obydwie destrukcyjnie wpływają na przeobrażenia życia rodzinnego, tak pod względem strukturalnym, jak i funkcjonalnym. Wyjazd obojga lub jednego z rodziców za granicę ze względów ekonomicznych wpływa destrukcyjnie na funkcjonowanie rodziny. Również wyjazd rodziców z dziećmi powoduje ogromne zmiany wymagające pewnych działań wspierających w zakresie wzmacniania i podtrzymywania więzi rodzinnych (A. Fidelus 2008).

Ryc. 9. Prognoza ludności Polski (w tys.)^a według GUS i EUROSTATu

Źródło: Rocznik ^{a/} 2007 r. – dane rzeczywiste

Źródło. Prognoza ludności na lata 2008-2035, GUS, Warszawa 2009, s. 188-189 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, GUS

Szczególnie niepokojące są skutki migracji ekonomicznej dla dzieci migrantów (tzw. problem „eurosieroctwa”), które zostały pozostawione bez opieki lub pod opieką dziadków przez migrujących rodziców. Konsekwencje społeczne są negatywne zwłaszcza w sytuacji nadmiernego szerszenia się tego zjawiska w Polsce (w kraju występują tysiące dzieci pozbawionych opieki rodziców z powodu migracji zarobkowej). Odnotowano wiele tragicznych przypadków, w których rodzice oddali swoje dzieci do państwowych domów dziecka przed opuszczeniem kraju oraz takie, w których dzieci popełniły samobójstwo, sięgały po narkotyki, wchodziły na drogę przestępczą lub miały zaburzenia psychiczne.

Problem eurosierot – dzieci, których jedno czy nawet oboje rodziców wyjechało do pracy w krajach Unii Europejskiej – nie jest nowy. Od dawna dotyczy on np. mieszkańców Opolszczyzny, gdzie do pracy na Zachód wyjeżdżali posiadacze podwójnego obywatelstwa. Teraz jednak, po otwarciu wielu europejskich rynków pracy i masowej emigracji zarobkowej, zjawisko to przybrało niepokojące rozmiary. Według raportu „Eurosieroctwo 2008” Fundacji „Prawo Europejskie” w 110 tysiącach polskich rodzin dzieci wychowują się bez co najmniej jednego z rodziców, który wyemigrował na Zachód. Efektem eurosieroctwa i braku opieki jest wagarowanie, opuszczanie się w nauce, porzucanie szkoły,

wcześniejszy kontakt z alkoholem, używanie narkotyków i wchodzenie w środowiska patologiczne.

W całej Polsce negatywne konsekwencje związane z życiem w rodzinie rozbitej przez wyjazd rodzica za granicę dotyczą ponad stu tysięcy dzieci, głównie z rodzin wielodzietnych. Eurosieroctwo staje się więc jednym z głównych problemów społecznych w kraju – obok alkoholizmu czy narkomanii.

Dodatkowym problemem są negatywne skutki odczuwane przez rodziny migrantów zarobkowych, np. rozdzielenia rodzin z powodów mieszkaniowych i in. Zjawisko rozdzielania rodzin występuje w kontekście prawa migrującego pracownika do połączenia z członkami rodziny oraz/lub beneficjentami.

W Raporcie Prof. J.R. Carby-Halla (2008, s. XIV-XV) ocena przepisów przejściowych pokazuje, że nie uwzględniają one fundamentalnego prawa do łączenia rodzin zawartego w dyrektywie unijnej z 2004 r. w sprawie prawa obywateli Unii Europejskiej i członków ich rodzin do swobodnego przemieszczania się i pobytu. Dlatego może występować tu „sprzeczność między przepisami przejściowymi a dyrektywą” (s. 168-169).

Szanse:

1) Na poziomie społeczności lokalnych migracja powoduje „efekt modernizacyjny”, podwyższając kompetencje kulturowe i zawodowe osób migrujących

2) Przyczynia się do poprawy zamożności migranckich gospodarstw domowych w Polsce i wzrostu ich konsumpcji oraz wydatków inwestycyjnych. Wiele osób pracujących za granicą swoje wynagrodzenia dzielą między własne potrzeby na obczyźnie i utrzymanie rodziny w kraju. Z szacunków NBP wynika, że w 2007 r. w ten sposób do Polski trafiło ponad 20mld zł, tj. dwa razy więcej niż w 2004r. NBP podał, że w okresie 2004-2007 najwięcej środków wpłynęło z Wielkiej Brytanii (ok. 5 mld zł) i Irlandii (ok.4,6 mld zł) oraz z Niemiec (3,9 mld zł), które w 2005 r. były na czele tej listy. NBP twierdzi, że w 2007 r. transfery wynagrodzeń polskich pracowników pracujących za granicą w czasie pobytu do 12 miesięcy wyniosły 8,55 mld zł, zaś pozostających na emigracji dłużej niż rok – 11,8 mld zł.

3) oddziałuje w sposób złożony na polski rynek pracy, bowiem najpierw przyczyniła się do spadku bezrobocia, a potem pojawiły się nieodrobory siły roboczej w wielu sektorach gospodarki kraju.

4. Zakończenie

Rozdział „Migracje zagraniczne a polityka rodzinna” przedstawia wpływ migracji na rodzinę i społeczeństwo zarówno w perspektywie szans jak też zagrożeń. Nie ulega wątpliwości, że nie jesteśmy w stanie zawrócić rozwijających się w świecie trendów, a do nich należy migracja zarobkowa. Jednak poznanie pewnych mechanizmów działania rozłąki z przyczyn ekonomicznych na więź rodzinną umożliwia podjęcie pewnych działań prorodzinnych łagodzących negatywne skutki tego wpływu. Należy wzmocnić działania mające na celu zwiększenie opieki nad polską migracją zarobkową zarówno w kraju, jak również za granicą. Wielowymiarowość skutków migracji zagranicznych na rodziny emigrantów i imigrantów zarówno w kraju docelowym jak macierzystym jest niezwykle istotna, zaś zarówno szanse jak zagrożenia dla rodziny winny być uwzględnione w formułowaniu postulatów polityki rodzinnej i migracyjnej państwa.

5. Literatura

- Carby-Hall J.R., 2008, Sytuacja migrantów ekonomicznych z Polski i innych krajów A8 w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Emigracja bez zmian, powrotów brak, Biuletyn Migracyjny, OBM, 21, Luty 2009, s. 4.
- Eurosieroctwo 2008, Raport Fundacji „Prawo Europejskie”, Warszawa 2008.
- Fidelus A., 2008, Działania prorodzinne państwa w kontekście emigracji zarobkowej Polaków.
- Franczak G., 2008, Emigranci zasilają polskie portfele.
- Frelak J., Roguska B., 2008, Powroty do Polski. Wyniki badań, ISP, Warszawa, ss. 17.
- Iglicka K., Ziółek M., 2008, Czy naprawdę powroty? Biuletyn Migracyjny OBM, 19, UW, Październik 2008, s. 2.
- Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004-2007, 2008, GUS, Warszawa 2008.
- Informacja w sprawie zatrudnienia obywateli polskich w innych państwach członkowskich UE/EOG oraz obywateli UE/EOG w Polsce; Raport b. Ministerstwa Gospodarki i Pracy, październik 2005.
- Informacja w sprawie zatrudnienia obywateli polskich w innych państwach Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Szwajcarii oraz oby-

- wateli państw EOG w Polsce; Raport Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, kwiecień 2007.
- Kaczmarczyk 2008, Migracje zagraniczne Polaków a polski rynek pracy, Warszawa 2008.
- Korcelli P., 2004, Konieczne i możliwe działania w zakresie polityki migracyjnej w warunkach członkostwa Polski w Unii Europejskiej, RRL, Warszawa, ss. 19.
- Krawczyk E., 2008, Migracje Polaków do Wielkiej Brytanii – analiza doniesień prasowych Biuletyn Migracyjny OBM, 19, UW, Październik 2008, s. 7-8.
- Lesińska M., 2008, Powroty Polaków ze Stanów Zjednoczonych – wieści z Chicago, Biuletyn Migracyjny OBM, 19, UW, Październik 2008, s. 3.
- Memoriał 2002, Komitet Prognoz 2000 Plus, „Dla najwyższych władz RP”, Warszawa.
- Migracje Polaków do Wielkiej Brytanii – analiza doniesień prasowych, 2008, Biuletyn Migracyjny OBM, 19, UW, Październik 2008, s. 8.
- Okólski M., 2008, Polityka migracyjna jako instrument promocji zatrudnienia i ograniczania bezrobocia, Instytut Badań nad Migracjami UW, MPiPS, Warszawa.
- Polacy za granicą, Jeśli nie do Polski, to do... Australii, 2009, Biuletyn OBM, UW, 21, s. 4.
- Potrykowska A., 2008, New migration system in Poland, Vienna Institute of Demography, Wiedeń.
- Prognoza ludności na lata 2008-2035, GUS, Warszawa 2009.
- Rajkiewicz A., z zespołem, 2004, Określenie kierunków i zasad polityki migracyjnej państwa polskiego w dobie integracji europejskiej. W: Sytuacja demograficzna Polski i założenia polityki ludnościowej w Polsce, Raport 2004, Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa, 67-92.
- Rocznik Demograficzny 2008, GUS, Warszawa.
- Sakson B., 2008, Migracje zagraniczne, W: Sytuacja demograficzna Polski, Raport 2007, Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa.
- Szulecka M., 2008, Zapłaca za powrót?, Migracyjny OBM, 19, UW, Październik 2008, s. 4.

Summary

International migration in Poland

The phenomenon of migration, which is associated with the globalisation process of the world's economy, is also reflected in Poland. The emigration of Poles indicates a tendency of temporary or seasonal departures, which is in accordance with the migration trends observed in Europe or throughout the world. The current migration processes and the consequences of implementing the Union's principle of the free flow of workers, are not reflected in the state strategies. Their presence is required in light of the data concerning emigration potential and emigration resources, as well as the newest CSO demographic projections up to the year 2035. The treatment of the migration policy as a permanent element of the state's development and modernisation strategy requires it to be based on solid knowledge regarding the nature and results of migration. Migration statistics are therefore very significant in this field.

According to the results of the most recent census in May 2002, 786,000 Polish residents stayed abroad including 626,000 who stayed for at least 12 months; such a group, therefore, already held resident status in another country.

The direction of foreign emigration, as observed since May 2004, are uniformly dependant on the labour markets in specific European Union states. The scale of temporary labour departures increased after 1 May 2004. The emigration estimations prepared by CSO established that by the end of 2007 there was approximately 2,270,000 residents of our country temporarily staying abroad, i.e. 320,000 more than in 2006 (1,000,000 in 2004, 1,450,000 in 2005 and 1,950,000 in 2006), over 1,925,000 of which stayed in Europe (approximately 1,610,000 in 2006). A majority of Polish emigrants stayed in EU member states – approximately 1,860,000 in 2007 – and this number increased by 310,000 during only one year, and has almost doubled during the tenure of our EU membership.

It is estimated that by the end of 2007 there were 690,000 Polish emigrants in Great Britain, 490,000 in Germany, while the following positions are occupied by Ireland – approximately 200,000 – and the Netherlands – approximately 98,000 (due to the opening of its labour market to Poles, the Netherlands was on fourth place in 2007). Ireland

should be distinguished, due to the low emigration rate and the dynamics of its development (a 100-fold increase in the number of emigrants was observed in comparison to 2002, with a 13-fold increase during 2004–2007), as well as the UK (an almost 30-fold increase in comparison to 2002, and 4.5-fold in comparison to 2004).

Although a decisive majority of Polish emigrants stay abroad because of work, the number of family members (spouses, children) supported by Polish emigrants has increased with time.

Particular attention is paid to the low scale of immigration to Poland, concerning both Poles returning from abroad and foreigners settling in Poland. However, a certain “duality” of this inflow has appeared (overall 15,000 people in 2007).

The paper presents the influence of migration on the family and community in the perspective of both threats and opportunities. The most important results of migration related to earning income in recent years include the demographic, social and economic factors. These results are bidirectional, appearing as both threats (losses) and opportunities (gains):

Threats:

1) Emigration leads to the deformation of the demographic structure, to the aging and decrease of the population and of reproductive potential, especially in regions of large outflow. Poland still holds a negative balance in international migrations, which, combined with the low natural increase, additionally influences the successive drop of the country’s population. According to the newest CSO projection for 2008–2035, the number of Polish residents will decrease by approximately 2.2 million people by the year 2035.

2) Negative influence on the stability and functioning of the family.

The results of economic migration are of special concern to the children of the migrants who have been left without care or under the care of grandparents. The social consequences are especially negative in the increasing spreading of this phenomenon in Poland (there are thousands of children deprived of parental care due to migration related to earning income).

An additional problem is presented by the negative influence experienced by the families of the income earning migrants, e.g. separation of families due to housing and other issues. The separation of families occurs in the context of the right of the migrating worker to be with the members of his family and/or beneficiaries.

Opportunities:

1) Migration, on the level of local communities, causes a “modernisation effect”, increasing the cultural and professional competences of the migrants

2) It positively influences the wealth of migrant households in Poland, as well as the growth of their consumption and investment expenditure

3) It has a complex influence on the Polish labour market, since in the first instance it influenced the drop in unemployment, and later caused a labour force shortage in many sectors of the national economy.

The multidimensional aspect of the influence of the international migration on the families of emigrants and immigrants in both home and destination countries is very important, while both threats and opportunities for the family should be recognised in the formulation of family policy and national migration postulates.

Krystyna Iglicka

WSHiP, im. R. Łazarzkiego, Warszawa

Bilans kosztów i korzyści najnowszej fali migracji zarobkowych z Polski oraz konsekwencje tego odpływu

W bilansie kosztów i korzyści oraz konsekwencji wynikających z najnowszej fali migracji zarobkowych z Polski trudno o jednoznaczne wnioski. W obecnej chwili (zima 2009 roku) wydaje się jednak, że skala tego odpływu powoduje, iż negatywne konsekwencje migracji, zwłaszcza rozpatrywane w dłuższym okresie, przeważają nad korzyściami. W ostatecznym rachunku dużo zależeć jednak będzie od tego, jaki procent obecnych migrantów wróci do Polski, z jakim bagażem doświadczeń i umiejętności i kiedy te powroty będą mieć miejsce. W sytuacji obecnego kryzysu gospodarczego strategię polskich migrantów są również niezwykle istotne – pozostają one jednak wielką niewiadomą. Z jednej strony bezpieczniej jest przetrwać trudną sytuację ekonomiczną w kraju pochodzenia, z drugiej strony, upraszczając, ciągle jeszcze 'łatwiej' jest żyć na zasiłku w kraju starej Unii niż w Polsce.

Niepokojące jest jednak, iż wszystkie dotychczasowe badania nad migrantami powrotnymi bądź potencjałem powrotów (Frelak, Rogulska, 2008, Iglicka, 2008, Pollard i inni, 2008, White i Ryan, 2008) wskazują, iż respondenci uczestniczący w tych badaniach nie mają jasno określonych/stabilnych planów dotyczących długości pobytu za granicą ani też konkretnych planów związanych z powrotem. Stara socjologiczna obserwacja uczy, iż 'po dwóch latach migranci nie mają z czym wracać (gdyż zakumulowany kapitał finansowy jest za mały) a po pięciu latach (z racji rozluźnienia więzi społecznych) nie mają do kogo wracać.

Część badaczy zajmujących się procesami migracji poakcesyjnej uspokaja nerwowość polityków oczekujących masowych powrotów wskazując na cyrkulacyjny, w dużej mierze, charakter tej migracji. Moim zdaniem taka sytuacja nie jest jednak uspokajająca. Pytanie jakie powinniśmy sobie stawiać brzmi 'czy to naprawdę jest to pocieszenie, że setki tysięcy ludzi prowadzi życie w wiecznej cyrkulacji, będąc zawieszonymi pomiędzy krajami, w rozdwojeniu pomiędzy lojalnością wobec pracodawcy za granicą a zobowiązaniami wobec pozostawionej w kraju rodziny?' Kolejne pytanie 'jak w takiej sytuacji budować spo-

leczeństwo obywatelskie, społeczeństwo nastawione na swój okręg wyborczy, swój region”? Brytyjscy naukowcy (White i Ryan, 2008) stawiają nawet tezę, iż masowy proces migracji poakcesyjnych doprowadził do rozpadu spójności niektórych społeczności lokalnych w Polsce.

Ostatnie badania nad polskimi migrantami czasowymi (Iglicka, 2008; White i Ryan, 2008) wskazują również niepokojąco, iż w dłuższym okresie czasu cyrkulacyjny charakter migracji przeradza się w proces długookresowy i nawet osiedleńczy. Niezwykle dynamiczna rola sieci powiązań społecznych w migracjach poakcesyjnych związana z szybkością i łatwością w przepływie informacji pomiędzy migrantami pionierami a pozostawionymi w kraju członkami rodzin, znajomymi, działającymi w ramach wspólnego obszaru politycznego i ekonomicznego jakim jest rozszerzona Unia Europejska spowodowała, iż w okresie po 2004 r. stosunkowo łatwo jest pozostawionym w kraju bliskim dołączyć do tych, którzy wyjechali. Stąd niezwykle silnie narastająca dynamika tego procesu. Według najnowszych szacunków GUS (GUS, 2008) pomiędzy majem 2004 r. a grudniem 2007 r. przebywało poza granicami kraju 2 270 tysięcy osób.

Migracje obok spadku liczby urodzeń, były drugim składnikiem ubytku rzeczywistego populacji Polski. Ujemne tempo przyrostu ludności wynosiło od minus 0,01% w 1997 roku do minus 0,08% w 2006 roku (GUS, 2008).

Wśród korzyści z migracji w skali makro wymienić należy zdecydowanie zmniejszenie napięcia społecznego związanego z trudną sytuacją na rynku pracy (napięcia płacowe, poziom ubóstwa). Stopa bezrobocia w Polsce z 20% notowanych na początku 2004 r. spadła do około 8% (jesień 2008). Trudno, więc mówić, iż polski rynek pracy stracił na braku możliwości zatrudnienia młodych i wykształconych. Wydaje się, iż polski rynek pracy nie mógł po prostu takiej rzeszy nowych roczników wchodzących na rynek pracy wchłoniąć.

Z drugiej jednak strony, zjawisko masowych wyjazdów ludzi młodych i wykształconych powoduje w dłuższym okresie drenaż umiejętności i redukcję kapitału ludzkiego.

W ostatnim okresie odnotowano również niezwykle silny wzrost płac. W okresie luty 2007 r. – luty 2008 r. przeciętna płaca w Polsce wzrosła średnio o 10%. Jest to szybszy wzrost niż wzrost płac obserwowany w Hiszpanii, Grecji czy też Portugalii w okresie bezpośrednio po wejściu tych krajów do UE. Dlatego też uważa się, iż w obliczu zagrożenia inflacją wzrost ten powinien charakteryzować się znacznie wolniejszym tempem. Najbardziej pesymistyczny scenariusz Banku Światowego za-

kłada, iż w 2009 r. inflacja w Polsce może oscylować nawet wokół 8% (w styczniu 2008 r., inflacja wynosiła 4,6 %).

Konsekwencją obserwowanego w ostatnim okresie wzrostu płac jest wzrost kosztów pracy a co za tym idzie spadek atrakcyjności Polski dla bezpośrednich inwestorów zagranicznych.

Bezpośrednimi beneficjentami migracji są w większości polscy migranci, którzy znaleźli możliwość legalnej pracy i zarobku za granicą. Tu jednak od razu nasuwa się wniosek, iż ponieważ większość z nich podejmuje się prac poniżej swoich kwalifikacji i poziomu wykształcenia to w niedługim okresie część z nich stać się może również największymi przegranymi tego procesu. Nie będzie dla nich ani możliwości awansu w Wielkiej Brytanii ani też, po latach pracy w sektorze usług nie wymagających wyższych kwalifikacji, nie będą mieli oni po co wracać do Polski. Jeżeli wrócą to w wielu przypadkach będziemy mieć do czynienia ze zjawiskiem podwójnej marginalizacji, co prowadzić może, zwłaszcza w ujęciu regionalnym, do wzrostu stopu bezrobocia.

Kolejna kwestia związana jest z kosztami społecznymi procesu odpływu, a mianowicie z kosztami rozłąki z rodziną, rozpadu rodziny oraz osłabienia dynamiki wzrostu niektórych regionów związanej z osłabieniem więzi społecznych. W ostatnich latach powstał, w dyskursie medialnym poświęconym skutkom migracji, nowy termin 'euro-sieroty'-dzieci, które są pozbawione opieki rodziców bądź zostały oddane do domów dziecka z powodu wyjazdu rodziców/jednego z rodziców do pracy za granicę. Media powołują się na dane dotyczące istnienia już 150 000 tak zwanych euro sierot w Polsce, jednakże z powodu niemożności rzetelnego oszacowania tego zjawiska liczbę tę należy traktować, moim zdaniem, z dużą ostrożnością. Badanie zlecone przez Biuro Rzecznika Praw Dziecka w lutym-marcu 2008 wskazuje, że liczba ta oscylować może na poziomie o wiele mniejszym bo 10-15 tysięcy uczniów, co jednak samo w sobie jest już niepokojące (Biuletyn Migracyjny – dodatek, Marzec-Kwiecień, 2008)

Transfery pieniężne z migracji to jeden z pozytywów odpływu ludności w poszukiwaniu pracy za granicą. Według raportu Ministerstwa Gospodarki (Wpływ emigracji...2007) transfery zarobków polskich migrantów osiągnęły w 2005 roku poziom 1% PKB, tj. 3% eksportu i 30% średniorocznego napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Polski w latach 2004-2005. Przelewy te niwelować mogą w krótkim okresie odpływ inwestorów bezpośrednich zagranicznych. W długim jednak okresie, na co wskazuje teoria migracji, migranci zarobkowi zaczynają przestawiać się z myślenia o pozostawionym kraju rodzinnym

na życie w kraju przyjmującym co powoduje, między innymi, spadek wielkości transferów.

Według szacunków Narodowego Banku Polskiego w 2007 roku emigranci przekazali do Polski ponad 20 mld zł. Kwota ta była wyższa o 2,8 mld złotych od transferów przekazanych w 2006 roku i ponad dwukrotnie wyższa od transferów przekazanych w 2004 r. Największe kwoty, bo aż rzędu 5 mld złotych przesłały osoby pracujące w Wielkiej Brytanii. Na drugim miejscu jest Irlandia – 4,6 mld. Niemcy, które jeszcze w 2005 roku zajmowały pierwsze miejsce pod względem transferów spadły na miejsce trzecie. Według NBP maleje znaczenie Stanów Zjednoczonych na rzecz kolejnych krajów Unii Europejskiej. Najważniejsze z nich to: Włochy, Holandia, Francja i Norwegia.

Jak wynika z raportu Ministerstwa Gospodarki (Wpływ emigracji...2007) pieniądź gotówkowy w obiegu (poza kasami banków) wzrósł z 50 do 67 mld złotych w okresie maj 2004 – październik 2006. Ponieważ stan depozytów ludności pozostawał w tym okresie bez zmian autorzy raportu twierdzą, iż główną przyczyną tego wzrostu jest zwiększenie ilości walut obcych wymienianych na złotówki w kantorach. W strukturze skupu walut obcych dokonywanego przez banki zarówno z osobami prywatnymi jak i kantorami zauważono znaczny wzrost udziału funta brytyjskiego. W 2004 roku skup tej waluty wynosił tylko 6% ogólnej wartości skupionych walut co stanowiło 401 mld euro. W roku 2005 wartość skupu funta na kwotę 761 mld złotych stanowiła już 12% ogólnej wartości skupionych walut a w pierwszym półroczu 2006 r. już 15% (541 mln euro).

Rozważając efekty transferów pieniężnych należy zwrócić uwagę na ich efekt negatywny związany z problemem ryzyka moralnego (moral-hazard problem). Badacze zajmujący się wpływem transferów z migracji na zachowania i strategie ekonomiczne gospodarstw domowych w krajach wysyłających zaobserwowali, iż rodziny migrantów w kraju zaczynają ograniczać swoją aktywność zawodową i zarobkową licząc na stałe zabezpieczenie swojego bytu z transferów (Kyle 2000, Pries 2006). Prowadzić to może w rezultacie do stagnacji ekonomicznej zwłaszcza w ujęciu regionalnym.

Jest to duże niebezpieczeństwo dla Polski. Najnowsze wyniki badań nad zachowaniami polskich migrantów w Wielkiej Brytanii (Iglicka, 2008) wskazują, iż większość migrantów nie myśli o dużych inwestycjach i poprawie standardu życia dzięki migracji. Oszczędności przeznaczane są głównie na konsumpcję i bieżące życie rodziny pozostawionej w Polsce.

Jedną z konsekwencji najnowszej fali migracji z Polski są, mimo wysokiej stopy bezrobocia, niedobory na rynku pracy. Na początku 2006 roku 20% firm budowlanych skarżyło się na niedobory pracowników średnio i nisko-wykwalfikowanych (w branży tej niedobory przed 1 maja 2004 r. wynosiły tylko 4%). W przemyśle samochodowym 21% firm skarżyło się na brak pracowników (w proporcji do 7% przed rozszerzeniem), w branży meblowej 25% (w porównaniu z 11% przed rozszerzeniem), w branży obróbki drewna niedobory na początku 2006 roku wyniosły aż 34%, w przemyśle papierniczym 24% a w branży hi-fi 23%.

Reforma systemu edukacji w drugiej połowie lat 1990. spowodowała zamknięcie większości szkół zawodowych i sporej liczby szkół średnich technicznych. Nauczyciele pracujący w tych szkołach siłą rzeczy zmuszeni zostali do zmiany kwalifikacji co powoduje, iż obecni bezrobotni nie mogą zostać przeszkoleni tak szybko jak chcą tego poszukujący pracowników pracodawcy.

Nacisk lobby organizacji pracodawców zdesperowanych brakiem pracowników był tak silny, że spowodował zmianę opcji w strategii polityki migracyjnej Polski, która do 2006 roku nastawiona była restrykcyjnie wobec obecności cudzoziemców-legalnych pracowników na polskim rynku pracy, ukierunkowując się, w warunkach wysokiego bezrobocia, przede wszystkim na ochronę lokalnego rynku pracy przed napływem potencjalnych imigrantów.

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej optowało za możliwością kontraktowego naboru przez polskich pracodawców pracowników z Indii, Chin czy też Bangladeszu. Na ten projekt nie zgodziło się jednak Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji uważając, iż dla większości pracowników z Dalekiego Wschodu zatrudnianych w Polsce praca w kraju, zwłaszcza po wejściu Polski do strefy Schengen, może stanowić tylko krótki etap w migracji do UE-15.

Polskie rynki pracy otworzyły się na Wschód, jednak nie na ten daleki ale na bliski, na najbliższych sąsiadów. 31 sierpnia 2006 roku pracodawcy uzyskali możliwość zatrudniania pracowników z trzech krajów sąsiadujących z Polską na wschodzie. Ukraińcy, Rosjanie i Białorusini mogli być zatrudniani na okres trzech miesięcy w ciągu sześciu miesięcy bez wymogu uzyskania zezwolenia na pracę. Zniesienie wymogu zezwolenia na pracę dotyczyło jednak jedynie rolnictwa. Nacisk pracodawców poszukujących pracowników zwłaszcza w sektorze budownictwa spowodował kolejną modyfikację. W czerwcu 2007 roku prawo zatrudnienia cudzoziemca bez zezwolenia na pracę rozszerzo-

no na wszystkie sektory gospodarki. Nadal jednak obowiązywała możliwość zatrudniania cudzoziemca tylko przez trzy miesiące w okresie półrocznym.

Zapotrzebowanie rynków pracy na wykwalifikowaną i niewykwalifikowaną siłę roboczą wymogło dalsze zmiany w prawie i ułatwienia dla zatrudnienia pracowników ze wschodu. 1 lutego 2008 roku długość pobytu w ramach pracy w Polsce wydłużona została na okres sześciu miesięcy w ciągu kolejnych 12 miesięcy.

Skutki tych opisanych ułatwień mają wyraźne odzwierciedlenie w statystykach. W okresie pierwszych sześciu miesięcy 2007 roku 23,115 deklaracji dotyczących zapotrzebowań na pracowników ze Wschodu zostało wypełnionych przez pracodawców. Z tego 21,513 dotyczyło Ukraińców, 1,400 Białorusinów i 202 Rosjan. W drugiej połowie 2007 roku liczba wniosków wzrosła do 24,500.

Tabela 1. Bilans strat i korzyści z migracji zarobkowych po 2004 roku

Poziom/skala	Pozytywy	Negatywy
Makro (kraj)	<ul style="list-style-type: none"> • Spadek stopy bezrobocia (eksport bezrobocia zwłaszcza w ujęciu regionalnym). • Wzrost płac. 	<ul style="list-style-type: none"> • Rzeczywisty ubytek populacji. • Drenaż umiejętności • Redukcja kapitału ludzkiego. • Zagrożenie inflacją. • Spadek atrakcyjności dla inwestorów zagranicznych, pośrednich. • Niedobory na rynku pracy. • Osłabienie dynamiki wzrostu (zwłaszcza w ujęciu regionalnym).
Mezo (gospodarstwo domowe, rodzina)	<ul style="list-style-type: none"> • Transfery pieniężne (wzrost konsumpcji, pokrycie kosztów bieżących wydatków, inwestycje) 	<ul style="list-style-type: none"> • Rozłąka/rozpad rodziny. • Osłabienie więzi społecznych (zwłaszcza w ujęciu regionalnym). • Osłabienie aktywności ekonomicznej gospodarstw domowych (moral-hazard problem).
Mikro (jednostka)	<ul style="list-style-type: none"> • Możliwość pracy • Zarobki • Zdobywanie doświadczenia, nabywanie umiejętności, podnoszenie kwalifikacji 	<ul style="list-style-type: none"> • Zjawisko 'brain waste' (praca poniżej kwalifikacji). • Brak szans rozwoju za granicą – brak możliwości rozwoju w kraju (w dłuższym okresie). Zjawisko podwójnej marginalizacji. Wykluczenie społeczne.

Źródło: Opracowanie własne.

Literatura:

- Główny Urząd Statystyczny, (GUS, 2008), Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004–2007. Warszawa: departament Badań Demograficznych GUS.
- Iglicka K. 2008, Kontrasty migracyjne Polski. Wymiar transatlantycki. Warszawa, Scholar.
- Kyle D., 2000, Transnational Peasants. Migrations, Networks, and Ethnicity in Andean Ecuador, The John Hopkins University Press, Baltimore.
- Pries L., 2006, 'Transnational Migration – New Challenges for Nation States and New Opportunities for Regional and Global Development', w: Iglicka, K (red) Transnational Migration – Dilemmas, CSM, Warszawa.
- Pollard N., M. Latorre i D. Srisikandarajah, 2008, Floodgates or Turnstiles Post-EU Enlargement Migration Flows to (and from) the UK (London, Institute for Public Policy Research), Londyn, IPPR.
- White A. i L. Ryan, 'Polish 'Temporary' Migration: The Formation and Significance of Social Networks' w Europe-Asia Studies, nr 9, November 2008, str. 1467-1502.
- Wpływ emigracji zarobkowej na gospodarkę Polski, 2007, Ministerstwo Gospodarki, Departament Analiz i Prognoz, Warszawa, luty.
- Strony WWW
- Biuletyn Migracyjny – dodatek, Marzec-Kwiecień, 2008 www.biuletyn-migracyjny.uw.edu.pl
- Frelak J, B. Rogulska, 2008, Powroty do Polski, wyniki badań, Warszawa ISP.
- <http://www.isp.org.pl/files/6427608760871582001209562869.pdf>
- <http://fakty.interia.pl/prasa/polityka/news/eurosieroty,1010372>

Summary

Consequences of labour migration from Poland

This paper analyses profit and loss account of the most recent wave of job migrations from Poland, and reflects on its consequences. The author points to these consequences from macro, mezo and micro perspective. According to Iglicka it seems to be right to say that the

massive proportions of post 2004 outflow have resulted in its negative consequences outweighing its advantages. In the final result, however, a lot shall depend on what percentage of today's migrants will return to Poland, what their equipment in the form of the relevant job experience and skills will be, and how they will schedule their returns.

Zofia Kostrzewska, Dorota Szaltys
Główny Urząd Statystyczny

Wpływ emigracji na rozwój demograficzny Polski

Wprowadzenie

Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej i otwieranie się kolejnych rynków pracy spowodowało – przy pełnej, gwarantowanej prawem wolności wyboru miejsca wykonywania pracy – masową migrację zarobkową obywateli polskich. Zjawisko migracji zarobkowej samo w sobie nie jest zjawiskiem negatywnym, jednakże rozmiary obecnej migracji, zwłaszcza ludzi młodych, będących w wieku mobilnym, które nie założyły jeszcze swoich rodzin mogą spowodować określone reperkusje dla społeczeństwa i gospodarki w przyszłości. Nasilenie emigracji przy obecnie istniejących trendach demograficznych – spadku dzietności, sukcesywnym wydłużaniu się długości trwania życia (co powoduje starzenie się społeczeństwa) może prowadzić do długotrwałych zakłóceń na rynku pracy oraz w systemie zabezpieczenia społecznego, a w konsekwencji – problemów w sferze finansów publicznych.

Współczesna emigracja nie wygaśnie z pewnością z dnia na dzień. Wręcz przeciwnie, ma szanse się rozwinąć i to nie tylko ze względu na otwieranie rynków pracy przez kolejne kraje Unii Europejskiej. Państwa, zwłaszcza te będące w fazie stagnacji demograficznej, posiadające niski przyrost naturalny prowadzą określoną politykę nakierowaną na przyciągnięcie imigrantów. Oferowanie atrakcyjnych zarobków czy dostęp do szerszych świadczeń społecznych to elementy przemysłowych strategii niektórych krajów UE. Imigracja zwłaszcza definitywna czy długookresowa zaczyna być postrzegana jako jeden z głównych czynników rozwoju demograficznego.

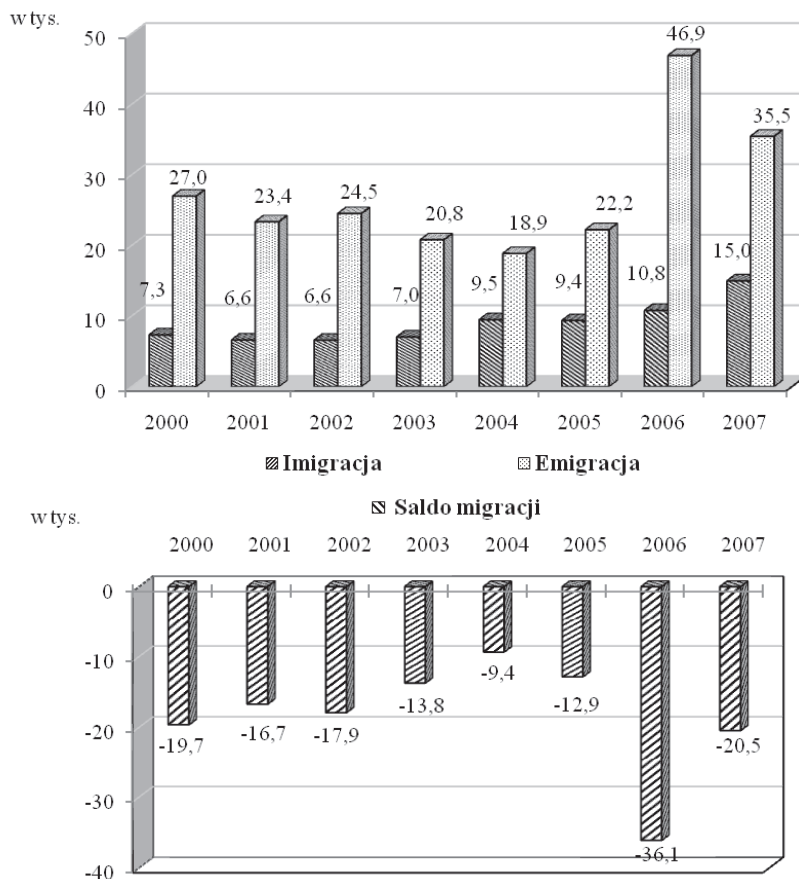
Skala i kierunki emigracji Polaków

Polska jest krajem emigracyjnym od dziesięcioleci. Saldo migracji definitywnych (na pobyt stały) od około 50 lat jest ujemne, czyli emigracja przewyższa imigrację. W ostatnich latach skala emigracji wyraźnie się zwiększyła. W 2007 r. wymeldowało się z pobytu stałego w Polsce w związku z wy-

jazdem na stałe za granicę prawie 35,5 tys. osób. Rekordowy był 2006 r., w którym odnotowano 46,9 tys. takich wymeldowań – patrz wykres 1.

Oprócz zmiany skali przemieszczeń obserwuje się również wyraźną zmianę kierunków emigracji. Niemcy, które z racji bliskiego sąsiedztwa i innych uwarunkowań – były przez całe lata głównym kierunkiem emigracji z Polski, pozostają w dalszym ciągu ważnym krajem, ale w 2006 r. ustąpiły pierwszeństwa Wielkiej Brytanii, obok której istotną rolę zaczęła zdecydowanie odgrywać Irlandia. Jednocześnie odsetek osób wyjeżdżających do Stanów Zjednoczonych i Kanady jest mniejszy niż był w latach wcześniejszych. Podstawową przyczyną tego faktu jest oczywiście otwar-

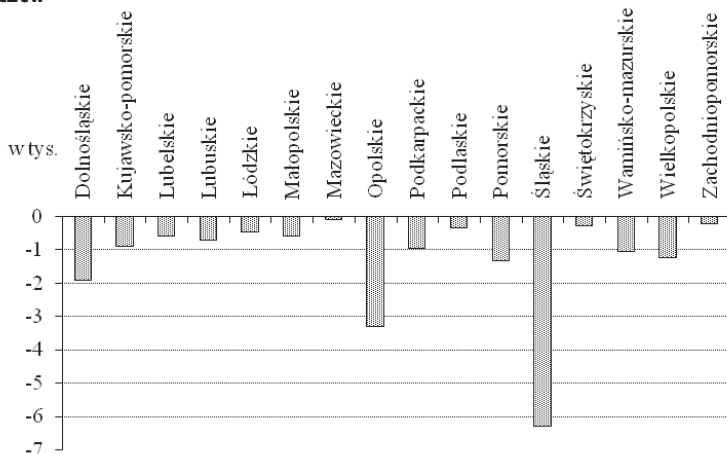
Wykres 1. Migracje zagraniczne na pobyt stały w latach 2000-2007



cie rynków pracy w krajach europejskich i możliwość poprawy sytuacji materialnej polskich rodzin poprzez pracę w krajach leżących bliżej. Należy zaznaczyć, że w 2007 r. Niemcy powrócili na pozycję lidera wśród krajów wybieranych przez Polaków na osiedlenie się.

Ujemne saldo migracji nie rozkłada się równomiernie na terenie całego kraju. W niektórych województwach (szczególnie w śląskim i opolskim) ubytek ludności na skutek migracji jest szczególnie wyraźny – patrz wykres 2.

Wykres 2. Saldo migracji zagranicznych na pobyt stały w 2007 r. według województw



Źródło: GUS

Emigracje na pobyt stały są niewielką częścią rzeczywistych przemieszczeń ludności. W ostatnim czasie bardzo nasiliły się i nabrały szczególnego znaczenia migracje czasowe, długo- i krótkookresowe oraz sezonowe, które w większości mają związek z pracą. Dzięki ciągle zwiększającej się możliwości taniego podróżowania, Polacy decydują się na czasowe zamieszkanie i zatrudnienie w innym kraju – bez konieczności podejmowania decyzji o definitywnym opuszczeniu kraju pochodzenia. Prawdopodobnie w przyszłości część aktualnych wyjazdów czasowych przekształci się w pobyt na stałe, wcześniej duża grupa Polaków może stać się rezydentami innych krajów Wspólnoty Europejskiej.

Dynamika zmian emigracji na pobyt czasowy jest znacznie większa niż emigracji definitywnych. Po raz pierwszy w 2003 roku, tj. jeszcze w okresie akcesyjnym Polski do UE, upowszechnione zostały wyniki spisu ludności 2002, które wyraźnie wskazywały na dużą liczbę Polaków przebywających

czasowo za granicą w momencie przeprowadzania spisu, w krajach określanych wówczas krajami docelowej emigracji Polaków. Zapewne wiele z tych osób traktowało ten pobyt jako trwały, ponieważ znaczna ich część przebywała za granicą od wielu lat (osoby te nie dokonały jednak wymeldowania z miejsca pobytu stałego w Polsce, a tym samym w spisie zostały potraktowane jako przebywające czasowo za granicą). W maju 2002 roku przebywało za granicą 786 tys. mieszkańców Polski, z czego ponad 626 tys. przez okres co najmniej 12-tu miesięcy, a zatem grupa tych osób posiadała już wówczas status rezydenta innego kraju. Należy przypomnieć, że w 2002 roku najwięcej Polaków przebywało w takich krajach europejskich jak: Niemcy (294 tys.), Włochy (39 tys.), Wielka Brytania (24 tys.) oraz Francja (prawie 21 tys.), zaś poza Europą – w USA (158 tys.) oraz w Kanadzie (29 tys.).

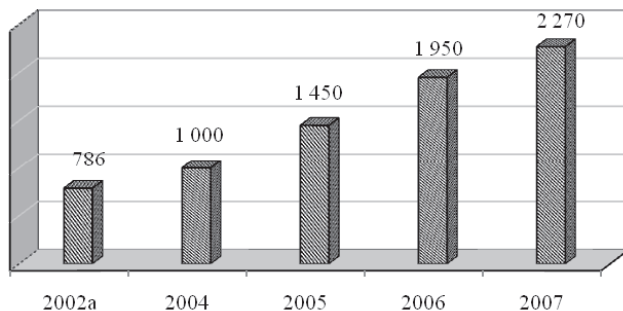
Określenie liczby Polaków przebywających obecnie czasowo za granicą jest niezwykle trudne, ponieważ niewiele osób zgłasza swój wyjazd za granicę w jednostkach ewidencji ludności. W końcu 2007 r. takich osób było jedynie 72,8 tys., podczas gdy w 2002 r. jedynie 16,6 tys., czyli ponad czterokrotnie mniej. Dane te pochodzą z badania prowadzonego przez GUS dotyczącego ludności nieobecnej w związku z wyjazdem za granicę na pobyt czasowy ponad 3 miesiące i są przekazywane przez gminy.

Polska – podobnie jak inne kraje – nie dysponuje jednym, dobrym źródłem danych o skali migracji czasowych po 2002 r., jednakże istnieją badania (m.in. wspomniane powyżej badanie oraz Badanie Aktywności Ekonomicznej Ludności), których wyniki wskazują na wyraźny wzrost tego typu emigracji.

Według szacunków GUS w końcu 2007 roku poza granicami Polski przebywało czasowo ok. 2270 tys. mieszkańców naszego kraju (prawie 6% ludności kraju) – patrz wykres 3.

Ponad 1925 tys. emigrantów z Polski przebywało w Europie (ok. 1610 tys. w 2006 r.), a zdecydowana większość z nich – ok. 1860 tys. – przebywała w krajach członkowskich UE. Liczba ta zwiększyła się w stosunku do 2006 r. o 310 tys. osób i była ponad dwukrotnie większa w stosunku do początkowego okresu naszego członkostwa w UE. Szacunek ten uwzględnia także tych Polaków, którzy od dłuższego czasu przebywali poza granicami Polski, w tym w krajach UE, bez względu na ich status pobytu. Pomimo kolejnego zwiększenia skali emigracji, w 2007 r. wyraźnie zaczęła zmniejszać się jej dynamika.

Najwięcej Polaków przebywało w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Irlandii i Niderlandach – tabela 1. Szacuje się, że liczba osób przebywających za granicą co najmniej rok, a więc będących rezydentami innych krajów wynosi 1400 tys.

Wykres 3. Ludność nieobecna w związku z wyjazdem za granicę na pobyt czasowy w latach 2004–2007 – dane szacunkowe (w tysiącach)

Źródło: GUS. a Dane za 2002 r. stanowią wyniki Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2002.

Tabela 1. Ludność nieobecna w związku z wyjazdem za granicę na pobyt czasowy^a w latach 2004–2007 – dane szacunkowe^b. Stan w końcu roku

KRAJ PRZEBYWANIA	NSP 2002 ^c	2004	2006	2007
	w tysiącach			
Ogółem	786	1 000	1 950	2 270
w tym Europa	461	770	1 610	1 925
Unia Europejska^d	451	750	1550	1 860
w tym:				
Austria	11	15	34	39
Belgia	14	13	28	31
Francja	21	30	49	55
Hiszpania	14	26	44	80
Irlandia	2	15	120	200
Niderlandy	10	23	55	98
Niemcy	294	385	450	490
Wielka Brytania	24	150	280	690
Włochy	39	59	85	87
Kraje spoza Unii Europejskiej	10	20	60	65

^a Dla lat 2002–2006 – powyżej 2 miesięcy, dla 2007 r. – powyżej 3 miesięcy.

^b Prezentowane szacunki powinny być traktowane jako przybliżone ze względu na zróżnicowane źródła danych – krajowe i zagraniczne;

^c Po rozszacowaniu liczby emigrantów o niestabilnym kraju czasowego pobytu liczba emigrantów przebywających w krajach Europy wynosi 547 tys., w tym w krajach UE – 535 tys.

^d Do 2006 r. – 25 krajów, w 2007 r. 27 krajów.

Źródło: GUS

Wpływ emigracji na stan i strukturę ludności Polski

Zmiany demograficzne, jakie są obserwowane w ostatnich latach, tj. przede wszystkim wzrost liczby urodzeń oraz nowozawartych małżeństw, mogą wskazywać na przełom w dotychczasowym rozwoju ludności. Jednak perspektywa szybkiego wyjścia z głębokiej depresji demograficznej, w jakiej znajduje się Polska już od dłuższego czasu, jest dosyć odległa. Głęboki niż demograficzny z lat 90-tych oraz utrzymująca się duża emigracja za granicę (zwłaszcza emigracja czasowa ludzi młodych – jak ma to miejsce od 2004 r.) będą powodować – już w nieodległej perspektywie – coraz większe utrudnienia w rozwoju demograficznym, na rynku pracy oraz w systemie zabezpieczenia społecznego.

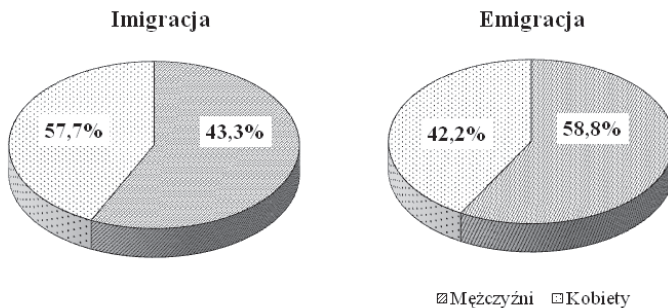
Dodatkowym zagrożeniem jest zaadoptowany model rodziny zachodnioeuropejskiej – z jednym dzieckiem lub bezdzietnej. Przez lata polska rodzina opierała się zmianom notowanym na Zachodzie i Północy Europy, ale w drugiej połowie lat 90-tych weszła na ścieżkę demograficznej transformacji i kroczy po niej coraz dynamiczniej. Oznacza to, że kolejne pokolenie Polaków będzie stanowić jedynie około 60% obecnego stanu liczebnego. Obok zmian ilościowych niska liczba urodzeń przy wydłużaniu się przeciętnego trwania życia prowadzi do dysproporcji w podziale ludności według wieku. Wyraźnie zmniejsza się udział dzieci i młodzieży, a przybywa osób starszych, potrzebujących intensywnej opieki, co wiedzie do rosnących wskaźników obciążenia ekonomicznego osób pracujących.

Należy zaznaczyć, że dzietność polskich kobiet kształtuje się na najniższym poziomie wśród krajów UE i jednym z najniższych w krajach europejskich. W Polsce wskaźnik ten wynosi tylko 1,3, a średnia dla wszystkich krajów Unii wynosi 1,48 na jedną kobietę.

Jak zaznaczono wcześniej, bardzo znaczący wpływ na sytuację demograficzną Polski mają i będą mieć migracje zagraniczne, w szczególności znaczna emigracja. Z powodu utrzymującego się ujemnego salda migracji na pobyt stały zmniejsza się liczba ludności Polski. Zmienia się również struktura ludności według płci i wieku. Wśród osób opuszczających Polskę na stałe przeważają mężczyźni – patrz wykres 4.

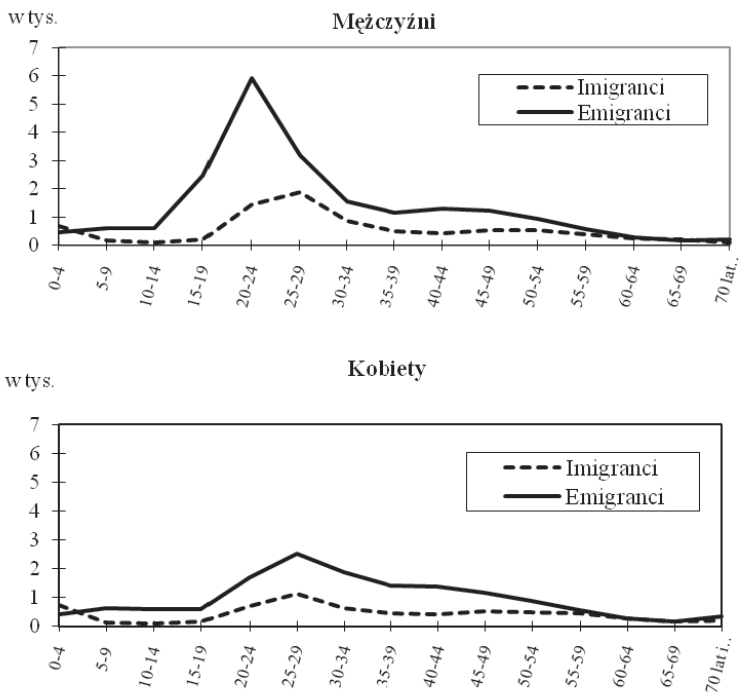
Emigrują głównie osoby w wieku 20-34 lat (ponad 47% ogółu emigrantów), a więc osoby młode, które swoje plany prokreacyjne zrealizują za granicą. W 2007 r. wśród emigrantów najwięcej było mężczyzn w wieku 20-25 lat i kobiet w wieku 25-29 lat – patrz wykres 5.

Wykres 4. Migracje zagraniczne na pobyt stały w 2007 r. według płci migrantów



Źródło: GUS

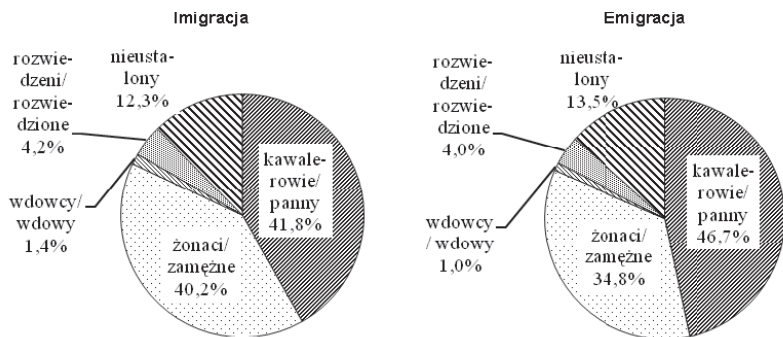
Wykres 5. Migracje zagraniczne pobyt stały w 2007 r. według płci i wieku migrantów



Źródło: GUS

Wśród emigrantów na pobyt stały przeważają osoby, które nie założyły jeszcze rodziny (47%), aczkolwiek odsetek osób żonatych i zamężnych również jest znaczny (35%) – patrz wykres 6.

Wykres 6. Migracje zagraniczne na pobyt stały w 2007 r. według stanu cywilnego migrantów



Źródło: GUS

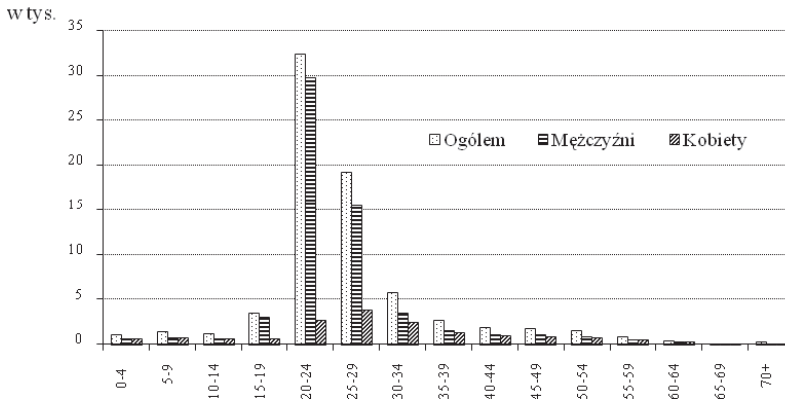
Jak wynika z przedstawionych wykresów przewaga mężczyzn i ludzi młodych występuje również wśród imigrantów, ale ze względu na różnicę w skali tych zjawisk wyjazd są tylko w części rekompensowane imigracją.

Jak już zaznaczono wcześniej migracje na pobyt stały to jedynie część ogółu emigracji. Znacznie większa skala emigracji na pobyt czasowy, które muszą zostać uwzględnione w stanach ludności rezydującej sprawia, że liczba tej ludności znacznie się zmniejsza – Polacy przebywający za granicą przez co najmniej 12 miesięcy są rezydentami innych krajów.

Podobnie jak w przypadku migracji na pobyt stały, czasowo emigrują przede wszystkim ludzie młodzi. Jednak odsetek osób w wieku 20-34 lat – w którym najczęściej planuje się powiększenie rodziny – w ogólnej liczbie osób przebywających czasowo za granicą jest znacznie większy niż w przypadku migracji definitywnych. Wśród osób, które zgłosiły swój wyjazd w jednostkach ewidencji ludności wynosi on ponad 78% – patrz wykres 7.

Jeżeli struktura wieku wszystkich osób przebywających za granicą (według szacunku GUS – 2270 tys.) byłaby taka jak struktura wieku ludności przebywającej za granicą, która dokonała zgłoszenia wyjazdu w jednostkach ewidencji ludności to okazałoby się, że za granicą prze-

Wykres 7. Ludność nieobecna w związku z wyjazdem za granicę na pobyt czasowy według wieku. Stan w końcu 2007 r.

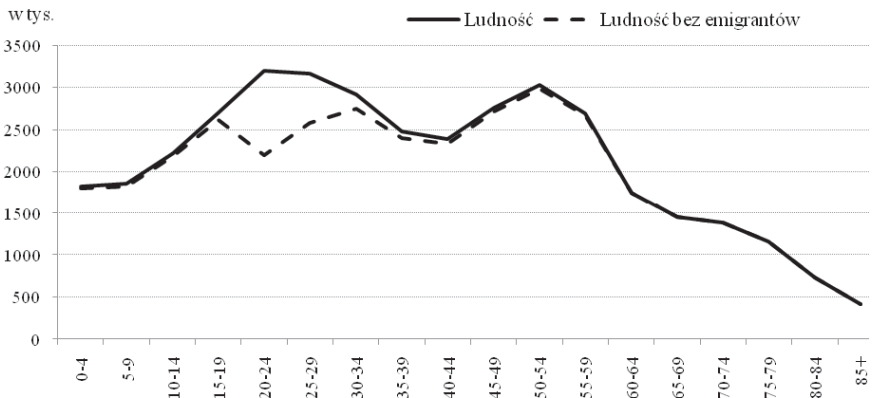


Źródło: GUS

bywa co czwarty Polak w wieku 20-29 lat – patrz wykres 8. Pogłębiona analiza wieku emigrantów prowadzi do mniej pesymistycznych wniosków, niemniej jednak jest to ogromny ubytek młodych ludzi, który zmienia strukturę demograficzną ludności Polski.

Ponadto emigracja młodych osób wpływa negatywnie na liczbę urodzeń w Polsce oraz na formowanie się rodzin, często przyczynia się też do ich rozpadu, a zatem negatywne konsekwencje emigracji zostaną zwielokrotnione.

Wykres 8. Wpływ emigracji na pobyt czasowy na strukturę ludności Polski wg wieku w 2007 r.



Źródło: GUS

Wpływ emigracji na rodziny

Ostatnia fala emigracji to głównie emigracja zarobkowa. Celem wyjazdów jest przede wszystkim poprawa sytuacji materialnej osoby lub rodziny, chęć zarobienia na pierwsze samodzielne mieszkanie lub dom. Często emigranci zdobywają za granicą cenne doświadczenie zawodowe, które po powrocie do kraju procentuje możliwością otrzymania lepszej pracy i podniesieniem statusu materialnego rodziny. Z jednej więc strony migracje mają korzystny wpływ na rodzinę, z drugiej jednak – zakłócają jej normalne życie i funkcje. Jeżeli ojciec lub matka przebywa za granicą, drugiemu rodzicowi trudniej jest podjąć obowiązkom związanym z wychowaniem dzieci. Nieobecność jednego z rodziców zawsze wywiera niekorzystny wpływ na dzieci. Znacznie gorzej jest w przypadku, kiedy oboje rodzice przebywają za granicą, a dzieci pozostają w kraju. Poza tym, często wyjazd jednego z małżonków – zwłaszcza na dłuższy okres – powoduje osłabienie więzi rodzinnych i prowadzi do rozpadu małżeństwa. Zwykle rozłąka rodziny powoduje, że odkładane są w czasie decyzje o jej powiększeniu. Z kolei młodzi ludzie, którzy nie założyli jeszcze rodziny, wyjeżdżając za granicę często przesuwają na później decyzję o jej założeniu.

Statystyka niestety nie dysponuje bieżącymi danymi o liczbie gospodarstw domowych i rodzin z osobami przebywającymi czasowo za granicą. Ostatnich danych pozwalających scharakteryzować takie gospodarstwa i rodziny dostarczył spis ludności przeprowadzony w Polsce w 2002 r. – kiedy skala migracji była znacznie mniejsza.

Według wyników spisu, ponad 500 tys., tj. 3,8% wszystkich gospodarstw domowych w Polsce miały w swoim składzie osobę lub osoby przebywające za granicą powyżej 2 miesięcy. Wyjątkowo duży odsetek gospodarstw z osobami za granicą w ogólnej liczbie gospodarstw odnotowano w woj. opolskim (ok. 15%), najniższy w woj. łódzkim (1,4%).

Okolo 48% wszystkich gospodarstw z osobami za granicą stanowiły gospodarstwa, w których wszyscy członkowie przebywali za granicą. Najczęściej były to gospodarstwa jednoosobowe (prawie 143 tys., tj. ok. 28% wszystkich gospodarstw z osobami przebywającymi za granicą). Gospodarstw dwuosobowych było ponad 40 tys. Odnotowano również gospodarstwa o większej liczbie osób, w tym np. ok. 400 gospodarstw liczących 8 i więcej osób. Przeciętna liczba osób w gospodarstwie domowym, w których wszyscy członkowie przebywali za granicą, wynosiła 1,8.

Gospodarstwa, w których nie wszyscy członkowie przebywali za granicą stanowiły średnio ok. 52% gospodarstw z osobami za granicą i były

na ogół liczniejsze. Przeciętna liczba osób w tych gospodarstwach wynosiła 4 osoby. Wśród tego typu gospodarstw, dominowały gospodarstwa trzyosobowe (ponad 73 tys.), z jedną osobą za granicą.

Wyodrębnione zostały gospodarstwa z emigrantami wyłącznie krótkookresowymi (118,5 tys.), wyłącznie długookresowymi (tych było najwięcej – 372 tys.) oraz takie, które miały w swoim składzie zarówno emigrantów krótko- jak i długookresowych. Tych ostatnich było prawie 10 tys.

Wyodrębniono prawie 342 tys. rodzin z osobami przebywającymi czasowo za granicą. Rodziny te stanowiły ok. 3% wszystkich rodzin w Polsce w 2002 r.

Wśród rodzin z osobami przebywającymi za granicą najwięcej (ponad 58%) było małżeństw z dziećmi, przy czym większość z nich to małżeństwa z dziećmi do lat 24 pozostającymi na utrzymaniu. Ponad 27% wszystkich rodzin (ok. 93 tys.) stanowiły matki z dziećmi. Małżeństwa bez dzieci uplasowały się na trzecim miejscu (prawie 32 tys. rodzin). Pozostałe typy rodzin występowały rzadziej.

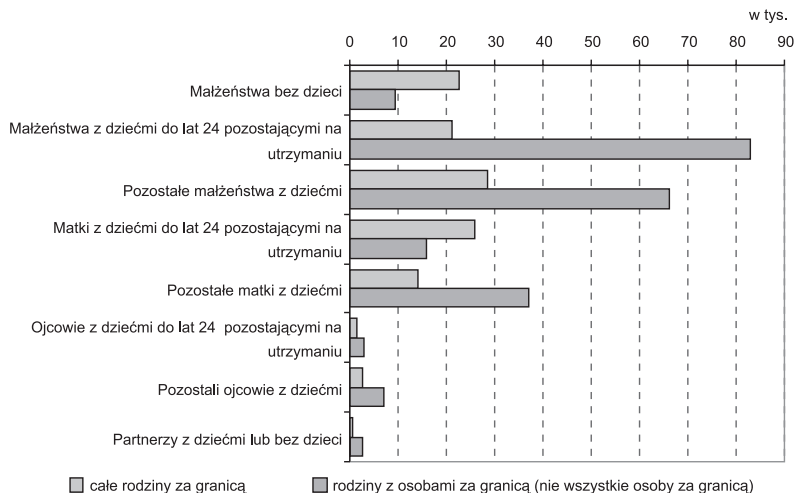
Całe rodziny przebywające za granicą stanowiły ponad 34% wszystkich rodzin mających w swoim składzie emigrantów oraz 1,1% ogółu rodzin w Polsce. Prawie co piąta rodzina, której wszyscy członkowie przebywali za granicą to małżeństwa bez dzieci. Rozróżniono również przypadki, kiedy jedno z małżonków – mąż lub żona – przebywało za granicą i okazało się, że w tych typach rodzin żona nieco częściej niż mąż przebywała za granicą. W małżeństwach z dziećmi najczęściej

Tabela 2. Rodziny z osobami przebywającymi za granicą czasowo powyżej 2 miesięcy w 2002 r.

Typ rodziny	Rodziny w gospodarstwach domowych				
	ogółem w kraju		z osobami przebywającymi za granicą		
	w tysiącach	w % (struktura pionowa)	w tysiącach	w % rodzin ogółem	w % (struktura pionowa)
OGÓŁEM	10457,6	100,0	341,6	3,3	100,0
Małżeństwa bez dzieci	2369,8	22,7	31,9	1,3	9,3
Małżeństwa z dziećmi	5860,3	56,0	198,8	3,4	58,2
Partnerzy bez dzieci	86,7	0,8	0,7	0,8	0,2
Partnerzy z dziećmi	110,7	1,1	2,7	2,4	0,8
Matki z dziećmi	1798,3	17,2	93,2	5,2	27,3
Ojcowie z dziećmi	231,8	2,2	14,3	6,2	4,2

właśnie dzieci przebywały za granicą. Podobnie było wśród samotnych matek, a także wśród samotnych ojców. Często wyjeżdżała cała rodzina, ale najczęściej to właśnie dzieci przebywały za granicą.

Wykres 9. Liczba rodzin z osobami przebywającymi za granicą czasowo powyżej 2 miesięcy według typu rodziny w 2002 r.



Źródło: GUS – wyniki NSP 2002.

Na ogólną liczbę prawie 342 tys. rodzin wyodrębniono prawie 241 tys. rodzin (70,5%) z emigrantami długookresowymi, ok. 92 tys. rodzin (ok. 27%) z emigrantami krótkookresowymi oraz ponad 8 tys. rodzin (2,4%), które miały w swoim składzie emigrantów krótko- i długookresowych. Z tej ostatniej grupy, 6,6 tys. rodzin przebywało w tym samym kraju, członkowie pozostałych rodzin przebywali w różnych krajach. Często do kraju, w którym przebywał mąż wyjeżdżała żona, dzieci wyjeżdżały do rodziców i bardzo często do przebywających za granicą dołączało rodzeństwo, a więc widać wyraźnie, że przyczyną emigracji mogło być łączenie rodzin.

Prognoza ludności Polski na lata 2008-2035

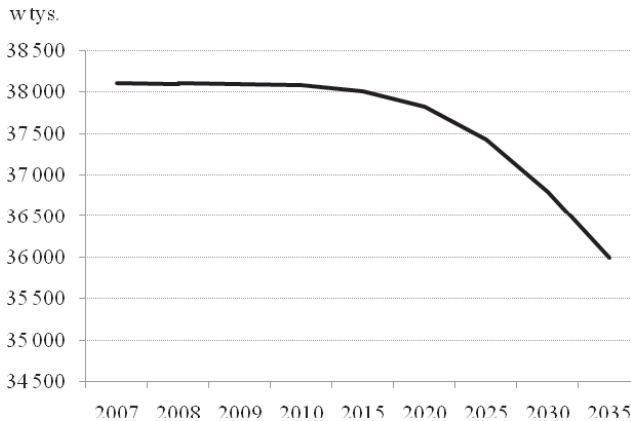
Z prognozy opracowywanej przez GUS wynika, że na skutek emigracji na pobyt stały (definitywnych) w latach 2008-2020 ludność Polski może się zmniejszyć o blisko 440 tys. osób (przy założeniu pewnego wzrostu emigracji do 2012 roku, a następnie spadku do ok. 20 tys.

w 2020 r.). Jeżeli spełnią się założenia prognozy o wzroście imigracji, ubytek ten będzie oczywiście mniejszy. W latach 2004–2007 wyjechało z Polski na stałe prawie 124 tys. osób. Całkowity ubytek ludności spowodowany migracjami w tym czasie – po uwzględnieniu imigracji – wyniósł prawie 79 tys. osób.

Jak już wspomniano, problem nie polega tylko na spadku liczby ludności Polski ale również wynikających z tego faktu konsekwencji. Emigracje zmieniają znacznie strukturę ludności według wieku, co z kolei ma wpływ na liczbę urodzeń i proporcje między ludnością w wieku produkcyjnym i nieprodukcyjnym.

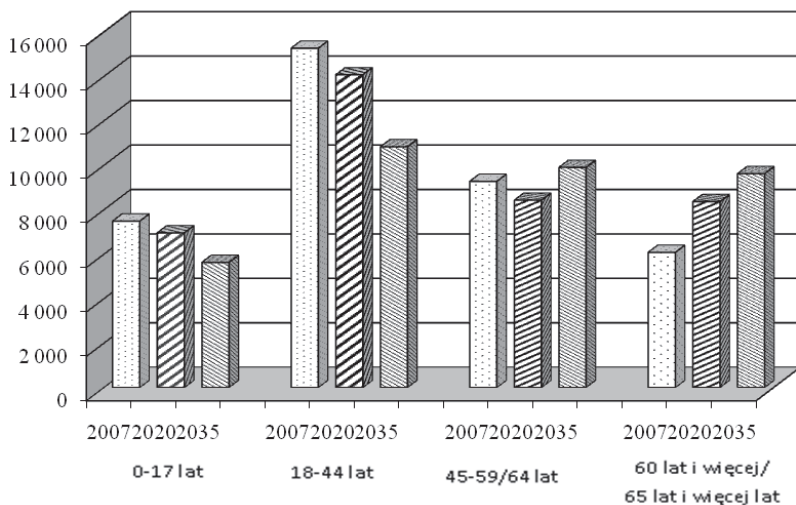
Najnowsza prognoza ludności Polski przewiduje, że (na skutek zmian w intensywności urodzeń i zgonów oraz w wyniku migracji definitywnych) liczba ludności Polski w 2035 r. będzie wynosić niecałe 36 milionów – patrz wykres 10.

Wykres 10. Liczba ludności Polski w latach 2008-2035 – prognoza GUS



Źródło: GUS

Udział osób w wieku poprodukcyjnym będzie wynosił 26,7%, co oznacza jego wzrost o prawie 11% w porównaniu do roku 2007 (16,0%). Jednocześnie liczba osób w wieku poprodukcyjnym będzie zwiększała się przeciętnie o ponad 100 tys. rocznie; następne lata przyniosą znacząco większy wzrost – w okresie dekady 2010–2020 średniorocznie będzie przybywało prawie 200 tys. osób w wieku 60/65 lat i więcej. Osoby w wieku przedprodukcyjnym 0–17 lat będą w 2035 roku stanowiły zaledwie 15,6% ogółu ludności, co oznacza w porównaniu do 2007 r. spadek o 4 punkty procentowe (wykres 11).

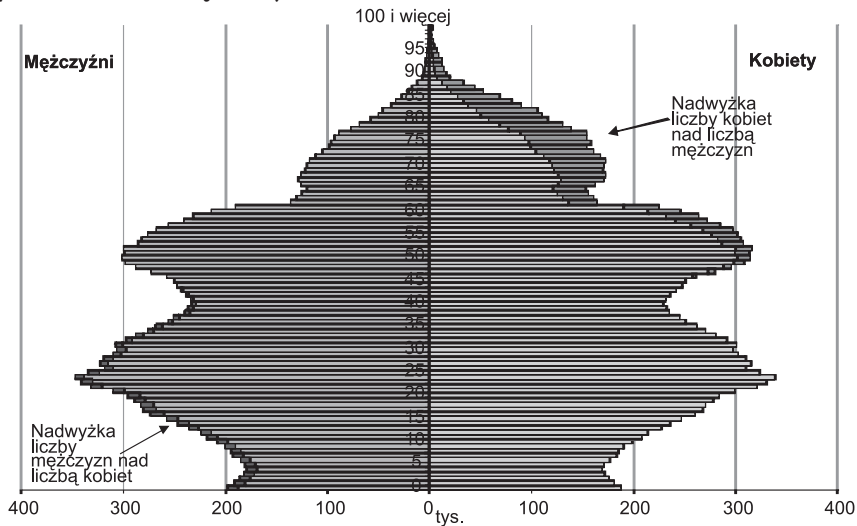
Wykres 11. Ludność według ekonomicznych grup wieku w wybranych latach

Źródło: GUS

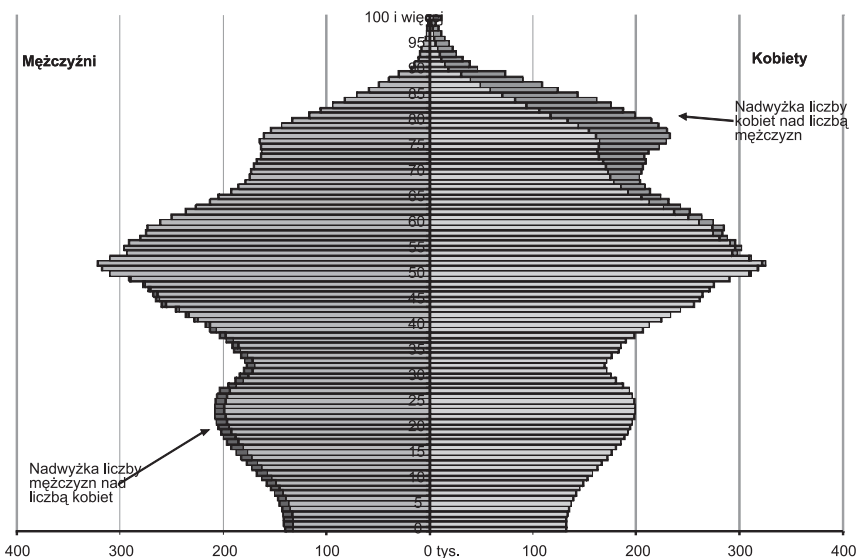
Współczynnik obciążenia demograficznego ludności w wieku produkcyjnym ludnością w wieku nieprodukcyjnym zwiększy się z 56 w 2007 r. do 73 w 2035 r.⁸

⁸ „Prognoza ludności Polski na lata 2008-2035” – notatka informacyjna na konferencję prasową w dniu 25 lipca 2008 r. – M. Waligórska, L. Nowak. Wykresy 11 i 12 również pochodzą z tego źródła.

Wykres 12. Piramida wieku ludności w latach 2007 i 2035 (2007 – dane rzeczywiste)



2035 (dane prognozowane)



Źródło: GUS

Zakończenie

Czy utrzymująca się duża emigracja za granicę (zwłaszcza emigracja czasowa ludzi młodych, oraz głęboki niż demograficzny z lat 90-tych) będą powodować coraz większe utrudnienia w rozwoju demograficznym, na rynku pracy oraz w systemie zabezpieczenia społecznego? W jakim stopniu emigracja powoduje zmiany modelu rodziny i wzorców dzietności? Czy sprawdzą się prognozy demograficzne i Polska za kilkanaście lat stanie się nieuchronnie krajem ludzi starych? Są to pytania, które na razie muszą pozostać bez odpowiedzi.

Niemniej jednak kwestia wpływu migracji na sytuację demograficzną w kraju wymaga ciągłego monitorowania. W perspektywie długofalowej można się spodziewać, że stopniowy rozwój kraju, stymulowany między innymi przez wykorzystanie funduszy strukturalnych UE, i związany z tym wzrost zamożności obywateli polskich będzie przyczyniał się do obniżenia obecnej skali zagranicznych wyjazdów zarobkowych Polaków oraz będzie sprzyjał powrotom.

Literatura

- Kostrzewa Z., Nowak L., Szałtys D., Witkowski J.: „International migration of population in enlarged Europe. Methodical aspects and quality of statistics on migration”, 93 Konferencja DGINS, Budapeszt, 20-21 września 2007.
- Kostrzewa Z., Nowak L., Szałtys D., Witkowski J.: “The perspective of demographic changes in Poland as an emigration country”, Seminarium Konferencji Statystyków Europejskich (CES) 2008, Paryż, 12 czerwca 2008.
- Kostrzewa Z., Szałtys D., Nowak L.: „Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004 – 2007”, Konferencja prasowa GUS w dniu 25 lipca 2008.
- “Migracje zagraniczne ludności 2002”, GUS, 2003.
- Nowak L., Waligórska M.: „Prognoza ludności Polski na lata 2008-2035”, Konferencja prasowa GUS, 25 lipca 2008.

SUMMARY

Impact of emigration on demographic development of Poland

This paper presents the phenomenon of emigration in relation to current demographic situation in Poland.

Poland is an example of an emigration country. It has been estimated that ca. 2270 thousand Poles were staying abroad temporarily (for over 3 months) at the end of 2007, which makes it almost 6% of the total population of the country. Apart from that, an increase in the number of people emigrating for permanent residence is still observed. The consequences of such large-scale emigration are observed now and will probably bring about significant long-term results. Current and future demographic changes will have specific repercussions for the society and economy in the future.

Intensification of emigration flows not only influences the size of population but also its structure, as it is mostly young people that are going abroad. The changes are not compensated for by immigration because immigration scale is far smaller.

Emigration also exerts an influence on families, both a positive and negative one. On the one hand, emigration of family member improves the financial situation of a family; on the other hand, family ties get weaker and it is more difficult for a family to function properly. Apart from that, emigration often makes people postpone their decisions to set up or enlarge a family.

The significant scale of emigration combined with current demographic tendencies, these being the stabilisation of total fertility rate at a low level, successive extension of life expectancy (which causes the ageing of the society) – all these may lead to long-term disturbances on the labour market and, consequently, in the area of public finances.

Janusz Balicki – UKSW,
Maciej Dębski – UG,
Małgorzata Pawlus – UKSW

Wpływ migracji na trwałość związków rodzinnych (wybrane zagadnienia)

Wstęp

Niniejszy referat przygotowany na seminarium *Migracje zagraniczne a polityka rodzinna w Polsce*, składa się z trzech części. Pierwsza z nich stanowi wprowadzenie w problematykę dotyczącą skutków wyjazdów dla rodziny pozostawionej w kraju. Poza krótką prezentacją stanu badań przedstawia obecne zainteresowanie prasy problemem wpływu wyjazdów zagranicznych na rodzinę, a zwłaszcza na sytuację dzieci. Część druga opiera się na wąskich badaniach prowadzonych w Anglii wiosną 2008 r. przez katedrę Demografii Społecznej i Polityki Ludnościowej Instytutu Politologii UKSW, w których to badaniach zawarte były także dwa pytania na temat wpływu wyjazdu zarobkowego na więzi rodzinne. Trzecia część prezentuje wyniki badań nad przypadkami „eurosieroctwa” wśród dzieci uczęszczających na katechizację w Archidiecezji Gdańskiej (jesień 2008 r.).

1. Zarysowanie problemu i stan badań

W nawiązaniu do tematu seminarium *Migracje zagraniczne a polityka rodzinna w Polsce*, należałoby podkreślić, iż zainteresowanie polityków rodziną w kontekście migracji zagranicznych sięga roku 1999, a konkretnie kwestia ta została wpisana w harmonogram działań programu „*Polityka prorodzinna państwa*”⁹. Wśród wytyczonych głównych celów polityki prorodzinnej kierunek IX dotyczył *Polskich rodzin poza granicami kraju*. Kluczowym postulatem było przeprowadzenie kompleksowych badań dotyczących polskich rodzin mieszkających poza krajem, których celem miało być kompetentne określenie sytuacji, zagrożeń,

⁹ Program przygotował Międzyresortowy Zespół do spraw Opracowania Polityki Prorodzinnej Państwa, kierowany przez Pełnomocnika Rządu ds. Rodziny, i został on zatwierdzony przez Radę Ministrów w dniu 3 listopada 1999 roku.

potrzeb, możliwości, kierunków rozwoju polskich rodzin na emigracji¹⁰. Urzędem odpowiedzialnym za realizację był MSZ oraz urząd Pełnomocnika Rządu ds. Rodziny. W kontekście tematu referatu szczególnie istotny był cel 5. *Przeciwdziałanie i pomoc w rozwiązywaniu problemów rodzinnych, wychowawczych i adaptacyjnych rodzin na emigracji* oraz cel 6. *Ograniczanie sfery ubóstwa, wsparcie informacyjne i prawne dla rodzin emigrantów oraz mniejszości polskich*¹¹. W spektrum działań wpisano takie cele szczegółowe jak: 5.1. *Polskojęzyczne poradnictwo rodzinne*; 5.2. *Poradnictwo dla rodzin rozłączonych m.in. z powodu emigracji zarobkowej*; 5.3. *Przygotowanie programu i kadry dla wypełnienia w/w zadań*; 5.4. *Współpraca z organizacjami pozarządowymi*. Podmiotem koordynującym i finansującym działania zainaugurowane w 2000 r. był urząd Pełnomocnika Rządu ds. rodziny. W ramach celu 6. przewidziano organizowanie poradnictwa prawno-zawodowego na terenach emigracji oraz stworzenie ośrodków pomocy dla najsłabszych. Niestety na skutek zmian zarówno sił jak i priorytetów politycznych powyższe działania pozostały w sferze projektu. Z perspektywy dzisiejszych problemów widzimy, jak zaniedbanie powyższych działań kolejny raz potwierdziło maksymę „mądry Polak po szkodzie”.

Temat rodziny i polityki rodzinnej w kontekście migracji zagranicznych Polaków powrócił na nowo w związku z włączeniem Polski w struktury UE i gwałtownym nasileniem zjawiska emigracji zarobkowej po roku 2004. Aspekt ilościowy i jakościowy zagranicznych migracji Polaków stały się przedmiotem licznych badań i opracowań naukowych. Problematyka migracji – a w szczególności jej ekonomiczny aspekt – na stałe zagościła w mediach. Jednym z najnowszych wątków migracyjnych polskiej prasy stał się problem wpływu wyjazdów zagranicznych Polaków na ich rodziny. Dla zilustrowania można przywołać niektóre z tytułów prasowych: *Emigracja rozbija związki* („Polish Express” 09.11.2007), *Emigracja Polaków wywołała falę rozwodów* (Dziennik „Polska”), *110 tys. eurosierot* („Gazeta Wyborcza” 12.05.2008), *Co czują EUrosieroty?* („Gazeta Wyborcza” 21.05.2008), *Rodzice na Zachodzie, dzieci w kraju. Apel do rządu: Pomóżcie eurosierotom*, („Goniec Polski” 10.06.2008), *Eurosieroty: co dziesiąty ojciec wyjechał* („Gazeta Wyborcza” 10.06.2008), *W Polsce trwa liczenie eurosierot*, („Goniec Polski” 19.08.2008), *Eksperci alarmują: coraz więcej eurosierot* („Życie Warszawy” 23.08.2008), *Emigrantki chcą rozwodów* („Goniec Polski” 22.08.2008), *Raport o polskiej emigracji. Rozpadnie się*

¹⁰ Tamże, s. 35-36.

¹¹ Tamże, s. 77-79.

600 tysięcy małżeństw, („Dziennik” 12.09.2008), *Rodzice wyjeżdżają, dzieciom brak opieki. Co czwarty polski uczeń jest eurosierotą* („Dziennik” 01.10.2008), *Emigranci zostawili sto tysięcy dzieci w kraju* (Dziennik „Polska” 09.12.2008).

Artykuły prasowe przy całej swej przerysowanej dramaturgii były formą medialnego odzewu na problemy zdiagnozowane w konkretnych projektach badawczych. W szczególności należy wspomnieć o Rapocie Eurosieroctwo 2008¹² przygotowanym przez Fundację Prawo Europejskie oraz Instytut Europejski w Warszawie oraz o badaniach pod kierownictwem dr Bartłomieja Walczaka realizowane z inicjatywy i środków Biura Rzecznika Praw Dziecka: *Szkoła i uczeń wobec migracji poakcesyjnych. Wstępna diagnoza społecznych i pedagogicznych skutków „euro-migracji” rodziców i opiekunów* (luty-marzec 2008 r.) oraz *Społeczne, edukacyjne i wychowawcze konsekwencje migracji rodziców i opiekunów prawnych uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych* (maj-czerwiec 2008 r.).

Chcielibyśmy krótko nawiązać do powyższych badań. Fundacja Prawo Europejskie – organizacja pożytku publicznego w Warszawie oraz Instytut Europejski w Warszawie w czwartym kwartale 2007 r. podjęły badania sondażowe społecznych skutków emigracji zarobkowej i płynących stąd zagrożeń dla rodzin, w tym dzieci i młodzieży. Do prac badawczych włączono 4000 społecznych kuratorów sądowych oraz 2000 pracowników terenowych urzędów administracji publicznej będących słuchaczami Studium Prawa Europejskiego. Badaniami objęto 12 województw, 225 powiatów, 324 gminy wiejsko-miejskie, 224 gminy miejskie, 12 dzielnic dużych aglomeracji. W sumie rozeznano ok. 110 tys. przypadków emigracji zarobkowej i powstało ponad 530 opracowań. Istotnym ograniczeniem sondażu było zawężenie grupy badawczej do rodzin objętych kuratelą sądową i opieką społeczną, co pomogło znacząco rzutować na wyniki¹³. Omawiane badania zdiagnozowały zjawisko zwane „eurosieroctwem” – sytuację osamotnienia dzieci, których rodzice wyemigrowali do krajów Wspólnoty Europejskiej w poszukiwaniu pracy.

Również w badaniach ogólnopolskich kierowanych przez dr Bartłomieja Walczaka próbowano zdefiniować pojęcie „eurosieroctwa”, jako

¹² Obecnie przekształcony w program Eurosieroctwo 2008/09.

¹³ Część opracowań zawartych w tzw. materiale sygnałnym była ze względu na swoją dramaturgię często przywoływana w artykułach prasowych. Jednakże w środowiskach dotkniętych biedą, wykluczeniem społecznym i patologiami migracje były jednym z wielu czynników destabilizacji rodzin. Ponadto negatywne skutki emigracji zarobkowej, dotknęły również rodziny z tzw. średnich warstw społecznych, które zostały w badaniu pominięte.

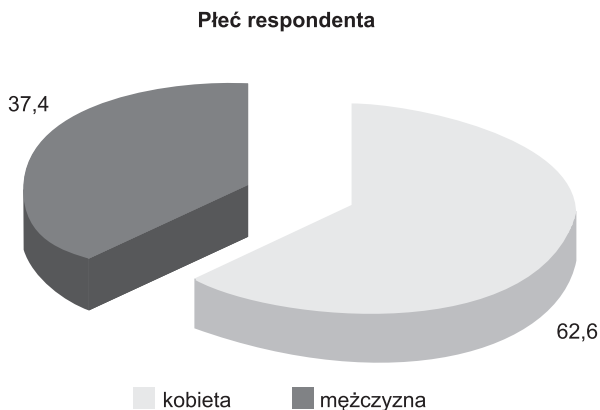
sytuację, w której emigracja zarobkowa obojga rodziców powoduje zaburzenie podstawowych funkcji rodziny¹⁴. Omawiany projekt badawczy miał dwa etapy. W okresie luty-marzec 2008 przeprowadzono badania pilotażowe wśród pedagogów – na drodze telefonicznych wywiadów (CATI) próbowano zidentyfikować uczniów, których rodzice przez dłuższy czas przebywali na emigracji (zwłaszcza matka lub obydwójce opiekunowie). Badaniem objęto 30 gmin, w 209 szkołach zrealizowano łącznie 173 wywiady (stopień realizacji 82,8% próby). Ponadto przeprowadzono badania sondażowe na reprezentatywnej losowej próbie uczniów województwa mazowieckiego (1296 respondentów). Natomiast kwerenda w instytucjach centralnych potwierdziła słabe rozpoznanie zjawiska pedagogicznych konsekwencji euro-emigracji. W drugiej turze (na przestrzeni maja i czerwca 2008) badania rozszerzono na 42 gminy z 15 województw (2597 respondentów) i skoncentrowano się na badaniu uczniów z wykorzystaniem ankiety audytoryjnej. Zdaniem dr Walczaka najlepszym narzędziem do pomiaru skali migracji wśród rodziców i opiekunów uczniów są badania sondażowe wśród uczniów. Natomiast pedagodzy mogą być cennym źródłem informacji o pedagogicznych i społecznych konsekwencjach wyjazdu.

W powyższy nurt projektów badawczych dotyczących społecznych skutków emigracji zarobkowej Polaków wpisują się również mini-badania Instytutu Politologii UKSW w Anglii (wiosna 2008) oraz badania na temat „eurosierot” wśród katechetów Archidiecezji Gdańskiej (jesień 2008 r.).

2. Ocena wpływu wyjazdu zarobkowego na więzy rodzinne

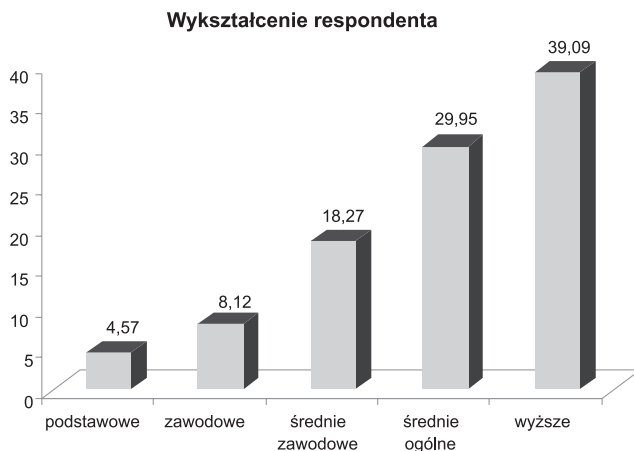
Pierwszy z projektów zasadniczo dotyczył stosunku Polaków do osób z innych kultur, jednakże w kwestionariuszu znajdowały się dwa pytania dotyczące wpływu pobytu za granicą na więzy rodzinne. Badaniem objęto 200 osób – emigrantów (kwestionariusz – pozyskiwanie respondentów metodą „kuli śniegowej”), wśród których 62,6% stanowiły kobiety, a 37,4% respondentów to byli mężczyźni.

¹⁴ Por. B. Walczak, *Szkoła i uczeń wobec migracji poakcesyjnych. Wstępna diagnoza społecznych i pedagogicznych skutków „euro-migracji” rodziców i opiekunów*, Pedagogium Wyższa Szkoła Pedagogiki Resocjalizacyjnej w Warszawie, s. 4.

Wykres 1. Płeć respondenta

Źródło: *Badania postaw polskich imigrantów w Anglii wobec osób z innych kultur*, Katedra Demografii Społecznej i Polityki Ludnościowej IP UKSW (wiosna 2008).

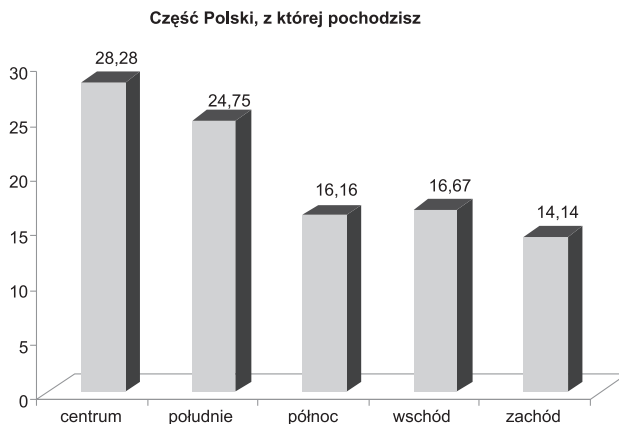
W grupie badawczej przy bardzo wysokim odsetku osób z wykształceniem wyższym (39,09%), blisko połowę (49%) stanowiły osoby z wykształceniem średnim ogólnym i zawodowym. Osoby z wykształceniem zawodowym stanowiły ok. 8%, a z wykształceniem podstawowym zaledwie 4,57%.

Wykres 2. Wykształcenie respondenta

Źródło: *Badania postaw polskich imigrantów w Anglii wobec osób z innych kultur*, Katedra Demografii Społecznej i Polityki Ludnościowej IP UKSW (wiosna 2008).

Respondenci byli również proszeni o wskazanie część Polski, z której pochodzą (z podziałem na północ, centrum, południe, wschód i zachód). Ponad połowa osób emigrowała z Polski centralnej i południowej (odpowiednio centrum 28,8%, południe 24,75%), przy zbliżonych dużo niższych wynikach dla północy i wschodu (16,6% i 16,67%) i najmniej (zaledwie 14,14%) osób pochodziło z zachodu¹⁵.

Wykres 3. Miejsce zamieszkania respondenta



Źródło: *Badania postaw polskich imigrantów w Anglii wobec osób z innych kultur*, Katedra Demografii Społecznej i Polityki Ludnościowej IP UKSW (wiosna 2008).

Odnosnie do strategii rodzinnych migrantów znaczące mogą być pytania o powód wyjazdu do Anglii oraz planowany czas pobytu. Do badania motywacji migracyjnych respondentów użyte zostało pytanie wielokrotnego wyboru – najczęściej wskazywano cele zarobkowe (72,3%) oraz edukacyjne (33,8%). Pozostałe wskazywane odpowiedzi to: brak pracy (13,3%), cele rodzinne (10,8%), złe samopoczucie w miejscu zamieszkania i niezadowolenie z zamieszkiwania w Polsce (odpowiednio 8,7 i 8,2% wskazań). Zaledwie 5-u respondentów jako powód wyjazdu podało nieudany związek małżeński (2,6% wskazań), a tylko trzech chciało w ten sposób zaimponować rodzinie i znajomym. Ponad 7% wskazań dotyczyło kategorii odpowiedzi Inne powody (tablica 1).

¹⁵ Ten najniższy odsetek dla zachodu, nie świadczy o niższej skłonności do wyjazdów zagranicznych, a potwierdza odmienny kierunek migracji mieszkańców Polski zachodniej – dominują wyjazdy do Niemiec.

Tablica 1. Powód wyjazdu do Anglii

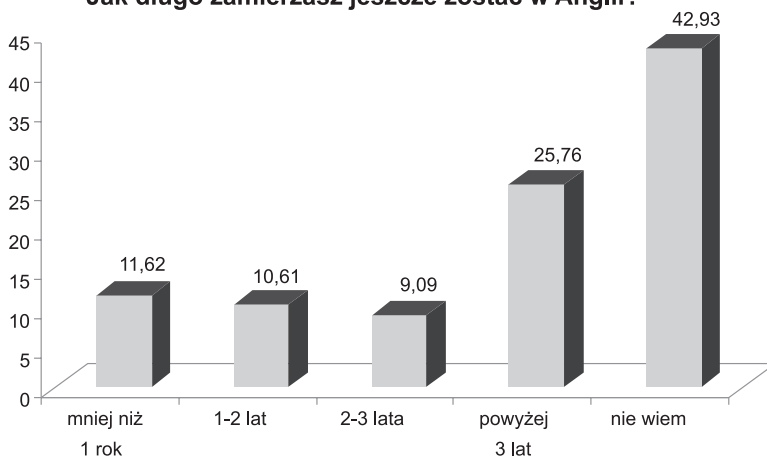
	N	%
w celach edukacyjnych	66	33,8
w celach zarobkowych	141	72,3
w celach rodzinnych	21	10,8
Nie miałam pracy	26	13,3
Nie podoba mi się Polska	16	8,2
Źle się czuję/czułam w miejscu zamieszkania	17	8,7
nieudany związek małżeński	5	2,6
chciałem/chciałam zaimponować swoim znajomym/rodzinie	3	1,5
Inne,	14	7,2
Ogółem	309	158,5

Źródło: *Badania postaw polskich imigrantów w Anglii wobec osób z innych kultur*, Katedra Demografii Społecznej i Polityki Ludnościowej IP UKSW (wiosna 2008).

Jeżeli chodzi o planowaną długość pobytu w Anglii, to największą grupę (prawie 43%) stanowiły osoby niezdecydowane, a co czwarty badany deklarował pobyt powyżej 3 lat. Migracje krótsze – w kwestionariuszu ujęte jako mniej niż 1 rok – wskazało 11,62% badanych. Nie wielkie rozbieżności procentowe były w kategorii pobytu na okres 1-2 lata (10,61%) i 2-3 lata (9,09%).

Wykres 4. Plany pobytu w Anglii

Jak długo zamierzasz jeszcze zostać w Anglii?



Źródło: *Badania postaw polskich imigrantów w Anglii wobec osób z innych kultur*, Katedra Demografii Społecznej i Polityki Ludnościowej IP UKSW (wiosna 2008).

Pierwsze z pytań kwestionariusza, które bezpośrednio dotyczyło wpływu migracji na relacje małżeńsko-rodzinne brzmiało: *Jeśli jesteś w związku małżeńskim, to gdzie teraz przebywa Twój mąż/żona?* Ponad 81% badanych przebywało w Anglii ze swoim współmałżonkiem, a zaledwie, co piąty wyjeżdżający pozostawił żonę/męża w kraju.

Wykres 5. Miejsce pobytu małżonka

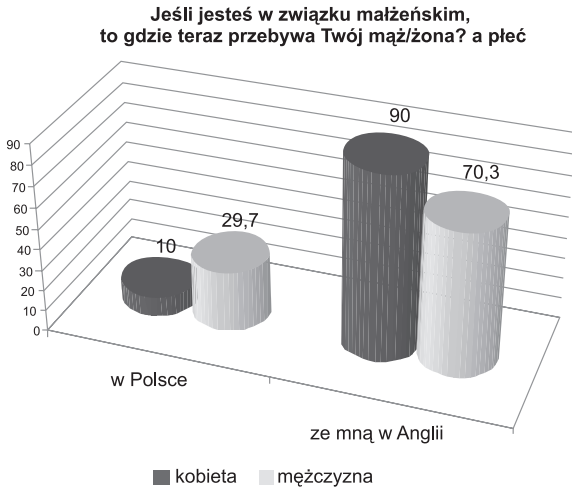


Źródło: *Badania postaw polskich imigrantów w Anglii wobec osób z innych kultur*, Katedra Demografii Społecznej i Polityki Ludnościowej IP UKSW (wiosna 2008).

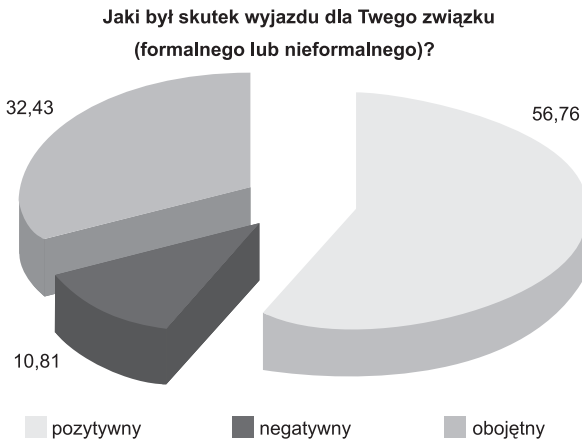
Odpowiedź na to pytanie wyraźnie różnicowała się ze względu na płeć respondenta. O ile w przypadku kobiet – migrantek w 90 % deklarowały wspólny z mężem pobyt w Anglii, to w przypadku mężczyzn było to 70% i odpowiednio prawie 30% badanych mężczyzn pozostawiło swoje żony w Polsce.

Drugim pytaniem dotyczącym wpływu pobytu za granicą na więzy rodzinne (a konkretnie subiektywnych odczuć osób badanych w tej kwestii) było: *Jaki był skutek wyjazdu dla Twego związku (formalnego lub nieformalnego)?* Większość badanych (56,76%) oceniła migrację jako czynnik pozytywnie wpływający na jakość związku, dla jednej trzeciej był to czynnik obojętny (32,43%) i zaledwie 11% (10,81) respondentów uznało negatywny wpływ.

Możemy dostrzec silne zróżnicowanie odpowiedzi na to pytanie w zależności od płci respondenta. Wśród kobiet dominowało przekonanie o pozytywnym wpływie wyjazdu na jakość związku (67,2% odpowiedzi). Niecałe 21% kobiet oceniało ten wpływ jako obojętny i ok. 12% jako ne-

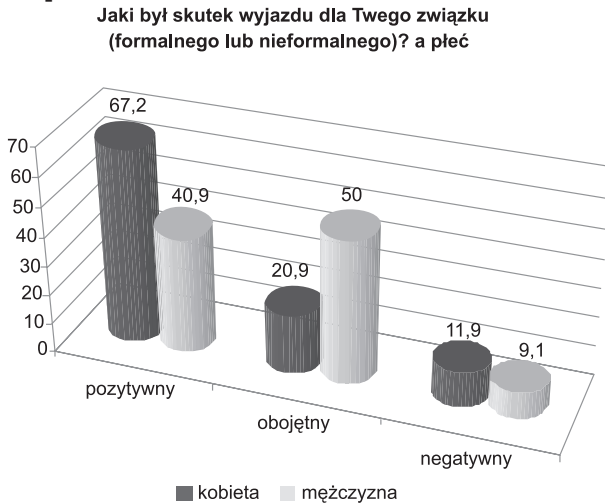
Wykres 6. Miejsce pobytu małżonka (zróżnicowanie ze względu na płeć)

Źródło: *Badania postaw polskich imigrantów w Anglii wobec osób z innych kultur*, Katedra Demografii Społecznej i Polityki Ludnościowej IP UKSW (wiosna 2008).

Wykres 7. Skutki wyjazdu dla związku formalnego/niefORMALNEGO

Źródło: *Badania postaw polskich imigrantów w Anglii wobec osób z innych kultur*, Katedra Demografii Społecznej i Polityki Ludnościowej IP UKSW (wiosna 2008).

Wykres 8. Skutki wyjazdu dla związku formalnego/niefORMALNEGO (zróźnicowanie ze względu na płeć



Źródło: *Badania postaw polskich imigrantów w Anglii wobec osób z innych kultur*, Katedra Demografii Społecznej i Polityki Ludnościowej IP UKSW (wiosna 2008).

gatywny. Z kolei połowa ankietowanych mężczyzn wybrała odpowiedź obojętny i niecałe 41% pozytywnie oceniło migracje. Zaledwie 9% mężczyzn dostrzegło negatywne skutki wyjazdów.

Odpowiedzi na omawiane pytanie zostały również skorelowane z miejscem pobytu męża/żony/partnera/partnerki osoby badanej. Charakterystyczne jest, iż małżonkowie/partnerzy emigrujący wspólnie znacznie częściej pozytywnie oceniają wpływ wyjazdu na jakość związku – 67,6% odpowiedzi, przy czym co czwarty nie dostrzega zależności i zaledwie 7% wskazało negatywny wpływ. W sytuacji małżonków/partnerów rozdzielonych na skutek migracji proporcje odpowiedzi „pozytywny” i „obojętny” ulega odwróceniu – 68,8% respondentów ocenia zależność jako obojętną, 25% jako pozytywną i zaledwie 6,3% badanych dostrzega negatywny skutek wyjazdu dla związku (tablica 2).

Tablica 2. Skutek wyjazdu dla związku a miejsce pobytu męża/żony

		Jaki był skutek wyjazdu dla Twego związku (formalnego lub nieformalnego)?			Ogółem
		pozytywny	negatywny	obojętny	
Jeśli jesteś w związku małżeńskim, to gdzie teraz przebywa Twój mąż/żona?	w Polsce	25,0%	6,3%	68,8%	100,0%
	Ze mną w Anglii	67,6%	7,0%	25,4%	100,0%
Ogółem		59,8%	6,9%	33,3%	100,0%

Źródło: *Badania postaw polskich imigrantów w Anglii wobec osób z innych kultur*, Katedra Demografii Społecznej i Polityki Ludnościowej IP UKSW (wiosna 2008).

Pomimo dość optymistycznej oceny respondentów wpływu wyjazdu zagranicznego na jakość relacji małżeńskich/partnerskich¹⁶ oficjalne dane statystyczne GUS wydają się potwierdzać odmienną tezę. W latach 2004-2006 odnotowywano stosunkowo gwałtowny wzrost liczby rozwodów. W 2006 r. rozwiodło się ok. 72 tys. par małżeńskich (w 2005 r. – prawie 68 tys.), podczas gdy w latach 1995-2002 orzekano ich ok. 40-45 tys. rocznie. W 2006 r. na 1000 istniejących małżeństw 8 zostało rozwiązanych na drodze sądowej, podczas gdy na początku lat 90-tych niespełna 5. W miastach intensywność rozwodów jest prawie trzykrotnie wyższa niż na wsi (GUS 30 stycznia 2008 r.). Dane za rok 2007 potwierdzają zahamowanie rosnącego trendu liczby rozwodów na poziomie ok. 67 tys. i spadku współczynnika rozwodów o 0,2 pkt z 1,9 na 1,7‰.

3. Badania na temat „eurosieroctwa” wśród dzieci uczęszczających na katechizację w Archidiecezji Gdańskiej

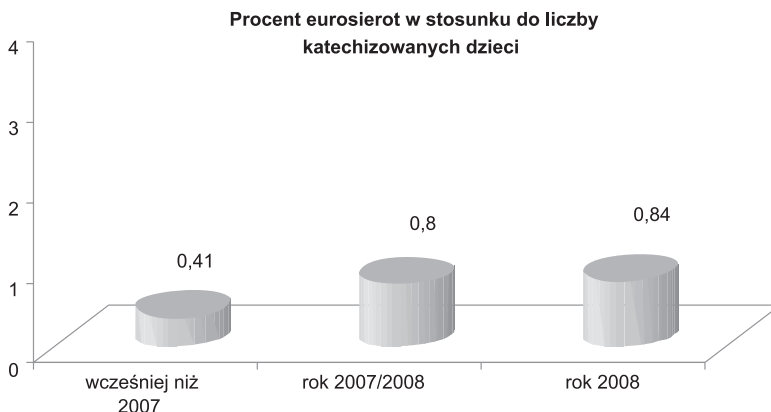
Drugim projektem, który chcielibyśmy przedstawić to badania na temat „eurosierot” wśród katechetów w Archidiecezji Gdańskiej za-

¹⁶ W tym kontekście warto przywołać opinię K. Wojaczka, który w latach 1998-2005 prowadził na Opolszczyźnie badania dotyczące wpływu rozłąki z przyczyn ekonomicznych na poznawczy i behawioralny aspekt więzi małżeńskiej w optyce badanych. Przekonanie, iż rozłąka z przyczyn ekonomicznych wzmacnia więź małżeńską jest konsekwencją obiegowego rozumienia więzi jako struktury wartości (głównie emocjonalnych) łączących małżonków. W efekcie tzw. uczucia dominujące (osamotnienie, tęsknota, poczucie bezpieczeństwa) wyzwalałe przez rozłąkę rozbijają czujność i neutralizują aktywność własną małżonków na rzecz przeciwdziałania destrukcyjnemu wpływowi rozłąki na jakość związku w takich wymiarach jak: rozpoznawanie stanów emocjonalnych i potrzeb współmałżonka, szczerłość, częstotliwość konfliktów małżeńskich, współdziałanie oraz współżycie seksualne małżonków. Por. K. Wojacek, *Praca za granicą – szansa czy złudzenie. Implikacje opolskich badań w: Migracje jako nowa kwestia społeczna*, pod red. J. Balicki, Katowice 2008.

inicjowane jesienią bieżącego roku. Celem omawianego projektu była próba odpowiedzi na pytanie jak zjawisko „eurosieroctwa” postrzegają katecheci, a zarazem na ile możliwe jest jego zdiagnozowanie ilościowe i jakościowe w Archidiecezji Gdańskiej. W założeniu pozyskiwanie informacji przez katechetów było szczególnie ważne, gdyż ze względu na specyfikę nauczanego przedmiotu mogą oni, w odróżnieniu od pozostałych nauczycieli, mieć bliższy kontakt z pokrzywdzonymi dziećmi i tym samym pełniejszy wgląd w ich trudną sytuację. Na rozesłanych 800 ankiet dotychczas odpowiedziało 188 katechetów (stopień realizacji 23,5%). Wśród przebadanych katechetów 101 osób potwierdziło, iż spotkało się z przypadkami „eurosieroctwa”, 78 osób nie spotkało się z takim problemem oraz 9 słyszało od innych. Liczba dzieci, które uczęszczały na katechizację do respondentów, którzy odpowiedzieli na ankietę wynosiła prawie 36 tys., w tym liczbę „eurosierot” oszacowano na 307 w 2008 r., 301 w 2007 r. oraz 146 dzieci dla lat wcześniejszych. Wyniki te w ujęciu procentowym przedstawia poniższy wykres.

Na pytanie: *Czy spotkał(a) się Ksiądz/Siostra/Pan/Pani w swojej pracy katechetycznej z przypadkami pozostawienia dzieci w kraju przez obojga rodziców wyjeżdżających za granicę?* – większość respondentów (53,72%) udzieliło odpowiedzi twierdzącej, ponad 41% ankietowanych zaprzeczyło, niecałe 5% katechetów wiedziało o takich przypadkach od innych nauczycieli.

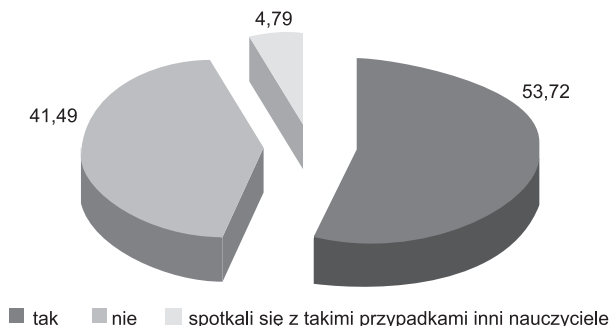
Wykres 9. „Eurosieroty” w stosunku do katechizowanych dzieci (%)



Źródło: *Badania na temat zjawiska „eurosieroctwa” wśród dzieci objętych katechizacją w Archidiecezji Gdańskiej*, Katedra Demografii Społecznej i Polityki Ludnościowej IP UKSW (jesień 2008 r.).

Wykres 9. Zakres zjawiska „eurosieroctwa” (%)

Czy spotkał(a) się Ksiądz/Siostra/Pan/Pani w swojej pracy katechetycznej z przypadkami pozostawienia dzieci w kraju przez obojga rodziców wyjeżdżających za granicę?

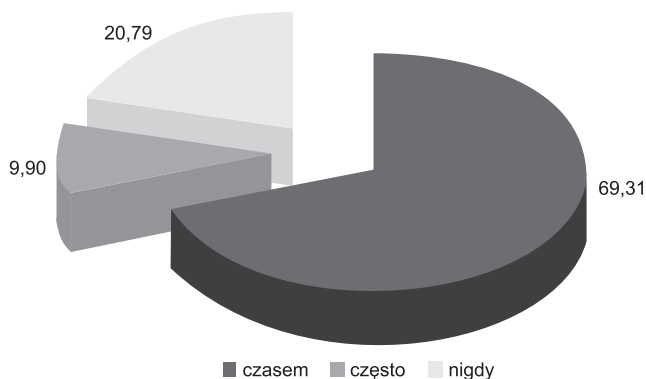


Źródło: *Badania na temat zjawiska „eurosieroctwa” wśród dzieci objętych katechizacją w Archidiecezji Gdańskiej*, Katedra Demografii Społecznej i Polityki Ludnościowej IP UKSW (jesień 2008 r.).

Kolejne pytania miały na celu zbadanie rozpoznania problemu „eurosieroctwa” w szkołach. Na pytanie: *Czy temat „eurosierot” jest poruszany w szkole, w której Ksiądz/Siostra/Pan/Pani pracuje?* niecałe 70% ankietowanych uznało, iż czasem kwestia ta jest podejmowana, odpowiedź „często” wskazało niecałe 10% i ponad 20% osób uznało temat „eurosierot” jako nigdy nie podejmowany.

Wykres 9. Zainteresowanie szkoły zjawiskiem „eurosieroctwa”

Czy temat „eurosierot” jest poruszany w szkole, w której Ksiądz/Siostra/Pan/Pani pracuje?



Źródło: *Badania na temat zjawiska „eurosieroctwa” wśród dzieci objętych katechizacją w Archidiecezji Gdańskiej*, Katedra Demografii Społecznej i Polityki Ludnościowej IP UKSW (jesień 2008 r.).

Następne pytanie dotyczyło reakcji instytucjonalnej na tego rodzaju zjawisko: *Czy według Księdza/Siostry/Pana/Pani szkoła lub inne instytucje podejmowały jakiegokolwiek działania, by wspomóc dziecko w jego trudnej sytuacji?* Uzyskano ponad 61% odpowiedzi twierdzących, w 32% ankietowani nie mieli informacji o takich działaniach i prawie 7% zaprzeczyło istnieniu adekwatnych rozwiązań instytucjonalnych.

Wykres 10. Odpowiedź szkoły na zjawisko „eurosieroctwa”



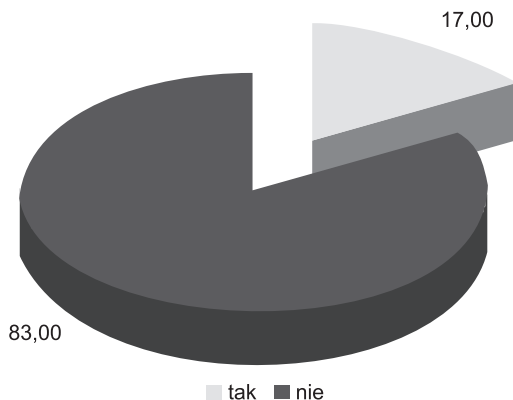
Źródło: *Badania na temat zjawiska „eurosieroctwa” wśród dzieci objętych katechizacją w Archidiecezji Gdańskiej*, Katedra Demografii Społecznej i Polityki Ludnościowej IP UKSW (jesień 2008 r.).

Badanie potwierdziło tezę, iż dzieci opuszczone przez emigrujących rodziców, rzadko samodzielnie szukają pomocy – a odwołując się do badań Walczaka – jeżeli już, to o pomoc zwracają się najczęściej do wychowawców. Na pytanie: *Czy zdarzało się, że dziecko samo szukało pomocy u Księdza/Siostry/Pana/Pani przy okazji katechezy?* – tylko 17% potwierdziło taką sytuację i aż 83% katechetów uznało, iż dzieci nie zwracały się do nich o pomoc przy okazji katechezy.

W omawianej ankiecie podjęta została również kwestia opieki nad dziećmi pozostawionymi w kraju przez rodziców wyjeżdżających za granicę w celach zarobkowych – zapytano, kto z członków rodziny opiekował się dziećmi oraz czy były przypadki powierzania opieki osobom spoza bliskiej rodziny. Najczęściej opiekę nad eurosierotami sprawowali dziadkowie (57,6%) i tzw. bliska rodzina (ciotka/ wujek, inni krewni) – łącznie stanowiąc około 82% wskazań. Przypadki powierzenia dzieci opiece osób obcych (sąsiedzi, znajomi) dotyczyło 11,4% przypadków,

Wykres 11. Szukanie pomocy przez zainteresowane dzieci

Czy zdarzało się, że dziecko samo szukało pomocy u Księdza/Siostry/Pana/Pani przy okazji katechezy?
w %



Źródło: *Badania na temat zjawiska „eurosieroctwa” wśród dzieci objętych katechizacją w Archidiecezji Gdańskiej*, Katedra Demografii Społecznej i Polityki Ludnościowej IP UKSW (jesień 2008 r.).

w ok. 6% dzieci zostały same bez opieki i w 1,3% oddane zostały do instytucji opiekuńczych (tablica 3).

Tablica 3. Sprawowana opieka nad „eurosierotami”

	N	%
Dziadkowie	91	57,6
Ciotka/wujek	20	12,7
Inni krewni	18	11,4
Sąsiedzi	10	6,3
Znajomi	8	5,1
Domy dziecka	2	1,3
Sami bez opieki	9	5,7
Ogółem	158	100

Źródło: *Badania na temat zjawiska „eurosieroctwa” wśród dzieci objętych katechizacją w Archidiecezji Gdańskiej*, Katedra Demografii Społecznej i Polityki Ludnościowej IP UKSW (jesień 2008 r.).

Skonfrontujmy wyniki uzyskane w Archidiecezji Gdańskiej (0,86% „eurosierot”) z wynikami badań ogólnopolskich B. Walczaka¹⁷. Krót-

¹⁷ B. Walczak, Społeczne, edukacyjne i wychowawcze konsekwencje migracji rodziców i opiekunów prawnych uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, Rzecznik Praw Dziecka, Pedagogium. Wyższa Szkoła Pedagogiki Resocjalizacyjnej w Warszawie, luty- marzec 2008 r.

sza niż dwumiesięczna rozłąka z matką (opiekunką) w ciągu ostatnich trzech lat była udziałem od ok. 161 tys. do 236 tys. uczniów w przedziale wiekowym 9-18 lat, natomiast z ojcem – między 329 a 432 tys. Natomiast rozłąka z matką (opiekunką) trwająca ponad dwa miesiące do sześciu miesięcy włącznie to z kolei doświadczenie od 92 do 151 tys. uczniów, zaś z ojcem od 283 do 379 tys.¹⁸. Badania potwierdziły regułę częstszych i dłuższych wyjazdów ojców niż matek (7 na 10 migrantów – rodziców to ojcowie; średnia długości wyjazdu dla kobiet wyniosła 2,5 miesiąca, dla mężczyzn 3 miesiące). Termin „eurosierota” jest adekwatny w sytuacji migracji obydwojga rodziców. Zdaniem Walczaka taka sytuacja była udziałem między 1,1 a 2% uczniów (przy 95% poziomie ufności). W liczbach bezwzględnych oznacza to przedział pomiędzy 53 a 100 tys. dzieci w przedziale wiekowym 9-18 na terenie całego kraju. Największy odsetek tego typu migracji notujemy w województwie warmińsko-mazurskim (8,4%), najniższy – w mazowieckim (1,4%)¹⁹

Badania katechetów w Archidiecezji Gdańskiej w założeniu oprócz aspektu ilościowego zjawiska „eurosieroctwa” miały na celu diagnozę jakościową – zapytano: *Czy zdaniem Księdza/Siostry/Pani można było zauważyć negatywne skutki nieobecności rodziców przy dzieciach i braku osobistego sprawowania opieki nad nimi?* Katecheci, którzy bezpośrednio zetknęli się z omawianym problemem – np. dziecko szukało u nich pomocy – byli proszeni o dokładniejsze opisanie problemów dziecka. Poniżej wybrane fragmenty wypowiedzi:

- *Dziecko pytane czy mama kupi mu książki (...) – odpowiadało – tak, ale nie wie kiedy. Oczywiście nie następowało to nigdy. Gdy zapraszałam do kościoła z rodzicami, dziecko wykreślało się długą chorobą mamy lub babci. (...) Gdy dziecko skarżyło się na bóle brzucha, głowy lub nudności, wiedziałam, że nie jadło śniadania lub nie miało nic do jedzenia w szkole. Dzieliliśmy się jedzeniem lub skierowałam na obiad do świetlicy i powiadamiałam przełożonych, jeśli sytuacja ta się powtarzała. Często kłamało wymyślając niedorzeczne odpowiedzi lub opowiadało historyjki o wyjeździe na wakacje za granicę.*
- *„Samotność, brak kolegów, niezrozumienie dlaczego rodzice go nie chcą i nie mają czasu. Są często bardzo nerwowe”.*
- *„Oczekiwania wsparcia, pomocy, zrozumienia, zainteresowania”.*
- *„Apatia, smutek, brak zaangażowania w lekcje. Tak było w przypadku rodzeństwa, którym zajmowała się sąsiadka”.*

¹⁸ Tamże s. 32.

¹⁹ Tamże s. 19.

- „Pogorszenie się dziecka w nauce, agresja, tiki nerwowe, kłamtwa, nie przystąpienie do I Komunii św., czy rocznicy, drażliwość dziecka”, „wchodzenie w konflikty z rówieśnikami – u dziewczynek często większa nieśmiałość i wyciszenie albo odizolowanie od grupy rówieśniczej, brak wyposażenia w potrzebne przybory szkolne.
- „Dzieci są smutne, mają niską samoocenę, zakompleksione, nie mają przyjaciół”.
- „Małe dzieci tęsknią, u niektórych dzieci kłopoty wychowawcze, zaniedbania w nauce”.
- „Obserwuje się oczekiwania wsparcia, pomocy, zrozumienia, zainteresowania”.
- „W większości przypadków dzieci czuły się osamotnione, pozbawione akceptacji i dowartościowania; moja pomoc dotyczyła też problemu pozostawienia dzieci w kraju i rozluźniającego się więzów z rodzicami”.
- „Wielokrotnie wspólnie z wychowawcą i pedagogiem szkolnym interweniowaliśmy. W tym roku szkolnym obaj bracia wyjechali z matką za granicę”.
- „Szkoła udzielała pomocy pedagogicznej, psychologicznej, socjoterapeutycznej, socjalnej, kościół (darmowe obiady, świetlica socjoterapeutyczna, kółka zainteresowań, pomoc socjalna), MOPS i sponsorzy”.

Zakończenie

Omawiane w powyższym opracowaniu badania prowadzone w Londynie nie wykazały wprawdzie dramatycznie negatywnych skutków wyjazdów zagranicznych, tylko 10% stwierdziło negatywny wpływ na więzi rodzinne, to jednak można dyskutować, czy jest to dużo czy mało. Warto też zauważyć, że stosunkowo wysoki procent respondentów przebywał na emigracji ze współmałżonkiem, co mogło osłabić skutki negatywne (wprawdzie w badaniach nie widać wzrostu skutków negatywnych u osób, którzy zostawili współmałżonka w kraju, ale widać wyraźny spadek skutków pozytywnych). Natomiast w zestawieniu ze wzrostem rozwodów w Polsce i innymi badaniami można powiedzieć, że rozłąki związane z migracjami przyczyniają się do rozpadu związku i stanowią współczesny problem społeczny. Według szacunków GUS pomi-mo słabszej dynamiki wciąż mamy do czynienia z narastającą liczbą

zagranicznych wyjazdów zarobkowych Polaków²⁰. Podobnie badanie „eurosieroctwa” wśród dzieci objętych katechizacją nie wygląda bardzo alarmująco, niemniej jednak wiadomo, że może to też świadczyć iż wiele przypadków nie zostało zarejestrowanych przez katechetów. Wskazują na to inne badania w Polsce prowadzone w szerszym zakresie. Wydaje się więc, że wyjazdy zarobkowe Polaków, oprócz niewątpliwie pozytywnych aspektów ekonomicznych, posiadają również skutki negatywne i w bardzo wrażliwej sferze jaką są więzi rodzinne. Wymaga to podejmowania szeroko zakrojonych działań instytucjonalnych. Dotyczy to zarówno konieczności ciągłego i wielopoziomowego diagnozowania zjawiska „eurosieroctwa” – zarówno przez szkoły, ośrodki opieki społecznej, kuratorów sądowych – jak również istotne jest tworzenie kompleksowej strategii działania, w którą w znacznie większym stopniu należy włączyć Kościół oraz organizacje pozarządowe. Organizowanie pomocy, czy wprowadzanie stosownych regulacji prawnych (tzw. instytucja opiekuna prawnego) to działania bardzo ważne, ale kluczowe znaczenie ma również obszar prewencji – uświadamianie małżonkom i rodzicom (emigrantom lub potencjalnym emigrantom) negatywnych skutków rozłąki i pozostawiania najbliższych w kraju.

Summary

Influence of migration on the stability of the family bond (selected issues)

The paper which was prepared during the Seminar: Foreign migration and family policy, contains three chapters. The first chapter is an introduction into the problems concerning the consequences of migration for the families left in Poland. It begins with a short presentation on the results of the study and goes on to analyze information from newspapers regarding the influence of foreign migration on family life, and especially the situation of children. Chapter two is based on a limited study held in London in the spring of 2008 by the Social Demography and Population policy Unit of Political Science Institute

²⁰ Według szacunków GUS w 2007 roku poza granicami Polski przebywało czasowo ok. 2270 tys. osób, tj. o 320 tys. więcej niż w 2006 r. mieszkańców naszego kraju, przy czym ponad 1925 tys. w Europie (ok. 1610 tys. w 2006 roku). Por. GUS, Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004 – 2007 dostępne: http://www.stat.gov.pl/gus/45_3583_PLK_HTML.htm.

Cardinal Stephan Wyszyński University in Warsaw. The study involved Polish migrants regarding the effect of their immigration on their marriage. The third chapter looks at a group of children participating in catechesis (religious instruction) in state's schools in Gdansk Archdiocese (Fall 2008). Those children can be called "euro-orphans" because their parents are living in other parts of Europe.

The study in London shows that only 10% of respondents expressed the opinion that there was a negative influence on their family. This was possibly influenced by the fact that quite a high per cent of respondents in our study had migrated with their spouses. That supposition is supported by the significant increase of divorce in Poland after 2004 when more than 2 million people emigrated from Poland to work abroad.

Regarding the study in the Archdiocese of Gdansk, the catechists of almost 36,000 children answered the questions. The teachers discovered there were 307 children, who had been left with relatives in 2008, when both their parents emigrated (301 in 2007 and 146 in 2006). To compare with the results from other parts of Poland the result was not too disturbing but obviously it is difficult to establish exactly how many children are in that situation. The study was very important because the teachers were able to describe the negative effects of the parents' emigration on their children, showing the effect on each child's behaviour and education progress. It would be important to inform migrants that in trying to obtain a better life by working for higher wages abroad, their children and family life may suffer.

Robert Rauziński, Kazimierz Szczygielski

*Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu
Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji w Opolu*

Skutki zjawiska emigracji z obszaru śląska opolskiego (wybrane aspekty demograficzne)

1. Punkt wyjścia – dlaczego region opolski

Migracje nie są zjawiskiem nowym, zarówno pod względem samej istoty procesu zmiany miejsca zamieszkania, lecz także z uwagi na struktury strumieni osób migrujących oraz miejsc występowania tego aspektu funkcjonowania danej populacji.

Wydawać się zatem może iż próba potraktowania województwa opolskiego, jako specyficznego punktu odniesienia dla badań nad migracjami w innych regionach polskich, może być uznawana za zabieg ze sfery marketingu regionalnego, a nie za rzeczywisty problem społeczno-ekonomiczny.

Istnieją jednakże przynajmniej dwa powody, dla których migracje z obszaru Śląska Opolskiego stanowić mogą podstawę (a przynajmniej punkt odniesienia) dla analiz zjawiska migracji w innych regionach Polski.

Powód pierwszy – to czas trwania zjawiska migracji z regionu opolskiego.

Powód drugi – to skala migracji, zwłaszcza w ujęciu względnym, w odniesieniu do liczby mieszkańców regionu.

W obydwu przypadkach województwo opolskie, a dokładniej jego centralna i wschodnia część stanowi ewenement w skali kraju.

Tendencje migracyjne występujące wyspowo na obszarach (w ośrodkach) migracyjnych w innych regionach Polski zbliżały się częściowo do charakteru zjawiska opolskiego, ale, albo z uwagi na kryterium pierwsze (czas trwania zjawiska migracji), lub drugie (znaczący udział migrantów w ludności ogółem) nie przejawiały tak znacznego natężenia wskazanych procesów.

Otwarcie granic w 2004 r. i związana z tym eksplozja migracyjna, tylko częściowo porównywalna do ogromnej migracji Polaków rozpoczętej pod koniec wieku XIX, nie była dla ludności wschodniej (śląskiej) części regionu opolskiego żadną nową sytuacją.

Konsekwencje wynikające z faktu wejścia do UE nie były także istotniejszym zaskoczeniem dla ludności z części zachodniej województwa (zamieszkałej przez ludność napływową i ich zstępnych) bowiem otwarcie rynków było traktowane jako uzyskanie zbliżonych (a znanych tej grupie ludności) możliwości, jakie miała do tego okresu wyłącznie ludność śląska.

Dla starszej części ludności napływowej pewne znaczenie może mieć także pamięć historyczna związana z (sezonowym) wychodźstwem za pracą w okresie przedwojennym (a także w XIX w.), realizowanym na ówczesnych terenach II Rzeczypospolitej ²¹

Dla naszych obecnych rozważań najistotniejsze wydaje się wskazanie na zjawiska zachodzące tuż przed akcesją w 2004 r., bowiem obserwacja skutków zjawisk migracyjnych w okresie przed rozszerzeniem UE, stanowi rodzaj badań na zjawiskiem nie zaburzonym czynnikami bieżącymi.

Warto w tym miejscu wskazać, iż badania na ludnością śląską i mniejszościami (w tym głównie nad mniejszością niemiecką) stanowią mocną stronę nauki polskiej (i opolskiej) w odniesieniu do tego zagadnienia w naszym kraju.

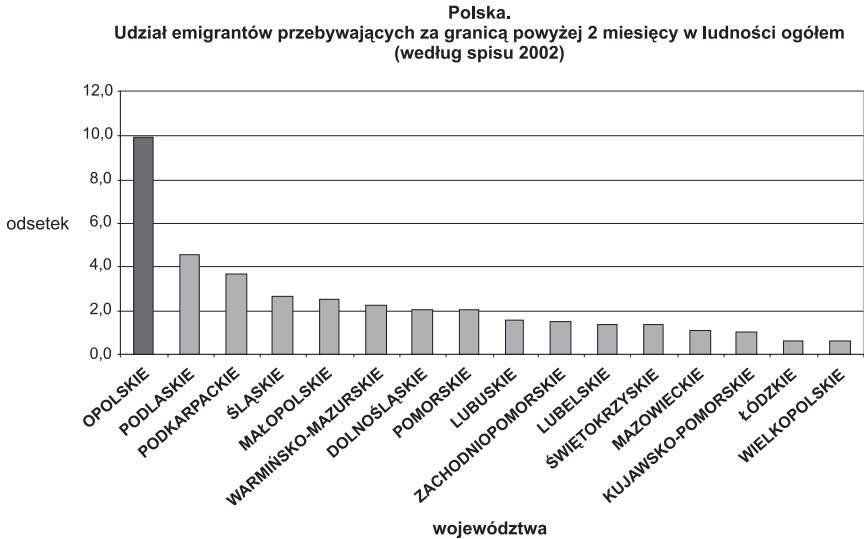
Prawdopodobnie nie istnieje drugi region w Polsce o tak licznej i różnorodnej dokumentacji zjawisk ludnościowych jaki dotyczy województwa opolskiego-bowiem najskromniejsze oszacowania wykazują kilkutyśieczną liczbę publikacji, tylko w języku polskim.

Tradycja szeroko zakrojonych prac badawczych jest podtrzymywana także obecnie, a prace dotyczące bezpośrednio zagadnień ludnościowych podejmują tacy opolscy autorzy jak, m.in. R. Rauziński, J. Kokot, K. Heffner, R. Jończy, B. Solga, K. Szczygielski A. Zagórska, T. Sołdra –Gwiżdż, D. Berlińska, i inni.

1.1. Migracje w województwie opolskim – panorama zjawiska

Teza o wyjątkowej pozycji województwa opolskiego ze względu na skalę migracji znajduje potwierdzenie w rozmiarze tego zjawiska w kontekście krajowym

²¹ Edward Marek, *Praca Polaków w Niemczech. Półtora wieku emigracji zarobkowej*, IPISS, Warszawa, 2008, por także: Izabella Bukraba –Rylska, *150 lat migracji zarobkowej ludności wiejskiej. Od „obieżyświata „do „ludzi na huśtawce”*, (w:) *W poszukiwaniu kompasu dla Polski. Po II Kongresie Obywatelskim, Kongres Obywatelski, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk, 2007.*

Ryc.1. Wielkość migracji na pobyt stały w Polsce według NSP 2002

Źródło: materiały GUS, opracowanie Kazimierz Szczygielski

Wielkość udziału migrantów w ludności ogółem województwa opolskiego, wynosząca około dwukrotnie więcej aniżeli kolejne województwo (podlaskie) skłania do sformułowania kilku pytań badawczych:

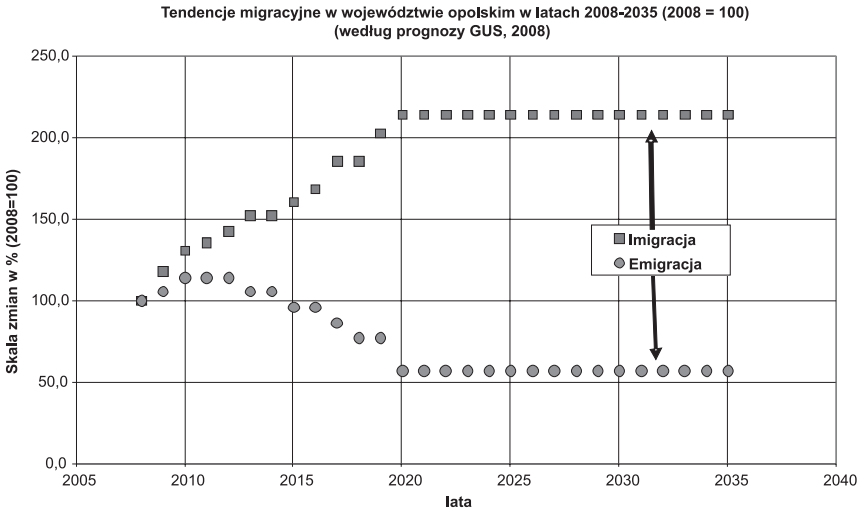
- czy jest możliwe, aby największy w Polsce (względnie) i najdłuższy trwający pdpyływ migracyjny nie spowodował żadnych chociażby niewielkich zmian w samej populacji lub najbliższym otoczeniu.
- czy jest możliwe aby zakres owych ewentualnych zmian demograficznych był na tyle niespecyficzny, iż teza o wyjątkowości regionu w aspekcie zdarzeń ludnościowych nie może zostać zweryfikowana

Intuicyjna odpowiedź na obydwu pytania jest negatywna, bowiem nie wydaje się prawdopodobne aby długotrwała migracja nie wywarła żadnego śladu na populacji obszaru wysyłającego, nie jest też możliwe aby zmiany takie (przyjmując iż jednak wystąpią) były tak małoznaczące, iż można je uznać za typowe dla pozostałych obszarów Polski o mniejszym natężeniu migracji.

Akceptując zatem założenie o występowaniu skutków migracji, należy także rozważyć sytuację w nadchodzących latach w Polsce i w woj. opolskim w szczególności.

Wspomniana wyżej cezura czasowa 2004 r.zmieniła proporcje i wielkości obszarów migracyjnych w Polsce, nie jest to jednak zjawie-

Ryc. 2. Tendencje migracyjne w województwie opolskim w latach 2008-2035 (według prognozy GUS, 2008)



Źródło: Prognoza GUS 2008, opracowanie Kazimierz Szczygielski

ska przekreślające czołową pozycję regionu opolskiego w zakresie skali wyjazdów²².

Należy tu wskazać iż najnowsza prognoza demograficzna GUS (do 2035 r.) zawiera wyliczenia ilustrujące zmianę trendu(mniejsza emigracja, większa imigracja) tylko do 2020r., a następnie zakłada niezmiennosc parametrów zjawiska.

Nie zgadzamy się z taką perspektywą przemian w charakterystyce ruchów migracyjnych, bowiem nie znamy żadnych istotniejszych przejawów mających potwierdzić przyjęte założenia GUS odnoszące się do wskazanych cech migracji w nadchodzących latach²³

Podtrzymujemy natomiast pogląd o względnej stałości zjawiska migracji z obszaru woj. opolskiego (z określonymi wahaniami poziomu tego zjawiska) co potwierdza m.in. prognoza demograficzna opracowana dla krajów UE, na poziomie poszczególnych regionów(por tab.1)

²² Gdyby przyjąć wielkość migracji z woj. opolskiego (ustaloną w czasie spisu 2002) jako punkt odniesienia, to z obszaru naszego kraju musiałoby wyjechać ok.3,6 mln. obywateli.

²³ Według ustaleń US Opole saldo migracji zagranicznej w woj. opolskim wyniosło w 2007 r.- 3317 osób (napływy 1068, odpływy - 4385)

Tab.1 Prognoza wskaźników przyrostu naturalnego, salda migracji i przyrostu rzeczywistego w okresie 2004-2031 (na 1000 osób)

Prognozowane surowe wskaźniki w okresie 2004-2031(na 1000 osób)	Przyrost naturalny	saldo migracji	Przyrost rzeczywisty
Łódzkie	-4,0	-0,4	-4,4
Mazowieckie	-1,4	2,2	0,8
Małopolskie	0,5	2,7	3,3
Śląskie	-3,3	-2,4	-5,6
Lubelskie	-1,4	-1,7	-3,1
Podkarpackie	0,0	-3,3	-3,3
Świętokrzyskie	-2,3	-0,7	-3,0
Podlaskie	-1,3	-1,3	-2,6
Wielkopolskie	0,0	0,5	0,5
Zachodniopomorskie	-1,4	-1,4	-2,8
Lubuskie	-0,6	0,0	-0,7
Dolnośląskie	-2,7	-0,9	-3,7
Opolskie	-3,4	-4,3	-7,7
Kujawsko-Pomorskie	-0,7	-0,7	-1,3
Warmińsko-Mazurskie	0,4	-1,7	-1,3
Pomorskie	0,6	0,0	0,6
Polska	-1,3	-0,4	-1,7

Źródło: G. Lanzieri, Long-term population projections at regional level, Statistics in focus, Population and social conditions, 28/2007, European Commission, 2007, opracowanie Kazimierz Szczygielski

Przedstawione wyżej wskaźniki, nawet zakładając dyskusyjność ich wielkości, nie pozwalają na potwierdzenie domniemania GUS o zasadniczej zmianie istniejącego na obszarze województwa trendu migracyjnego.

Pewne zmiany mogłyby przynieść określona polityka migracyjna niezbędna do wypracowania w regionie opolskim, uwzględniająca fakt tworzenia się na obszarze województwa obszaru interwencji strategicznej, powstającego w wyniku rysującej się zapaści demograficznej na tym obszarze.

Problemem podstawowym w tej sferze jest odpowiedź na pytanie o zgodę na zwiększoną imigrację obcokrajowców na obszar Polski, w tym na obszar Śląska Opolskiego w szczególności. Współcześnie taki scenariusz jest nierealistyczny, nie tyle (nie tylko) z uwagi na brak takiej koncepcji w polityce ludnościowej państwa, ale przede wszystkim ze względu na aktualne tendencje imigracyjne w krajach UE.

Na podstawie danych Eurostatu²⁴ można stwierdzić iż liczba imigrantów (zarówno powracających do swojego poprzedniego kraju jak

²⁴ Anne Herm, Recent migration trends: citizens of EU-27 Member States become ever more mobile while EU remains attractive to non-EU-citizens, Population and social conditions, Eurostat, Statistics in focus, 98/2008

i nowych, z innych państw) w przeliczeniu na 1000 mieszkańców była w Polsce, w 2006 r. najniższa ze wszystkich 27 krajów UE.

Przyjmując nawet podwyższone liczby powrotów byłych mieszkańców regionu opolskiego w stosunku do innych województw w Polsce, trudno oczekiwać na tak radykalną zmianę proporcji, tym bardziej iż województwo traci także ludność z powodu ujemnego salda migracji krajowych.

Specyfika regionu opolskiego obejmująca cały strumień migracyjny polega na atypowej charakterystyce obszaru wysyłającego.

Zwracamy tu uwagę zwłaszcza na dwa aspekty:

- przewagę strumienia migracji ze wsi
- wrażliwość na polityczno-ekonomiczne sytuacje w otoczeniu

Liczba ludności na wsi opolskiej jest niższa od zaludnienia miast, przy czym różnica nie jest bardzo znacząca: w 2000r. na wsi mieszkało 47,4% populacji regionu, w 2007r. – 47,5%, a prognoza GUS przewiduje iż w 2020 r. udział ludności wiejskiej osiągnie poziom 48,3%.

Jednocześnie udział wsi w ogólnym strumieniu wyjazdów był wyższy od udziału ludności miast, i dopiero w perspektywie realna staje się zmiana tej struktury.

Mamy zatem pierwszą ze wskazanych różnic migracyjnych: mniej liczebny obszar wysyłający, wysyła większy strumień migrantów.

Drugim, bardzo interesującym zjawiskiem jest reakcja populacji obszarów migracyjnych na zmieniającą się sytuację społeczno-polityczną i ekonomiczną w Polsce.

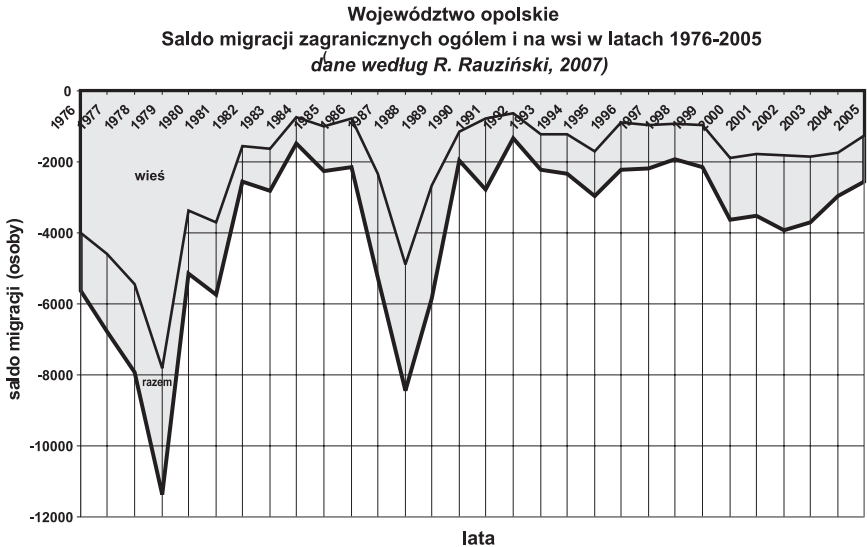
Ustalony rozkład wielkości migracji w czasie od 1976 do 2005 r. (30 lat) wydaje się potwierdzać dużą rolę warunków ekonomicznych i społeczno-politycznych na decyzje migracyjne (ryc. 3). Widoczne są dwa długie okresy natężenia zjawiska emigracji: okres tworzenia się Solidarności i początek okresu transformacji. Trzeci okres, ale o mniejszym natężeniu zjawiska emigracji pojawił się w fazie zaawansowanych ustaleń dotyczących wejścia Polski do UE.

Występujące cykle natężenia zjawiska migracji z woj. opolskiego wykazują duży związek z poczuciem bezpieczeństwa socjalnego ludności obszarów wysyłających (w znacznej mierze – obszarów wiejskich)

Jeżeli nasze ustalenia są poprawne to możemy założyć iż poziom emigracji i, konsekwentnie, imigracji na obszar województwa opolskiego, jest zależny nie tylko od czynników ekonomicznych, ale w znacznej mierze od poczucia stabilizacji sytuacji i pokoju społecznego w Polsce.

Przedstawiona hipoteza nie ma charakteru uniwersalnego w ujęciu przestrzennym, i nie obejmuje aktualnie obszaru całej Polski, a to z uwa-

Ryc. 3. Saldo migracji zagranicznych w województwie opolskim w latach 1976-2005



Źródło: dane Robert Rauziński, opracowanie Kazimierz Szczygielski

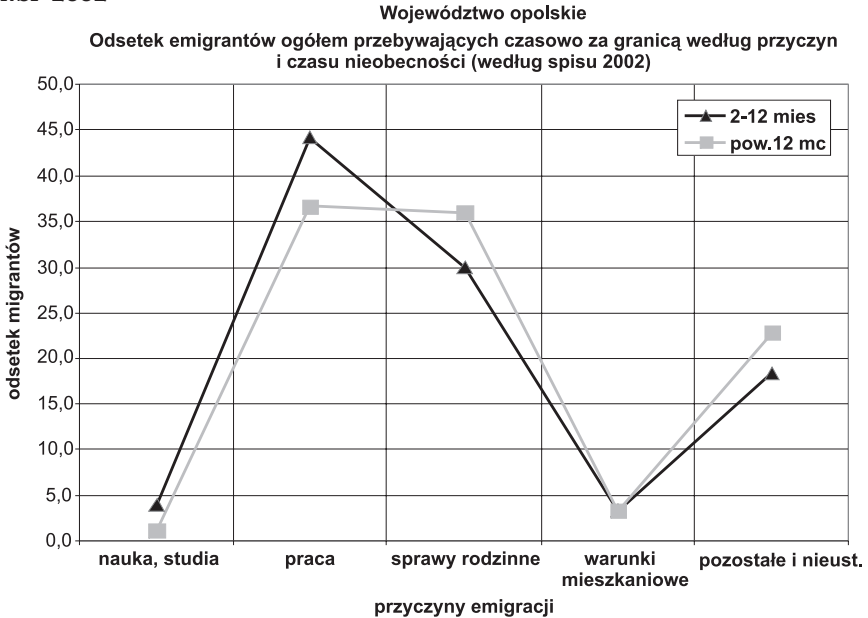
gi na słabość sieci migracyjnych tworzonych przez współczesne ruchy migracyjne z obszaru Polski.

Ustalenia R. Rauzińskiego przyjmującego założenie iż z obszaru Opolszczyzny wyemigrował cały przyrost naturalny ludności autochtonicznej, uzyskują potwierdzenie w strukturze przyczyn migracji, bowiem badając zjawisko migracji z obszaru województwa opolskiego podczas spisu 2002, ustalono bardzo istotną rolę czynnika rodzinnego.

Wśród przebywających za granicą powyżej 12 miesięcy znaczenie spraw rodzinnych jest prawie tożsame z czynnikiem pracy i wynika to (z marginesem błędu na podanie w spisie niepełnych informacji) zarówno z faktu zawierania małżeństw poza granicami Polski, ale także (głównie) z racji istniejących związków rodzinnych z bliskimi, którzy wyemigrowali wcześniej, pozostawiając na Śląsku Opolskim część swojej rodziny. Tego typu sytuacja występowania dwóch prawie równoważnych obszarów wysyłających i przyjmujących jest możliwa po dłuższym okresie ruchów migracyjnych z danego obszaru, ale także po wystąpieniu swoistego *zakotwiczenia* się w innym państwie.

Wydaje się, iż współcześnie taki specyficzny układ *diaspory* dotyczy, w takiej skali głównie ludności śląskiej (opolskiej), a wskazujemy

Ryc.4. Przyczyny nieobecności w Polsce według czasu przebywania za granicą, NSP 2002



Źródło: dane GUS, opracowanie Kazimierz Szczygalski

na to zjawisko jako możliwy wzorzec migracyjny po dłuższym okresie aktualnych wyjazdów migracyjnych.²⁵

Jest to jednocześnie przyczynek do dyskusji o potencjalnych powrotach emigrantów – jeżeli bowiem wytworzy się dwu-(wielo-)biegunowy system: Obszar Wysyłający Polska – Kraj Przyjmujący X, to hipoteza o powrotach na większą skalę nie ma, posiłkując się modelem opolskim – głębszego uzasadnienia.

Traktując sytuację migracyjną istniejącą w regionie opolskim jako możliwy scenariusz zjawisk w innych województwach w Polsce²⁶, istotne jest wskazanie na skutki tak zaprojektowanej trajektorii zmian.

Chcemy przy tym wyraźnie stwierdzić iż nie przewidujemy narastania skali zjawiska migracji zagranicznych z Polski do poziomu natężenia występującego w woj. opolskim, wręcz przeciwnie – zakładamy

²⁵ Zbliżony charakter, ale poza kontynentem europejskim, pozostał po migracjach XIX w. i początkach XX wieku z geograficznego obszaru Polski.

²⁶ Odnosimy się do obszaru województw, bowiem ewentualna polityka migracyjna może być projektowana na takim poziomie agregacji zjawisk

krzywą gasnącą dynamiki wyjazdów (ale nie całkowitego odwrócenia trendów) zbieżnego z tempem zbliżania się PKB Polski do średniej PKB w UE – przy zróżnicowaniu przebiegu tego zjawiska w układach regionalnych.

2. Sfery oddziaływań migracyjnych

Hipotezy o aktualnej występującej wyjątkowości regionu opolskiego, oraz o możliwości odwzorowania niektórych skutków migracji w innych regionach kraju powoduje potrzebę szerszej prezentacji stanów i procesów zachodzących w populacji opolskiej.

Wskazane niżej ustalenia traktujemy przy tym jako prognozę ostrzegawczą, adresowaną do innych regionów Polski, jako możliwą do wystąpienia głównie na tych obszarach, gdzie poziom eksplozji migracyjnej był największy.

Przyjmujemy, iż zasadne jest wskazanie występujących zdarzeń w przynajmniej w trzech sferach: demograficznej, społecznej i ekonomicznej. W niniejszej analizie skupimy się, z racji na ograniczenia edytorskie, głównie na pierwszej ze sfer, tj. na skutkach demograficznych, z zarysowaniem problemów występujących na pozostałych obszarach oddziaływań, tj. w sferze społecznej i ekonomicznej, przy czym punktem wyjścia dla wszystkich rozważań będzie zarysowanie specyfiki etnicznej regionu opolskiego.

Prezentacja etniczności populacji Śląska Opolskiego nie oznacza przy tym, iż niepowtarzalność sytuacji narodowej na Śląsku Opolskim przekreśla możliwość powielenia skutków migracyjnych na innych obszarach Polski, gdzie zjawisko współwystępowania dwu lub (kilku) grup narodowych nie występuje w takiej skali i na tak znacznym obszarze.

W naszym przekonaniu występowanie na Śląsku Opolskim ludności śląskiej o niemieckiej orientacji narodowej było katalizatorem procesu migracji, nie nadawało jednak innych, niepowtarzalnych cech samemu zjawisku migracji.

Dla uwypuklenia znaczenia czynnika etycznego będziemy posługiwać się ustaleniami odnoszącymi się do populacji generalnej regionu oraz subpopulacji ludności rodzimej, oznaczającej tu agregat ludności śląskiej i niemieckiej.

2.1. Sfera demograficzna

Zmiany w sferze demograficznej związane z migracjami zagranicznymi polegają na odmienności czasu i natężenia występowania niektórych zmiennych opisujących sferę demograficzną, m.in. zawieranie małżeństw, czy składowych przyrostu naturalnego.

2.1.1. Małżeństwa

Liczba zawieranych małżeństw wykazuje wyraźny, ujemny, związek z odsetkiem ludności rodzimej, przy czym niezgodności pomiędzy wielkościami wyliczonymi dla całego okresu i wielkościami współczynnika korelacji dla dwóch pod okresów wynika ze zmieniającej się bazy liczbowej.

Tab. 2. Współczynnik małżeństw (korelacja z ludnością rodzimą)

Wyszczególnienie	Okres	Okres	Okres
Rodzaj miary	RAZEM 1975-2002	1975-1988	1989-2002
1	2	3	4
WSPÓŁCZYNNIK MAŁŻEŃSTW (korelacja z ludnością rodzimą)	-0,45	-0,54	-0,58

Źródło: dane wg. R. Rauziński, obliczenia K.Szczygielski

Zasada im większy odsetek ludności rodzimej, tym niższy współczynnik zawieranych małżeństw, nie wynika tu z nierównowagi płci w tej subpopulacji. Zbadany wskaźnik feminizacji w grupie wiekowej 20-29 lat (w 2002 r.) wskazywał na nieznaczną przewagę kobiet co oznacza iż to nie brak potencjalnych partnerów współdecydował o wykazanej ujemnej zależności poziomu zawierania małżeństw.

Bardziej prawdopodobne jest zjawisko zawierania małżeństw poza granicami Polski, przy czym wielkość tego fenomenu jest trudna do ustalenia, tym bardziej, iż występuje w dwóch układach terytorialnych, a proces transkrypcji także nie pozwala na jednoznaczne dookreślenie wielkości tego zbioru.

Przy tej okazji warto odnotować pojawiające się i narastające zjawisko, na obszarach migracyjnych, braku odpowiednio precyzyjnej statystyki zdarzeń demograficznych.

2.1.2. Poziom urodzeń

Poziom urodzeń, mierzony kilkoma miarami (poniżej wsp. urodzeń) wykazuje dwie zasadnicze cechy:

- po pierwsze jest niższy od średniej w Polsce
- po drugie, wykazuje powiązanie (ujemne) z odsetkiem ludności rodzimej

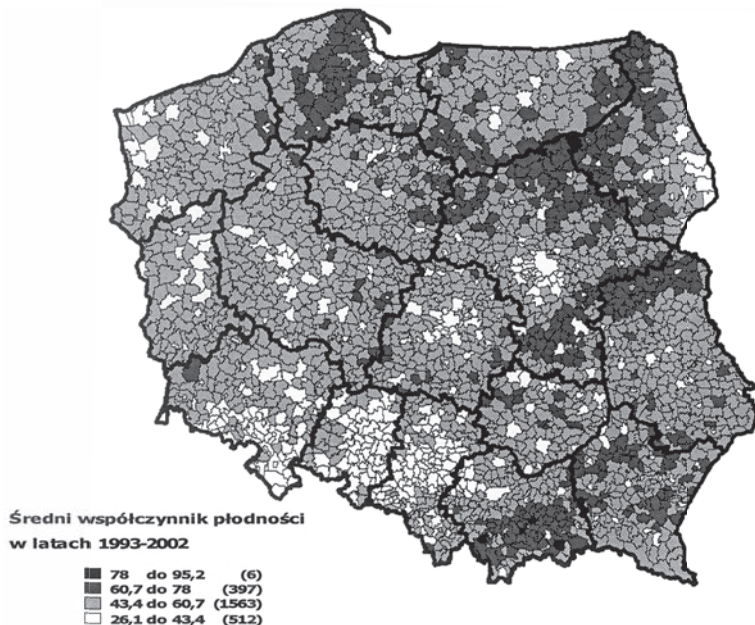
Tab. 3. Współczynnik urodzeń (korelacja z ludnością rodzimą)

Wyszczególnienie	Okres	Okres	Okres
Rodzaj miary	RAZEM 1975-2002	1975-1988	1989-2002
1	2	3	4
WSPÓŁCZYNNIK URODZEŃ (korelacja z ludnością rodzimą)	-0,29	-0,43	-0,43

Źródło: dane wg. R. Rauziński, obliczenia K. Szczygielski

Zasada i powiązania są zbliżone do cech zjawiska zawierania małżeństw: im wyższy odsetek ludności rodzimej tym niższy współczynnik urodzeń.

Poziom urodzeń ma kardynalne znaczenie dla całego procesu wymiany pokoleniowej stąd ustalono geografę tego zjawiska w skali całej Polski, posilując się w tym przypadku współczynnikami płodności.

Ryc. 5. Średni współczynnik płodności z lat 1993-2002

Źródło: dane z systemu SAGRA, obliczenia K.Szczygielski

Rysujący się obraz oddaje cechy charakterystyczne zjawiska reprodukcji ludności w Polsce, w tym m.in. niski poziom urodzeń w dużych miastach i ich otoczeniu, ale także w centralnej i wschodniej części woj. opolskiego i w przemysłowej części GOP., oraz Kotliny Kłodzkiej.

Przyjmując zaobserwowane tendencje za pierwowzór przemian modelu rodziny możemy przyjąć iż przykład opolski zwiastuje nie tylko dalsze obniżenie się poziomu urodzeń w całej Polsce, zgodnie z tendencją krajową (i europejską) w tym względzie, ale dodatkowo obniży liczbę urodzeń na obszarach o wysokiej migracji.

Interesujący obraz, zasadniczo poza naszym obecnym wywodem, pojawia się na innych dużych silnych obszarach emigracyjnych np., w woj. małopolskim i podkarpackim.

Być może istotną rolę odgrywa tu kierunek migracji, bowiem w przeciwieństwie do obszaru Śląska gdzie dominuje kierunek niemiecki, na obszarze wymienionych regionów zdecydowanie przeważa kierunek północnoamerykański, cechujący się m.in. brakiem migracji wahadłowych.

2.1.3. Poziom zgonów

Poziom zgonów wykazuje odmienny typ relacji aniżeli zjawisko zawierania małżeństw i poziom urodzeń, a mianowicie zasadą jest dodatnie powiązanie z odsetkiem ludności rodzimej, z tym iż w okresie 1975-1988 była to znacząca dodatnia siła związku ($r = 0,61$), natomiast w okresie 1989-2002 nastąpiła zmiana kierunku zależności i zarysowała się standardowa relacja im wyższy odsetek ludności rodzimej tym poziom zgonów niższy.

Tab.4. Współczynnik zgonów (korelacja z ludnością rodzimą)

Wyszczególnienie	Okres	Okres	Okres
Rodzaj miary	RAZEM 1975-2002	1975-1988	1989-2002
1	2	3	4
WSPÓŁCZYNNIK ZGONÓW (korelacja z ludnością rodzimą)	0,30	0,61	-0,08

Źródło: dane wg. R. Rauziński, obliczenia K.Szczygielski

Nie ma prostej i jednoznacznej interpretacji przyczyn zmiany kierunku zależności (z dodatniej na ujemną) wydaje się jednak, iż możemy założyć iż w okresie 1975-1988 proces migracji był bardziej selektywny i wysyłał za granicę młodszą część ludności rodzimej, pogarszając

strukturę wieku ludności pozostającej. Dopiero po rozpoczęciu transformacji i otwarciu granic strumień migracji zaczął obejmować także starszą część ludności rodzimej, a jednocześnie zaczął się drenaż mobilnej części zasobów pracy w zachodniej części regionu (ludność napływowa)

2.1.4. Przyrost naturalny

Saldo dwóch procesów – poziomu urodzeń i poziomu zgonów składających się na wielkość przyrostu naturalnego jest jednoznaczne: im wyższy odsetek ludności rodzimej tym niższy przyrost naturalny. Nawet zaobserwowana tendencja zmian poziomu zgonów wśród populacji śląskiej w okresie 1989-2002 nie zmieniła wyniku końcowego, co oznacza iż w ciągu ostatnich 30 lat saldo procesów biologicznych okazało się dla omawianej populacji śląskiej zjawiskiem niekorzystnym demograficznie.

Tab.5. Przyrost naturalny (korelacja z ludnością rodzimą)

Wyszczególnienie	Okres	Okres	Okres
Rodzaj miary	RAZEM 1975-2002	1975-1988	1989-2002
1	2	3	4
PRZYROST NATURALNY (korelacja z ludnością rodzimą)	-0,39	-0,63	-0,35

Źródło: dane wg. R. Rauziński, obliczenia K.Szczygielski

Zwracamy uwagę, podobnie jak w przypadku zgonów, na pojawiającą się tendencję *homogenizacji* procesów demograficznych w regionie opolskim.

Zjawisko to polega na powolnym ujednocnianiu się wzorów zachowań demograficznych w obrębie całej populacji ludności województwa opolskiego, jednakże parametry tego procesu upodabniają się do niekorzystnych standardów ludności rodzimej..

Jeżeli taka interpretacja jest poprawna to zjawiska typowe (jeszcze) dla ludności rodzimej, staną się standardem dla innych regionów w Polsce –co jest nicią przewodnią naszych rozważań

2.2. Bilans ludności

Wprowadzenie do naszych rozważań kategorii przyrostu rzeczywistego oznacza konieczność prezentacji geografii ruchów migracyjnych wewnątrz województwa opolskiego.

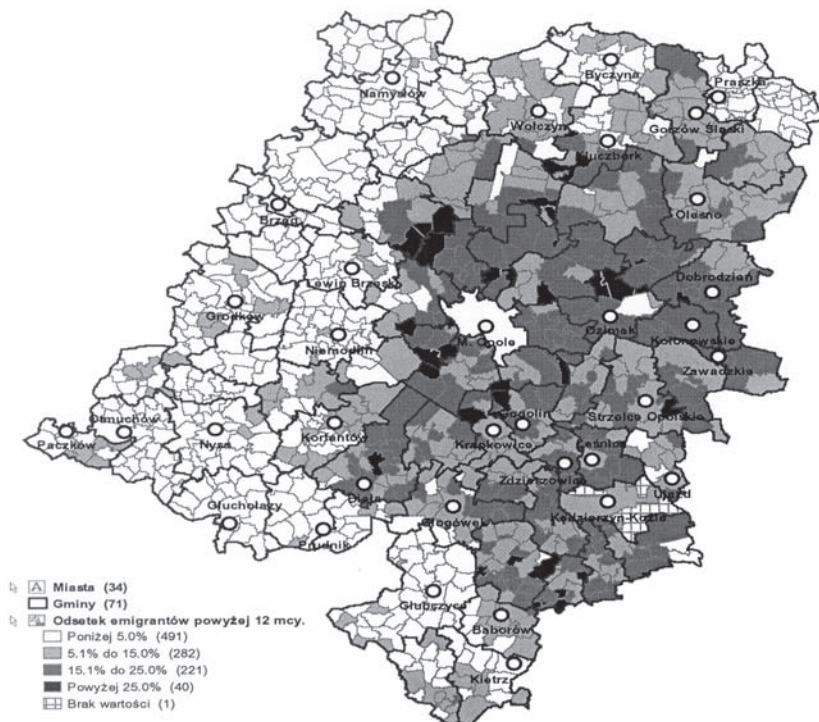
Nie ulega bowiem wątpliwości, iż na negatywny wynik przyrostu naturalnego (powiązanego z ludnością rodzimą) nakłada się ruch emigracyjny.

Punktem wyjścia będzie zatem powiązanie geografii ludności rodzimej z geografą ludności przebywającej za granicą powyżej 12 miesięcy (zakładamy iż jest to okres właściwy dla oceny realnego poziomu migracji stałych), a następnie wskazanie na potencjalne skutki w sferze przyrostu rzeczywistego-jako ostatecznej sumarycznej miary skutków ilościowych zjawiska migracji.

2.2.1. Migracje wojewódzkie. Rola ludności rodzimej

W komentarzu do pomigracyjnej prognozy ludności woj. opolskiego do 2020 r., R. Rauziński stwierdza m.in. iż migracje zagraniczne (stałe i sezonowe) wpływają niekorzystnie na sytuację demograficzną Śląska

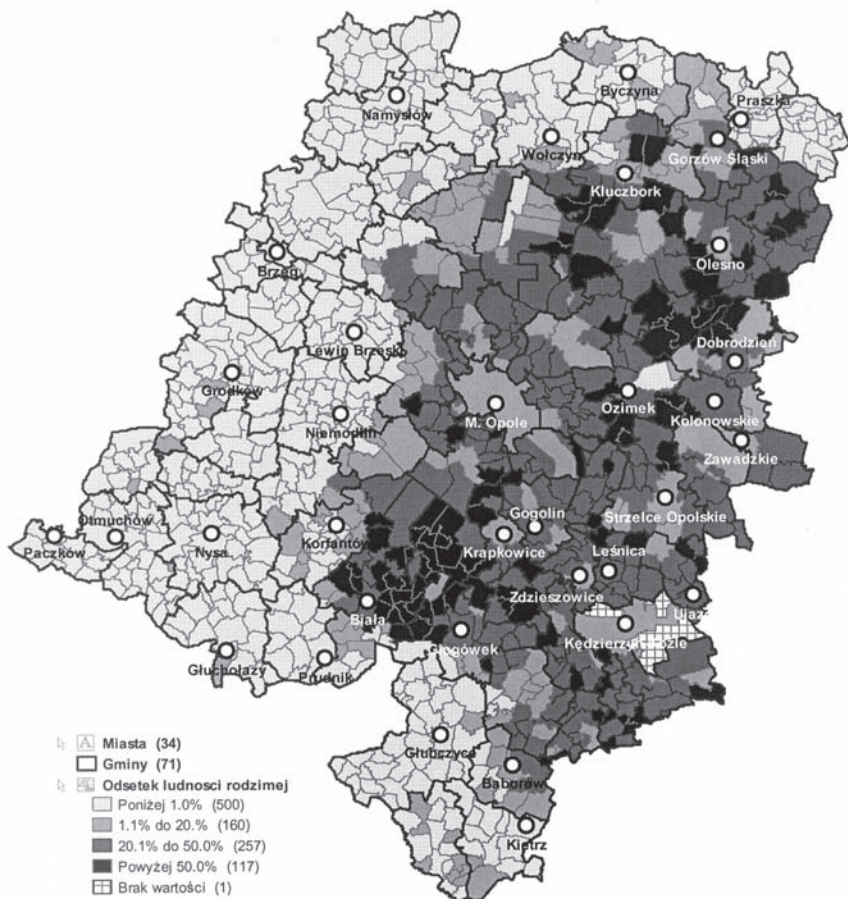
Ryc. 6. Odsetek emigrantów przebywających poza granicą powyżej 12 miesięcy (spis 2002)



Źródło: niepublikowane dane GUS, obliczenia Kazimierz Szczygielski

Opolskiego i będą trwałym zjawiskiem do 2020 r.²⁷ Według Rauzińskiego – od 1952 r. do 2000 r. wyemigrowało na stałe do Niemiec 201 535 osób, co stanowi około 50% populacji ludności śląskiej (ludność śląska w 1950 r. – 436,9 tys., w 2004 r. około 300,0 tys. osób)²⁸, i proces

Ryc. 7. Rozmieszczenie ludności rodzimej w województwie opolskim w 2002 r.

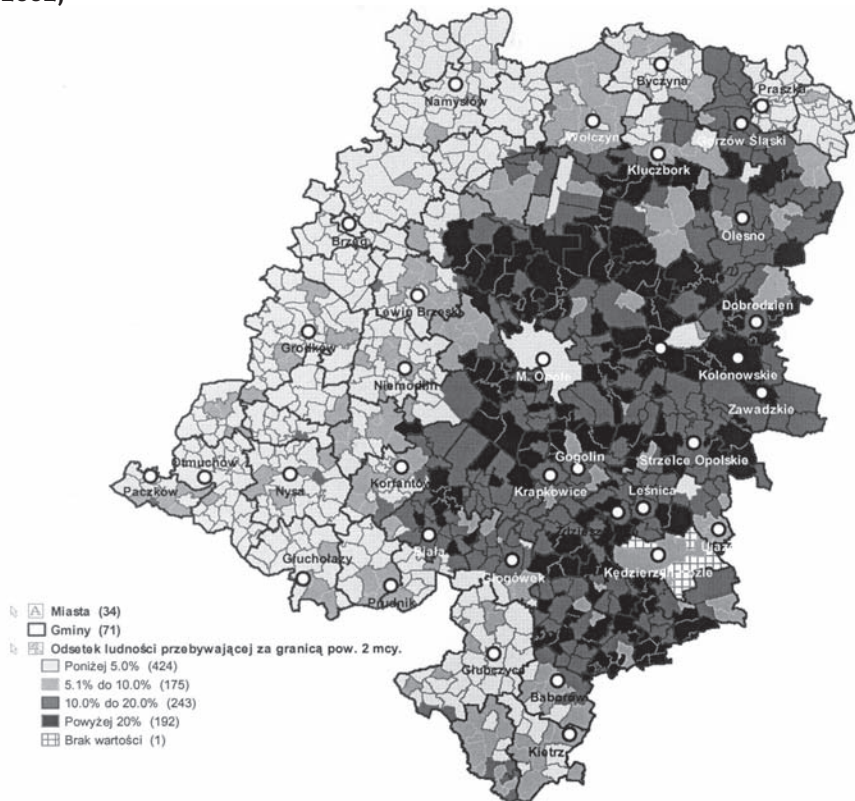


Źródło: niepublikowane dane GUS, obliczenia Kazimierz Szczygielski

²⁷ R. Rauziński, K. Szczygielski, Prognoza pomigracyjna ludności województwa opolskiego (w przekroju powiatów, gmin i miejscowości), Państwowy Instytut Naukowy-Institut Śląski w Opolu, Opole 2088

²⁸ Wydaje się iż można podwyższyć liczbę nieobecnych, co powoduje że przypuszczalna liczebność ludności śląskiej to 280 tys.

Ryc. 8. Odsetek osób przebywających poza granicą powyżej 2 miesięcy (spis 2002)



Źródło: niepublikowane dane GUS, obliczenia Kazimierz Szczygielski

ten nie ulega zahamowaniu (w roku 1988 migranci stanowili 53,0 tys., w 1995 – 77,0 tys., w 2002r. – 105,0 tys.).

Na 1034 miejscowości (miasta i wsie) liczba jednostek osadniczych, w których odsetek nieobecnych z tytułu przebywania za granicą powyżej 12 miesięcy był wyższy niż 5 % całej populacji, wyniosła 543 miejscowości, tj. 52,5% wszystkich jednostek osadniczych w regionie opolski.

Z wymienionej grupy 543 miejscowości w 282 jednostkach (tj 27,2% wszystkich miejscowości w regionie) odsetek nieobecnych wyniósł pomiędzy 5,1% a 15,0%, w 221 (21,4%) odsetek nieobecnych zawierał się w przedziale 15,1%-25,0%, a w 40 jednostkach (3,9% całości) udział nieobecnych z tytułu emigracji przekroczył 25%.

W tej sytuacji część badaczy²⁹ proponuje nawet, aby grupę nieobecnych powyżej 12 miesięcy potraktować jako migrację definitywną, ale nawet bez tego zabiegu saldo migracji zagranicznych wpływa negatywnie na poziom przyrostu rzeczywistego w regionie opolskim.

Rozmieszczenie wysokich udziałów migrantów długookresowych jest bardzo mocno związane z geografą ludności rodzimej ($r. = 0,71$), ale podtrzymujemy tezę iż powstanie swoistej *diaspory* (drugiej małej ojczyzny) w europejskich krajach przyjmujących migrantów z Polski, wytworzy sytuację zbliżoną do modelu opolskiego, tym bardziej iż bliższe jest otwarcie rynków pracy tuż za granicami Polski – w Niemczech i w Austrii.

Wykazana silna korelacja pomiędzy wysokimi odsetkami ludności rodzimej a wysokimi udziałami migrantów długookresowych, byłaby wyższa gdyby dotyczyła wyłącznie obszarów o wysokim poziomie urbanizacji ekonomicznej.

Fakt, iż istotna część subpopulacji ludności rodzimej zamieszkuje tereny o wysokiej intensywności rolnictwa obniża nieco skalę wyjazdów długookresowych, nie oddziałuje natomiast w takiej sile na migracje krótkookresowe (pow. 2 miesięcy) gdzie współczynnik korelacji dla całości strumienia jest nieco wyższy ($r. = 0,74$)

2.2.2. Przyrost rzeczywisty

Dysponowanie zbiorem informacji obejmującym zjawiska ruchu naturalnego i migracji w woj. opolskim (dane wg. R. Rauzińskiego, maszynopis, 2007), umożliwia stałą weryfikację tezy o zróżnicowaniu procesów demograficznych w zależności od pochodzenia ludności³⁰.

Analiza danych o procesie i skali zmian, a także źródłach przekształceń wielkości poszczególnych zbiorów pozwala na stwierdzenie (z wszystkimi zastrzeżeniami liczbowymi) iż w okresie 1976-2005, tj. w ciągu 30 lat, na obszarze regionu w granicach sprzed reformy z 1999 r. przybyło 6576 osób tj. nastąpił wzrost liczby ludności o 0,7%, natomiast gdyby cały przyrost naturalny został na obszarze regionu (nawet przy założeniu iż nie ma imigracji) to skala przyrostu liczby ludności była o 15,1 % większa i wynosiła by 15,8% (w takim układzie liczba ludności tylko w granicach z 1998 r. wynosiła by w 2005 r. 1 130 320 osób).

²⁹ Jończy Romuald, Wpływ procesów migracyjnych ludności autochtonicznej na rynek pracy (i dysharmonię rozwoju) w województwie opolskim, Wojewódzki Urząd Pracy w Opolu, Raport (maszynopis), Opole, 2005

³⁰ Różnice w liczbie ludności ujęte w tabeli i według szacunku R. Rauzińskiego wynikają z zastosowanych metod obliczeń

Tabela Bilans przyrostu rzeczywistego w latach 1976-2005

Obszar/orientacja	Liczba ludności w 1976	Liczba ludności w 2005	Przyrost ludności 1976-2005	Wielkość przyrostu naturalnego 1976-2005	Saldo migracji	W tym: saldo migracji zagranicznych
1	2	3	4	5	6	
Razem ludność	976436	983012	6576	147308	-140732	-114 464
Razem miasto	463843	525984	62141	74764	-12 000	-49676
Razem wieś	512593	457028	-55565	72544	-128109	-64788
autochtoniczna razem	368921	345228	-23693	47538	-71231	-75354
autochtoniczna miasto	82481	92654	10173	17545	-7372	-18851
autochtoniczna wieś	286440	252574	-33866	29993	-63859	-56503
Napływowa Razem	607515	637784	30269	99770	-69501	-39110
Napływowa miasto	381362	433330	51968	57219	-5251	-30825
Napływowa wieś	226153	204454	-21669	42551	-64220	-8285

Źródło: materiały R. Rauzińskiego, maszynopis, 2007; opracowanie Kazimierz Szczygielski

Obserwowany, zwłaszcza w ostatniej dekadzie, proces hamowania dynamiki procesu reprodukcji nie jest zdarzeniem właściwym tylko dla regionu opolskiego, istotny natomiast jest dylemat czy za spadek przyrostu rzeczywistego *odpowiedzialność* ponosi ludność rodzima czy napływowa.

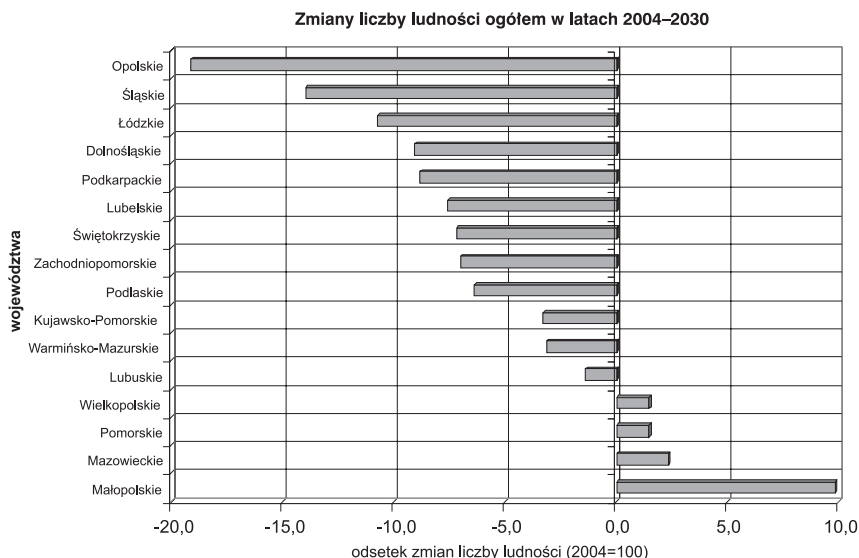
Dynamika zmian liczby ludności autochtonicznej w latach 1976-2005 wykazała ubytek tej ludności na poziomie 6,4% ogółem, w tym miastach wystąpił przyrost ludności tych jednostek o 12,3%, natomiast na wsi zmniejszenie ludności o 11,8%.

Wśród ludności napływowej przyrost razem wyniósł 105,0%, w tym w miastach o 13,6%, natomiast na wsi tak jak wśród ludności autochtonicznej, spadek liczby ludności, ale w nieco mniejszej skali, o 9,6%.

Wniosek oparty o wyliczone wielkości potwierdza przyjętą hipotezę – za zjawisko bardzo niskiego przyrostu ludności regionu (0,7%) odpowiada ludność zamieszkała w miastach i gminach o znaczącym udziale ludności rodzimej.

Prezentowany wyżej stan z daty spisu wymaga potwierdzenia (prognozy) na lata następne. Jednym ze źródeł danych odnoszących się do projekcji prawdopodobnych stanów przyszłych, jest wspomniana wyżej, prognoza zmian liczby ludności wykonana na bazie Eurostat.

Ryc. 9. Zmiany liczby ludności ogółem w latach 2004-2031 (Eurostat, 2007)

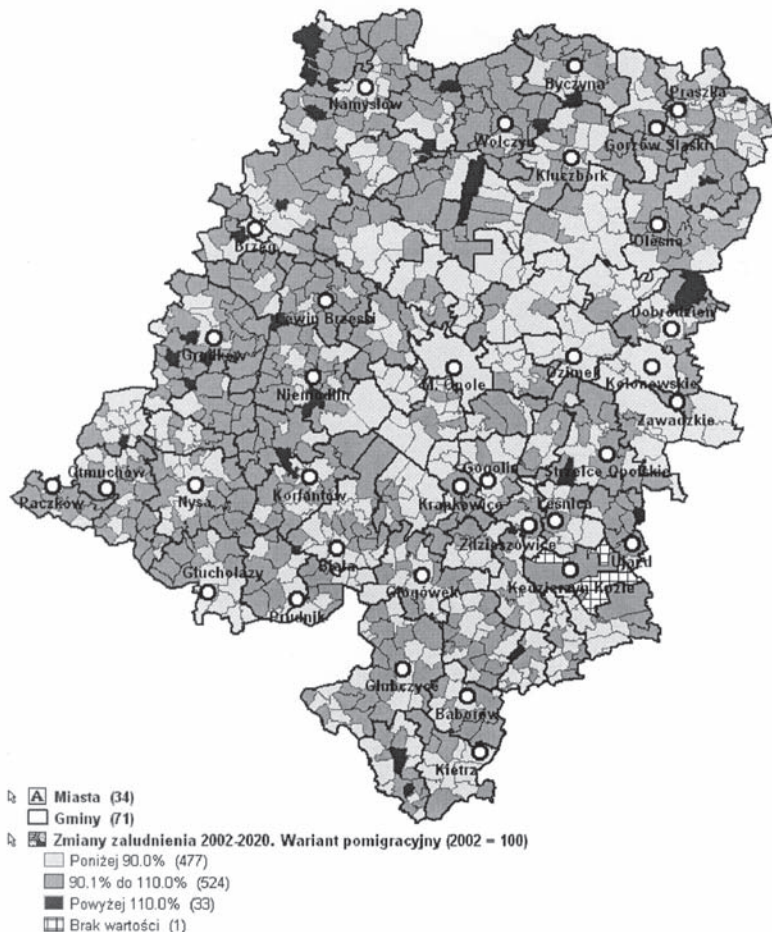


Źródło: G. Lanzieri, Long-term population projections at regional level, Statistics in focus, Population and social conditions, 28/2007, European Commission, 2007, opracowanie Kazimierz Szczygielski

Wymowa prognozy jest jednoznaczna – region opolski będzie tracił najwięcej ludności w ciągu nadchodzących 20 lat, przy czym, naszym zdaniem, swoista „przewaga” województwa opolskiego będzie maleć, ale nie z tytułu generalnej zmiany tendencji w województwie, a w efekcie powstawania syndromu opolskiego w innych obszarach emigracyjnych naszego kraju.

2.2.3. Obszary depopulacyjne

Zakładany w prognozach spadek zaludnienia regionu realizuje się w konkretnych miejscowościach, stąd podjęto próbę ustalenia kierunku i skali zmian liczby mieszkańców w poszczególnych jednostkach osadniczych. Realizacja tego zadania oparta została o prognozę biolo-

Ryc. 10. Zmiany zaludnienia 2002–2020. Wariant pomigracyjny (2002=100)

Źródło: niepublikowane dane GUS, obliczenia Kazimierz Szczygielski

giczną, opracowaną przez K. Szczygielskiego, a zwłaszcza na wynikach sygnalizowanej wyżej prognozy pomigracyjnej³¹.

Uzyskany obraz zmian zaludnienia woj. opolskiego pozwala wyróżnić obszar centralny i wschodni, jako realna strefa wyludniania w perspektywie do roku 2020.

³¹ R.Rauziński, K.Szczygielski, Prognoza pomigracyjna..., op. cit.

Szczególnie niepokojące są ustalenia prognozy wskazujące, iż w prawie 50% miejscowości województwa opolskiego (w 477 jednostkach na 1034 wydzielenia, tj. 46,1 w. %) liczba ludności ma obniżyć się w badanym okresie ponad 10%, a tylko w 33 miejscowościach (tj. w 3,2%) ma wzrosnąć o taki sam przedział wielkości, tj. ponad 10%. Pozostałe 524 jednostki (50,7%) mają zmienić poziom zaludnienia w przedziale 90-110% wielkości wyjściowej w 2002 r.³²

3. Zjawiska w obszarze społecznym i ekonomicznym w kontekście migracji

Zakres analizy nie obejmuje szerzej problematyki społecznej i ekonomicznej niemniej należy przynajmniej zasygnalizować wybrane zjawiska, w tym te które wpływają na kondycję rodzin na obszarze migracyjnym. Do zjawisk niekorzystnych związanych z migracją zaliczamy m.in. rozwody, sieroctwo migracyjne, dysfunkcje rodziny, patologie, a także alienację obywatelską (zanik więzi z wspólnotą lokalną).

3.1. Rozwody:

Istniejące w opinii publicznej przekonanie o zagrożeniu rodzin śląskich w wyniku wieloletnich, długotrwałych migracji nie znajduje potwierdzenia na poziomie badań szczegółowych, bowiem współczynnik korelacji pomiędzy odsetkiem ludności rodzimej a odsetkiem osób rozwiedzionych, wynosi $r. = -0,31$. Być może na obszarze zamieszkałym przez ludność rodzimą prawdziwy jest model relacji społecznych opisany trzema zjawiskami: – ludność rodzima coraz rzadziej wstępuje w związki małżeńskie, rzadziej się rozwodzi, rodzi mniej dzieci.

Wynik ten można interpretować wprost: ludność rodzima, mimo oczywistych zagrożeń wynikających z rozłąki migracyjnej, lepiej sobie radzi z problemami rodzinnymi, aniżeli ludność napływowa.

Być może wynika to z oswojeniem się tej grupy ludności ze zjawiskiem migracji, tradycyjnym na tym obszarze i posiadającym duże powiązania sąsiedzko-rodzinne, co ułatwia społeczną kontrolę nad zachowaniem się migrantów na wyjeździe.

³² Podana projekcja zmian liczby ludności jest "realizowana": w 2002 r. region zamieszkiwało 1064,5 tys. mieszkańców, w 2007-1037,1 tys. tj. 27,4tys o mniej, co oznacza spadek zaludnienia w ciągu 6 lat o 2,6%

Zagrożenia rodziny śląskiej w wyniku migracji jest zatem wysokie, jednakże mniejsze, jak się wydaje, aniżeli spustoszenia w systemie wartości i więzi lokalnych powstałe w wyniku powojennych przesiedleń Polaków na ziemię zachodnie. Przesiedlenia z Kresów spowodowało zerwanie wszystkich dotychczasowych relacji lokalnych tej ludności, wprowadziło chaos i zaburzenia w strukturach społecznych, a także spowodowało radykalną zmianę warunków otoczenia i pracy. Postawiona hipoteza o większych stratach społecznych wśród ludności napływowej (w wyniku wysiedleń), aniżeli wśród ludności rodzimej, znajduje potwierdzenia w uzyskanym rozkładzie przestrzennym wskaźnika rozwodów. Zwracamy uwagę iż na obszarach o wysokim odsetku osób mieszkających od urodzenia, czyli głównie terenach ludności rodzimej, wspomniany poziom rozwodów jest relatywnie niski, tak samo jak na obszarach o wysokim odsetku ludności polskiej, przy wysokim odsetku trwałości zamieszkania (np. gmina Rudniki). Oznacza to iż nie tyle opcja etniczna rzutuje na określony standard zachowań, a trwałość struktur lokalnych: rozbitcie struktur lub tworzenie nowych społeczności, rodzi problemy w sferze społecznej.

Jeżeli hipoteza o większej sile negatywnego oddziaływania migracji na terenach o zaburzonych strukturach społecznych, (w wyniku powojennych przesiedleń Polaków i dużych migracji wewnętrznych) jest prawdziwa, to należy oczekiwać iż zjawiska niekorzystne pojawią się z większym natężeniem.

Jest to także istotny przekaz dla budowy regionalnych strategii i polityk społecznych—większe negatywne skutki migracyjne pojawią się w dużych miastach (alienacja, samotność w tłumie) ale także w mniejszych ośrodkach, w tym na wsi o nieskonsolidowanej wspólnocie mieszkańców.

3.2.Aspekt edukacyjny

Bardzo dyskusyjną może być natomiast pojawiająca się teza o promigracyjnej orientacji edukacyjnej ludności śląskiej.

Na podstawie danych uzyskujemy obraz orientacji edukacyjnej ludności rodzimej, zorientowanej na pozyskanie wiedzy w tzw. fachu praktycznym. W strukturze poziomów edukacji przejawia się to wysokim udziałem ludności z wykształceniem zasadniczym zawodowym, ale już nie na poziomie średnim. Zdobyć zawodu (praktycznego) i wyjazd za granicę (głównie do Niemiec i ostatnio do Holandii) to wzór drogi życiowej części populacji opolskiej.

Na tym tle widać pewną odmienność młodzieży z obszarów niskiej migracji (ludność napływowa) która zgłasza podobny wzór, ale o innej konstrukcji edukacyjnej. W tym przypadku przeważająca część młodzieży deklaruje chęć średniego i wyższego wykształcenia, niekoniecznie, a nawet bez takiej opcji w tzw. zawodach praktycznych, a następnie próbę swoich sił na obcych rynkach pracy (z istotną rolą realizacji celu poznania świata). Ta część młodzieży orientuje się głównie na pozaniemiecki obszar językowy.

Nie można ocenić jaki będzie w przyszłości wzór edukacyjny potencjalnego migranta, bowiem jest kwestią oczywistą iż w znacznej mierze będzie to określane popytem na dane rodzaje prac, zgłaszanym przez europejski rynek pracy. Należy jednakże rozważyć scenariusz reorientacji edukacyjnej (w kierunku zawodów atrakcyjnych za granicą) i próbę oceny skutków takiej potencjalnej reorientacji dla polskiego systemu edukacyjnego i polskiej gospodarki.

3.3. Sfera ekonomiczna

Niezaprzeczną korzyścią płynącą z migracji jest wzrost zasobności mieszkańców obszaru wysyłającego. Strumień środków finansowych zarobionych za granicą i transferowany do woj. opolskiego zmienia w sposób zasadniczy pozycję regionu w Polsce z uwagi na dostępny dochód rozporządzalny, przy czym dotyczyło to głównie obszaru zamieszkałego przez ludność rodzimą. Można tu wskazać na wybrane kryteria poziomu życia mierzone np. warunkami mieszkaniowymi (powierzchnią mieszkań i zagęszczeniem na izbę) – jednymi z najlepszych w Polsce, lub liczbą samochodów na 1000 mieszkańców (3 pozycja w Polsce).

Należy jednakże wskazać, iż wspomniany transfer ma charakter indywidualny (prywatny) i nie przekłada się wprost na zasobność budżetu gminy.

Na podstawie zbiorczych danych odnoszących się do budżetów gmin woj. opolskiego można nawet przyjąć, iż poziom dochodów gmin z obszaru migracyjnego nie tylko nie wykazuje pozytywnych skutków dużego transferu środków z zagranicy, ale nosi znamiona stagnacji strumieni dochodowych, zwłaszcza z tytułu udziałów gminy w podatkach centralnych (tu głównie PIT)

Fakt migracji za pracę przynosi kolejny skutek, a mianowicie relatywnie niski (i praktycznie stagnacyjny) odsetek pracujących na własny rachunek. Sytuacja taka oznacza, iż szansa na promodernizacyjny wpływ na opolską gospodarkę ludności migrującej, nie jest realizowana.

Możemy nawet przyjąć, iż wspomniana płaska struktura edukacyjna osób migrujących nie daje dużej szansy na transfer na opolski rynek pracy rozwiązań nowatorskich, a zaangażowanie w pracę na rynkach zagranicznych nie pozwala na szersze wprowadzenie na nasz rynek rodzimy rozwiązań stosowanych poza Polską

W ostatnich latach pojawił się natomiast nowy trend, dotychczas niespotykany, a mianowicie załamanie się hegemonii obszarów zamieszkałych przez ludność rodzimą w zakresie budownictwa mieszkaniowego.

Trudno obecnie ocenić czy pojawiające się zjawisko niższego przyrostu nowo wybudowanych mieszkań jest zjawiskiem trwałym, czy tylko „zadyszka inwestycyjna” na tych obszarach, niemniej zaistniały fakt relatywnie niskiego poziomu budownictwa w latach 1988-2002 może być zwiastunem poważniejszego regresu całego obszaru migracji.

Konkluzje

1. Powojenne społeczeństwo Śląska Opolskiego ukształtowało się głównie z trzech grup ludności: a) śląskiej ludności rodzimej, zamieszkałej na Śląsku Opolskim od pokoleń, stanowiącej 54,1% mieszkańców; b) ludności wysiedlonej z dawnych obszarów Rzeczypospolitej – 23,8%; c) ludności napływowej z innych województw – 20,3%.

2. Śląsk Opolski po 1945 r. stał się swego rodzaju niepowtarzalnym „laboratorium” socjodemograficznym z punktu widzenia procesów demograficznych i migracyjnych, zachodzących w poszczególnych, odrębnych etnicznie i regionalnie grupach ludności. Zróżnicowanie procesów społecznych i demograficznych trwa w społecznościach lokalnych do dnia dzisiejszego, tworząc w układzie przestrzennym województwa różne typy struktur demograficznych, o różnym nasileniu emigracji.

3. Społeczność Śląska Opolskiego po 1945 r. przechodziła skomplikowane procesy socjodemograficzne. Jest to społeczeństwo o zróżnicowanym pochodzeniu etnicznym i regionalnym, odmiennych doświadczeniach historycznych, aspiracjach i postawach, niejednorodnej tożsamości. W 2002 r. (Spis powszechny) 157,8 tys. mieszkańców posiadało obywatelstwo polskie i inne (14,8%). Zadeklarowało narodowość inną niż polską 12,5% ludności (133,3 tys. osób).

4. Aktualna (2002 r.) struktura ludności miejscowego pochodzenia, liczącej około 270,0 tys. osób, charakteryzuje się wyraźną odrębnością demograficzną od struktury ludności napływowej. Źródłem tego zróżnicowania jest odmienny dla obu grup przebieg procesów „odbudowy biologicznej”, przyrostu naturalnego i migracji wewnętrznych i zewnętrznych.

5. Na Śląsku Opolskim migracje zagraniczne (stałe i zarobkowe) uwarunkowane są specyficznie, inaczej niż w innych regionach kraju. Korzenie ich tkwią w historycznych tradycjach wyjazdów do prac sezonowych w Niemczech, migracjach powojennych związanych z wysiedleniem ludności niemieckiej oraz migracji stałych i sezonowych. Czynnikiem sprzyjającym podejmowaniu pracy sezonowej w Niemczech są silne powiązania rodzinne.

6. Śląsk Opolski charakteryzuje się swoistością i niepowtarzalnością procesów migracyjnych. Swoistość ta wynika z posiadania podwójnego obywatelstwa, powiązań rodzinnych, tradycjach pracy w Niemczech, oraz znajomością niemieckiego rynku pracy. Należy wskazać, że od 1952 r. do 2000 r. wyemigrowało na stałe do Niemiec 201 535 osób, co stanowi około 50% populacji ludności śląskiej (Ludność śląska w 1950 r. – 436,9 tys., w 2004 r. około 300,0 tys. osób).

7. Migracje zagraniczne (stałe i sezonowe) są głównym czynnikiem powodującym zaburzenia w ruchu naturalnym ludności. Migracje kształtują niekorzystne procesy demograficzne, wyrażające się w spadku: urodzeń, zawieranych małżeństw, liczby dzietności poniżej prostej zastępowalności pokoleń (2,2 dzieci).

8. Równocześnie dalsze nadmierne migracje stałe i sezonowe wpływają negatywnie na zaburzenia demograficzne, drenaż kadr z wyższym wykształceniem oraz wyludnianie się licznych wsi i gmin. W sumie, na obszarach zamieszkałych przez ludność śląską (mniejszość niemiecką) stopa bezrobocia jest niska, a napływ kapitału z pracy w Niemczech znaczny. Zarysowuje się więc w układach przestrzennych nowa sytuacja społeczno-gospodarcza, wyrażająca się narastaniem licznych dysproporcji społecznych i gospodarczych.

9. Badania wskazują na wyraźny podział województwa na obszary A, zamieszkałe przez ludność śląską (mniejszość niemiecką) o wysokim rozwoju społeczno-gospodarczym, lepszych warunkach życia i pracy oraz lepszej sytuacji mieszkaniowej i zdrowotnej, oraz obszary B, charakteryzujące się regresem społeczno-gospodarczym, zamieszkałe przez ludność napływową (rolniczą).

Literatura

Bukraba-Rylska I., 150 lat migracji zarobkowej ludności wiejskiej. Od „obieżyświata” „do „ludzi na huśtawce”, (w:) W poszukiwaniu kompasu dla Polski. Po II Kongresie Obywatelskim, Kongres Obywatelski, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk, 2007.

- Herm A., Recent migration trends: citizens of EU-27 Member States become ever more mobile while EU remains attractive to non-EU-citizens, Population and social conditions, Eurostat, Statistics in focus, 98/2008.
- Jończy R., Wpływ procesów migracyjnych ludności autochtonicznej na rynek pracy (i dysharmonię rozwoju) w województwie opolskim, Wojewódzki Urząd Pracy w Opolu, Raport (maszynopis), Opole, 2005.
- Lanzieri G., Long-term population projections at regional level, Statistics in focus, Population and social conditions, 28/2007, European Commission, 2007.
- Marek E., Praca Polaków w Niemczech. Półtora wieku emigracji zarobkowej, IPISS, Warszawa, 2008
- Rauziński R., Szczygielski K., Prognoza pomigracyjna ludności województwa opolskiego (w przekroju powiatów, gmin i miejscowości), Państwowy Instytut Naukowy-Instytut Śląski w Opolu, Opole 2008.

Summary

Results of the phenomenon of emigration from the region of Opole Silesia (Chosen demographic aspects)

Opole Voivodeship is characterized by the highest in Poland intensity of foreign migrations.

According to the census, dated 2002, a number of persons living abroad approached the limit of 10% of population in general.

Such considerable number of migrants have exerted (and it still does) a considerable influence on the whole of the social-demographic phenomenon in the Opole region.

We observe unfavorable influence in the populations' reproduction sphere – the level of the fertility coefficient on migrating areas (inhabited mainly by minority population) is the lowest in the country.

There is similar situation in the area of contracting marriages: the social consequence of the breakdowns of migrating families is the appearance of the so-called euro-orphans.

Due to the fact that migrations from the Opole Silesia have a long tradition, and gross migrants directs to the German labour market, we observe that educational structure remains flat.

Migrants once directed towards German (or Dutch) labour market, usually end their education on the basic technical education.

According to our thesis that specific social-demographic phenomenon, observed in the region of Opole can also occur in different regions of Poland, especially in these regions where the level of migrating explosion was the largest after 2004.

Barbara Sakson
SGH, OBM WNE UW

Współczesne polskie emigrantki osiedlające się w Stanach Zjednoczonych

1. Wstęp

Jesienią w 2003 roku przebywałam w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, a dokładnie w mieście Chicago. Mój pobyt związany był z realizacją indywidualnego grantu z Komitetu Badań Naukowych na temat nowych wzorców skupiania się emigracji z Polski w metropoliach Stanów Zjednoczonych na przykładzie Wielkiej Metropolii Chicago.

Z uwagi na istotność odpływu do USA przedmiotem badania w projekcie byli emigranci z Polski zamieszkujący w Wielkiej Metropolii Chicagowskiej, tj. drugim, co do wielkości wielkomiejskim skupisku Polaków w świecie (po Warszawie). W niniejszym tekście skoncentruję się jedynie na Polkach, które przyjechały do USA po 1981 roku i przebywają na tym terenie legalnie oraz nielegalnie. Szczególnie zainteresowałam się emigracją, która przybyła do USA po roku 1989. Należy ona do fali emigracyjnej, która wyjeżdżała w czasie (i po) okresie dynamicznych ekonomicznych i kulturowych przemian w Polsce. „Każda nowa fala emigracji jest lustrem, w którym dostrzec możemy społeczno-polityczną sytuację kraju pochodzenia. (...) W zależności od zakrętów historii powstają emigracje o różnych dążeniach i różnych postawach.” Tak pisze o specyfice fali imigracji Danuta Mostwin (1991, s. 44). Inna była pierwsza fala imigracji, jak i każda następna.

Polska grupa etniczna w stanie Illinois była i jest bardzo liczna, a Polonia w Chicago uważana jest za drugie, co do wielkości po Warszawie miasto polskie. USA są wyjątkowym krajem, powstałym przez osiedlanie się kolejnych fal imigracyjnych – mieszańką bardzo wielu narodowości i kultur. To kraj pobytu częstokroć z wyboru, a nie z urodzenia. Od pokoleń fascynuje mitem wolności, równości szans, możliwością szybkiej poprawy statusu ekonomicznego i życia na poziomie, o jakim w starym kraju zaledwie marzyło się – nawet w przypadku, gdy nie następuje awans do wyższej klasy społecznej. Tęsknota za ojczyzną dotyka każdego, i chociaż niewiele osób po przyjeździe do USA deklaruje chęć pozostania, to faktycznie niewiele z nich powraca.

W niniejszym artykule wykorzystuję metody jakościowe a konkretnie wywiady pogłębione które będą podstawą analiz uwarunkowań zachowań migracyjnych na poziomie poszczególnych jednostek. Aczkolwiek ze względu na niewielką ilość osób, jaką objęły, nie zawsze mogą służyć do formułowania socjologicznych uogólnień. Zebrany w USA materiał empiryczny ma natomiast niezaprzeczalny charakter jakościowy, ukazujący sytuację życiową w kraju napływu badanej populacji.

2. Społeczno-demograficzna charakterystyka badanych emigrantek

W poniższym tekście wykorzystano materiały autobiograficzne uzyskane za pomocą przeprowadzonych wywiadów pogłębionych z 43 emigrantkami³³, które osiedliły się na terenie Metropolii Chicagowskiej. Wśród zbadanych osób, 9 wywiadów zostało przeprowadzone z małżeństwami, które razem uczestniczyły w wywiadzie, ale ponieważ poniższy tekst odnosi się tylko do kobiet, to z wywiadów „mażeńskich” uwzględniłam tylko wypowiedzi kobiet emigrantek.

Dominowały kobiety w wieku 25-29 lat, następnie licznie reprezentowane były kobiety w wieku 40-49 lat. Średnia wieku w momencie badania wynosiła dla kobiet 36,6 lat. Połowa badanych kobiet w momencie przeprowadzania badania charakteryzowała się wiekiem poniżej 38 lat. Jedna czwarta badanych kobiet było w wieku niższym niż 26 lat, a trzy czwarte badanych nie ukończyło 46 lat. Zatem większość z objętych badaniem emigrantek była w wieku jeszcze dużych możliwości kariery zawodowej. Najstarsza kobieta objęta badaniem miała 58 lat. Najmłodsze dwie kobiety miały po 20 lat.

Tab. 1. Emigrantki według wieku

Wiek	Wiek w momencie badania	Wiek w momencie wyjazdu z Polski
poniżej 20	---	1
20-24	5	13
25-29	10	14
30-34	3	5
35-39	5	6
40-44	8	2
45-49	8	2
50-54	3	---
55-59	1	---
0Σ	43	43

Źródło: Opracowanie własne.

³³ Podstawowa charakterystyka badanych emigrantek znajduje się w aneksie w tablicy 1.

Analizując natomiast wiek jakim charakteryzowały się badane emigrantki w momencie wyjazdu z Polski należy podkreślić, iż zdecydowana większość z nich była w wieku 20-29 lat (stanowiły one 62,7%). Jeżeli uwzględnimy ponadto kobiety w wieku 30-34 lata, to okaże się, że stanowią one blisko trzy czwarte badanych. Większość z nich w momencie decyzji o wyjeździe z kraju była bądź na etapie pogłębiania wykształcenia, bądź na etapie zdobywania i pogłębiania doświadczeń zawodowych.

Średni czas pobytu na emigracji wyniósł dla kobiet 8,4 lata, przy czym najdłuższym pobytem w USA charakteryzowała się kobieta, która przebywała na emigracji 25 lat, oraz 3 inne kobiety, których okres mieszkania w USA był 21-23 lata. Pozostałe kobiety przebywały poniżej 18 lat. Natomiast najkrótszy okres zamieszkiwania w USA wyniósł 2 miesiące (1 kobieta) a następnie 0,5 roku (też 1 kobieta).

Rozpatrując pięcioletnie okresy przebywania na emigracji, to dominowały kobiety (blisko 40%), które przebywały poniżej 5 lat. Większość badanej grupy przebywała na emigracji poniżej 15 lat, udział ten wyniósł 83,7%. Zatem kobiety wyjechały z kraju już po rozpoczęciu transformacji systemowej.

Badana grupa kobiet charakteryzowała się znacznym zróżnicowaniem okresu wyjazdu. Trzy kobiety wyjechały z kraju w okresie pierwszej „Solidarności” i stanu wojennego, a 4 w drugiej dekadzie lat 80. Większość badanych tj. 81,4% jest to emigracja już po rozpoczęciu transformacji systemowej. Jak widać znaczna część badanych, tj. 13 osoby (30,2%) była dopiero na samym początku swojej emigracyjnej ścieżki. Kobiety te przyjechały do USA w ostatnich trzech latach³⁴. Wśród nich jest jedna osoba, która przebywała na terenie metropolii 2 miesiące, kolejna, która była 0,5 roku, 3 będące 1 rok oraz kolejne dwie, które przyjechały 1,5 roku wcześniej. Dla dwóch kobiet okres emigracji wyniósł 2 lata, a dla kolejnych dwóch – 3 lata. Najmłodsza „stażem” emigracyjnym grupa szuka dopiero swojego miejsca w obcym kraju, ale niezwykle interesującym wydaje się postrzeganie przez nich swoich realnych możliwości oraz strategii, jakie planują obrać w najbliższym czasie.

Według deklaracji, badanych kobiet ich poziom wykształcenia w momencie wyjazdu był bardzo wysoki: większość z nich charakteryzowała się wykształceniem wyższym (60,4%). Mimo wysokiego poziomu wykształcenia niektóre z nich będąc za granicą dokształcały się. Dwie osoby nostryfikowały dyplomy; w jednym przypadku dyplom lekarza,

³⁴ Ostatnich z punktu widzenia czasu realizacji badania. Wywiady były przeprowadzane w okresie wrzesień-listopad 2003r.

w drugim dyplomie farmaceuty. Jedna kobieta jest na studiach doktorskich, dwie ukończyły studia w pełnym zakresie, a dwie właśnie są w trakcie studiów.

Tab. 2. Emigrantki według roku wyjazdu z Polski

Okres wyjazdu	Liczba respondentek
Przed 1980 rokiem	1
Lata 1980-1984	3
Lata 1985-1989	4
Lata 1990-1994	15
Lata 1995-1999	7
Lata 2000-2003	13

Źródło: Opracowanie własne.

Z badań struktury stanu cywilnego badanych respondentek wynika, że niespełna połowa z nich w momencie wyjazdu z kraju była stanu wolnego (20), oraz prawie tyle samo w stanie małżeńskim (21 kobiet). Ponadto dwie kobiety były rozwiedzione.

Jeżeli chodzi o miejsce skąd rekrutowały się emigrantki to 7 pochodziło z Warszawy, 5 z Tarnowa, 3 z Gdańska, 2 z Krakowa, 3 z Wrocławia, z Podhala (w tym z Nowego Targu), po jednej z: Łodzi, Rzeszowa, Augustowa, Będzina, Bielska Białej, Biłgoraja, Dębicy, Iławy, Koszyc, Sandomierza, Wałbrzycha, Włocławka. Ponadto jedna kobieta pochodziła z okolic Warszawy, i po jednej z okolic Tarnowa, Krakowa, Śląska, południowej oraz północnej części kraju. (Dla jednej brak danych). Blisko 30% emigrantek uwzględnionych w badaniu rekrutowała się z głównych ośrodków miejskich, takich jak Warszawa, Gdańsk, Kraków czy Wrocław. Taki „skład” osobowy respondentów odzwierciedla ilościowe trendy emigracji, która to do lat 90. miała charakter par excellence miejski i odznaczała się znaczną przewagą osób opuszczających tereny wielkomiejskie.

3. Analiza jakościowa badanego zjawiska

3.1. Motywy emigracji

Podjęcie decyzji o emigracji wymaga w większości przypadków silnej motywacji, które stanowią wypadkowe pragnienia wyjazdu oraz chęci pozostania. Pragnienie wyjazdu (poza emigracją przymusową, np. polityczną) – motywowane jest zwykle względami ekonomicznymi (poszukiwanie pracy, zarobku, polepszenie bytu), rodzinnymi (łączenie rodzin,

namowa krewnych) oraz poznawczymi (chęć zobaczenia świata), często także religijnymi. Problem przyczyn będących motorem pewnych zachowań człowieka jest przedmiotem wielu badań psychologicznych, socjologicznych. „Każdy kto chce zrozumieć człowieka (w tym i siebie) zaczyna od poszukiwania przyczyn jego działania. Najczęściej przyczyna ta wydaje się oczywista” (Obuchowski, 1996:27). Zatem dąży się do znalezienia motywów bądź przyczyn na tyle zrozumiałych by dały się odnieść do analizowanego problemu.

Pytanie „dlaczego emigrują?” jest ciągle aktualne. Obserwując to zjawisko również papież Jan Paweł II w dniu 23 XII 1989 r. powiedział do Polaków w Rzymie: „Jakkolwiek każdy człowiek posiada w określonych okolicznościach także prawo do emigracji – nie możemy równocześnie nie stawiać sobie pytania: dlaczego odchodzi? Dlaczego odchodzą?”.

Oczywiście jest zrozumiałe, że w większości nie ma jednego „naczelnego” motywu skłaniającego ludzi do tego, aby opuścili dobrze znane sobie środowiska, swoje rodziny, znajomych, prace i aby udali się na często nieznaną przyszłość. Musi zaistnieć splot pewnych okoliczności, który sprawi, że jednostki zdecydują się zmienić na stałe swoje otoczenie. Motywacje te muszą być na tyle silne, aby przewyżżyć m.in. psychiczne opory związane z zerwaniem więzów rodzinnych i towarzyskich, opuszczeniem domu rodzinnego, swojej „ojczyzny prywatnej”, czy obawą przed nieznanym (Kubiak, Paluch, 1980). Motywacje najczęściej mają indywidualne podłoże, choć czasami wspierane są wpływem innych oddziaływań. Ludzie są organizmami złożonymi, w każdej chwili niezliczone ilości motywów wpływają na ich myślenie oraz w konsekwencji zachowanie. Co dla jednego jest sytuacją jednoznaczną i wymagającą decyzji, takiej a nie innej, to dla drugiego będzie sytuacją niejasną i może stać się powodem do czasami wręcz irracjonalnych zachowań.

Jednym z ważniejszych czynników wpływających na chęć emigracji jest sytuacja ekonomiczna w kraju pochodzenia a zarazem w kraju przeznaczenia. W większości wypowiedzi osób przewija się kontekst ekonomiczny jako główny motyw wyjazdu. Konieczność zdobycia środków finansowych na nie tylko zapewnienie odpowiedniego standardu życia, ale i na finansowanie bieżących potrzeb życiowych rodziny pozostawionej w kraju miała niewątpliwie ogromne znaczenie.

Jednakże nie tylko kontekst ekonomiczny ważny był wśród badanych. Czasami czynniki pozaekonomiczne miały większy wpływ na podejmowane decyzje. Można określić je jako polityczne (niemoż-

ność funkcjonowania w ówczesnym systemie³⁵) czy turystyczne, takie jak chęć podróżowania, przeżywania przygód czy ciekawość świata. Niekiedy główną przyczyną wyjazdu jest ucieczka „od czegoś czy kogoś”. Można zasugerować, że jest to bardziej typowe dla młodszych kobiet podejmujących decyzje o wyjeździe oraz dla kobiet bez obciążeń rodzinnych.

- *Właściwie przyjechałam zobaczyć, jak tu jest. Miałam pieniądze, zarobione w Polsce w amerykańskiej firmie (W 7/29 l.)*
- *Ja bym powiedziała, że osobiste, ze względu na to, że jedną rzeczą było to, że byłam po takim stosunkowo intensywnym, ale bardzo dziwnym związku z mężczyzną 11 lat ode mnie starszym, który był profesorem u mnie na uniwersytecie Po prostu chciałam w pewien sposób, nie wiem, zobaczyć tą Amerykę, zobaczyć jak tutaj jest w szkolnictwie i tak dalej, tak dalej. (W 12/30 l.)*
- *Decyzję podjęłam dlatego, że tutaj był mój mąż. No i on oczywiście postanowił, że on nie wraca do Polski. Więc ja zrobiłam wszystko, co było w mojej mocy, żeby przyjechać tutaj, żeby dalej kontynuować tutaj małżeństwo. No i wiedziałam, że w komunizmie jakby, byliśmy jak mieszkaliśmy to nie było łatwo. Nie było łatwe to życie. Także żeby ulepszyć, polepszyć sobie życie. (W1/47 l.)*
- *Tutaj był ojciec mojego dziecka, czyli mój obecny mąż. Przyjechałam po prostu, żeby się zobaczyć z nim. (W 4/48 l.)*
- *1982 rok, stan wojenny, poszłam w ślady męża, który był Amerykaninem i musiał opuścić Polskę. (W 5/48 l.)*

3.2. Wyobrażenia o kraju docelowym

Obok zewnętrznych przyczyn skłaniających ludzi do emigracji coraz większą rolę odgrywają motywy subiektywne. Czasami mówi się o swoistej „pokusie emigrowania”. Szczególnie młodzi ludzie kierują się nierzadko złudnym mitem, że za granicą czekają na nich złote góry, a szczęście i bogactwo leży niejako na ulicy. Wystarczy się tylko po nie schylić.

Migracja przenosi jednostkę z grup pierwotnych w ojczystym kraju do nowego środowiska. Przed realizacją wyjazdu musi być podjęta

³⁵ Pogląd ten jest zbliżony z wynikami badań polskich emigrantów zrealizowanych przez socjologa M. P. Erdmans'a pod koniec lat 80. w Chicago. Wydaje się że za cały komentarz może posłużyć opinia o ówczesnym systemie przytoczona przez emigranta do USA. Jak mówił: „*Didn't you see what it like!!! The whole system is irrational. How can any sane man live there?*” Erdmans, 1998:72.

decyzja o migracji. Według teorii podejmowania decyzji migracyjnych J.M. Beshersa, jednostka decydując się na migrację dokonuje skomplikowanych, jednostkowych wyborów. Podjęcie decyzji migracyjnej warunkuje zasada „maksymalizacji użyteczności” (zysku). Pozytywne rozstrzygnięcia nastąpią w sytuacji, gdy korzyści wynikłe z podjęcia decyzji o migracji będą znacznie przewyższały ewentualne straty i koszty z nią związane (Beshers, 1967). Jednostka zdobywa podstawowe informacje na temat przyszłego miejsca osiedlenia – warunków zamieszkania, rynku pracy, płacy, możliwości otrzymania pomocy. Ocenia korzyści i ewentualne straty wyjazdu biorąc pod uwagę czynniki ekonomiczne oraz pozaekonomiczne (zasoby ekonomiczne swoje i swojej rodziny, szanse zarobku, czas rozłąki z najbliższymi, swój prestiż w miejscu wyemigrowania i po ew. powrocie do kraju itp.).

- *Początek był trudny, dlatego, że ja miałam wrażenie, że mając dyplom lekarza dostanę pracę przynajmniej w jakiejś medycznej klinice i będę mogła dalej douczać i kształcić się i ulepszać sobie język. Okazało się, że jestem zanadto wykształcona, aby dostać pracę w szpitalu, żeby pobierać krew lub nawet roznosić leki i tak dalej, być pomocą pielęgniarki. A nie mając amerykańskiego dyplomu nie mogłam nawet marzyć o tym, żeby być bliżej medycyny. (W 5/48).*
- *Jak każdy prawie młody człowiek z Polski ma ogromne marzenia i jeszcze żyje tym, że dolary rosną na drzewach. U mnie po pierwszym miesiącu, po prostu ta bajka przysła. (W 27/24 l.)*

Beshers wyróżnia trzy podstawowe sposoby podejmowania decyzji:

– *celowo-racjonalny*, zakładający pełną świadomość w rozstrzygnięciu decyzji, konsekwencje w działaniu oraz gromadzenie i przetwarzanie informacji;

- *Ja tutaj przyjechałam na wizie studenckiej. Bo ja się przygotowywałam do tego wyjazdu. Przyjechałam na wizie studenckiej, miałam już tutaj szkołę i chodziłam do szkoły tutaj przez rok, do National Louis University. (W 7/29 l.)*

– *tradycyjny*, uzależniający proces podejmowania decyzji mniej od gromadzonych informacji a bardziej od utrwalonych i nabytych zwyczajów, odtwarzanie tradycyjnych szlaków migracji;

- *W ogóle nie wyobrażaliśmy sobie, jak tutaj będzie i nie zastanawialiśmy się nad tym. Jak człowiek nie wie, co go czeka, to, co mógł sobie wyobrazić? Tak szczerze mówiąc, to mało rozmawialiśmy o tym, co tu będziemy robić, jak? Ale wszyscy tu jechali to i my chcieliśmy spróbować. (W 9/31 l.)*

– short-run hedonistic, czyli hedonistyczny, gdzie decydujący wpływ mają chwilowe emocje i nastawienia oraz przypadkowe sytuacje, a nie refleksje i przemyślenia.

- *Bo to praktycznie decyzję, co do wyjazdu, to ja podjęłam, że jedziemy. Tak było. Praktycznie można powiedzieć, że to była decyzja z dnia na dzień. Dlaczego? Ponieważ ja wiedziałam, że tam może być dobra praca. (W 6/38 l.)*

Mając za punkt odniesienia zalecenia Beshersa, co do podejmowania decyzji można wśród badanych emigrantów odnaleźć właściwie wszystkie trzy wymienione sposoby orientacji rzutujące na proces rozstrzygania decyzji. Aczkolwiek właściwie żadnego przypadku nie można zaklasyfikować jako przypadek klasyczny np. celowo-racjonalny. W badanej zbiorowości najczęściej występowały równocześnie dwie orientacje: celowo-racjonalne oraz tradycyjne, z może nieznaczną przewagą tradycyjnej.

Pomimo tego, że psychologiczne analizy zachowań migracyjnych są współcześnie dość często krytykowane za nieuwzględnienie szerokiego kontekstu systemowego, trudno nie zgodzić się z trafnością przedstawionych przez Beshersa sposobów podejmowania decyzji. Warto zauważyć, iż w rzeczywistości czyste typy występują niezwykle rzadko, w życiu spotyka się raczej typy mieszane.

Z badań wyłania się obraz emigrantki, który właściwie nie dokonuje „bilansu” ewentualnych zysków i strat. Pod wpływem sprzyjających okoliczności (przykładowo dla części badanych, takim czynnikiem było wylosowanie Zielonej Karty) lub pewnego splotu czynników podejmuje decyzję o wyjeździe. Część z badanych kobiet miało pewne wyobrażenia o kraju, do którego wyjeżdżały, gdyż wcześniej przebywały w nim przez jakiś czas. Decyzja o wyjeździe – jeśli założymy, że była przemyślana, powinna być podjęta w oparciu o co najmniej dwa elementy: ocenę własnej sytuacji w Polsce oraz ocenę własnych możliwości egzystencji na Zachodzie. Ta ostatnia wymaga jakiejś, choćby powierzchownej wiedzy o warunkach życia na Zachodzie. Większość wyjeżdżała właściwie bez wyobrażenia o tym, co je tam czeka, jak potoczy się ich dalsze życie, tylko nieliczne kobiety miały wyobrażenie uzyskane na podstawie wizyt wcześniejszych.

3.3. Strategie migracyjne

Poszczególne fale emigracyjne do Stanów Zjednoczonych charakteryzowały się odmiennymi cechami. Podając za badaniami Danuty Mostwin (1980, 1991, 1995, 1999), można powiedzieć, że na przełomie stulecia do Ameryki emigrował polski chłop o ograniczonym wykształceniu. Po wrześniu 1939 roku zaczął napływać element wykształcony: urzędnicy, wojskowi, profesjonaliści z wielu dziedzin. Emigracja lat siedemdziesiątych to rzemieślnicy, robotnicy i pierwsze wykształcone w Polsce pokolenie chłopskie. Emigrant polski następnej dekady to przede wszystkim człowiek młody, dobrze wykształcony i silnie związany z narodowością polską. Niezależnie od poziomu wykształcenia wyjeżdżając z państwa realnego socjalizmu, nie był on przygotowany do swoistego szoku powodowanego przez konfrontację z życiem amerykańskim. Wyobrażenia o Ameryce były mylne, optymistyczne a nieznanomość języka angielskiego utrudniała, bądź hamowała pierwsze kroki w nowym kraju (Erdmans 1998; Sakson 2001).

Natomiast najnowszy emigrant wyjeżdża z kraju już po rozpoczęciu transformacji systemowej i odznacza się większą motywacją w realizacji stawianych sobie celów. Ponadto często reprezentuje odmienne strategie migracyjne niż w dekadach wcześniejszych. Badane emigrantki często były lepiej przygotowane do emigracji, przykładowo pod względem znajomości języka niż osoby wyjeżdżające kilka dekad wcześniej. Nawet, jeżeli znajomość języka była słaba bądź znikoma, to częściej podejmowały wszelakiego rodzaju kursy, aby lepiej odnajdować się na emigracji.

- *Teraz, co przyjeżdżają, z tego, co widzę, jak przyjeżdżają to drugie pokolenie, można powiedzieć, oni mówią po angielsku już, zaraz jak przyjadą. Oni chodzą do szkoły, oni się kształcą, oni otwierają swoje biznesy. Więc mnie się wydaje, że bardziej są agresywni, bardziej chcą coś z sobą zrobić. Jest inne nastawienie. (W 1/47 l.)*
- *I twierdził (amerykański pracodawca – BS), że mój angielski jest bardzo dobry. Pytał się mnie nawet, ile lat tu jestem. Jak ja mówię, że od marca, pół roku to był bardzo zdziwiony. Więc chyba nie najgorzej z językiem. (W 9/27 l.)*
- *Ja znałam angielski tak, że w Polsce normalnie tłumaczyłam jakieś teksty. Bo w bibliografii było bardzo dużo testów obcojęzycznych. Nie miałam wielkiego problemu. Poza tym cały czas, ja od tego 14 roku jeżdżąc po Europie, w większości porozumiewałam się po angielsku. (W 11/30 l.)*

Charakterystyczne, że wśród badanej grupy emigrantek były strategie ukierunkowane na rozwój samego siebie i satysfakcję z wykonywanej pracy. Motyw tylko ekonomiczny nie zawsze był dominujący w sposobie postępowania. Praca poniżej możliwości emigranta (nawet, jeżeli byłaby ekonomicznie opłacalna) nie zawsze była akceptowana, szczególnie w miarę upływającego czasu na emigracji.

- *Nie sztuka jest zasiąść w tym, co się ma, tylko robić nowe rzeczy. (W 12/35 l.).*

3.4. Migracyjny kapitał społeczny

Wśród najnowszych emigrantów istotne znaczenie miał migracyjny kapitał społeczny, polegający na wykorzystaniu sieci migracyjnych nie tylko w fazie podjęcia decyzji o migracji, ale i w sposobie funkcjonowania migranta w społeczności chicagowskiej.

Jako jeden z elementów kapitału, obok ekonomicznego (czyli takiego do którego zwykle odnosi się termin kapitał), kulturowego, istnieje kapitał społeczny. Jest to zbiór „rzeczywistych i potencjalnych zasobów, jakie związane są z posiadaniem trwałej sieci mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanych związków wspartych na wzajemnej znajomości i uznaniu (...) która dostarcza każdemu ze swych członków kapitału posiadanego przez kolektyw” (Bourdieu, 1986, s. 119). Zatem można powiedzieć, że istnieje pewien system wzajemnych powiązań występujący między członkami danej grupy, na który składają się wszelkie kontakty rodzinne, towarzyskie, zawodowe czy relacje osobiste. Reprodukacja kapitału społecznego ma miejsce poprzez wzajemne kontakty między jednostkami danej grupy, a jego pomnażanie zakłada stałe rozwijanie sieci.

W odniesieniu do migracji należy zwrócić uwagę, że dana jednostka może mieć znaczny kapitał społeczny, może mieć liczne i silne (niosące chętnie pomoc) powiązania z osobami, ale bez doświadczeń migracyjnych ani innych zasobów ułatwiających migrację, także jej kapitał migracyjny jest znikomy. Wejście w relacje np. poprzez małżeństwo bliskiego członka rodziny z osobą o znacznym kapitale migracyjnym powoduje, że następuje skokowy wzrost kapitału migracyjnego jednostki.

Podając za Górny i Stola (2001, s. 166) społeczny kapitał migracyjny to w gruncie rzeczy sama możliwość korzystania z rzeczywistych lub potencjalnych zasobów osób „bogaty” w doświadczenia migracyjne,

z którymi to łączą potencjalnego migranta więzy pokrewieństwa lub przyjaźni. Jest tam, gdzie poprzez społeczne sieci powiązań migrant (czy potencjalny migrant) ma dostęp do osób, które poprzez swoje wcześniejsze szeroko rozumiane doświadczenia migracyjne posiadają wiedzę, doświadczenie lub inne zasoby przydatne w migracji. O wykorzystaniu tego kapitału mówi się kiedy migrant za pomocą sieci rzeczywiście uzyskał pomoc w czasie migracji lub w czasie przygotowań do niej.

- *Z każdą rzeczą, na początku, trzeba było się zwracać jednak do tego wujka. Żeby zawiózł, pokazał gdzie, co jest. Po pierwsze ani samochodu, nie wiedzieliśmy jak autobusy jeżdżą. Nie wiedzieliśmy jak i gdzie się ruszyć. Tak, że wujek obwiózł nas. I do banku zawiózł. I wziął, na kartce pokazał, gdzie możemy odebrać, wszystkie sprawy takie papierkowe. (W 9/27 l.)*

Taki społeczny kapitał migracyjny jest istotny również z punktu widzenia np. dokonania wyboru nie tylko samego kraju emigracji ale i może wpływać na wybranie konkretnego regionu zamieszkania. Może zapewnić większy „luz” psychiczny, gdyż w razie jakichś niepowodzeń na migracji są osoby, które udziela ewentualnej pomocy. Świadomość, że nie jest się samemu w społeczeństwie przyjmującym, ale ma się pewne swoje znane otoczenie, co zarazem może skutkować tym, że migrant „zamyka się” na społeczeństwo zewnętrzne, izoluje się od kontaktów innych niż z bliskiego społeczeństwa. Jeżeli migrant nie wyjdzie poza społeczeństwo wysyłające, to stopniowo będzie następowała jego izolacja, wyobcowanie, będzie żył w innym kraju ale tak jakoby we własnym.

Zasób migracyjnego kapitału społecznego może być jednym z elementów, który wpływa na zamierzenia migracji, gdyż migrant, poprzez to, że jest częścią pewnej społeczności może korzystać lub rozwijać dalsze sieci migracyjne. Proces ten został szeroko opisany poprzez sieć powiązań społecznych, jak i sieć tzw. migracyjną, bez której projekt migracji miałby nikłe szanse powodzenia (Massey i in., 1993). Douglas Massey opisując sieci Meksykanów na terenie USA, opisując możliwości znalezienia przy ich pomocy pracy czy miejsca zamieszkania, wskazywał na rosnący kapitał społeczny meksykańskich migrantów. Według Faista sieci migracyjne to „zbiór powiązań interpersonalnych, które łączą migrantów, byłych migrantów i nie migrantów w kraju pochodzenia i krajach docelowych za pomocą więzi społecznych” (Faist, 1997, s. 49). Zatem migranci uzyskują dostęp do migracyjnego kapi-

tału społecznego poprzez uczestnictwo w sieciach powiązań, a dzięki sieciom kapitał pomnaża się.

- *Poza tym moi przyjaciele, Mike i jego rodzice mieszkali tutaj, w tych okolicach. Także ja zapoznałam się z tymi okolicami, zanim podjęłam tę decyzję. (W 5/48 l.)*

„Sieci owe łączą migrantów, osoby z doświadczeniem migracyjnym oraz inne osoby pomocne w migracji (zwłaszcza zamieszkałe w kraju docelowym) z tymi, którzy dopiero mają się włączyć w ruch migracyjny i właśnie dzięki sieciom uzyskują przydatne informacje, pomoc materialną lub niematerialną” (Górny, Stola 2001, s. 164). Sieci te opierają się na silnych więzach rodzinnych, społecznych, etnicznych, przyjaźni oraz na szeroko pojętych zobowiązaniach, które w określonych sytuacjach obligują do udzielenia sobie nawzajem pomocy czy wsparcia.

Jak pisze K. Slany (Slany, 1997, s. 17-19) „Sieć powiązań migrantów i nie migrantów charakterystyczna jest w danej przestrzeni społecznej i określonym czasie. Migracyjne strumienie podtrzymują się niejako same, odzwierciedlając utrwalone powiązania, sieć informacyjną, pomoc i zobowiązania istniejące pomiędzy krajami przyjmującymi i wysyłającymi. Istnienie tych powiązań zapewnia, że ruchy niekoniecznie odbywać się będą tylko w określonym czasie, w jednym kierunku lub na stałe.”

- *Właścicielka domu, u której wynajmowaliśmy, dała mi pierwszą klientkę. Dwa razy w tygodniu za bardzo dobre pieniądze. Potem od znajomej dostałam jeden domek i tak jakoś zaczęłam zdobywać te domki. (W 6/38 l.)*
- *Oni mi pomogli, moi sąsiedzi. I ja im tak samo, jak oni coś robili. To tak samo pamiętałam, jak oni pamiętali o mnie (W 23/48 l.)*

Po analizie zrealizowanych wywiadów można powiedzieć, że dzięki sieci migracyjnej w kraju docelowym zostały zrealizowane zamierzenia (projekty) migracyjne znacznej części emigrantek. Można przypuszczać, że gdyby emigrantka nie miała kapitału społecznego, to nie wiadomo, czy zdecydowałaby się na wyjazd z kraju. Wszystkie badane kobiety miały pewien społeczny kapitał migracyjny w kraju przyjazdu, tj. rodzinę, przyjaciół czy znajomych (bliższych lub dalszych), którzy pomogli zarówno w podjęciu decyzji o wyjeździe jak i w sposobie funkcjonowania na emigracji (a przynajmniej w początkowym okresie).

3.5. Kapitał ludzki

Zasób wiedzy czy umiejętności zawarty jest w każdym człowieku i określa zdolność do pracy, do adaptacji, czy do zmian w otoczeniu oraz możliwości kreatywne jednostki. Zasób ten nie jest stały, ale można go powiększać za pomocą inwestycji w człowieka. Stanowi podłoże przyszłych zarobków i przyszłej satysfakcji wynikającej z poszerzenia zakresu dostępnych wyborów. Nie można go nabyć, ale można go wytworzyć dzięki nakładom czasu, pieniądza czy usług innych osób. Jednostka nie może oddzielić od siebie kapitału, jaki zgromadziła, towarzyszy on jej zawsze niezależnie od rodzaju działalności, jaką prowadzi.

Cechą charakterystyczną dla badanych kobiet było to, że przeważająca większość starała się w czasie pobytu powiększyć swój kapitał ludzki poprzez różnorakie doksztalcanie się. Głównie to było ukierunkowane na nauczenie się lub doskonalenie języka angielskiego, ale nie tylko. Jak mówiły rozmówczynie, znajomość języka była podstawą. Dopiero po należytym opanowaniu języka mogły myśleć o dalszych edukacyjnych czy zawodowych krokach. Nawet, jeżeli w pierwszym okresie pobytu, skoncentrowane były głównie na jakiegokolwiek pracy, aby tylko zapewnić możliwości egzystencji na obczyźnie to w dalszej perspektywie starały się podwyższyć własne kwalifikacje.

- *Tak, że jak wyjechałam, to bardzo minimalnie znalazłam ten język. Przyjechałam tutaj i za punkt honoru postawiłam sobie, że się nauczę i dość szybko się nauczyłam. A bardzo mi zależało, żeby znać ten język. Po prostu, jeżeli jest się w tym kraju i nie posługuje się tym językiem, przecież nie mogę wymagać, żeby ktoś, kto się tu urodził zaczął nagle rozmawiać po polsku. To ja do nich przyjechałam, ja jestem gościem, to ja do nich powinnam się dostosować. Jeżeli chcę cokolwiek osiągnąć, to powinnam znać ten język. (W 2/40 l.)*
- *Więc poszłam do pracy najpierw na domki. Pracowałam tam 4 miesiące i z początku miałam takie bardzo przykre odczucie, że jakby mnie moi uczniowie widzieli, szczególnie ci z 8 klasy. O Boże mój, a ja tu kibel obejmuję. No, ale sobie myślę, no nic, przecież żadna praca nie hańbi. Pracuje uczciwie i tak dalej, ale jednak miałam takie zahamowania ambicjonalne, że na przykład, dlaczego ja to muszę robić.... Jedna znajoma mi powiedziała, słuchaj, ambicje o twoim zawodzie to ty powinnaś zostawić na O'Hare. Tu już nie będziesz nauczycielem.... Po 4 miesiącach stwierdziłam, że nie, ja muszę coś w tym*

swoim życiu zmienić, bo tu jest normalnie wegetacja. Postanowiłam, że pójdę uczyć się szybko języka i tak zrobiłam. (W 20/35 l.)

- *A tak, żeby, na co dzień, tak jak niektórzy Polacy przyjeżdżają i są tutaj po 15 lat i nie znają języka angielskiego w ogóle, bo twierdzą, że im jest niepotrzebny. Bo idą na zakupy do polskich sklepów, pracują z Polakami i idą do kościoła polskiego i tak dalej, to oni wszystko mają tak jak w Polsce. No, więc ja tego absolutnie nie chciałam. Dla mnie język był podstawą tutaj. (W 29/50 l.)*

Badane kobiety podkreślały, że słaba znajomość języka jest to dla nich negatywny element życia. Na podejście do nauki miał również wpływ zakładany cel oraz zakładana długość pobytu. Osoby, które zamierzały jedynie uzyskać pewien poziom zasobności finansowej i wrócić do kraju koncentrowały się jedynie na możliwościach uzyskania tego celu poświęcając temu każdą wolną chwilę.

- *A dlaczego myślisz, że nie idzie do szkoły uczyć się angielskiego? Bo on wróci za chwilę. Myśli, że wróci, może, dlatego. Albo w ogóle. Po pierwsze, że tych, co przyjeżdżają tylko na chwilę i wracają, jest dużo. Tak, jest dalej dużo. Takich, co to robi to, to nawet jak żyć tutaj, przez trzy, cztery lata, to nie będzie inwestował w siebie. (W 34/25 l.)*
- *Bo wiadomo, że nie przyjechaliśmy tu robić studia, czy coś. Przyjechaliśmy tu po prostu po pieniądze. (W 10/25l.)*

Najnowsze emigrantki podwyższają własne kwalifikacje i inwestują w kapitał ludzki. Pozwala to otrzymać lepszą pracę, podnieść standard życia oraz koresponduje z możliwościami, jakie stwarza rynek anglojęzyczny, a zatem, w porównaniu z wcześniejszymi emigrantami, dokonuje się zmiana sposobu myślenia odnosząca się do własnej edukacji i rozwoju. Szkoła nie jest już utożsamiana tylko z nauką dzieci, ale stanowi istotny czynnik wpływający również na rozwój rodzica.

- *Ja brałam również różne kursy w pracy. W zależności, gdzie pracowałam, w jakim dziale, to starałam się o nie. Skończyłam następne kursy komputerowe (to było 19 lat temu – BS). To następny krok, który uważam za sukces. Bo to w tym czasie było tutaj konieczne, żeby awansować. (...). I pomału do przodu. Zaczynałam dostawać lepsze prace, zarabiać trochę lepsze pieniążki. (W 3/43 l.)*
- *I przygotowywałam się do egzaminu nostryfikacyjnego. Podchodziłam do egzaminu, chodziłam na kursy, słuchałam taśm, podchodziłam do tego egzaminu 7 razy (...) I po 7 podejściu zdałam. (W 5/48 l.)*

- *Znaczy, ja zawsze wiedziałam, że jeśli my wrócimy tutaj, przyjedziemy tutaj, mój mąż wróci, ja przyjadę, to ja zechcę coś robić, żeby dostać prawo wykonywania zawodu tutaj. (...) I ja wybrałam tą drogę, że stwierdziłam, że ja tutaj nigdy nie studiowałam i teraz to jest takie, że niby ja jestem farmaceutką a tak naprawdę to takiej drugiej kategorii, to ja sobie myślę, że ja muszę się uczyć. Więc ja od tego września rozpoczęłam studia doktoranckie. Ja myślę, że mi to dużo pomoże. No, a przynajmniej otworzy troszkę bardziej drzwi, bo ja ich również rozumiem, bo jestem nowa. Ale my musimy mieć taki dodatkowy atut. (W 8/40 l.)*
- *Ja też tam chodzę, ja chodzę na writing, na pisanie. Na razie. Chce się nauczyć pisać. A w przyszłym semestrze chcę zdawać na pielęgniarstwo. Jak dostaniemy pozwolenie na pracę i numer social security, to chcę zdawać na pielęgniarstwo. Ja chce być pielęgniarką, bo wiem, że tu są pielęgniarki potrzebne. Mam tylko 22 lata. Ja stanę na uszach, ale coś tutaj osiągnę. (W 21/22 l.)*
- *Żeby utrzymać tą pozycję, ja musiałam studiować, bo... certyfikat dwujęzyczny był, powiedzmy, tam do któregoś tam roku i w tym czasie ja musiałam zrobić tzw. różnice programowe. I przez to ja jestem w tej chwili w najlepiej wykształconej grupie nauczycieli amerykańskich u mnie w szkole. (W 49/44 l.)*
- *Czemu chcę iść na studia? Bo nie chcę pracować w sklepie. Dlatego chcę robić coś ciekawszego, co mnie bardziej interesuje. I chcę mieć satysfakcję z tego, co robię. A na dzień dzisiejszy, to naprawdę nie mam. (W 38/20 l.)*

Z tym wiąże się przypuszczenie, że imigranci z Polski ostatnich dwóch dekad, w chwili obecnej, w mniejszym stopniu uczestniczą w dualnej strukturze rynku pracy amerykańskiego, a jeżeli nawet tak jest w pierwszym okresie, to w dalszych etapach dążą do zmiany i uzyskania większej satysfakcji z wykonywanej pracy.

- *Pierwsza praca, przepraszam! Pierwsza praca była u bogatych Żydów, jako sprzątaczką. Wiec to był następny cios nie do pokonania..... Ale najważniejszą rzeczą dla mnie nauczenie się języka to było, żeby poprawić swoje samopoczucie, żeby być tu kimś, żeby nie sprzątać całe życie albo nie pakować cukierków. (W 3/43)*

Czasami jest tak, że nawet, jeżeli rozmówca wykonuje „dobrą pracę” tj. pracuje umysłowo to nadal szuka dla siebie jeszcze lepszej pracy. Takiej, która dawałaby mu prawdziwą satysfakcję.

- *W tej chwili pracuję tylko dla radia. Odbieram telefony itd.... ale w tej chwili jestem już troszeczkę zmęczona tą pracą. Ze względu na to, że to nie jest to, co ja chcę robić. Cały czas się staram dostać do Art. Galery. I cały czas składam jakiegokolwiek resume, że pracować na uniwersytecie jako asystent, czy cokolwiek innego. Po prostu przeszłam ten próg takiego odbicia się i po prostu chcę robić to, co naprawdę chcę. (W 11/30 l.)*

W niektórych przypadkach, zbyt krótki okres pobytu i niewystarczająca znajomość angielskiego powoduje, że badane kobiety pracują w podrzędnym sektorze. Niektóre zupełnie nie mogą odnaleźć się w tej pracy, obniża ich samoocenę, a inne mają zbyt mało motywacji aby zmienić coś w życiu, dla nielicznych jest to po prostu praca fizyczna jaką również wykonywali w Polsce. Znaczną rolę w karierze zawodowej miało również wychowanie, dorastanie oraz praca w określonym systemie w Polsce.

- *Patrząc tak w skali Stanów Zjednoczonych tutaj, to my wykonujemy te prace, których Amerykanie, czy osoby, które mieszkają tu na stałe i mają bardzo dobry angielski nie chcą się podejmować, bo to im się nie opłaca. I my to robimy. Czyli jesteśmy tak, jakby Rosjanie do Polski przyjeżdżają i robią za parę złotych. Tak samo jak my teraz, tak się czujemy przynajmniej. (rozmówcy są rok na emigracji – BS). (W 9/31 l.)*
- *Dlaczego nadal dużo jest tutaj sprzątaczek naszych, polskich? Bo im to odpowiada. Im odpowiada taki styl życia. I po prostu to, że nie stać ich na jakąś radykalną decyzję w życiu, powoduje, że zostają. I po prostu to jest ich wybór, wybór ich życia. Będzie narzekać, ale będzie w tym tkwić. (W 43/43 l.)*

Jak pisze w swojej książce M.P.Erdmans „emigracja to deklasacja” (1998, s. 73-76). Jak potwierdzono w badaniu miało to potwierdzenie w pierwszym okresie pobytu dla wszystkich badanych emigrantek. Jednak tylko w początkowej fazie pobytu decydowały się na zmniejszenie swoich ambicji i oczekiwań, później następował awans, szczególnie wśród tych, które są już dłużej. Jedynie jedna utrzymuje ten stan przez wiele lat.

3.6. Miejsce osiedlania się

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat dokonały się istotne zmiany w strukturze etnicznej mieszkańców. Występuje m.in. stopniowa dezintegracja tradycyjnych gett etnicznych, która w stosunkowo naj-

mniejszym stopniu dotyczy skupisk murzyńskich. Ponadto występuje tendencja do powstawania nowych skupisk, np. latynoamerykańskich. Wynika to przede wszystkim z faktu, że imigranci z Ameryki Łacińskiej należą do najuboższych warstw, nie znają języka i osiedlają się w najtańszych mieszkaniach, wśród „swoich”, gdzie można się porozumieć i uzyskać pomoc w znalezieniu pracy (Massey i in. 1993). Członkowie tych enklaw przyjmują strategie przetrwania z zachowaniem swej tożsamości etnicznej, polegającej na tworzeniu, a raczej odtwarzaniu małych ojczyzn, izolujących się w sensie przestrzennym i społeczno-kulturowym od społeczeństwa przyjmującego. W podobny sposób postępowali imigranci z Polski, np. pod koniec XIX w. (Walaszek 1994, Wallis 1987; Wirth 1956). Poza tymi, inne getta wykazują tendencję rozpadu, którą powiązać należy ze zmianą pozycji ekonomicznej, z większą stabilizacją grup etnicznych drugiego, czy trzeciego pokolenia imigrantów.

Polki migrujące do Stanów Zjednoczonych (a ściślej do metropolii chicagowskiej) w ostatnich dwóch dekadach XX wieku starają się nie osiedlać w tradycyjnych skupiskach polonijnych. Nawet, jeżeli w pierwszym okresie pobytu na emigracji mieszkaly w rejonie utożsamianym z polskim, to w miarę pobytu starały się zmienić miejsce zamieszkania. Powodów takiego zachowania jest wiele. Z tych, które pojawiły się często wśród respondentek to takie jak starania o zapewnienie lepszego poziomu edukacji dzieciom, chęć nauki języka angielskiego czy próba „odcienienia” się od części społeczności polonijnej.

- *To jest dużo lepsza dzielnica. Przede wszystkim szkoły są lepsze. Chicagowskie szkoły podstawowe są do niczego. Dzieci wychodzą z tych szkół i nie umieją pisać i czytać. Poważnie. A tutaj jest bardzo dobra szkoła. I dlatego ja się tutaj wyprowadziłam. (W 1/47 l.)*
- *My tam nie chcieliśmy mieszkać, nigdy w życiu byśmy tam nie poszli mieszkać. Szczerze? To jak najdalej od Polonii. Jak najdalej od..., może nie wszystkich, ale od większości polskich ludzi stąd, Polaków. Bo to, co się tutaj dzieje, to jest po prostu tragedia. (W 10/25 L.)*
- *Tam nie ma, po co jechać. Tam są sklepy, takie jak były 20 lat temu. (W 10/25 l.)*
- *A mieszkanie wynajęliśmy w sobotę, jak mieliśmy wolny dzień. Trzeba było brać, co było. Nie chcieliśmy mieszkać u Polaków w basemenie, gdzie się najczęściej wynajmuje. (W 19/25 L.)*
- *Pokazywaliśmy kuzynce między innymi Jackowo. I ona mówi, że przeżyli totalny szok.(..) I takie wrażenie też ja miałam właśnie, jak przyjechałam pierwszy raz. Koszmar. Jak ja dzieci przywiozę? To jest prze-*

cież nieprawdopodobne, jak tak ludzie mogą mieszkać? A teraz wiem o tym, że oni przyjeżdżają tam po prostu na krótki okres i szukają tanich mieszkań. Szybko zarobić i wrócić. Ale z tego co widzę, to coraz więcej ludzi mimo wszystko stamtąd ucieka. Już tam zaczynają wchodzić Meksykanie jednak..... już się wyludnia zdecydowanie. Ja myślę, że ta nasza emigracja jest coraz ciekawsza, coraz fajniejsi ludzie tutaj przyjeżdżają. (W 25/46 l.)

- *Zostały już chyba te starsze osoby, ja bym powiedziała, że to jest w tej chwili takie pokolenie 50-latków, które tam mieszka. I coraz mniej Jackowo jest już bardzo..., to znaczy, to już nie jest takie Jackowo, co było kiedyś. (W 24/38 l.)*
- *Przyjazd, jaki był tutaj z Polski, to chciałam uciekać ze środowiska polskiego... z tego względu, że chciałam, raz, nauczyć się języka angielskiego. O środowisku polskim, tam była niezbyt dobra opinia. ... Więc uciekałam z Chicago bardziej na północ. (W 29/50 l.)*

Na wybór miejsca zamieszkania wpływa również zakładany lub faktyczny okres pobytu na emigracji, jak również czasami cel pobytu. Wyjazd z intencją zarobienia pieniędzy i w miarę szybkiego powrotu do kraju powoduje, że emigrantka stara się ograniczyć do minimum swoje wydatki, w tym również mieszkaniowe. W inny sposób urządzają się i planują swoje życie na obczyźnie osoby, które (w zamyśle) „zamierzają” wrócić i traktują ten kraj chwilowo, nawet jakby ta chwila miała trwać wiele lat (odnosi się to chyba w pełni do nielegalnych emigrantów – tzw. wakacjuszy -szerzej zob. Erdmans, 1998; Mierzyńska, 1983; Rókicki, 1992), w inny osoby, które na wstępie założyły bądź zdecydowały, że zostaną na dłużej bądź na stałe.

- *Dlaczego ciągle żyje jakiś procent społeczeństwa, który nie może się wyrwać ze skupisk polonijnych? Albo nie chce? Bo to są ludzie, którzy stoją w rozkroku nad oceanem. To znaczy, to są ludzie, którzy w dalszym ciągu się nie określili i nie potrafią podjąć tej najważniejszej decyzji: czy zostają tu na zawsze, czy wyjeżdżam za 3 lata, za 4 ale wyjeżdżam.... Przeważnie to są takie plany, że wyjeżdżam na święta. Nie wiem, na które, ale wyjeżdżam, żeby na Boże Narodzenie być już z rodziną. Poza tym, no nie wiem, kwestie ekonomiczne. Bo jestem tutaj, żona tam z dziećmi, ale ponosimy ciężary tej rozłąki, tego, że właściwie nie ma tutaj rodziny. No to trzeba dom zbudować. Dużo ludzi myśli tymi kategoriami. (W 24/38 l.)*

3.7. Integracja

W. Thomas i F. Znaniecki (1975, s.169) o procesie asymilacji piszą: „Jeśli proces będzie trudny lub nie zakończy się pomyślnie, wyizolowana jednostka czy grupa rodzinna będą usilnie dążyły do powrotu do starego środowiska. Jeżeli proces przystosowania przebiega łatwo, ale w sposób ograniczony – to znaczy, jeśli skala niezależności, jaką może osiągnąć jednostka, jest wąska, ale łatwa do osiągnięcia (...) w dalszym ciągu odzywa się tęsknota za starymi warunkami życia, ale nie tak silna, aby organizacja życia w nowych warunkach była nie do zniesienia. Trzecia faza przystosowania – względnie łatwego i pomyślnego – daje początek szczególnemu rodzajowi indywidualizacji spotykanej pośród młodych imigrantów”. Przystosowanie – zaznaczają – powinno być mierzone według standardu imigranta, a nie kraju do którego on przybywa.

Integracja społeczna jest to proces zachodzący w **grupach społecznych** polegający na tym, że jego elementy, np. **role społeczne, wartości, normy**, mają tendencję do dopasowywania się, scalania się w harmonijną i funkcjonalną całość. Duże znaczenie w kwestii integracji „emigracyjnej” ma znajomość języka. Co prawda część z badanych wyjeżdżała bądź zupełnie bez znajomości czy w stopniu zaledwie podstawowym to jednak czynności podejmowane na emigracji powodowały, że poprzez uczestnictwo w różnorodnych szkołach czy kursach opanowała go w stopniu conajmniej zadowalającym. Stopień znajomości języka pozwala określić łatwość, z jaką emigrant włączy się w życie tamtejszych społeczności. Po „usunięciu” tej podstawowej przeszkody można mówić o stopniu czy zakresie integracji ze społeczeństwem przyjmującym. Wydaje się bardzo interesujące, że wśród badanych integracja ze społeczeństwem amerykańskim dokonuje się z wyraźnie zaznaczoną przynależnością etniczną, przy czym identyfikacja z własną etnicznością nie ma nic wspólnego z zamykaniem się w niej. Często w działalności emigranta następuje łączenie pozytywów pochodzących z obu sfer kulturowych.

- *Ja sobie nie wyobrażałam życia w tym kraju bez znajomości języka. Ja nie mogłabym żyć ciągle, nie wiem, w Polonii czy w polskim tylko towarzystwie czy skupisku. Ja chciałam poznać wszystkie inne rasy, jakie tu żyją, żeby poznać jak żyją, co mają do powiedzenia, jakie mają opinie o różnych rzeczach, z ciekawości nawet (W 3/43 l.)*
- *Nie wiem, udawanie zamerykanizowanych ludzi, którzy tutaj już są nie wiadomo ile i w ogóle nie chcą mówić już po polsku. To mnie*

strasznie drażni. Absolutnie nie ma się czego wstydzić, wręcz przeciwnie. Polska jest pięknym krajem, mamy bardzo dużo różnych wartości. I czasami przewyższamy w kulturze, muzyce, sztuce. Nie zamierzam się wstydzić, wręcz przeciwnie. Pokazuję im, gdzie jest Polska na mapie i trzeba tam pojechać, zobaczyć. Ale też są takie sympatyczne tutaj wśród Polonii obrazki, jak na przykład takie nasze znaki rozpoznawcze, jak naklejka polska. (W 12/33 l.)

- *Jadąc do pracy słucham polskiego, wracając słucham amerykańskiego, ponieważ w polskim lepsze wiadomości podają... wracając słucham amerykańskiego ponieważ wtedy jest ciekawszy taki talk show. (W 32/39 l.)*

Danuta Mostwin (1991) w swojej pracy „Emigranci polscy w USA” zwraca uwagę na bardzo istotny proces wykreowania szans przybyścia na sukces, ściśle związany z odyskiwaniem przez niego poczucia głębokiej osobistej wartości i stopniowego odbudowywania własnej tożsamości w obcym środowisku, na nowej glebie. Przybysz musi na początku jak najszybciej „nauczyć się” nowego kraju i jego reguł, by stanąć na nogi i zacząć samodzielnie tworzyć podstawy własnego istnienia. Trzeba nie tylko zacząć sprawnie władać językiem kraju przybycia, ale również wgrzyźć się w jego mentalność i sposób myślenia, by zacząć być aprobowanym i móc rozwinąć z czasem swoje skrzydła. Wówczas rysuje się szansa zbudowania „trzeciej wartości”, silnej nowej osobowości dzięki fuzji przywiezionych ze sobą cech polskiej tożsamości z nabytymi elementami tożsamości kraju osiedlenia – syntezy, która daje niezbędny „wiatr w żagle”.

- *Takie zdrowe podejście do emigracji. To znaczy absolutnie nie pozostawienie tego wszystkiego, co w Polsce i stanie się bardziej amerykańskim od Amerykanów....A właśnie takie wyciąganie tego, co najlepsze, i z jednej kultury i drugiej. I wydaje mi się, że takie osoby osiągają tu sukces. (W 24/38 l.)*
- *Ja próbuję wybierać to, co jest dobre z dwóch różnych światów. Tak, że nie rzucam się tak tylko w stronę Polonii i neguję to, co jest amerykańskie. Albo odwrotnie. (W 8/40 l.)*
- *Zostałam w Polsce urodzona, wykształcona i wychowana. I dzięki temu wykształceniu i temu wszystkiemu, co zdobyłam w Polsce, mogę tutaj normalnie żyć, prawda. Angielskiego nauczyłam się w Polsce, wszystkiego. Tak, że bardziej kocham Polskę. Właśnie! Zmiana świadomości. Jeszcze to jest istotne. To, że w Polsce, każdy zapytany,*

kim jest w Polsce, mówi, że jest Europejczykiem, obywatelem świata, to jest zupełnie naturalne wśród młodzieży. Ja też taka byłam. Teraz, jak ktoś mnie pyta, kim ja tu jestem to ja jestem Polakiem. Zdaje sobie z tego sprawę właśnie, że jestem Polakiem, że to jest to dziedzictwo moje. (W 7/29 l.)

W okresach wcześniejszych Polacy bądź starali się asymilować ze środowiskiem amerykańskim, bądź, jeżeli nie byli w stanie tego dokonać, to zamykali się w getcie etnicznym.

- *To człowiek przez tą tęsknotę do Polski, żeby to sobie zaspokoić, to włącza TV polonia i ogląda TV polonia. Także tkwię ciągle w Polsce, polskim języku i polscy znajomi. (...) Nigdy się nie odnalazłam i do tej pory się praktycznie nie odnalazłam. A z kolei jak jestem w Polsce, to też się nie mogę odnaleźć, bo z kolei to wszystko też jest takie obce. (W 4/48 l.)*

Otóż wysoce mobilizującym bądź dramatycznie hamującym w tym całym procesie „stawania na nogi” może okazać się – powiada Mostwin – poczucie własnej wartości, wywodzące się zarówno z przywiezionych ze sobą wartości i narodowej tożsamości, jak i wybranych cech nowej kultury w zderzeniu z ogólnym wizerunkiem, kliszą czy stereotypem jego grupy etnicznej, dominującym i rozpowszechnionym w kraju osiedlenia. Jeśli emigrant przybył z kraju i środowiska, z którym wiąże się wysoko cenione cechy, jak np. wybitnie rozwinięta inteligencja, życiowa energia, profesjonalna dokładność czy etyczna rzetelność, otrzymuje niejako z góry kredyt zaufania i motywacyjne „dowartościowanie”, zanim jeszcze sam zdoła zademonstrować własne umiejętności i cechy charakteru w nowym otoczeniu.

- *Mamy przyjaciół Amerykanów, dobrze wykształconych. I oni widzą nas, lubią nas za to, że jesteśmy z Polski, że sobie tak doskonale damy radę. Mało tego, wielu Amerykanów żeśmy zarazili Polską, polskością, polskim jedzeniem, kuchnią, polskimi dziewczynami i naszym podejściem do sprawy, naszą kulturą. My się po prostu podobamy, ja bym powiedział więcej, jesteśmy modni wręcz. Jesteśmy modni. Jesteśmy normalnie, w amerykańskim, poważnym środowisku yuppies, jesteśmy modni. Jesteśmy modni. Ci ludzie chcą z nami przebywać, chcą z nami obcować. Bo wiedzą, że mamy odrobinę inne spojrzenie niż ich amerykańscy znajomi, którzy są bardzo podobni w gruncie rzeczy do siebie. Przyjechaliśmy z innego świata, mamy zupełnie inną prze-*

szłość, przez co mamy może bardziej szerzej otwarte horyzonty, może inne pomysły nam przychodzą do głowy. (W 11/30 l.)

3.8. Możliwości

Patrząc na możliwości, jakie „oferował czy oferuje” kraj emigracji można powiedzieć, że wszystkie badane emigrantki podkreślały większe możliwości, jakie dał im kraj osiedlenia. Mam tu na myśli (posługując się opiniami artykułowanymi przez respondentów) przede wszystkim kwestie związane ze „spokojem ekonomicznym”, czy pewną stabilizacją czy rozwojem zawodowym, jeśli nawet nie dla samej emigrantki, to dla jej dzieci. Respondentki podkreślały, że ich obecny poziom ekonomiczny przy takiej samej pracy, nie byłby możliwy do osiągnięcia w kraju „wysyłającym”. Jest to smutne, gdyż pokazuje, ile potencjalnego kapitału intelektualnego traci Polska.

- *Jeżeli ma się jakiś pomysł, to łatwiej go tu zrealizować, łatwiej go chyba tu sprzedać, łatwiejsze są tutaj przepisy. (W 19/28 l.)*
- *Doceniam tu w tej Ameryce doceniam to, jeżeli chcesz pracować i naprawdę chcesz pracować każda praca jest dla ciebie. Możesz to zrobić, możesz iść do pracy, nie ma tak, że nie ma pracy. Możesz tą pracę znaleźć, jeżeli tylko masz chęć. (W 20/35 l.)*
- *Jeżeli się pracuje i jeżeli chce się coś zrobić, to da się zrobić. Jeżeli naprawdę bardzo się tego chce i ma się siły, żeby pracować, uczyć się to można naprawdę dużo osiągnąć i spełnić swoje marzenia. (W 30/20 l.)*
- *Ameryka daje ci takie łatwe życie. Bo jednak, wiesz, mając jedną pracę, jesteś w stanie zapłacić rent, jesteś w stanie zapłacić szkołę, utrzymać się, spokojnie ci starcza, nie martwisz się, że nie masz od miesiąca do miesiąca. Czy tam nie masz za co zapłacić mieszkania czy rachunków telefonicznych. (W 31/25 l.)*
- *Ale nie ma tego problemu, że ja mogę stracić pracę, jeśli nawet bym straciła, to ja znajdę sobie inną. Jakąś tam, żeby się utrzymać. W Polsce nie ma, niestety tej możliwości. (W 37/46 l.)*

Kończąc rozważania na temat ostatnich emigrantek z Polski, które osiedliły się w Metropolii Chicagowskiej chciałabym jeszcze odnieść się do tego czy wśród nich zaszła jakaś zmiana? Czy pobyt na emigracji był czynnikiem ich wewnętrznej zmiany? Czego nowego nauczył, czy jakie cechy charakteru rozwinął? Poniższe wypowiedzi są potwierdzeniem,

że w życiu badanych kobiet zderzenie z „rzeczywistością” emigracyjną wpłynęło na większą dojrzałość w podchodzeniu do życia. Generalnie wyrażały one zadowolenie z podjętej decyzji, satysfakcję z tego, co udało im się osiągnąć. W sferze ekonomicznej niemalże wszystkie podkreślały, że stać ich na dużo więcej niż w Polsce, a z pewnością mogą lepszą przyszłość i możliwości rozwoju zapewnić swoim dzieciom. Ale podkreślały również emocjonalne czy psychologiczne korzyści z emigracji.

- *Nauczyliśmy się takiej odwagi, w takich poważnych sprawach. Na przykład kupno domu, czy kupno jakiegoś samochodu, czy czegośkolwiek. (W 14/27 l.)*
- *Nauczył mnie bycia odważną. Nauczył, po prostu, jak..., po prostu zostałam oderwana od tego, że po prostu coś mi się należy. Bo w Polsce to mi się wydawało cały czas. To mi się należy.Po prostu wiedziałam, że muszę liczyć tylko na siebie. Więc stałam się odważniejsza, zaczęłam wierzyć, że coś mogę i potrafię. Że nie muszę mieć dyrektorów i przewodników, że mogę sama chcąc utrzymać się, utrzymać rodzinę, mogę sama z siebie coś dać, sama coś stworzyć. (W 20/35 l.)*
- *I po prostu, Ameryka nauczyła mnie choć trochę walczyć o siebie. (W 27/24 l.)*
- *Że ja tutaj bardzo dojrzałam. Bardzo dojrzałam i zaczęłam odkrywać siebie inaczej. Zaczęłam odkrywać bardziej to, co ja chcę, o czym myślę. Po drugie te doświadczenia, które cię dotyczą, one zmieniają twoje podejście do życia. Ja stałam się bardziej taka wyciszona, jestem chyba bardziej realistą, bardziej realnie stąпам po ziemi, bardziej myślę o przyszłości. Myślę, że to mi na dzień dzisiejszy dała Ameryka. (W 31/25 l.)*

Podsumowanie

Poruszyłam tu oczywiście tylko niektóre elementy charakteryzujące polskie emigrantki osiedlające się na terenie Metropolii Chicagowskiej. Właściwie jedynie zarysowałam kierunki w jakim będą prowadzone dalsze analizy. Jako konkluzję (opartą o przeprowadzone wywiady) chciałabym zaznaczyć, że jest to środowisko rozwijające się dynamicznie, coraz pewniej stąpające po amerykańskiej ziemi, coraz bardziej identyfikujące się z tym krajem, ale jednocześnie świadomie dbające o swoją etniczną tożsamość, co jednocześnie nie ma nic wspólnego z zamykaniem się w niej.

Można powiedzieć, że Polki migrujące do Metropolii Chicagowskiej w ostatnich dwóch dekadach XX wieku nie osiedlają się w obszarach skupisk etnicznych, a zatem są bardziej przygotowane do emigracji pod względem możliwości finansowych czy znajomości języka, ponadto reprezentują odmienne strategie migracyjne niż w dekadach wcześniejszych.

Wśród najnowszych emigrantek z Polski dokonuje się zmiana poziomu myślenia odnosząca się do własnej edukacji. Szkoła nie jest już utożsamiana z nauczaniem dzieci, ale coraz więcej dorosłych, niezależnie od wieku i wykształcenia zdobytego w Polsce, uczęszcza zarówno na różnorodne kursy jak i do szkół. Tym samym podwyższają własne kwalifikacje i inwestują w kapitał ludzki.

Bibliografia literatury cytowanej

- Beshers, J.M., 1967. *Population Processes in Social Systems*, New York.
- Bourdieu P., 1986. *The Forms of Capital*, w: Richardson J.G., (red.), *Handbook of Theory and Research for Sociology of Education*. New York, Westport, Conn., London: Greenwood Press.
- Erdmans M.P., 1998. *Opposite Poles. Immigrants and Ethnics in Polish Chicago, 1976-1990*. The Pennsylvania State University Press, University Park, PA.
- Faist T., 2000. *The Volume and Dynamics of International Migration and Transnational Social Spaces*, Oxford, Clarendon Press.
- Górny A., Stola D., 2001. *Akumulacja i wykorzystanie migracyjnego kapitału społecznego*, [w:] *Ludzie na huśtawce*, Wydawnictwo naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Kubiak H., 1990. *Zanikające pokrewieństwo. Szkice socjologiczne o Polonii*. Wydawnictwo Literackie. Kraków.
- Kubiak, H., Paluch, A., (red.), 1980. *Założenia teorii asymilacji*, Wrocław – Kraków: Ossolineum: PAN Komitet Badania Polonii.
- Legawiec M., 2000. *Polskie imigrantki w Chicago (na przykładzie badań własnych)*, niepublikowany maszynopis pracy magisterskiej, UJ Kraków.
- Massey D.S. i in., 1993. *Theories of international migration: A review and appraisal*, "Population and Development Review", t.19, nr 3.
- Massey i in., 1987. *The ethno survey in theory and practice*. "International Migration review", t. 21, nr 4.

- Massey, D.S., i in., 1993. Theories of International Migration: a Review and Appraisal, w: Population and Development Review, Vol. 19. No. 3., s. 431-465.
- Mierzyńska, Z. 1983. Wakacjuszka, Z and L Song and Publishing Co., Chicago.
- Mostwin D., 1980. The Transplanted Family. A Study of Social Adjustment of the Polish Immigrant Family to the United States after the Second World War. Arno Press, A New York Times Co. N.Y.
- Mostwin D., 1991. Emigranci polscy w USA. KUL, Lublin.
- Mostwin D., 1995. Trzecia wartość. Wykorzenienie i tożsamość, KUL, Lublin.
- Mostwin D., 1999. Rodzina przeszczepiona z perspektywy trzydziestu lat, Archiwum Emigracji, z.2. Toruń.
- Obuchowski, K., 1995. Przez galaktykę potrzeb. Psychologia dążeń ludzkich. Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.
- Piątek K., (1999). Socjologiczno-demograficzny obraz współczesnego emigranta polskiego. Przykład USA. Kraków: UJ. Przegląd Polonijny z2/1999. Kraków: Nomos: PAN Komitet Badania Polonii.
- Rokicki J., 2002. Kolor, pochodzenie, kultura. Universitas, Kraków.
- Rokicki, J., 1989. „Wakacjusze” na Jackowie i inni. Szkic o sytuacji współczesnych polskich emigrantów zarobkowych w Chicago, w: Przegląd Polonijny, z. 3/1989. PAN, Komitet Badania Polonii.
- Sakson B., 2001. Źródła pionierskiego łańcucha migracyjnego, [w:] Jaźwińska E., Okólski M. (red.), 2001. Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski a Zachodem. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Slany K. (red.), 1997. Orientacje emigracyjne Polaków. Kraków: UJ: Instytut Socjologii.
- Walaszek A., (1994). Świąty imigrantów. Tworzenie polonijnego Cleveland 1880-1930. „Nomos”, Kraków.
- Wallis A., 1987. Ameryka – miasto. Warszawa.

A N E K S**Tabl. 1. Podstawowe informacje o badanych osobach**

Nr 1	Wiek	Zamieszkanie	Wykształ.	Rok	Czas	Statut	Rodzina	Pracuje
1	47	Gdańsk	P	1979	25	Ob.	2 D, R	Pielęgniarka
2	40	Tarnów	Pm	1989	15	Ob.	2 D, M	Kręci filmy na video
3	43	Gdańsk	W	1980	23	Ob.	0 D, R	Prac. umysłowy
4	48	Warszawa	Śr	1981	22	Ob.	2 D, M	Nie pracuje
5	48	Ząbki	W	1982	21	Ob.	0 D, R	Lekarz
6	36	Warszawa	Śr	1997	6	sponP	1 D, M	Sprzątaczką
7	29	Warszawa	W	2000	3	WP	P	Dziennikarz radiowy
8	40	Bielsko Biała	W	1998	5	Ob.	2 D, M	Farmaceuta
9	27	Rzeszów	W	2002	1	ZK	M	Prac. umysłowy
10	25	Tarnów	WL	2001	2,5	N	M	Prac umysłowy
11	30	Biłograj	WL	1995	8	ZK	1 D, R	Prac umysłowy
12	33	Kraków	W	2002	1,5	N	P	Opiekunka dzieci
13	26	Gdańsk	W	1999	4	N	1 D, M	Opiekunka dzieci
14	27	Lubelskie	W	2000	3	N	M	Fizycznie
15	44	Będzin	---	1990	13	ZK	2 D M	Barmanka
16	46	Z południa	Z	1993	10	N	3 D M	Opiekunka dzieci
17	48	Iława	W	1992	11	Ob.	2 D M	Opiek/dz/ nauczycielka
18	31	Sandomierz	Śr	1999	4	sponP	2 D M	Fizycznie
19	25	Łódź	W	2001	2	sponP	M	Umysłowo
20	35	Nowy Targ	W	1993	10	Ob.	1 D, M	Umysłowo
21	22	Warszawa	Śr	2002	1,5	NspP	M	Opiekunka starszych
22	38	Śląsk	W	1992	11		2 D M	Umysłowo
23	25	Wrocław	W	1993	10	sponP	1 D, R	Umysłowo
24	38	Warszawa	W	1993	10	Ob.	1 D M	Dyr. Program. radia
25	46	Koszyce	W	1998	5	ZL	2 D M	Sklep kompot

26	21	Augustów	Śr	2003	0,5	Wstu	P	Kelnerka
27	24	Spod Krakowa	Śr	1999	4	N	P	Sprzedawczyni
28	50	Wrocław	W	1990	13	Ob.	2 D, M	Umysłowo
29	50	Tarnów	W	1989	15	OB.	1 D M	Opiekunka do dzieci
30	20	Wrocław	Śr	2001	2	spoM	Z	Sprzedawca
31	25	Wałbrzych	W	2002	1	W stu	P	Fiz-umysłowo
32	39	Tarnów	W	1994	9	W ZK	1 D, M	Nauczycielka
33	48	Warszawa	Śr	1994	9	Ob.	2D, M	---
34	25	Tarnów	W	1999	4	N	P	Fiz-umysłowo
35	42	Dębica	W	1992	11	spoK	..D M	Umysłowo
36	44	*	*	1988	15	Ob.	0 D, R	Nauczycielka
37	48	Włocławek	Śr	2002	1	N	1 D, R	Sprzedawca
38	20	Ok. Tarnowa	Śr	2003	0,5	ZK	P	Sprzedawca
39	41	Ok. Stal Woli	W	1991	12	ZK	1 D, M	Umysłowo
40	29	Małopolska	Śr	2003	2 m	ZK	M	Opiekunka do dzieci
41	53	Kraków	Śr	1991	12	N		Umysłowo
42	41	Wsch. Polska	W	1990	13	Ob.	1 D, R	Umysłowo
43	58	Warszawa	W	1992	11	N	1 D, M	Opiek/dz/nauczyciel

Źródło: opracowanie własne

¹ – sygnatura wywiadu

Wiek badanych podany jest w momencie przeprowadzania badania

Wykształcenie: P – podstawowe; Z – zawodowe, Śr – średnie; Pm

– pomaturalne; WL – wyższe licencjat, W – wyższe magisterskie

Rok – jest rok wyjazdu z kraju

Czas – jest to okres przebywania na emigracji

Statut: Ob. – obywatel, sponP – sponsorowanie przez pracę, ZK – zielona karta, N-nielegalnie

Stan cywilny: D – dzieci; M – mężatka, R – rozwiedziona, P – panna, W – wdowa

Summary

Modern polish female immigrants settling in the United States

The paper discusses, among other things, the new patterns of agglomeration of immigrants from Poland, using the Chicago metropolitan area as an example. The subject of the studies is the population of female immigrants from Poland, who have settled in this metropolitan area. The focus is on the Polish women, who have arrived in USA after 1981 and reside there both legally and illegally. The methods used are quantitative ones, specifically in-depth interviews, which will be the basis for the analysis of migratory behavior conditionings on the level of individual people.

The study shows a picture of an immigrant woman, who actually does not make any "balance" of potential gains and losses. Influenced by favorable circumstances (for example, for some subjects of the study, drawing out the Green Card is such a circumstance) or some combination of factors, she decides to leave Poland. Most of the subjects of the study left without any idea of what was awaiting them there, what their life will be like after the move, and only very few women had some idea concerning their possible future situation, based on their previous visits.

Among the studied group, strategies aimed at self-development and job satisfaction were quite popular. Economic-only motivation was not always the primary factor. A job below abilities of an immigrant (even if it was economically profitable) was not always acceptable, particularly with the passage of time spent in the US.

Among the most recent female immigrants, a significant factor was the social capital, consisting of using the migratory networks not only during the phase of making the decision to migrate, but also in the way the immigrant acts in the community of Chicago. All the women subjected to the study had some migratory social capital in the country of destination, that is a family, friends or acquaintances (closer or not).

Polish women migrating to the Chicago metropolitan area in the last two decades of the 20th century made an effort not to settle in the traditional areas of the Polish diaspora. Even if at first they were living in a traditionally Polish area, as the time passed they tried to change the place of residence. There are many reasons for such behavior.

The ones that were frequently specified by the respondents included: efforts to provide better education for the children, desire to learn the English language and attempt to separate from part of the community of Polish diaspora.

The studied women state that the collision with the “reality” of immigration influenced their attitude toward the life and made it more mature. In general, they were satisfied with the decision they made and with what they had managed to achieve. As for the economic factor, almost all have signified that they can afford much more than in Poland, and certainly can ensure better future and potential to develop for their children.

In the article, only some of the aspects characterizing Polish female immigrants settling in the Chicago metropolitan area are mentioned.

To conclude: Polish female immigrants form a dynamically developing environment, feeling more and more confident on the American soil, more and more identifying with this country, but at the same time consciously caring for their ethnic identity.

Instytucjonalne bariery integracji – doświadczenia migrantek w Polsce

1. Zadania projektu FeMiPol

Podstawą artykułu są wyniki badań prowadzonych w latach 2006-2007, w ramach projektu FeMiPol – *Integration of Female Immigrants in Labour Market and Society*. Policy Assessment and Policy Recommendations, realizowanego w ramach 6 Programu Ramowego UE. W naszym artykule pragniemy zwrócić uwagę na jeden z aspektów etapu czwartego badań, który miał za zadanie zbadać, jakie są problemy i ewentualne konflikty związane z pracą instytucji zajmujących się migrantami i w jaki sposób są one postrzegane i wyjaśniane przez migrantki. Generalnie celem całego projektu było zbadanie wpływu polityki integracyjnej na pozycję migrantek w krajach UE, m.in. w Polsce w ostatniej dekadzie XX wieku i na tej podstawie sformułowanie rekomendacji dla tworzenia odpowiedniej polityki, która ma wzmacniać integrację kobiet i sprzyjać podnoszeniu poziomu spójności społecznej.

Badania jak już wspomniano były przeprowadzone etapami:

1. Analiza polityki wpływającej na integrację migrantek (wykorzystanie różnych źródeł zastanych, wywiady z ekspertami – odpowiedni urzędnicy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Urzędu ds. Repatriacji i Cudzoziemców, migranckich organizacji pozarządowych, naukowców – ekspertów od migracji),

2. Analiza napływu, jego kierunki, lokowanie się kobiet w strukturze społecznej, z uwzględnieniem zapotrzebowania na pracę migrantek (dane GUS, NSP, SOPEMI, Straży Granicznej, Komendy Policji, itd.),

3. Analiza procesu integracji kobiet w świetle ich własnych doświadczeń (wywiady biograficzne z migrantkami)³⁶,

³⁶ Szczególnie ważny był trzeci etap badań. Narracyjne wywiady biograficzne pozwoliły wychwycić, w długiej perspektywie czasowej, wpływ różnorodnych wydarzeń ekonomicznych, społecznych, politycznych i prywatnych na życie migrantek. Analizowano nie tylko fakty, ale strukturę narracji, która pozwalała na odkrycie najbardziej znaczących dla nich sytuacji i wydarzeń, ale i wydobyć tych najbardziej skrywanych. Zastosowana metoda pozwala ukazać doświadczenia większych grup i kategorii migrantek, uchwycić wpływ różnorodnych czynników na ich decyzje życiowe i dalsze plany życiowe. Podejście oparte na biograficznej ewaluacji polityki osadzone jest na „teoretycznej wrażliwości” uwrażliwienia, metodologii teorii ugruntowanej odnoszącej się do badań jakościowych (Anselma Straussa i Barneya Glassera).

4. Analiza procesu integracji poprzez badanie implementacji polityki społecznej i migracyjnej (wywiady narracyjne z urzędnikami, pracownikami pomocy społecznej) z perspektywy kluczowych kwestii podnoszonych przez migrantki.

Niniejszy artykuł traktuje właśnie o kluczowych problemach prawno-instytucjonalnych wskazywanych przez same migrantki. Wartość podnoszonych przez nie zagadnień jest bezcenna dla formowania polskiej polityki wobec migrantów, polityki integracyjnej, uwrażliwionej m.in. na kwestie kobiet migrantek.

2. Płaszczyzny integracji migrantów

Decyzje o migracji determinowane są różnorodnymi uwarunkowaniami. Generalnie można je umieścić na skali, której jeden biegun stanowią czynniki związane z przymusem migracji tj. ryzykiem i obawą o życie, prześladowaniami wojnami, konfliktami etnicznymi, religijnymi, narodowościowymi (np. uchodźcy) zaś drugi – determinanty wiążące się z własnym wyborem, swobodą podejmowania decyzji, kalkulowania strat i zysków (kadry wysoko wykwalifikowane, łączący się z rodzinami, reemigranci). Pośrodku tego kontinuum lokują się zaś emigranci zarobkowi (udokumentowani i nieudokumentowani).

Im więcej wolności w podejmowaniu decyzji, im mniej nacisków strukturalnych, tym migracje będą miały charakter bardziej dobrowolny. Najogólniej typ migracji: reaktywny (biegun pierwszy), semi-reaktywny (środek kontinuum) czy proaktywny (biegun drugi) ma decydujące znaczenie dla integracji, uczestnictwa w życiu społeczno-obywatelskim w naszym kraju. Grupa proaktywnych migrantów ma pełne zasoby, aby w nim uczestniczyć, jednakże migranci reaktywni i semi-reaktywni w naszym przekonaniu takiego kapitału nie posiadają.

Przeprowadzono 28 biograficzno-narracyjnych wywiadów, z których 8 stanowiły przykłady uprzywilejowanej migracji (kobiety pochodziły z krajów Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych). Pozostałe 20 wywiadów obejmowały osoby reprezentujące 9 różnych narodowości: były to przede wszystkim Ukrainki – 9, dalej migrantki z Armenii, Rosji, Białorusi, Czeczenii, Kazachstanu, Zambii, Gruzji i Serbii. Najwięcej osób było w wieku 30-49 lat – 13, powyżej 50 – 5 osób, poniżej 30 – 2. Zwraca uwagę struktura według stanu cywilnego – zdecydowanie przeważają kobiety wolnego stanu cywilnego (w szerokim znaczeniu) tj. rozwiedzione, wdowy, dalej zamężne i singielki. Większość stanowią matki z dziećmi (tylko dwie nie miały dzieci) wspierane przede wszystkim przez swoje matki w kraju pochodzenia. Zdecydowana większość badanych posiada wyższe (10) i średnie (6) wykształcenie, które jak wynika z naszych badań okazało się najczęściej nieprzydatne w Polsce. Połowa z nich zatrudniona była nieformalnie na polskim rynku pracy, część (7) łączyła pracę formalną z nieformalną (Krzystek 2007). Wśród naszych respondentek znajdowały się kobiety migrujące m.in. z przyczyn ekonomicznych, matrymonialnych, uchodźczych.

Najszerzej rozumiana integracja, określana także mianem adaptacji, inkorporacji, integracji czy też asymilacji odnosi się nie tylko do samych podmiotów migracji, ale i ich dzieci, partnerów czy innych członków rodzin. Najogólniej, adaptacja jest procesem zachodzącym zasadniczo w dwóch sferach życia: w sferze przeżyć indywidualnych jednostki oraz jej kontaktów ze społeczeństwem przyjmującym. Wynika stąd kilka form adaptacji, w praktyce często łączących się ze sobą (Berry 1997 za: Włodarczak 2005:4): adaptacja socjo-kulturowa, adaptacja ekonomiczna oraz adaptacja psychologiczna³⁷.

Adaptacja w wymiarze społecznym określana najczęściej jako integracja (Gans 1997) jest procesem polegającym na likwidowaniu barier utrudniających lub uniemożliwiających nawiązywanie kontaktów między jednostkami lub grupami społecznymi, wchodzenie w poziom makrostruktur społecznych. Wpływa w sposób decydujący na tożsamość migranta, jego poziom satysfakcji i identyfikacji z nowym krajem. Integracja zależy także od **sieci osobistych powiązań** pomiędzy migrującymi osobami, odgrywającymi rolę nie tylko w samym procesie powstawania migracji międzynarodowych, ale także już po przyjeździe do kraju imigracji (Boyd 1989, Grzymała-Kazłowska 2002, Sakson 2001). Mówi się w tym kontekście o tzw. migracyjnym kapitale społecznym, rozumianym jako powiązania z osobami, posiadającymi zasoby ułatwiające migracje (w postaci kapitału kulturowego i ekonomicznego) (Górny, Stola 2001)³⁸. Ważne dla procesu integracji są też inne instytucje w społeczeństwie, takie jak system edukacji, świadczeń społecznych, a także polityka imigracyjna, które mogą oddziaływać łącznie na przebieg procesów integracji wśród imigrantów.

³⁷ Adaptacja socjo-kulturowa odnosi się do rzeczywistych działań jednostek w nowym otoczeniu społeczno-kulturowym, ich sprawności w realizowaniu postawionych sobie celów i radzenia sobie z problemami dnia codziennego. Adaptacja ekonomiczna związana jest z sukcesami zawodowymi i satysfakcją z pracy w nowych warunkach kulturowych, które z kolei zależą od posiadanych umiejętności – głównie od znajomości języka oraz od poziomu wykształcenia. Pojęcie adaptacji psychologicznej odnosi się do wewnętrznego nastawienia czy też kondycji psychicznej jednostki, jej poczucia własnej wartości, tożsamości (także kulturowej), samopoczucia i satysfakcji z życia w nowym otoczeniu. Czynniki te decydują o zdolności do poradzenia sobie ze standardowymi procesami psychologicznymi i społecznymi, jakie towarzyszą migracji, takimi jak szok kulturowy (Hofstede 2000:304-306).

³⁸ Zgodnie z definicją zaproponowaną przez Górny i Stole (2001:166), migracyjny kapitał społeczny to szczególny rodzaj środków pomocnych w osiągnięciu celów związanych z migracjami. Do celów tych należy wyjazd z kraju zamieszkiwanego przez migrantów, przemieszczenie się i znalezienie pracy i mieszkania w kraju docelowym itp. Szczególne środki natomiast to przydatne w migracji zasoby innych osób: ich wiedza, doświadczenie (kapitał kulturowy) oraz zasoby materialne (kapitał ekonomiczny). Społeczny kapitał migracyjny istnieje tam, gdzie migrant ma dostęp do odpowiednich sieci społecznych (w postaci rodziny, znajomych, przyjaciół, którzy emigrowali) i potencjalnie może korzystać z ich zasobów.

Integracja zginie ze standardami UE, która winna dawać prawa społeczne, ekonomiczne kulturalne, socjalne imigrantom, także dawać im prawa do organizowania się i manifestowania swojej odrębności jako grupy kulturowe, etniczne czy religijne (Penninx 2004:6-7). Warto zatem wyłonić kilka czynników określających zakres i formę integracji, jej czas i kontekst strukturalny: indywidualne zasoby ludzkie, (język, wykształcenie, zawód, wiek, faza cyklu życia); cechy osobowościowe; przyczyny migracji i czas jej trwania; determinanty rodzinne (posiadanie partnera, dzieci, zobowiązania ekonomiczne i opiekuńcze); udokumentowany/nieudokumentowany charakter migracji; miejsce pracy: sektor formalny/nieformalny; otwartość Polski wobec napływu, rodzaj polityki migracyjnej; programy integracyjne, ich charakter, profil według kategorii imigrantów, płci kulturowej; orientacja migranta na kraj pochodzenia/kraj napływu; kompetencje instytucji i urzędników pracujących z imigrantami i instrumenty działania; rola organizacji pozarządowych w programach integracyjnych; istnienie sieci migracyjnych a także grup etnicznych i ich instytucji.

Zasadniczą kwestią pozostaje, w jakim zakresie migrant winien dostosować się do wymogów strukturalno-instytucjonalnych nowego kraju? Naszym zdaniem w takim zakresie, aby móc w nim godnie żyć i funkcjonować, nie pozostając marginalizowanym. Jak podkreślają Halik i Nowicka (2002:14) wystarczy do tego pewien stopień „instrumentalnego konformizmu” i zdolność tolerowania wartości i zachowań członków społeczeństwa kraju przyjmującego.

3. Założenia polskiej polityki imigracyjnej

Polska polityka migracyjna rozwija się ze zróżnicowaną dynamiką od chwili rozpoczęcia procesów transformacyjnych. W 1997 roku uchwalono ustawę o cudzoziemcach, zastępując poprzednią, obowiązującą od 1963 roku. Następnie ustawę nowelizowano w 2001 i 2003 roku.

Polityka migracyjna i będąca jej częścią polityka imigracyjna ma dwa aspekty: odnoszący się do imigracji (regulujący napływ krótko- i długoterminowych migrantów, zagadnienia ochrony granic) oraz do imigrantów (regulacje dotyczące statusu i praw osób przyjeżdżających do Polski oraz zagadnienia integracji).

W sytuacji, gdy liczba imigrantów powoli, ale systematycznie wzrasta, problem właściwie ukształtowanej polityki imigracyjnej staje się

coraz ważniejszy. Zgodnie z danymi Głównego Urzędu Statystycznego w okresie pomiędzy 1990 a 2007 rokiem do Polski przybyło ponad 132 tysięcy osób na pobyt stały, wśród nich kobiety konstituowały prawie 53 %. Największy napływ obserwowaliśmy w latach 1995-1998, gdy roczny napływ przekraczał 8 tysięcy i w okresie od 2004 r. do chwili obecnej. W 2007 roku, imigracja pobyt stały osiągnęła najwyższy dotychczasowy poziom: prawie 15 tysięcy. Lata 1999-2003 to okres znacznego spadku (Rocznik Demograficzny 2008).

Najwięcej osób przybyło z Europy – 67 % (w tym 35,4 % z Niemiec, ok. 14 % z krajów byłego Związku Radzieckiego, z Ameryki Północnej – 21 % (17 % ze Stanów Zjednoczonych oraz 3,5 % z Kanady), z Azji – 8,3 %, z Oceanii – 1,6 %, z innych regionów – 2,4 % (Rocznik Demograficzny 2007). Większość imigrantów (ponad 70 %) osiedla się w miastach, przede wszystkim w Warszawie (ok. 50 % wszystkich przybywających) i innych wielkich miastach. Przyjeżdżają przede wszystkim osoby młode, prawie 1/3 spośród imigrantów (27,5 %) to dzieci i młodzież, 31 % stanowią osoby pomiędzy 20 a 39 rokiem życia. Tylko co siódma osoba przekroczyła 60 lat.

Rośnie także liczba imigrantów czasowo przyjeżdżających do naszego kraju, mimo że Polska wciąż pozostaje przede wszystkim krajem odpływu. O ile w roku 1997 zameldowano na pobyt czasowy powyżej 3 miesięcy 18 tysięcy osób, to w 2007 już prawie 47 tysięcy (Rocznik Demograficzny 2008).

Po roku 1989 Polska stała się częścią europejskiego systemu migracyjnego. Jest on ukształtowany przez czynniki historyczne, polityczne, kulturowe i geograficzne, ale także sytuacyjne, a więc przez niespodziewane nagłe wydarzenia. Z drugiej strony trzeba uwzględnić, że polski model polityki migracyjnej pozostaje pod wpływem upadku komunizmu i procesów integracji europejskiej. Cechuje się on przede wszystkim przenoszeniem wzorów polityki unijnej na polski grunt, a w znacznie mniejszym stopniu tworzeniem własnych regulacji, uwzględniających specyfikę narodową oraz tradycje humanitarne Polski. Dlatego konieczne jest podkreślenie europeizacji polskiej polityki migracyjnej, co niesie ze sobą określone konsekwencje.

Ustawodawca tworzy restryktywne regulacje, jak gdyby Polska znajdowała się w sytuacji masowego napływu imigrantów. Tymczasem jak podkreślono Polska bardzo powoli staje się krajem imigracyjnym, a w ostatnich latach coraz bardziej traci na atrakcyjności, jako miejsce docelowe. W ramach wspólnej polityki migracyjnej Unii zakłada się nie-

jako wspólną przyszłą polityką migracyjną (Iglicka 2007). Faktycznie jednak państwa UE-15 mają pewność stałego napływu siły roboczej, a kraje tzw. „nowej” Unii wciąż „oczekują” na migrację. Dotyczy to także Polski. Badania wskazują, że np. w przypadku preferencji Ukraińców, Polska – mimo bliskości geograficznej i kulturowej – jest na szóstym miejscu, za Rosją, Niemcami, Hiszpanią, Włochami czy Portugalią (Iglicka 2007). Tymczasem wysoki poziom emigracji – zwłaszcza czasowej – wzmagają zapotrzebowanie na migrację zastępczą w Polsce, ponieważ w niektórych sektorach gospodarki, jak przykładowo budownictwo, branża meblowa, praca sezonowa w rolnictwie, opieka nad dziećmi oraz osobami w podeszłym wieku powstały znaczne niedobory siły roboczej (Pisera, Olechowski 2006).

Naszym zdaniem proces formowania się polityki migracyjnej w Polsce, jako w pierwszym rządzie polityki Unii Europejskiej oraz kultura instytucji z uwzględnieniem wymiaru zadaniowego, antropologicznego, aksjologicznego i etycznego wpływają na ukształtowanie się podejścia do imigrantów i traktowania ich w nierówny sposób. W niniejszym tekście podejmujemy analizę w trzech aspektach:

- nierównego traktowania imigrantów w zależności od kraju napływu,
- niejasności procedur i arbitralnego zachowania urzędników,
- postaw imigrantek wobec polskich instytucji

4. Równi i równiejsi? Procedury związane z formalizacją pobytu

Najważniejszą cechą, która w bardzo wielu przypadkach zadecyduje o tym, jak trudno bądź łatwo będzie migrantom sformalizować swój pobyt w Polsce, jest kraj, z którego pochodzą. Bez wątplenia kapitał ludzki, kapitał w postaci sieci migracyjnej (bliscy, znajomi) a nade wszystko kultura organizacyjna instytucji wywiera wpływ na przecieranie szlaków formalno-instytucjonalnych. Możemy przywołać tu określenie: *West-Best*, *East-Beast*, oddające zasadę traktowania imigrantów. O ile imigranci z Zachodu przyjmowani są chętnie, a instytucje są otwarte, sprzyjające i oferujące właściwie nieograniczoną pomoc, to obywatele przede wszystkim byłych republik radzieckich traktowani są podejrzliwie i często niechętnie. Sami migranci – zarówno z Zachodu jak ze Wschodu Europy – dostrzegają różnice w traktowaniu ich przez urzędników.

Odwołajmy się do doświadczeń imigrantek ze wskazanych regionów i przyjrzyjmy się ich odmiennym, indykatywnym doświadczeniom:

No i tam, w porządku, tam nawet nie czekałam aż tak długo. I tak w ogóle to o wiele miłsi niż w Niemczech do obcokrajowców są..... Ten gość mi od razu powiedział, co mam uzupełnić, musiałam tam wypełnić bardzo dużo papierów, załatwić jakieś ubezpieczenie, czy tam zamel-dowanie.... Powiedział mi, co mam napisać, jakie zdanie, że mam wystarczające środki że mogę się tutaj utrzymać..... i jeszcze powiedział, że jako powód mam pisać, że chcę robić prawo jazdy. I ja powiedziałam mu, że już mam prawo jazdy i on tak: no, to wszystko jedno, to.. no to niech pani pisze, że chce pani robić prawo jazdy na motocykl (R 3).

Respondentka pochodząca z Niemiec doświadczyła życzliwości, sympatii, a nawet nieprofesjonalnych porad urzędników, których zachowania wychodzą daleko poza określone prawem kompetencje, a które pozwalały jej legitymizować pobyt w Polsce. Cała procedura traktowana była jako czysta formalność. Nie miała problemów z wypełnieniem dużej liczby dokumentów, ponieważ praktycznie wykonano to za nią, traktując jako mile widzianego gościa, a nie niepożądanego obcego, czego doświadczają np. migranci z krajów byłego Związku Radzieckiego.

Zupełnie inaczej wygląda historia rodziny ormiańskiej w świetle wypowiedzi naszej rozmówczyni:

A wasze córki mają obywatelstwo, czy...?

*Nie, pobyt stały! I też z córką mieliśmy też problem duży, z młodszą. Ja nie wiem, w gazetach nawet był artykuł, bo Karen tak się zdenerwował, że i do gazet napisał, bo... jak nam się urodziła Ania i myśmy mieli obie pobyt stały, chcieliśmy starać się o pobyt stały dla Ani, oni mówią: „nie, czasowy!” Ja mówię: „dlaczego czasowy?” – „bo prawo się zmieniło i jak obywatel pierwszy raz przekracza granicę Polski, inny obywatel, innego kraju, przekracza granicę polską, nie może od razu dostać stały, tylko musi trzy lata pomieszkać na czasowy ... i dopiero stały”. Ja mówię: „dobra, jak przyjeżdża, ... ale to dziecko **urodziło się** tutaj!” A oni: „nie, prawo jest takie samo dla wszystkich”. No i dziecko nie miało paszportu, bo myśmy jeszcze w Armenii nie byli ... i żeby składać papiery o pobyt czasowy za każdym razem, no to potrzebowaliśmy ten paszport no tośmy przyjmowali i myśmy znowu mieli ten zakłęty krąg i nasze dziecko przez dwa lata nielegalnie było. Mimo że rodzice i starsza siostra mieli pobyt stały, a ona była nielegalna. I dopiero K. napisał do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jeszcze do Rzecznika Praw Obywatelskich ... wiem, że do, do kilku osób i do gazety. I opublikowali ten artykuł, że dziecko*

bez obywatelstwa, czy coś takiego. No i wtedy telefony do nas, i rozpatrywali Ani sprawę już w taki sposób i kolejny telefon, że „widzi pani, jak fajnie, że takie coś zauważyliście, bo my od razu wyłapujemy błędy w naszej ustawie” i zmienili ustawę, że jeśli ktoś z rodziców ma pobyt stały, to dziecko automatycznie dostaje stały. I tak od ręki ... (R 5).

W przypadku tej rodziny uwidacznia się złe nakreślenie prawa względem dzieci urodzonych w Polsce, których rodzice posiadają już pobyt stały. Prawo jest niejako kontrfaktyczne względem oczywistej sytuacji, w tym przypadku generującej obywatelską i społeczną niesprawiedliwość. Inercyjna, nieaktywna, bez tzw. mocy sprawstwa jest działalność urzędników. Badania nasze w sposób bezprecedensowy pokazały jak kapitał intelektualny migrantów pozwolił niejako „rozsadzić” biurokrację i ślepa fortecę prawno-administracyjną. Dokonana interwencja, nagłośniona dzięki mediom, akcji Rzecznika Praw Obywatelskich wywołała zainteresowanie i próbę rozwiązania problemu. W efekcie jednak ich córka dwa lata nie posiadała żadnego statusu, mimo że oboje rodzice w stosunku do państwa polskiego zachowali się bez zarzutu.

Problematyczne jest zagadnienie uzyskiwania obywatelstwa polskiego. Imigrantki podnoszą kwestię, na ile wymogi im przedstawiane wynikają z zapisów prawa, a na ile są spowodowane niechęcią urzędników do nich samych, czy też obawom polskich władz, co do odpowiedzialności za obywateli, którzy pozostaną równocześnie obywatelami państw takich jak Armenia, Gruzja czy Białoruś, a więc cechujących się mało stabilną sytuacją polityczną.

No, jak chciałabym mieć obywatelstwo polskie to jak pytałam urzędnika, dlaczego jest konieczne rezygnować z ormiańskiego, jak chcesz polskiego? Ona mówi, że na przykład gdyby Niemiec jakiś starał się, to by tak od ręki dostał, nie było takiego wymagania, że musi rezygnować z niemieckiego, natomiast jeżeli ktoś z za..., zza wschodniej granicy stara się o obywatelstwo i rząd polski po rozpatrywaniu w ciągu roku albo dwa – chyba taka jest procedura – stwierdza, że owszem, dają ci obywatelstwo, ale dostajesz warunkowe. ... Warunkiem jest w ciągu dwóch lat zrezygnować z ormiańskiego. I pytam „dlaczego? bo, bo powiedzmy ja mam powody, że nie mogę rezygnować z tego ormiańskiego... no to wtedy można odwołać się od tej decyzji, napisać do prezydenta, ale już z góry urzędnik mówi, że ale w 99% dostaniecie odmowę... Bo, bo tak jest. No to już troszeczkę człowiek się zastanawia, nie? (R 5).

Wypowiedzi urzędnika, przytoczone przez respondentkę, potwierdzają przekonanie o różnych standardach w zależności od kraju pochodzenia. Migranci ze Wschodu to „ubodzy krewni”, powinni w zasadzie być wdzięczni za ofiarowane im wsparcie, a nie domagać się podwójnego obywatelstwa.

Brak jest spójnej koncepcji, czego oczekiwać od osoby ubiegającej się o obywatelstwo polskie. Niemniej w takiej sytuacji rośnie poczucie krzywdy imigrantów, którzy od lat mieszkają w naszym kraju:

Czasowy to już chyba cztery, dziewięćdziesiąt... nie to chyba 2002 rok był jak my dostali, cztery pięć lat, albo trzy, cztery, już nie pamiętam. My by chcieli ten stały pobyt, ale to ciężko tak, ja nie wierzę, żeby dali. Wie pani, oni szukają tak, żeby co znaleźć żeby nie dać, oni nie chcą dawać. Nawet ten czasowy pobyt jest nam ciężko dostać, my mamy takie Ormiany znajome co oni tyle handlują i pracują ale na razie nie dostali, dostali na dziesięć lat ale też czasowy, na stałe nie dają. Nawet nasz młodszy syn, co się tutaj urodził nie ma obywatelstwa polskiego, on urodził się tu, ma obywatelstwo Ormiańskie (R 11).

Pochodząca z Armenii respondentka także potwierdza negatywne nastawienie urzędników względem jej samej i rodziny. „Szukają..., żeby nie dać” – to gorzki wyrzut w stosunku do państwa, dla którego żadna z tych osób nie jest ciężarem, mieszkają w nim wiele lat. Respondentki zasadniczo akceptują formalności, nawet jeżeli jest ich wiele, akceptują także warunki, trudniej natomiast przyjąć sytuację, że mogą nie mieć szans ich spełnić, nie z powodu obiektywnych przeszkód, ale złej woli urzędników.

5. Arbitralność działań instytucjonalnych

Ważnym problemem jest też niejasność procedur i arbitralne traktowanie imigrantów. Nie do końca jest dla nich jasne, dlaczego wymaga się od nich aż tylu dokumentów:

(...) Było dużo papierów, które tłumaczyłam jeśli chodzi o papiery polskie, to było tłumaczenia świadectwa urodzenia, ślubu mojej prababci, świadectwo urodzenia, również chyba paszport Ukrainy, czyli dowód tak zwany osobisty mojej babci, gdzie narodowość była wypisana, świadectwo urodzenia moje, gdzie na przykład narodowość też była wypi-

sana mojego taty, świadectwo urodzenia mojego taty gdzie tam było też podane ciąg taki Polaków, Polaków, Polaków. Kwestią na pewno trudną jest to, że musisz przedstawić, np. ja nie miałam pracy, miałam pracę, ale oczywiście pracowałam nielegalnie, prawda, na karteczkę można pracować tylko 3 miesiące w roku dla studentów. Ponapożyczałam się pieniędzy, wpłaciłam to na konto [wymagane do udokumentowania możliwości utrzymania się] i prowadzący mi powiedział, że oczywiście ktoś, kto będzie, jakiś naczelnik będzie to rozpatrywał to jak się uda to przejdzie, bo było to podanie o 8 tys. na koncie (R 14).

Restrykcyjna polityka imigracyjna nie przekłada się na jej efektywność. W odpowiedzi na kolejne obostrzenia migranci są w stanie znaleźć nowe sposoby wyjścia z trudnych sytuacji. Problemem jest jednak coraz głębsze wchodzenie w szarą strefę, omijanie prawa i fikcyjne dokumentowanie, że spełnia się wymagane warunki. Co więcej w przytoczonej narracji respondentka wskazuje, że sami urzędnicy nie są do końca przekonani o słuszności tak rygorystycznych kontroli.

Znaczącym obciążeniem dla migrantek jest też konieczność regularnego powtarzania uciążliwych procedur.

Jak oceniasz tą całą procedurę otrzymywania wizy, czy ona jest skomplikowana?

Jest skomplikowana, jest trudniej, bo jest dużo rzeczy, które musi robić, co rok. Czasami człowiek może zapomnieć. Ale wolałabym gdyby była na dwa lata i coś tam, bo też dużo płacę za tą wizę żeby dostać jako pobyt, trochę kosztuje (R 13).

Ciężko się wyrabia tę kartę pobytu, dlatego że potrzebna mieć meldowanie. No to ta pani melduje i jeszcze na koncie trzeba mieć osiem tysięcy, tak dziesięć tysięcy hrywnych naszych, gotówki. Bo ja jak tu jak córka moja jeszcze jak ona tutaj wyjechała, to była niepełnoletnia i ja zrobiłam u nas na Ukrainie, że ona ma wszystko płatne, bo skąd ja miała takie pieniądze, że ja niby mam na koncie tyle pieniędzy. A potem nim się to wszystko bo to dać trzeba.. i to będzie aż 45 dni ta ceremonia i to potem się wyjaśniło, że ja niepotrzebna, żebym ja miała, a żeby użę ona miała, bo jest pełnoletnia. A skąd u nas, skąd dziecko może mieć takie pieniądze nie można zrobić. Nie można było nic zrobić. Tam gdzie ona pracowała, z tych, poprosiła tych państwa, żeby oni po prostu zrobili takie konto. Po prostu otworzyli konto, włożyli te pieniądze, o takie się robi. Głupie to jest i za pół godziny oni odebrali te pieniądze. Po prostu

żeby wydać kwit, że ona ma takie pieniądze. A potem na drugi rok znowu trzeba to samo (R 21).

Czyli już od ilu lat masz kartę stałego pobytu?

1,5 roku. I jeszcze jedną ważną kwestią było, co też mi się uważam udało – zameldowanie, bo musi Ciebie ktoś na stałe zameldować i z tym jest też wielki problem. Bo z prawa polskiego wynika, że ten, kto jest zameldowany na stałe ten ma później jakiś udział w tych mieszkaniach albo coś w tym rodzaju, no i pomogła mi koleżanka, która mnie zameldowała (R 14).

I ja na przykład ostatnio też dostaję odebranie decyzji i dostaję list, że przyjąć za decyzją. Papierek taki właśnie, papierek, papierek po prostu. A okazuje się nagle, przychodzę, a okazuje się nie tam gdzie powiedzieli w tym liście, a było w tym pokoju 102, to nie poszłabym tak, po pierwsze, bo wiedziałam, że nie mam czasu, a po drugie powiedzieli, że trzeba 300 złotych, ale nie powiedzieli, że trzeba paszport, czy jakiś tam dokument. (...) Dobrze, to przychodzę następnego dnia, (...). Okazuje się, że nie przyniosłam paszportu, zaczyna klócić się, że dlaczego, że muszę zapłacić trzysta złotych za kartę to powiedzieli, to, że powiedzieli, że w innym miejscu odbierać, a to jest duża różnica, to tego oni nie zrobili. I to, że nie napisali, że trzeba paszport. No to powiedziałam, że po pierwsze to musicie zmienić, że to nie ten pokój, a zupełnie inny pokój, a po drugie dopisać, to jest jedno zdanie, że proszę przyjąć z paszportem (...). No, pokłóciłam się. Pobiegli do tej pani kierowniczkę, porozmawiać z panią kierowniczką, przeprosili, podziękowali za spostrzegawczość, że Pani zauważyła, że to nie tam a tu, no i wydali mi bez paszportu, bo inny dokument miałam, studencki miałam. I powiedzieli: następnym razem, proszę z paszportem. Czyli ja uważam, że jak przez 10 czy 15 lat mieli ten blank, blankiet, to oni go nie zmienili, dlatego że mają w nosie tych wszystkich obcokrajowców, nie dbają o to, że człowiek może nie przyjąć bez paszportu, bo, gdy jeśli kasa, to wiadomo, ale decyzja to naprawdę, który nikomu nie będzie potrzebny oprócz mnie (R 17).

(...) jak ona robiła kartę pobytu to cztery razy przychodzili jakieś listy, że to nie tak, to trzeba zmienić (R. 21).

Ten zarzut pojawiał się w wielu wywiadach. Respondentki wskazywały na konieczność wielokrotnego donoszenia do urzędu kolejnych

dokumentów. Problemem jest też różne traktowanie poszczególnych członków rodziny, przez co posiadają oni w konsekwencji inny status:

A jaki wy macie tutaj status? Macie karty stałego pobytu?

Nie czasowy mamy pobyt, czasowy, jeden syn ma czasowy tak jak my, ale ten nie ma, drugi. On nie ma, ja mam, ale on nie ma. On miał problem, jak on miał dziewięć lat to my przyjechali tu do Polski i on nie ma paszportu a jak paszport ma dostać to on musi jechać do Armenii a tam jest wojsko, a on tego wojska nie odsłużył i nie daliby mu paszportu. Tylko praca tutaj. (R11).

Imigrantki zaakceptowałyby wymaganie licznych dokumentów, gdyby ich przedstawienie oznaczało zakończenie procedury. Wskazują jednak na sytuacje, gdy mimo dopełnienia formalności oczekiwanie, na przykładowo karty pobytu przedłuża się, narażając migrantkę na problemy prawne:

Bardzo trudno jest. Ja w ogóle tego systemu nie rozumiem. Bo ostatnio mi w pracy powiedzieli, żeby mi pokazała oryginały wszystkich moich dotychczasowych kart pobytu, to potrzebowali do jakichś tam papierów. A ja te oryginały cudem miałam, bo za każdym razem, jak dostawałam nową kartę, to kazali mi oddawać starą. Ale ja mówiłam specjalnie, że nie mam jej przy sobie, albo, że zniszczyłam i wyrzuciłam, bo skończyła jej się ważność. Ale ich nie oddawałam tylko zachowałam sobie je wszystkie. I dzięki temu mogli mnie zatrudnić, że okłamałam urząd, ja naprawdę nie rozumiem, jak to działa. W ogóle to się w tych urzędach ciężko zorientować. Mnie się na przykład kończy karta pierwszego kwietnia, a więc za kilka dni. I dalej nie mam nowej, co więcej nie mam decyzji i nie mam pojęcia, kiedy ona będzie. A wszystko było w terminie złożone! W zeszłym roku też tak miałam, trzy miesiące czekałam na nową kartę, jak mi stara wygasła i przez cały ten czas nielegalnie tutaj byłam. Trzy miesiące bez papierów byłam! Jak znam życie, w tym roku będzie tak samo (R 19).

Migrantka postępuje we właściwy sposób, tymczasem może być narażona na sankcje prawne. Sytuacja pobytu w innym kraju i dostosowania się do rozbudowanej polskiej biurokracji jest trudna, dodatkowo traci poczucie bezpieczeństwa przez beztroskę lub złą wolę urzędników.

W przypadku imigrantki z Armenii słaba (wówczas) znajomość języka polskiego i niezajomość zasad postępowania wobec imigrantów, zostało wykorzystane do „stworzenia” powodu odmowy prawa pobytu:

No i potem K. złożył i po całej tej procedury dostał odmowę ... a odmowa była oparta... wezwali wtedy mnie na przesłuchanie. Ja po raz pierwszy w urzędzie polskim jakim i dopiero przychodzę na przesłuchanie i pierwsze pytanie "czy chcę mieszkać w Polsce?", a ja "skoro mieszkam, teraz...", "ale czy pani chciałby na stałe: rzucić tam w Armenii wszystko i przyjechać tu?" No tak, to ja wtedy powiedziałam "no wie pani co, ja nie wiem, jak moje życie się ułoży, w ogóle, bo nie wiadomo, pani też nie wie na przykład jutro czy pani będzie tu, czy nie" ... I też nie znalazłam tak wtedy język polski dobrze... A nikt nie powiedział mi, że może być tłumacz, może nie... te osoby pytały, ja w takim w stresie, to wyglądało faktycznie jak przesłuchania w latach nie wiem jakich... no i takie pytanie... no to: pytali – odpowiadałam; pytali – odpowiadałam i potem kazali mi to podpisać... a ja nie czytałam, jeszcze tak dobrze po polsku. tak że literki odróżniałam, ale tak... no to podpisałam... bo ja nie pracowałam wtedy i potem mąż dostał odmowę i w odmowie jeden z punktów jest tak, że "ponieważ **żona nie chciała mieszkać w Polsce i nic emocjonalnie z Polską nie wiąże**, to nie możemy rozdzielić rodziny" (R 5).

Przy rozpatrywaniu tej sytuacji nie wzięto pod uwagę różnic kulturowych – decyzja, że to mąż składa wniosek wynika z jego statusu głowy rodziny. Żona podejmie te same działania później. Tymczasem sytuację tę wykorzystano, manipulując odpowiedziami. W tym wypadku manipulacja została daleko posunięta, ponieważ – mimo, że absolutnie nie było przesłanek, że żona podjęła odnośnie pobytu inną decyzję niż mąż – zasugerowano, że udzielenie prawa do pobytu mogłoby doprowadzić do rozpadu rodziny. Ponadto trzeba zwrócić uwagę na problem podkreślany przez wiele migrantek – w urzędach traktuje się je niemalże jak podsądne. To one muszą wszystko rozumieć, nikt nie bierze pod uwagę stresu, jakiego doświadczają, nie respektuje się przysługujących im praw, np. do obecności i pomocy tłumacza.

Arbitralne i instrumentalne traktowanie nie dotyczy tylko urzędników, podobny zarzut formułowany jest w odniesieniu do straży granicznej i policji:

Ale, że co mi powiedział raz taki straż graniczna, to mnie tak spugało, Na ile pani jedzie, bo ja zeszyłam razem byłam dwa miesiące, bo wyjeżdżałam na pogrzeb mamusi, mówię jadę na zakupy, bo na wizę zawsze jest cel wydania czy na zakupy czy w odwiedzin, czy nauka czy turystyczny.). On uwidział, że na zakupy. Ja mówię na paru dni. Na ile?,

mówię, że na cztery. A gdzie pani była zeszyłam razem dwa miesiące, ja mówię odwiedzałam groby rodziców. Co tak długo? I poszedł tam coś sprawdzać. Posprawdzał i przychodzi. Może 20 minut, a nas tam było 5 osób i mówi: Pani Mario, żeby pani wiedziała, 10 dni pani wystarczy na zakupy? – ja mówię wystarczy. Bo ja panią zaniósł do komputera, że pani musi wrócić. Jak nie wrócę, to pani będzie szukała policja. O tak mnie powiedział, kochana. Tak mnie powiedział, że pani będzie szukała policja, jak pani nie wróci za 10 dni. Jasne, że wróciła.

A to ten strażnik był taki złośliwy...

Tak oni wszystkie takie złośliwe, że policja szukać będzie.

Ale pani wie, że on mówił nieprawdę, tylko tak, żeby nastraszyć...

Oj tak to. Jak by tebe Ne było dobre jakby tebe ne traktowały, ale to jest obce to jest nie dom. O tak (R 25).

Migrantki nie mają świadomości, że takie zachowanie jest niedopuszczalne, a pozostając same w szarej strefie i pracując na nieformalnym rynku pracy, nie odważą się na wniesienie skargi. Słowa „to jest obce, to nie jest dom” odzwierciedlają psychiczny stan kobiet, które zmuszone trudną sytuacją życiową, decydują się na podjęcie pracy w Polsce. Nie czują się tu u siebie, nie mają szans nie tylko zapuścić korzenie, ale nawet poczuć się swojsko. A przecież nie w Polsce zjawiają się prosząc o pieniądze, odpowiadają na zapotrzebowanie na opiekę nad dziećmi i osobami starszymi, na pomoc w pracach domowych, dzięki czemu Polkom łatwiej godzić pracę i życie rodzinne. Barbara Ehrenreich podkreśla, że miłość i opieka to „nowe złoto” naszych czasów.

W efekcie jednak migrantom brak jest poczucie bezpieczeństwa i towarzyszy im stała niepewność, co do dalszych losów. Szczególnie dotkliwe jest to dla osób starających się o status uchodźcy, którzy w większości doświadczyli już traumatycznych przeżyć:

I wystąpiła pani o status uchodźcy?

Tak, tak. Długo pani czekała na rozpatrzenie sprawy? Długo, długo. Moja przyjaciółka nie wytrzymała i wróciła tam gdzieś, ktoś z rodziny wyjechał też z Abchazji i coś sobie w Rosji. Ona już nie wytrzymała i dlatego wróciła. Na początku my nawet nie mieliśmy ośrodka dla uchodźców. Tam około 4 miesiące musieliśmy też wynajmować tutaj mieszkanie z tych pożyczonych pieniędzy. Na a później udało się jednak byliśmy jeszcze w ośrodku dla uchodźców. Nam powiedziano: 4 miesiące i albo tak albo nie. Mieszkaliśmy 1,2,3,4,5,6,7,8,9,10, 11 miesięcy i moja przyjaciółka psychicznie załamała się. Nie wiedziała w ogóle,

co nas czeka. A nasze interwju też tak było tak połączone, że jak ona wróciła [czasowo wyjechała, sprawdzić, czy jest możliwość powrotu – K.S. M.Ś.], to dodatkowe trudności nam stworzono. A ja już wtedy tym bardziej nie mogłam wrócić, bo moje mieszkanie już całkiem było zniszczone, nie było w ogóle kamienia na kamieniu, tak. No i co będzie, to będzie. Podaliśmy na sąd, jeszcze sprawy toczyli się około 3 lat. Następny raz jeszcze i jeszcze, jeszcze i tutaj w tym momencie przychodzi nam negatywna decyzja. Zima, syn chory, ale w ciągu 14 dni muszę zostawić ośrodek i koniec. Koniec. To był szok. Gdzie iść? Ostatni dzień już siedzieliśmy na walizkach, noc, bo o 16 już noc i dobrze to ja jadę od Polskiej Akcji Humanitarnej – to ostatnia deska ratunku. Przedstawili nam, taką możliwość na trzy dni, w takim hoteliku. Za trzy dni będzie zapłacone. Ale co można znaleźć w ciągu trzech dni. Tylko powiesić się (R 26).

Respondentka i jej rodzina przeżyły dramat. Udało się jej wydostać z ogarniętego wojną kraju. Niestety procedury azylowe jeszcze bardziej zmniejszają i tak niskie poczucie bezpieczeństwa. Długa procedura, podawanie nieadekwatnych terminów, brak możliwości decydowania o sobie – to codzienne życie osób starających się o status uchodźcy. W tej sytuacji odmowa po trzech latach starań powoduje, że migrantka zostaje z niczym. Przebywała w obozie, więc nie podejmowała pracy, nie integrowała się ze społeczeństwem polskim, w żaden sposób nie została przygotowana na ewentualność, że z dnia na dzień ona i jej rodzina będą zależne tylko od niej.

Opinią publiczną wstrząsnęła w zeszłym roku historia Czeczenki Kamisy, która nielegalnie pokonując granicę polską, straciła podczas przeprawy w górach trzy córki, a sama z synem cudem przeżyła. Zadawano sobie pytania, czy musiało dojść do tej tragedii. Uchodźcy nie chcą pozostać w Polsce, nie chcą tu starać się o formalny status, ponieważ jest trudny do uzyskania, a i życie w oczekiwaniu na decyzję odbywa się nie zawsze we właściwych warunkach. Raczej generuje życie martwe i apatyczne, podtrzymuje traumę wychodźstwa. Wolą podejmować – niejednokrotnie dramatyczne – próby przedostania się do innych krajów europejskich. Polska z racji braku zdrowych społecznie integracyjnych programów nie jest traktowana jako kraj, w którym warto zatrzymać się na stałe (Frelak, Klaus, Wiśniewski 2007).

Jedna z uchodźczyń (R26, Abchazja), która opowiadała o gwałcie na przyjaciółce, zabiciu członków swej rodziny relacjonuje, że czekała

na skuteczną dobrą terapię, konieczną, aby integrować się. Przychodzili tylko urzędnicy lub psychologowie, którzy wypytywali o fakty, szukali potwierdzenia prawdziwości deklaracji i odchodzili:

*Integracja.... Trudne pytanie, raczej to wszystko musi się zaczynać właśnie od ośrodka dla uchodźców. Tak muszą być stworzone warunki, na bardzo dobrym poziomie muszą być, chociaż trudno z jednej strony wymagać dlatego, że ludzi, trudno ludzi tam, tak zdefiniować, że to jest ludzi, które zostaną, to ludzie, które pojedą dalej. Dlatego, żeby angażować się i uczyć. Ale tam już powinny być stworzone takie warunki, żeby ludzie chcieli zostać. Żeby nie byli załamani. Bardzo dobry psychologowie przede wszystkim muszą być. **A pani otrzymała jakąś psychologiczną pomoc w ośrodku?***

*Był psycholog, tak, był psycholog. Ale to rzadko przychodził. Ale to można powiedzieć nie było aż na takim dobrym poziomie. **To było tak, że on się pojawiał, powiedzmy dwa razy w tygodniu, ale nie było prowadzonej terapii, grupy terapeutycznej?** Właśnie w tym problem. To był bardzo miły człowiek, bardzo sympatyczny i życzliwy i wszystko, ale jako terapeuta, właśnie żeby prowadzić, to wszystko polegała tylko na takiej rozmowie, na wywiadzie, na rozmowie, ale żeby to byli specjalne zabiegi takie, metody, żeby wyprowadzili człowieka z tego stanu ciężkiego – nie. I właśnie jak już człowiek znajduje się tu, żeby wszystko szybciej toczyło się. To jest przede wszystkim bardzo ważne, dlatego że jak długo rozpatrywane te sprawy ponad rok, to człowieka zawsze wprowadza w jeszcze gorszy stan psychiczny i trudno mu z tego wychodzić. 4 miesiące. Bardzo dużo pieniędzy wydaje się na ludzi, żeby ich tam utrzymać przez taki dłuższy czas. 4 miesiące mniej trzeba wydać pieniędzy. 12 miesięcy więcej, prawda? Za te pieniądze, które wydaje się na te 7, 8 dodatkowych miesięcy można by po prostu zwiększyć liczbę pracowników, którzy rozpatrywaliby te sprawy ludzi. I już tak albo nie. Najgorsze przeczucie śmierci. Nie tak sama śmierć, jak jej przeczucie. Ta niepewność ludzi to straszne uczucie. I myślę, w takim stanie psychicznym ciężko integrować. Człowiek cały czas znajduje się w takim skurczonym stanie, że on niczego nie chce i on zaczyna w tym momencie nastawiać się jeszcze przeciwko temu otoczeniu, do którego trafił. Jemu wydaje się, że Polacy tak nie dobry, tak nieżyczliwi, po prostu wszystko tutaj tak postawione, żeby człowieka tak doprowadzić, żeby albo wyjechał albo nałożył na siebie rękę. Także ta integracja, ta integracja wygląda na to, żeby jak najbardziej stan psychiczny człowieka poprawić, wtedy on będzie otwarty na tę integrację. On jest zamknięty. Taki mam pogląd na tę sprawę.*

Nie doświadczyła tak potrzebnego jej ratowania psycho-społecznego. Pracownicy instytucji pracujących z migrantami muszą uczyć się sami, na czym winna polegać dobra pomoc i przywrócenie do życia najbardziej okaleczonych podmiotów, jakimi są uchodźcy.

Wskazywano jednak też (aczkolwiek rzadko) na zupełnie inne postawy. Respondentki przywołują przykłady urzędników, którzy wspierają imigrantów, angażują się i służą pomocą:

A w urzędach jak jest, dobrze są tam obcokrajowcy traktowani?

Dobrze, bardzo dobrze. Jak coś trzeba załatwić to coś pomogą. Nie narzekam na ludzi, naprawdę. Ja czasem coś trudnego załatwić potrzebne nam, tak do zrobienia, to można zadzwonić do waszych, naszych nie? O coś zapytać. Nie narzekam (R 11, Ukraina).

A proszę mi powiedzieć, bo mówiła Pani, że jak się skończy ten roczny program integracyjny [respondentka jest uchodźczynią – K.S., M. Ś], żeby otworzyć coś swojego? Czy już Pani myślała jak to zrobić?

Interesowałam się i rozmawiałam z opiekunem Robertem i powiedział, że jeżeli będę chciała to pomoże, interesowałam się przez to jakiś rachunkami, dodatkami (R 15).

Migrantki przywoływały przykłady osób, które mimo nieatrakcyjnych warunków pracy: niskiej płacy, braków kadrowych, problemów kulturowych wśród uchodźców angażują się, aby zachęcić uchodźców do samodzielności i integracji.

Zauważają i podkreślają także pozytywne zmiany w działalności urzędów. Doceniają wprowadzenie możliwości skorzystania z tłumacza czy pomoc przy wypełnianiu dokumentów:

Czy np. tam jest dla ciebie jasne skąd wziąć instrukcje, jak wypełnić wniosek wizowy czy ktoś ci o tym mówi czy trudno jest ci się rozeznać?

Trudno, to jest trudno. Bo tam oni nie tłumaczą wszystko, co muszę robić i na początku jest strasznie ciężko, żeby ktoś czyta i to zrozumieć. Bo oni nie rozumieją, że to jest inny język i ludzie mówią inny język, że ktoś czyta i rozumie. Łatwiej gdyby ona tłumaczyła, co musi robić.

I nie tłumaczą?

Teraz zaczyna, ale dawno nie. Teraz jest tak, że są jacyś ludzie, którzy mówią po angielsku jakiś inny język. Ale dawniej nie było tak musisz znaleźć koleżankę czy kolegę, którzy pójdą ci pomagać to wszystko wpisać (R 13).

6. Polska jako przedmurze Unii? Czego oczekują imigrantki?

Konsekwencją implementacji polityki unijnej było wprowadzenie wiz dla mieszkańców Ukrainy. Z jednej strony widzą oni prewencyjny charakter ustawodawstwa, ale z drugiej zwiększanie obostrzeń prowadzi albo do łamania prawa albo do wybierania innych niż Polska krajów docelowych:

To znaczy teraz to się wszystko pozmieniało przez tą unię [europejską – K.S., M.Ś.], kiedyś miałam takiego znajomego, co mi zaproszenia robił tu w Polsce. Także nawet teraz mogłabym załatwić sobie zaproszenie za darmo, ale nie wiem, czy bym dostała pozwolenie na 90 dni. Kiedyś robili tak, że ja miałam wizę na trzy miesiące, mogłam przyjechać na chwilę a potem z powrotem wrócić, potem jak wprowadzili wizy to zrobili na pół roku, że w ciągu tego pół roku trzy miesiące mogłaś być. A teraz to zrobili tak, pierwszy raz jak w tym roku starała się o wizę, to ... na rok czasu dają wizę i wtedy mogę być trzy miesiące, albo na trzy miesiące i wtedy mogę być miesiąc. Ale jak mam teraz to zaproszenie, to ono jest na dziewięćdziesiąt dni ale ważne na rok czasu mniej więcej. Ale gdyby nie było wiz, to dużo więcej czasu byłabym w Polsce (R 1)

Imigrantki oceniają zmiany jako niewynikające ze złej woli samej Polski, ale polityki całej Unii Europejskiej. Czują się traktowane niesprawiedliwie, wyrzucane na margines. W związku z tym wprost stwierdzają, że jeśli tylko to będzie konieczne to nagna, czy nawet złamią prawo. Możliwość swobodnego przemieszczania się jest współcześnie traktowana coraz częściej jako prawo, nie przywilej. Imigrantki mają świadomość, że kraje przyjmujące ich potrzebują i tym bardziej występują przeciw ograniczeniom. Polityka migracyjna i wynikające z niej ustawodawstwo państw Unii jest przez traktowane jako opresyjny system, wobec którego można zawiesić normy uczciwego postępowania:

Ja myślę, że gdyby nie było tych regulacji i warunków, to by nikt nie został na Ukrainie, tak jak wy wyjeżdżacie. Nie będzie komu pracować. Ludzie jadą gdzie bądź. Jak tu po otwarciu granic. Kto ma znajomych, ten jedzie do pracy. No ale i trafiają do obozów pracy. Tam i wasi, i nasi. Z jednej strony to potrzebne, a z drugiej strony, dlaczego cała Europa wolna, a przed nami brama zamknięta. Do przeżycia, po prostu, rozumiecie? (R1).

Nie można oczekiwać, że przy tak licznych czynnikach wypychających z Ukrainy i tak silnej presji wyjazdowej Ukraińcy zrezygnują z migracji zarobkowych. Nie jest to możliwe po latach zakosztowania swobody, możliwości osiągnięcia – nawet kosztem rozłąki z rodziną i ciężkiej pracy – lepszego standardu życiowego. Świadczą o tym słowa respondentki o „zamkniętej bramie”, pokazujące, że jako przedstawicielka swojego narodu czuje się wykluczona z europejskiej wolności. W takim kontekście decyzja o złamaniu lub obejściu niesprawiedliwych jej zdaniem przepisów jest działaniem racjonalnym:

A z wprowadzeniem tych wiz, jak się zmieniło w Pani wyjazdach?

*Wiza jest ile... dwa, trzy lata... No jadę do konsulatu, i **normalnie**... pi-szę, że w odwiedzinach... Mam znajomego, potwierdza...(...) dają jego numer telefonu, że jakoby do niego... on potwierdza... Bardzo miły, dobry człowiek, ja jemu pomagam, jak go podtrzymam moralnie, bo on ma swoje tam kłopoty. Prosty klimat [układ –K.S. i M.Ś.] nas łączy, żadnych innych rzeczy..(R1).*

Kluczowym jest określenie „normalnie”, dziedzictwo długiego okresu Związku Radzieckiego, prawo jest traktowane jako opresyjne, narzucone, brak więc przekonania, że powinno być przestrzegane. Innym wyjściem jest omijanie Polski, podejmowanie prób przedostania się od razu do dalszych krajów Unii:

A jakby ktoś się Ciebie chciał spytać o radę czy ma wyjechać czy nie, na przykład Ukrainka czy Ukrainiec w podobnej sytuacji.

Do Polski konkretnie?

Do Polski albo do innego państwa

*Do innego państwa jak najbardziej, **do Polski** [wahanie] **najmniej** **byłaby za.***

A dlaczego?

Bo wiem, że byłoby trudno przejść np. nawet kwestię zameldowania, wymagania, później na granicy jak jedziesz, przekraczasz, wiadomo, że ten, kto jest pierwszy raz, nie zna język będzie tutaj wykorzystywany. I na pewno najmniej polecałabym Polskę (R 14).

Niezależnie od zarzutów względem służb socjalnych oraz urzędów współpracujących z imigrantami należy również podkreślić – przede wszystkim w odniesieniu do przyjeżdżających ze Wschodu – że można mówić o „prywatyzacji” i informalizacji działań. Własna przedsiębiorczość i zaradność bierze górę nad formalnymi drogami postępowania.

7. Zakończenie

Badania realizowane w ramach projektu pozwalają na odkrycie subiektywnych, niejednokrotnie trudnych i traumatycznych doświadczeń imigrantów związanych z przeżywaniem formalizacji pobytu i przekraczania barier instytucjonalno-prawnych w Polsce.

Wiele wskazywanych utrudnień wynika z braku: spójnej, otwartej polityki imigracyjnej i polityki wobec różnych kategorii imigrantów (Weinar 2005), dobrych programów integracyjnych, zróżnicowanych ze względu m.in. na: charakter migracji, potrzeby migranta, płeć kulturową, czas pobytu. Polska w świetle prezentowanych wypowiedzi nie jest krajem sprzyjającym imigrantom, ani też gotowym na ułatwianie im funkcjonowania społecznego.

Kadry pracujące z imigrantami i odpowiedzialne za ich proces integracji winny być wielostronnie przygotowywane do takich działań. Badania odsłaniają ogromne deficyty umiejętności w tym zakresie. A warto w tym miejscu wymienić konieczność posiadania takich jak:

- umiejętności słuchania,
- umiejętności pytania,
- umiejętności interakcyjne,
- umiejętności panowania nad sytuacją,
- umiejętności zdaniowe,
- umiejętności świadczenia dobrej pomocy.

Należy zwrócić uwagę, iż umiejętności te tworzą m.in. kulturę organizacyjną instytucji/organizacji pracujących na rzecz imigrantów. Szerzej ujmując w ich działanie immanentnie musi być wpisany nie tylko wymiar zadaniowy, ale i antropologiczny, aksjologiczny i etyczny.

Szczególnie ważne wydają się być następujące etyczne zasady pracy z imigrantami:

- zorientowanie na sprawiedliwość,
- godność osoby,
- zabezpieczenie poczucia integralności (etnicznej, kulturowej, religijnej itd.).

Aspekt antropologiczny i zadaniowy wymaga m.in.:

- jasnego określenia celu instytucji/organizacji,
- zaangażowania na rzecz imigrantów,
- wiary w misję zadaniową,
- życzliwości,
- wzajemnego zaufania,

- położenia nacisku na przyszłość i rozwój, z uwzględnieniem samostanowienia,
- dobrego doradztwa.

Polska nie jest krajem doświadczonym w procesie przyjmowania imigrantów i dobrych działań na ich rzecz, co odzwierciedla się w nieprofesjonalnych i nieetycznych działaniach.

Niejednokrotnie badane imigrantki informalizowały sposoby pobytu, które wykraczały daleko poza obowiązujące prawo. Własna zaradność brała górę nad formalnymi drogami postępowania, utrudniając osiągnięcie satysfakcji z procesu integrowania się.

Struktura instytucji, jej kultura normatywno-prawna, osiągnięte cele, wzory działania, stosowane procedury są *de facto* w procesie stania się – *in statu nascendi*.

Analizując instytucje i organizacje, w których zakresie działań leży określanie polityki migracyjnej oraz polityki integracji migrantów wyraźnie widać, iż w Polsce większy nacisk kładzie się na rozwiązania instytucjonalno-administracyjne, bazujące na mocnej obecności państwa w regulacji zagadnień i problemów imigracyjnych, etnicznych i narodowościowych. Brak jak na razie strategii zarządzania zasobami migracyjnymi i nacisku na skuteczny rozwój działań integracyjnych samych imigrantów w ramach tzw. działań wspólnoty (*community action*) (Warat 2008).

Bibliografia

- Boyd, M.. 1989. Family and personal networks in international migration: Recent developments and new agendas. *International Migration Review*, 23 (3).
- Ehrenreich, B. 2003. *Maid to Order*, (w:) B. Ehrenreich & A. Russel Hochschild (red.), *Global Woman. Nannies, Maids, and Sex Workers in the New Economy*. Nowy Jork:Henry Holt and Company.
- Frelak, J., Klaus,W., Wiśniewski J. 2007. *Przystanek Polska. Analiza programów integracyjnych dla uchodźców*. Warszawa:ISP.
- Gans, H. J. 1992. Second-generation Decline: Scenarios for the Economic and Ethnic Futures of the Post-1965 American Immigrants. *Ethnic and Racial Studies*, 15(2).
- Gans, H. J. 1997. Toward a Reconciliation of “Assimilation” and “Pluralism”: The Interplay of Acculturation and Ethnic Retention. *International Migration Review*, 31 (4).

- Górny, A., Stola, D. 2001. Akumulacja i wykorzystanie migracyjnego kapitału społecznego. (w:) E. Jaźwińska, M. Okólski (red.), *Ludzie na huśtawce: migracje między peryferiami Polski i Zachodu*. Warszawa: Scholar.
- Halik, T., Nowicka, E. 2002. *Wietnamczycy w Polsce. Integracja czy izolacja?* Warszawa: Instytut Orientalistyczny, Wydział Neofilologii UW.
- Huntington, S. 2007. *Kim jesteśmy? Wyzwania dla amerykańskiej tożsamości narodowej*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Iglicka, K. 2007. *Kierunki Rozwoju Polskiej Polityki Migracyjnej w Ramach Obszaru Legalnej Migracji Pracowniczej na Lata 2007-2021*. Raporty i Analizy nr 1, www.csm.org.pl.
- Krzystek, K. 2007. *Integration of female immigrants into labour market and society. Biographical policy evaluation. The Polish case*. (w:) K. Slany (red.) *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*. Wydawnictwo UJ, Kraków.
- Penninx, R. 2004. *Integration of Migrants: Economic, Social and Political Dimensions*.
- Pisera, R., Olechowski, J. 2006. *Gdzie ci bezrobotni?*, *Newsweek Polska*, nr 26, s.33-40. *Rocznik Demograficzny 2008*, GUS, Warszawa.
- Sakson, B. 2001. *Źródła pionierskiego łańcucha migracyjnego*. (w:) E. Jaźwińska, M. Okólski (red.), *Ludzie na huśtawce: migracje między peryferiami Polski i Zachodu*. Warszawa: Scholar.
- Warat, M. 2008. *Instytucjonalne ograniczenia czy stereotypy? Imigrantki, urzędnicy i kultura biurokracji*. (w:) K. Slany (red.) *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*. Wydawnictwo UJ, Kraków.
- Weinar, A. 2006. *Europeizacja polskiej polityki wobec cudzoziemców*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Włodarczak, K. 2005. *Proces adaptacji współczesnych emigrantów polskich do życia w Australii*. *Prace Migracyjne*, nr 3/61, Ośrodek Badań nad Migracjami.

Summary

Institutional barriers to integration. Experiences of female migrants in Poland

The article *Institutional barriers to integration. Experiences of female migrants in Poland* is based on the results of research carried out in 2006-2007 and being part of FeMiPol project – *Integration of Female Immigrants in Labour Market and Society. Policy Assessment and Policy Recommendations*, conducted within the 6th EU Framework Programme. In the article we focus on one of the aspects of the fourth stage of research which was aimed at revealing problems and possible conflicts connected with the functioning of institutions dealing with migrants and how they are perceived and explained by female migrants. Therefore, we undertake analysis allowing for three aspects: unequal treatment of female migrants depending on the country of immigration, vagueness of procedures and arbitrary behavior of civil servants, and attitudes of female migrants towards Polish institutions. The aforementioned issues are shown against the background of the vision of integration and assumptions of the Polish migration policy.

Our research enables revelation of subjective, often difficult and traumatic experiences of female migrants connected with undergoing the process of formalization of residency and overcoming institutional and legal barriers in Poland.

Polskie małżeństwa binacjonalne

Wprowadzenie do programu konferencji zajmującej się migracjami zagranicznymi i polityką rodzinną³⁹ tematu małżeństw binacjonalnych (zwanych również małżeństwami mieszanymi czy transgranicznymi) traktować należy za wyraz docenienia znaczenia i konsekwencji faktu zakładania rodzin przez kobiety i mężczyzn o odmiennej narodowości, obywatelstwa (przynależności państwowej) i najczęściej pochodzących z różnych krajów. Mamy tutaj do czynienia ze zjawiskiem o wielostronnych konotacjach. Wszak tego rodzaju związek to nie tylko odrębna kategoria demograficzna w statystyce zawieranych małżeństw i rodzin, ale wspólnota łącząca z jednej strony egzogenicznych partnerów, a z drugiej strony stwarzająca układy rodzinne odmienne od endogenicznych wzorców czy związków (zwłaszcza dotyczy to dzieci). Sytuację rodzinną może też komplikować odmienność orientacji religijnych osób zakładających rodzinę binacjonalną.

Procesy globalizacyjne, rozszerzanie się swobód obywatelskich, daleko idące ułatwienia w kontaktach międzynarodowych sprzyjają powstawaniu związków binacjonalnych. Stają się coraz bardziej powszechnymi, wchodzą w krajobraz demograficzny poszczególnych krajów, obejmowane są polityką migracyjną. W Niemczech, w kraju o szczególnym ich nasileniu, stwierdzono, że liczba par niemiecko-cudzoziemskich (deutsch-ausländische Paare) od 1996 do 2005 roku wzrosła aż o 612 tys., tj. o 84%, osiagając 1338 tys. (w tym małżeństw ślubnych – 1147 tys. i związków partnerskich – 184 tys.). Stanowiły one łącznie 6,1% wszystkich 21 380 tys. par zamieszkałych w Niemczech. Wśród nich par niemiecko-polskich było 95 tys., w tym 85 tys. ślubnych i 10 tys. partnerskich⁴⁰.

³⁹ Mowa tutaj o seminarium naukowym Rzecznika Praw Obywatelskich pt. „Migracje zagraniczne a polityka rodzinna” w Warszawie w dniu 28 października 2008 r.

⁴⁰ Na ogółem 1147 tys. małżeństw binacjonalnych, niemiecko-polskie stanowią 7,4% (drugie miejsce po 143 tys., tj. 12,5% małżeństw turecko-niemieckich); wśród cudzoziemskich żon Niemców 69 tys. Polek zajmuje pierwsze miejsce (11,4%), na drugim miejscu jest 52 tys. Rosjank (8,7%). Wśród 184 tys. mieszanych związków partnerskich 10 tys. par niemiecko-polskich, stanowiąc 5,3%, plasuje się na trzecim miejscu (po włoskich stanowiących 15,1% i austriackich – 5,7%). W sumie 77 tys. Polek stanowi najliczniejszą (11,3%) grupę ślubnych i nieślubnych partnerek Niemców w RFN; na drugim miejscu są Rosjanki (60 tys.), a na trzecim – Turczynki (55 tys.). 18 tys. Polaków związanych z Niemkami zajmuje dopiero dziewiąte miejsce (2,8%); tutaj przodują Turcy (101 tys. – 15,6%), przed Włochami (84 tys. – 12,9%) i Austriakami (47 tys. – 7,2%). Źródło: dane Federalnego Urzędu Statystycznego w Wiesbaden z 2006 r.

Dynamika przyrostu liczby par binacjonalnych, zmieniająca się struktura, a przede wszystkim złożoność współżycia, wychowania potomstwa oraz integracji społecznej stają się przedmiotem coraz większego zainteresowania socjologów, psychologów, prawników czy polityków społecznych. Za przykład interdyscyplinarnego ujęcia służyć tutaj może rozprawa Emilii Jaroszewskiej zajmująca się małżeństwami polsko-niemieckimi w RFN na tle obrazu innych małżeństw binacjonalnych (Jaroszevska 2003).

Jeśli chodzi o analizy demograficzno-statystyczne, które stanowią główny wątek niniejszego opracowania, to należy przypomnieć o charakterystyce tych zjawisk w Polsce, przedstawionej przez Zbigniewa Strzeleckiego na łamach „Spraw Międzynarodowych” w 1988 r. (Strzelecki 1988) oraz o napisanym wspólnie z Januszem Witkowskim referacie na ten temat, przedstawionym na międzynarodowym seminarium demograficznym w Bonn w październiku 1992 r. (Strzelecki, Witkowski 1992).

Z przytoczonych opracowań dowiadujemy się, że dopiero w latach siedemdziesiątych w polskiej statystyce demograficznej zaczęto uwzględniać „małżeństwa z cudzoziemcami”, czyli z „osobami, które przed ich zawarciem mieszkały poza granicami Polski”. Natomiast liczbę takich małżeństw w bezpośrednim dwudziestolecu powojennym szacowano na 500–700 rocznie. W latach 1976–1986 zarejestrowano ich 31,3 tys. One też, a zwłaszcza małżeństwa zawarte w latach 1980–1985, stały się przedmiotem analizy opartej na źródłowych, niepublikowanych danych GUS. Jej wyniki to nie tylko interesujący obraz ówczesnych układów i preferencji Polek i Polaków wstępujących w związki małżeńskie z cudzoziemcami czy cudzoziemkami, ale doskonały materiał do porównań ze strukturami współczesnymi.

Przytoczmy ważniejsze ustalenia dotyczące badanego okresu: 80% zawierających związek binacjonalny w Polsce to kobiety (obecnie jest ich 68%); taki sam odsetek pochodzi z miast (obecnie prawie 75%); wyższy był wiek partnerów polskich od wieku cudzoziemców, ale brakuje tutaj danych o polskich nowożeńcach, natomiast można znaleźć informacje porównawcze dotyczące partnerów zagranicznych. W latach 1980–1985 mężczyzn w wieku do 29 lat było 50,8% (obecnie 41,5%), w wieku 30–39 lat – 27,7% (obecnie 38,3%), w wieku 40–49 – 12% (obecnie 13,2%), w wieku 50 i więcej lat – 9,5% (obecnie 7%). Analogiczna struktura dotycząca wieku kobiet jest następująca: 79,4% (54%), 12,5% (26,3%), 4,6% (15%), 3,4% (4,7%). Z powyższego wynika, że podniósł się wiek cudzoziemców tak mężczyzn, jak i kobiet zawierających małżeństwa z partnerami polskimi.

Wspomniani badacze struktur małżeństw binacjonalnych w latach osiemdziesiątych zauważają, że wyższy był poziom wykształcenia partnerów polskich, większy był też udział rozwiedzionych w porównaniu z małżeństwami jednorodnymi (krajowymi). Dzisiaj brak odpowiednich danych utrudnia porównanie poziomu wykształcenia, ale odnotowywany udział 18% rozwiedzionych mężów zagranicznych i 32% rozwiedzionych żon wskazuje na utrzymywanie się poprzednio dostrzeganych wyborów.

Szczególnie interesujące są jednak dane ukazujące konotacje przestrzenne ówczesnych małżeństw binacjonalnych. Już wówczas na pierwszym miejscu partnerów Polek byli Niemcy, na drugim zaś Szwedzi, a po nich następowali obywatele USA. Z kolei mężczyźni z Polski wybierali przede wszystkim mieszkanki RFN oraz USA. W latach dziewięćdziesiątych i na początku XXI wieku zmieniła się (przy utrzymującej się dominacji Niemców pojmujących Polki za żony) kolejność partnerów, co ukazuje tabela 2. Zmieniły się też preferencje w układzie regionalnym, na który badacze zwrócili szczególną uwagę, ukazując grawitującą rolę obszarów tak leżących w Polsce, jak i za granicą. Zauważyli przy tym, że rośnie liczba „polskich” małżeństw binacjonalnych zawieranych za granicą.

W niniejszym opracowaniu przedstawimy ją w odniesieniu do jednego kraju – Niemiec, w którym liczba tak istniejących, jak i tworzonych związków polsko-niemieckich zajmuje czołowe miejsce (tabela 3).

Wracając do dynamiki małżeństw zawieranych w Polsce, można ich ogólną liczbę w okresie powojennym ocenić na około 130 tys., z których około jedna trzecia (46,9 tys.) przypada na lata 1995–2007 (tabela 1). Charakterystyczne przy tym są dwie wielkości: ogólna liczba oscylująca od 3,1 tys. (1996) do 4,1 tys. (2004) rocznie oraz utrzymująca się przewaga kobiet wychodzących za mąż za cudzoziemca w Polsce; wahała się ona od 56,9% (w 2003 r.) do 71,6% (w 1995 r.), ale w 1996 r. i 2007 r. utrzymała ten sam poziom – 69%. Dla całego badanego okresu odsetek ten wyniósł 63,6%.

W sposób bardziej zróżnicowany układały się relacje przynależności narodowej czy państwowej partnerów według płci. Tabela 2 wykazuje, że najwięcej małżeństw było polsko-ukraińskich, ale tutaj przeważała liczba partnerek wybierających za męża Polaka. Jeszcze tylko w odniesieniu do Białorusi i Rosji występuje analogiczna relacja. Odwrotna sytuacja dotyczy małżeństw polsko – niemieckich. Uogólniając: z uwagi na to, że Polki wychodzące za mąż za cudzoziemca z reguły wyprowadzają się za granicę – przenoszą tam rodzinny potencjał prokreacyjny; odwrotnie jest u cudzoziemek, ale saldo dla Polski jest ujemne.

Tabela 1. Małżeństwa binacionalne zawarte w Polsce w latach 1995–2007*

Rok	Ogółem	Żona Polka – mąż cudzoziemiec	Mąż Polak – żona cudzoziemka	Odsetek Polek wychodzących za mąż za cudzoziemca
1995	3240	2320	920	71,6
1996	3154	2177	977	69,0
1997	3372	2206	1166	66,4
1998	3969	2428	1541	61,2
1999	3639	2318	1321	63,7
2000	3537	2178	1359	61,6
2001	3495	2115	1380	60,5
2002	3552	2119	1433	59,7
2003	3697	2258	1709	56,9
2004	4080	2402	1678	58,9
2005	3483	2260	1223	64,9
2006	3547	2363	1184	66,6
2007	3850	2658	1192	69,0

* Dane za lata 1995–1997 informują o obywatelstwie cudzoziemskim, zaś za lata 1998–2007 o poprzednim kraju jego zamieszkania.

Źródło: Roczniki Demograficzne GUS z lat 1997–2008, Warszawa.

Tabela 2. Małżeństwa binacionalne zawarte w Polsce w latach 1995–2007*

Kraj pochodzenia	Ogółem	Żona Polka – mąż cudzoziemiec	Mąż Polak – żona cudzoziemka
Ogółem	46 885	29 802	17 083
w tym:			
Ukraina	10 226	1 947	8 279
Niemcy	8 193	7 420	773
Wielka Brytania	2 141	2 029	112
Białoruś	2 254	307	1947
USA	2 056	1 699	357
Włochy*	.	1 499	.
Niderlandy*	.	1 347	.
Rosja	1 873	451	1 422
Wietnam	1 943	1 147	796
Francja*	.	1 002	.
Armenia	1 364	898	466

* W większości tabel GUS zamieszczanych w kolejnych edycjach Rocznika Demograficznego brak danych dotyczących liczby mężczyzn zawierających małżeństwo z Polką pochodzących z Francji, Niderlandów i Włoch. W kilku odnotowaniach znajdziemy liczby od 3 (Włochy w 2001 r. i 2004 r. oraz Niderlandy w 2003 r.) do 7 (Francja w 2006 r.). Tak więc w odniesieniu do wymienionych krajów można szacować, że liczba partnerów Polek wynosiła w ciągu ostatnich 13 lat około 50 z każdego.

Źródło: dane Głównego Urzędu Statystycznego, Warszawa.

Tabela 3. Małżeństwa niemiecko-polskie zawarte w Niemczech w latach 1995–2001 na tle ogólnej liczby małżeństw binacjonalnych

Wyszczególnienie	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety	Odsetek kobiet cudzoziemek
Ogółem małżonkowie pochodzący z zagranicy (w tys.)	732,9	324,9	408,0	55,7
Małżonkowie pochodzący z Polski	75 746	10 350	65 396	86,3
Odsetek małżeństw „polskich”	10,3	3,3	16,3	–

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Federalnego Urzędu Statystycznego w Wiesbaden, przekazanych Internetem w 2008 r.

Jak już podkreślaliśmy, Niemcy należą do krajów o szczególnie wysokiej liczbie par binacjonalnych, w których małżeństwa niemiecko-polskie stanowią ponad 10% (tabela 2). W latach 1995–2007 zawarto ich w Niemczech ponad 75,7 tys. Jeśli do tego doliczymy prawie 8,2 tys. ślubów w Polsce, to łączna liczba (prawie 84 tys.) będzie niemal dwukrotnie wyższa od wszystkich małżeństw binacjonalnych zawartych w Polsce! Dodajmy przy tym, że łączna liczba małżeństw binacjonalnych różnych generacji istniejących obecnie w Polsce szacowana jest na 200–250 tys. wobec ponad 1,3 mln mieszkających w Niemczech.

Tutaj na marginesie należy zauważyć, że Polacy tam przebywający zawierają także inne (nie tylko niemiecko-polskie) małżeństwa mieszane. W 2007 roku było ich z obywatelami krajów UE – 211 (w tym 204 Polek i 7 Polaków) oraz z obywatelami innych krajów europejskich – 132 (w tym brało ślub 119 Polek i 13 Polaków). Ponadto zarejestrowano w RFN 306 ślubów Polek z Polakami.

Informacje o małżeństwach binacjonalnych zawieranych w Polsce stały się częścią składową rozdziału Rocznika Demograficznego poświęconego małżeństwom, jako kategoria demograficzna znalazły się w programie polityki ludnościowej, opracowanym po I Kongresie Demograficznym (*Sytuacja demograficzna...* 2006), omawiane są od 2004 roku w kolejnych raportach Rządowej Rady Ludnościowej, znajdują miejsce w publikacjach pamiętnikarskich (Piątkowska-Stepaniak red. 2007) czy wspomnieniowych (Jaworowska, Gołębiowski 2007), są tematem artykułów sensacyjnych (Krasnowska, Świetlik 2004) czy informacyjnych (Jastrzębska 2007), ale czekają na badania kompleksowe, pozwalające nie tylko na porównanie w czasie, ale ukazujące przestrzenne i środowiskowe uwarunkowania i konotacje. Wspomniane na wstępie publikacje

i opracowania zasługują na kontynuację. Warto przy tym ukazać działalność Stowarzyszenia Mażeństw Polaków z Obcokrajowcami.

Nie można problemów polskich małżeństw binacjonalnych sprowadzać do ich 2,2,-2,7-procentowego udziału w ogólnej liczbie małżeństw w Polsce, czy do około 1,7% zawieranych ślubów⁴¹, ale trzeba pamiętać, że za granicą funkcjonuje co najmniej milion „polskich” małżeństw transgranicznych, a co roku powstaje tam 3-4-krotnie więcej niż w kraju takich mieszanych związków. Tak w kraju, jak i za granicą zasługują na szczególną uwagę i troszkę jako ważne punkty procesów międzynarodowej integracji społecznej oraz struktury demograficznej⁴².

Literatura

- Jaworowska M., Gołębiowski Br. (2007), *Nowozelandzkie rozmowy*, Pracownia Pamiętnikarstwa Socjopolitycznego INP UW, Toruń.
- Jaroszeńska E. (2003), *Mażeństwa polsko-niemieckie w RFN. Relacje polskich partnerów na tle obrazu innych małżeństw binacjonalnych*, IPS UW, Warszawa.
- Jastrzębska B. (2007), *Mażeństwo z cudzoziemcem*, „Trybuna” z 29 stycznia.
- Krasnowska V., Świetlik W. (2004), *Aaaa. Polaka poślubię! 50 tysięcy cudzoziemców chce kupić w Polsce żonę lub męża*, „Wprost” nr 20.
- Leben in Deutschland – Haushalte, Familien, Gesundheit-Ergebnisse des Mikrozensus* (2006), Statistisches Bundesamt, Wiesbaden.
- Piątkowska-Stepaniak W., red. (2007), *My, emigranci. Wspomnienia współczesnych Polaków z życia na obczyźnie*, Uniwersytet Opolski, Opole.
- Strzelecki Z. (1988), *Mażeństwa Polaków z cudzoziemcami*, „Sprawy Międzynarodowe” nr 12, s. 135–144.
- Strzelecki Z., Witkowski J. (1992), *Impact of Changing Mortal Status on Emigration from Poland, 1976–1990*, SGH, Warszawa.
- Sytuacja demograficzna i założenia polityki ludnościowej w Polsce. Raport 2004* (2006), Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa, s. 73–74.

⁴¹ Rzecz charakterystyczna, że przy odsetku 30,6 zawieranych w Polsce ślubów cywilnych, wybiera je 87,2% kobiet i 61,7% mężczyzn tworzących małżeństwa binacjonalne (dane GUS za 2007 r.).

⁴² Należy tutaj zauważyć, że w małżeństwach binacjonalnych występuje wyższa dzietność niż w „krajowych”. I tak np. w Niemczech w 2007 r. u niemieckich matek wynosiła ona 1459, a u matek cudzoziemskich – 1637 na 1000 kobiet w wieku 15–49 lat. W Polsce współczynnik ten spadł w 2007 r. do 1306; jeszcze w 1990 r. osiągał on 2039. W Niemczech w 2007 r. cudzoziemki urodziły 19,7% dzieci. A zatem co piąte urodzone dziecko pochodziło tam ze związków binacjonalnych.

Summary

Mixed marriages between polish citizens and foreigners

Binational marriages, called also mixed or cross-border marriages, constitute fixed demographical category and are an ingredient of migration process. Increased freedom and international relations encourage mixed marriages between nationals of different countries. They also give rise to a variety of problems and issues, e.g. legal, educational, religious. The multidimensional picture of binational marriages is presented by Emilia Jaroszewska in "Polish-German marriages in the Federal Republic of Germany". This article discusses the dominant role of such relationships. Polish women usually choose Germans, while Polish men prefer Ukrainian women. Interestingly, the number of children is usually higher in mixed marriages. The necessity to further investigate this issue is emphasized.